

**CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ**

**23**

# **PROBLEMY OCHRONY GRANIC**

**BIULETYN**

**Kętrzyn**

**2003**

# PROBLEMY OCHRONY GRANIC

BIULETYN

NR 23

---

KĘTRZYN

2003

KOMITET REDAKCYJNY: Marek Waszczuk (przewodniczący),  
Adam Rydel (sekretarz),  
Janusz Cieślewicz, Mirosław Janicki,  
Andrzej Masłoń, Andrzej Rak,  
Janusz Romaniak, Jan Szczerba (członkowie),  
Katarzyna Dzieszkiwicz (redaktor)

© Wszelkie prawa zastrzeżone.

Wydanie publikacji dofinansowane przez Komitet Badań Naukowych

**ISSN 1505-1757**

CENTRUM SZKOLENIA  
STRAŻY GRANICZNEJ  
Kętrzyn 2003  
ark. wyd. 10  
ark. druk. 14

---

Druk: „Poligrafia” CSSG Kętrzyn  
Zam. nr 195 nakład 150 egz.

## **Od redakcji**

*Niniejszy Biuletyn zawiera materiały o dużym zróżnicowaniu tematycznym. Znalazły się tutaj prace porównawcze dotyczące niemieckiej Federalnej Straży Granicznej obok artykułów poruszających typową problematykę, z jaką boryka się nasza Straż Graniczna.*

*Ocena systemu ochrony granicy państwowej – z perspektywy minionych wieków – zawarta została w artykule „Wkład Kazimierza Wielkiego w umacnianie systemu ochrony granic i bezpieczeństwa państwa”. Zainteresowanym historią Wojsk Ochrony Pogranicza polecamy pracę pt. „Proces powstawania, organizacji i rozwoju WOP w latach 1945-1948 na przykładzie jednostki w Kłodzku”.*

*Szczegółową analizę mobbingu w pracy zawodowej przedstawia art. „Mobbing przyczyną nieetycznych zachowań w miejscu pracy i niepowodzeń na gruncie zawodowym”.*

*Proces dostosowywania struktur SG do wymogów Unii Europejskiej w zakresie wdrażania nowego systemu informatycznego omawia art. „System okablowania strukturalnego w obiektach SG”.*

*Zapraszamy do współpracy, przesyłania swoich prac do druku i dzielenia się z nami swoimi uwagami.*

## Spis treści

Od redakcji.....	3
------------------	---

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Wiesław Ziemiak: Proces powstawania, organizacji i rozwoju Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945-1948 na przykładzie jednostki w Kłodzku .....	7
Zdzisław Sola: Zadania ustawowe niemieckiej Federalnej Straży Granicznej, węgierskiej Straży Granicznej oraz polskiej Straży Granicznej.....	43
Ireneusz Sadowski: Urząd BGS – Urząd Morski (materiały seminaryjne – komponent niemiecki) .....	67
Lucyna Sikorska: Mobbing przyczyną nieetycznych zachowań w miejscu pracy i niepowodzeń na gruncie zawodowym.....	85
Hanna Licbarska: Zagrożenia wynikające z niekontrolowanego korzystania z komputera .....	101

### MISCELLANEA

Marek Paprocki: Wkład Kazimierza Wielkiego w umacnianie systemu ochrony granic i bezpieczeństwa państwa.....	121
Marian Adamowicz: Szkolenie i taktyka działań grup pirotechnicznych Federalnej Straży Granicznej Niemiec .....	129
Przemysław Kuźmiński: Rola i miejsce kontroli operacyjnej w katalogu czynności operacyjnych Straży Granicznej .....	139
Zdzisław Opiela: System okablowania strukturalnego w obiektach Straży Granicznej, cz. I.....	149
Ireneusz Sadowski: Przeprowadzenie przesłuchania – taktyka przesłuchania i techniki pytania (materiały seminaryjne), cz. III.....	165

Robert Leonowicz: Przemoc wobec dziecka. Z problematyki zagadnienia .....	181
---	-----

## OPINIE I RECENZJE

Hanna Licbarska: T. Gordon, <i>Wychowanie bez porażek szefów, liderów przywódców</i> , Warszawa 1996. ....	197
Robert Leonowicz: T. Witkowski, <i>Psychomanipulacje</i> , Wałbrzych 2000. ....	201
Zbigniew Kępa: J. Prochwicz, <i>Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939</i> , Warszawa 2003. ....	213
Janusz Romaniak: KALENDARIUM.....	216

# ARTYKUŁY I ROZPRAWY

**Wiesław Ziemiąnek**

Uniwersytet Opolski

## PROCES POWSTAWANIA, ORGANIZACJI I ROZWOJU WOJSK OCHRONY POGRANICZA W LATACH 1945-1948 NA PRZYKŁADZIE JEDNOSTKI W KŁODZKU

Koniec II wojny światowej oznaczał dla państwa polskiego konieczność budowy od podstaw wielu dziedzin życia. Decyzje mocarstw w sprawie granic Rzeczypospolitej oraz sytuacja wewnętrzna wymuszały podjęcie szeregu działań także w wojsku. Zbrodnia katyńska dokonana przez NKWD na polskich oficerach dotknęła także kadr dowódczych przedwojennych formacji granicznych, co musiało odbić się na ich strukturze kadrowej. Na listach ofiar bestialsko zamordowanych i pochowanych w „obozach śmierci” funkcjonariusze Straży Granicznej oraz żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza stanowili trzecią, co do wielkości – po wojsku i policji – grupę. Według dostępnych, najnowszych danych w poszczególnych obozach więziono:

- w Ostaszku 77 funkcjonariuszy SG i 54 żołnierzy KOP,
- w Kozielsku 16 funkcjonariuszy SG i 239 żołnierzy KOP,
- w Starobielsku 8 funkcjonariuszy SG i 142 żołnierzy KOP,
- na Ukrainie 9 funkcjonariuszy SG i 43 żołnierzy KOP.

Ponadto 136 żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza i 13 funkcjonariuszy Straży Granicznej zostało zamordowanych w nie ustalonych miejscach<sup>1</sup>. Przyglądając się procentowym i ilościowym stratom łatwo dostrzec, iż najbardziej ucierpieli żołnierze KOP, gdyż to oni jako pierwsi przyjęli na siebie ciężar ataku ze strony Armii Czerwonej.

Olbrzymie straty w ludziach połączone ze zmianą ustroju odbiły się na sytuacji w naszej armii i siłach bezpieczeństwa. Koniec II wojny światowej przyniósł zasadnicze zmiany na politycznej mapie Europy. Stało się oczywiste, iż Polska wejdzie w radziecką strefę wpływów, a więc powrót do służby ocalałej części przedwojennej zawodowej kadry podo-

---

<sup>1</sup> J.R. Rubas, *Katyńska lista strat polskich formacji granicznych*, Warszawa 2000, s. 23.

ficerskiej i oficerskiej będzie utrudniony a w wielu przypadkach niemożliwy. Na ich miejsce – jak się wkrótce okazało – mieli przyjść oficerowie i „doradcy” radzieccy. Totalitarny charakter nowo kształtującego się państwa polskiego zdeterminował charakter oraz sposób ochrony jego granic. Stało się jasne, iż do utrzymania szczelności oraz spokoju na granicach potrzebna jest solidna, dobrze uzbrojona i wyposażona specjalistyczna formacja. Dodatkowym elementem utrudniającym tworzenie formacji była ideologiczna i polityczna indoktrynacja połączona z sowiecką obecnością w każdym kawałku polskiej powojennej rzeczywistości. Postępująca sowietyzacja nie ominęła służb granicznych (tworzonego WOP i Urzędu Ceł), ale w porównaniu z innymi rodzajami wojsk była – można rzec – umiarkowana.

W warunkach powojennego marazmu, olbrzymich braków kadrowych, sprzętowych i finansowych tworzyły się zręby formacji, która przez najbliższe 45 lat będzie ochraniać granice socjalistycznej Polski. Przez te wszystkie lata zauważalny będzie także brak jednoznacznej koncepcji organizacyjnej i ustrojowej w kształcie formacji, objawiający się brakiem jednoznacznej decyzji co do oddzielenia WOP od wojska pod względem reżimu administracyjnego. Jednocześnie jednak trzeba dodać gwoli informacji, iż WOP miał swoją specyfikę oraz wykrystalizowany sposób szkolenia żołnierzy. Próby reform formacji podejmowane na przestrzeni dekad opierały się także na niezbyt przemyślanych ruchach, jak choćby obsadzenie GPK funkcjonariuszami Milicji Obywatelskiej. W swym artykule jednak skupiłem się na pionierskich działaniach organizacyjno-systemowych zmierzających do stworzenia formacji ochrony pogranicza.

Poniższy artykuł podzieliłem na cztery tematyczne działy. Pierwszy dział poświęcony został z pozoru błażej kwestii, ale mającej bardzo istotne znaczenie dla wyjaśnienia zawłości związanych z mylnym często określeniem nazwy jednostki. W drugim postarałem się zarysować kwestie ochrony granic przez jednostki liniowe Wojska Polskiego, w trzecim powstanie i ewolucję 11 Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945-1946. Czwarty dział poświęciłem w całości Wrocławskiemu Oddziałowi Wojska Ochrony Pogranicza nr 11 oraz zmianom organizacyjnym wynikającym z przeformowania Oddziału. Celowo wyodrębniłem trzy okresy (dwa dotyczące stricte jednostki WOP, jeden ukazujący jego



protoplastę) w stosunkowo krótkim żywocie jednostki. Różnią się one, bowiem specyfiką i formą pełnienia służby granicznej, co starałem się wykazać oraz porównać.

### Jednostka WOP w Kłodzku. Kilka uwag natury metodologicznej

W powszechnej świadomości opinii publicznej (zwłaszcza Dolnoślązaków) Wojska Ochrony Pogranicza kojarzone były z „Sudecką Brygadą WOP” stacjonującą w Kłodzku<sup>2</sup>. Naukowa staranność oraz obiektywizm wymagają krótkiego skomentowania tego zjawiska oraz wyłożenia historycznej prawdy związanej z jej funkcjonowaniem.

Czterdzieści sześć lat istnienia jednostki w Kłodzku było nierozdzielnie związane z istnieniem całej formacji w Polsce. To z pozoru trywialne stwierdzenie daje nam obraz, którym należy tłumaczyć społeczną percepcję jednostki jako Brygady. Na przestrzeni pięciu lat istniały w Kłodzku następujące jednostki organizacyjne:

Lp.	Nazwa jednostki	Okres funkcjonowania
1.	11 Oddział Ochrony Pogranicza	1945-1946
2.	Wrocławski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza nr 11	1946-1948
3.	23 Brygada Ochrony Pogranicza	1948-1950
4.	5 Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza	1950-1958
5.	5 Sudecka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza	1958-1976
6.	Sudecka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza	1976-1989
7.	Sudecki Batalion Wojsk Ochrony Pogranicza	1989-1991

Źródło: Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945-1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998, s. 147-154.

Powyższe zestawienie daje jasny obraz a zarazem odpowiedź na pytanie dotyczące postrzegania Sudeckiej Brygady WOP w Kłodzku. Na siedem funkcjonujących jednostek aż cztery zawierały w swojej nazwie rzeczownik Brygada. Jednocześnie nietrudno zauważyć, że Sudecka Brygada Wojsk Ochrony Pogranicza – jako nazwa własna bez innych elementów składowych – funkcjonowała w latach 1976-1989.

<sup>2</sup> Badania własne autora przeprowadzone na reprezentatywnej grupie osób, które osiągnęły pełnoletność jeszcze przed rokiem 1991, tj. w czasie istnienia w Polsce Wojsk Ochrony Pogranicza.

Kłodzko – miasto, które leży w Sudetach – a więc miejsce stacjonowania jednostki, siedziba sztabu oraz w szerszym kontekście geograficznym jako Kotlina Kłodzka miejsce dyslokacji poszczególnych jej części organizacyjnych z pewnością wpłynęły na ukształtowanie się w świadomości społecznej tej właśnie powyżej omawianej nazwy. Istotną kwestią jest także to, iż Brygada zarówno w terminologii wojskowej, jak i cywilnej wyraża niezależność oraz siłę z niej wynikającą, co miało bardzo duże znaczenie szczególne dla rezerwistów, którzy opuścili jej szeregi i z dumą podkreślali miejsce odbywania zarówno zawodowej, jak i zasadniczej służby wojskowej.

### **Ochrona granicy państwa na odcinku dolnośląskim przez jednostki liniowe Wojska Polskiego. Geneza powstania kłodzkiej jednostki WOP**

Jednostce z Kłodzka przypadła w udziale ochrona odcinka granicy w Sudetach, gdzie sytuacja bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej była z wielu względów bardzo skomplikowana. Na ten stan rzeczy złożyły się dwie główne kwestie: pierwsza z nich była bezpośrednim przełożeniem sytuacji w kraju, gdzie pomimo formalnego zakończenia wojny sytuacja była daleka od normalności. Druga kwestia powiązana była w pewnym stopniu z pierwszą, tzn. w wyniku zmian terytorialnych (przesunięcia granic Polski na zachód i południe, wysiedlenia z tych terenów Niemców) odżyły dawno skrywane aspiracje czechosłowackie do terenów Kotliny Kłodzkiej<sup>3</sup>.

Powojenna zawierucha wykluczała możliwość błyskawicznego sformowania specjalistycznej formacji, która ochraniałaby tylko granice. Trudna sytuacja w stosunkach z Czechosłowacją (m.in. na tle Kotliny Kłodzkiej) wymagała twardej ręki i jednoznacznego rozstrzygnięcia i wtedy w sukurs przyszedł przywódca Związku Radzieckiego Józef Stalin, który orzekł, iż granica pomiędzy Polską a Czechosłowacją przebiegać ma dokładnie w tym samym miejscu, gdzie przebiegała linia graniczna pomiędzy Niemcami a Czechosłowacją. Czesi pomimo oporu zaak-

---

<sup>3</sup> Szerzej tę kwestię opisuje P. Pałys, *Kłodzko, Racibórz i Głubczyce w stosunkach polsko-czeskich w latach 1945-1947*, Opole 1997.

ceptowali takie rozstrzygnięcie, co pozwoliło Polsce rozpocząć proces organizacji ochrony i zabezpieczania granicy państwowej. Zwycięskie mocarstwa szybko przesądziły sprawę polskich granic wschodnich. Nieco inaczej rzecz się miała z granicą zachodnią i południową do momentu otwartego rozpoczęcia „zimnej wojny”. Z tego powodu istotnym politycznie i militarnie celem było obsadzenie tych granic w taki sposób, by dalsze decyzje wielkich mocarstw uwzględniały realizowaną przez Polskę i Armię Czerwoną na „ziemiach odzyskanych” politykę faktów dokonanych<sup>4</sup>.

Włączenie ziem zachodnich i południowych do państwa polskiego było dla Związku Radzieckiego swoistym gwarantem uzależnienia Warszawy, dla której z kolei Moskwa była w ówczesnej europejskiej konstelacji geopolitycznej jedynym gwarantem trwałości zmian terytorialnych. Polacy mogli i buntowali się przeciw administracyjno-politycznej kontroli ze strony Związku Sowieckiego, jednakże trudno sobie wyobrazić, aby mieli coś przeciw własnej państwowej obecności na „ziemiach odzyskanych”<sup>5</sup>.

Zakończenie II wojny światowej postawiło przed tworzącymi się władzami Polski trudne, ale jednocześnie bardzo ważne zadanie ochrony granic formującego się państwa. Względy natury politycznej oraz strategiczno-taktycznej (szczególnie z punktu widzenia Związku Radzieckiego i komunistów polskich) przemawiały za tym, aby w pierwszym rządzie i ze szczególnym naciskiem obsadzić oraz zabezpieczyć zachodnie rubieże państwa. Obsadzenie linii granicznej nad Odrą i Nysą Łużycką polskimi strażami miało więc znaczenie tyleż polityczne, co psychologiczne. Dodatkowo poczucie takie wzmacniał fakt ustawiania słupów i znaków granicznych z białym orłem w koronie na czerwonym tle<sup>6</sup>.

Prace nad zabezpieczeniem południowego i zachodniego odcinka granicy zostały rozpoczęte jeszcze przed podjęciem ostatecznych rozstrzygnięć międzynarodowych. 14 marca 1945 r. Rada Ministrów wydała

---

<sup>4</sup> H. Dominiczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 34.

<sup>5</sup> L. Mażewski, *Krzywa suwerenności*, „Polityka”, nr 12 z 1998 r., s. 21.

<sup>6</sup> H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 996-1996*, Warszawa 1997, s. 335.

dekret, na mocy którego ziemie zachodnie i północne podzielone zostały na cztery okręgi administracyjne<sup>7</sup>.

Sprawne pod względem administracyjno-technicznym zarządzanie granicą wymagało od państwa dysponowaniem odpowiednimi organami. Rzeczpospolita takowych nie posiadała, więc ochroną granic w pierwszych miesiącach po zakończeniu wojny zajęły się jednostki frontowe Wojska Polskiego. 17 maja 1945 roku rozkazem nr 00264/OP Naczelny Dowódca Wojska Polskiego marszałek Polski Michał Rola-Żymierski nakazał dowódcy 2 Armii Wojska Polskiego (WP) obsadzenie odcinka granicy w oparciu o wschodni brzeg Odry od jej ujścia, aż po Wrocław i dalej na południe wzdłuż rzeki Bystrzycy do granicy z Czechosłowacją w rejonie miejscowości Głuszycy, powiat Wałbrzych<sup>8</sup>.

Zadanie to otrzymał gen. dyw. Karol Świerczewski (ówczesny dowódca 2 Armii Wojska Polskiego), który wewnętrznym rozkazem nr 17 z dnia 19 maja 1945 r.<sup>9</sup> nakazał rozpoczęcie przegrupowania, tak by rozpoczęte 20 maja 1945 r. i realizowane poprzez odpowiednie przegrupowania z dniem 10 czerwca 1945 r. poszczególne związki taktyczne armii mogły przystąpić do zabezpieczenia i pełnienia służby pogranicznej na poniżej określonych odcinkach:

- ◆ 12 Dywizja Pancerna (DP): ujście Odry (wyłącznie) – Gryfino, miejsce postoju sztabu – Goleniów,
- ◆ 5 DP: Gryfino (wyłącznie) – Słubice, miejsce postoju sztabu – Myślibórz,
- ◆ 8 DP: Słubice (wyłącznie) – Nowa Sól, miejsce postoju sztabu – Świebodzin,
- ◆ 7 DP: Nowa Sól (wyłącznie) – Wołów, miejsce postoju sztabu – Wschowa,
- ◆ 10 DP: Wołów – Police, miejsce postoju sztabu – Wrocław<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> J. Prochwicz, *Wojsko Polskie w ochronie granic Polski (w pięćdziesiątą rocznicę objęcia ochroną granic przez jednostki 2 Armii Wojska Polskiego)*, „Problemy Ochrony Granic”, Biuletyn CS SG nr 13, Kętrzyn 2000, s. 21-37.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 22.

<sup>9</sup> K. Kaczmarek, *Druga Armia Wojska Polskiego*, Warszawa 1978, s. 648.

<sup>10</sup> *Organizacja i działania bojowe Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943-45*, t. III, Warszawa 1965, s. 1001.

Ciekawostką jest to, że Police to miejscowość położona niegdyś na terytorium Czechosłowacji (obecnie Czech) w odległości ok. 17 km od granicy z Polską. Wymienienie jej w rozkazie, którego celem było określenie zasięgu terytorialnego działania 10 DP jednoznacznie wskazuje na brak odpowiedniej wiedzy i dostatecznego rozeznania w usytuowaniu linii granicznej pomiędzy Czechosłowacją a terytorium Rzeczypospolitej<sup>11</sup>.

W końcu maja 1945 roku w Naczelnym Dowództwie WP podjęto decyzję o przesunięciu 8, 7 i 10 DP z linii Odry i Bystrzycy na linię Nysy Łużyckiej. W ślad za tą decyzją dowódca 2 Armii WP w dniu 27 maja 1945 r. wydał rozkaz nr 018, w którym zmienił dotychczasowe oraz wyznaczył nowe rejony działania wchodzących w skład armii związków taktycznych<sup>12</sup>, jednocześnie polecając obsadzić granicę na następujących odcinkach:

- ◆ 12 DP – wybrzeże Bałtyku w rejonie Kamienia Pomorskiego – ujście Rurzycy do Odry, miejsce postoju sztabu – Stargard Szczeciński,
- ◆ 5 DP – ujście Rurzycy do Odry – ujście Nysy Łużyckiej do Odry, miejsce postoju sztabu – Krzeszyce,
- ◆ 8 DP – ujście Nysy Łużyckiej do Odry – Mużaków, miejsce postoju sztabu – Lubsko,
- ◆ 7 DP – Mużaków – Kopaczów, miejsce postoju sztabu – Lubań Śląski,
- ◆ 10 DP – Kopaczów – Łomnica (koło Głuszycy), miejsce postoju sztabu – Jelenia Góra<sup>13</sup>.

28 maja 1945 r. rozpoczęło się przegrupowanie związków i trwało do 10 czerwca 1945 r. Po obsadzeniu nowych odcinków Naczelny Dowódca WP wydał 10 czerwca 1945 r. rozkaz nr 0326 nakazujący dowódcy 2 Armii WP zorganizowanie przejściowych punktów kontrolnych. Na jego podstawie dowódca 2 Armii 14 czerwca 1945 r. rozkazem nr 109 polecił utworzenie po jednym z takich punktów na odcinku każdej z dywizji. W tym czasie zadania 8 DP przejęła nowo sformowana 11 DP. 14 czerwca 1945 r. w związku z niewystarczającą ilością sił wyznaczonych

<sup>11</sup> J. Prochowicz, *Wojsko Polskie w ochronie granic Polski...*, op. cit. s. 23.

<sup>12</sup> J. Ławski, *Ochrona granic Polski Ludowej w latach 1945-48*, Warszawa 1974, s. 72.

<sup>13</sup> W. Marcola, *Rola i miejsce formacji granicznych w tworzeniu powojennej rzeczywistości w latach 1945-48 na przykładzie Sudeckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza*, Wrocław 1999, s. 9.

do ochrony granicy na odcinku Nysy Łużyckiej Naczelny Dowódca WP zdecydował o wzmocnieniu tego odcinka 2 i 6 DP, które wchodziły w skład 1 Armii WP. Dywizje te otrzymały zadanie obsadzenia zachodniego brzegu Nysy Łużyckiej. Etap ten był uwieńczeniem procesu obsadzania zachodniej granicy Polski przez jednostki liniowe WP.

W trakcie trwania obsadzania zachodniej granicy władze wojskowe przystąpiły do zabezpieczenia granicy południowej. Sprawa ta miała szczególne znaczenie z uwagi na zaznaczające się zagrożenie tego odcinka ze strony przestępczości. Kapitalne znaczenia nabral fakt, iż problem granicy z Czechosłowacją był nie uregulowany, co przynosiło lokalne nieporozumienia i kontrowersyjne stanowisko obu stron wobec niektórych spornych obszarów przygranicznych (Kotlina Kłodzka była dobitnym przykładem trudnej sytuacji obok niektórych części Opolszczyzny)<sup>14</sup>.

Przesunięcie granic Rzeczypospolitej do linii Odry i Nysy Łużyckiej spowodowało wydłużenie granicy polsko-czechosłowackiej. Sytuacja była dodatkowo skomplikowana faktem, iż w latach 1938-1945 władze III Rzeszy zlikwidowały prawie wszystkie znaki wytyczające granicę niemiecko-czeską, która miała stanowić punkt odniesienia do dalszych decyzji w sprawie delimitacji granicy pomiędzy Polską i Czechosłowacją. Obsadzanie południowej granicy odbywało się odcinkami, na raty. Jako pierwsza zadanie obsadzenia granicy od Worka Żytawskiego do Łomnicy w gminie Głuszyca otrzymała 10 DP.

Na początku lipca 1945 r. z 1 Frontu Białoruskiego wyłączone zostały i powróciły do Polski z Niemiec związki taktyczne 1 Armii WP. Z dniem 5 lipca 1 Armia WP została podporządkowana Naczelnemu Dowództwu WP. Tworzyły ją 2 i 6 DP, które przybyły z Niemiec oraz świeżo podporządkowane 8, 10, i 13 DP. Związki te 29.06.1945 r. rozkazem Naczelnego Dowódcy WP nr 00370/OP otrzymały zadanie złuzowania 1 Korpusu Pancernego, pułku Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, (KBW) i przejęcia ochrony całej granicy na południu państwa.

Poniższe dywizje obsadziły następujące odcinki granicy:

- ◆ 10 DP – Przesieka – Paczków, miejsce postoju (m.p.) sztabu – Kłodzko,
- ◆ 2 DP – (wył.) Paczków – Cieszyn, m.p. sztabu – Koźle,

---

<sup>14</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 77.

- ◆ 6 DP – (wył.) Cieszyn – Piwniczna, m.p. sztabu – Wadowice,
- ◆ 8 DP – (wył.) Piwniczna – Użok, m.p. sztabu – Krosno<sup>15</sup>.

Siedzibą sztabu armii zostały Katowice wraz z pozostającą w odwodzie 13 DP. Ponadto rozkaz nakazywał dowódcy 2 Armii WP dodatkowo zabezpieczyć siłami 7 DP zachodni odcinek granicy polsko-czechosłowackiej na wschód od Bogatyni do Szklarskiej Poręby.

Stopniowe przechodzenie wojska na pokojowy okres służby i szkolenia spowodowało, że 28 sierpnia 1945 r. Naczelny Dowódca WP rozkazem organizacyjnym 0208 rozwiązał 1 i 2 Armię WP i powołał na obszarze całego kraju siedem okręgów wojskowych.

Odcinek granicy południowej ochraniały związki taktyczne podporządkowane Okręgom Wojskowym: Śląsk nr IV i Kraków nr V. W wyniku tych zmian 2 DP przekazała ochraniانى odcinek, pozostającej w dyspozycji dowódcy Śląskiego OW, 13 DP.

Południową granicę ochraniały: 7, 10 i 13 DP wchodzące w skład OW Śląsk oraz 6 i 8 DP wchodzące w skład OW Kraków. Takie rozmieszczenie związków taktycznych pozostało bez większych zmian do listopada 1945 r., tj. do chwili przekazania służby granicznej nowo sformowanym oddziałom Wojsk Ochrony Pogranicza.<sup>16</sup>

Zadanie bezpośredniego zabezpieczenia granicy otrzymały plutony, kompanie oraz bataliony, które jako jednostki pierwszorzutowe zajmowały miejscowości bezpośrednio położone nad granicą, tworząc w nich garnizony. Pododdziały te, ugrupowane w linię, stale czuwając i współdziałając ze sobą tworzyły swoisty kordon graniczny. Drugi rzut stanowiły wraz z odwodami sztaby pułków, które rozlokowane były w odległości kilku kilometrów od granicy, zaś trzeci – sztaby dywizji usytuowane w sposób gwarantujący skuteczność dowodzenia. W ten sposób niejako naturalnie stworzony został prowizoryczny system ochrony polskiej granicy państwowej<sup>17</sup>.

Sam sposób zabezpieczenia granicy we wszystkich dywizjach był bardzo podobny. Miały one w tzw. rzucie granicznym po 3 pułki piechoty. Każdy z pułków miał po 3 bataliony liniowe, które z kolei wystawiały

---

<sup>15</sup> J. Prochwicz, *Wojsko Polskie w Ochronie Granic Polski...*, op. cit., s. 33.

<sup>16</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 11-12.

<sup>17</sup> Ibidem.

od 3 do 5 strażnic. Odcinek ochraniały przez dywizję wynosił od 120 do 180 km, pułk piechoty 40–70 km, batalion 12–25 km, strażnicę 3–7 km. Dodatkowo dywizja wystawiała kilkanaście placówek i punktów kontrolnych. Taki system był stosunkowo czytelny i pozwalał na sprawne działanie poszczególnych jednostek<sup>18</sup>.

Przez pierwsze miesiące funkcjonowania systemu ochrony granic przez jednostki liniowe Wojska Polskiego kwestie związane z pełnieniem służby określone były przez doraźne rozkazy i zarządzenia. Z końcem lipca została wydana „Tymczasowa Instrukcja Ochrony Granicy Państwowej”, w której określone zostały w sposób bardzo ogólny zasady pełnienia służby i ochrony granicy. Kwestie szczegółowe wynikłe w toku pełnienia służby były w praktyce rozstrzygane przez samych żołnierzy i ich bezpośrednich przełożonych. Początkowy okres służby miał, więc cechy wielkiej improwizacji<sup>19</sup>. Stwarzało to przesłanki do szeregu nadużyć prawa, od kradzieży poprzez rozboje, aż po zabójstwa. Żołnierz był przedstawicielem władzy i stanowił prawo. Wstępne założenia stanowiły, że oddziały przeznaczać będą do służby granicznej około 1/3 sił swoich składów osobowych. Pozostali żołnierze mieli w tym czasie szkolić się, odpoczywać lub też wykonywać inne zadania.

Techniczne i faktyczne wydłużenie odcinków granicznych do ochrony przez poszczególne dywizje spowodowało niemożność dalszego stosowania trójmianowego systemu służby. Aby skutecznie ją pełnić zaczęto angażować coraz większą ilość sił i środków. Rezygnowano, więc z zadań dodatkowych, ograniczano szkolenie, czas na wypoczynek, ochronę granicy organizowano w rejonach najbardziej zagrożonych. To wszystko przyczyniło się do obniżenia jakości pełnionej służby i ogólnych jej efektów<sup>20</sup>.

W służbie granicznej stosowano przeważnie plutony wartownicze, patrole, obserwację i podsłuchy. Dążono do jak największego nasycenia granicy linią stałych lub ruchomych posterunków, co miało przyczynić się do wzrostu skuteczności<sup>21</sup>. Ponadto oddziały otrzymywały zadanie

---

<sup>18</sup> H. Dominiczak, *Wojska Ochrony Pogranicza w latach 1945-48*, Warszawa 1971, s. 43.

<sup>19</sup> C. Żmuda, *Początek był trudny*, „Granica” nr 17 z 1965.

<sup>20</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 13.

<sup>21</sup> H. Dominiczak, *Wojska...*, op. cit., Warszawa 1971, s. 43.



adaptowania dla potrzeb ochrony granicy pozostałych po działaniach wojennych okopów, schronów, rowów strzeleckich, stanowisk broni maszynowej, punktów obserwacyjnych i innych pozostałości wojskowej infrastruktury. Ochrona granicy opierała się więc o zasady wypracowane przy organizacji obrony na froncie, tj. zwartą linię umocnień, uzupełnianą i wspieraną operacyjną działalnością ruchomych części służby granicznej<sup>22</sup>.

Podstawowym zadaniem wojska ochraniającego granicę była kontrola odbywającego się ruchu granicznego, przede wszystkim dla potrzeb radzieckiego NKWD. Granicę pozwalano przekraczać Polakom mówiącym po polsku, Rosjanom mówiącym po rosyjsku, jednostkom i oddziałom Armii Czerwonej oraz Wojsku Polskiemu. Szczególną uwagę zwracano na żołnierzy polskich z formacji wojskowych na Zachodzie, a zwłaszcza oficerów, bowiem ta grupa była wyjątkowo „cenna” dla komunistycznego aparatu bezpieczeństwa<sup>23</sup>.

Oddziały graniczne wstępnie oznakowały linię granicy, prowadziły rozpoznanie przyległego do granicy obszaru (także po stronie czechosłowackiej). Realizowały więc te zadania i wykonywały działania, które były w ich zasięgu logistyczno-operacyjnym. Wcześniej było jasne, iż stan ten był przejściowy a jego dłuższe kontynuowanie było skazane na niepowodzenia. W ten sposób zostały wykonane podwaliny pod sformowanie bardziej specjalistycznych jednostek uzbrojonych nie tylko pod względem technicznym, ale także prawnym (kompetencyjnym).

## **Rozwój i funkcjonowanie 11 Oddziału Ochrony Pogranicza w latach 1945-1946**

Po kilkumiesięcznym okresie doraźnej ochrony granic przez jednostki liniowe Wojska Polskiego kompetentne władze przystąpiły do organizowania Wojsk Ochrony Pogranicza. W koncepcyjnych rozważaniach na temat przyszłej formacji granicznej wysuwano różne propozycje. Problemem tym zajmowały się: Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego, Ministerstwo Administracji

---

<sup>22</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 85.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 83.

Publicznej, Ministerstwo Skarbu i inne. Analizowano wiele projektów, wśród których wzór przedwojennej Straży Granicznej miał wielu zwolenników. Formacja ta miałaby być na etacie Ministerstwa Skarbu, zaś operacyjnie podlegałaby MBP lub MON. Zakres możliwości wykonawczych takiej formacji byłby jednak ograniczony, gdyż praktycznie jej zadania sprowadzałyby się do ochrony gospodarczej kraju. Sugerowano też utworzenie nowej formacji w ramach MBP na wzór Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, a nawet specjalnych jednostek Milicji Obywatelskiej, zwłaszcza na granicy wschodniej. Nie obce też były pomysły, by formacja wzorowana była na przedwojennym KOP.

Zamysły tworzenia formacji o strukturze wzorowanej na Straży Granicznej oraz Korpusie Ochrony Pogranicza nie miały szans na przebicie przez sito polityczno-ideologiczne. Przedwojenna SG chroniła granice przede wszystkim pod względem ekonomicznym i epidemiologicznym. Nie mogła więc stanowić skutecznej zapory ideologiczno-politycznej, a ponadto nie była formacją wojskową, co było niezwykle istotne, gdyż pomimo oficjalnej propagandy stosunki prawne na granicach z sąsiadami nie były uregulowane traktatowo i w każdej chwili mogły nastąpić zmiany oraz przesunięcia. Utrzymanie porządku oraz szczelności granic mogło przypaść w udziale tylko dobrze zorganizowanej formacji o charakterze stricte wojskowym. Idea reaktywowania przedwojennego Korpusu Ochrony Pogranicza była trudna do zaakceptowania przez władze z polityczno-ideologicznego punktu widzenia. KOP był przedstawiony w komunistycznej propagandzie jako narzędzie znieprawdzonej sanacyjnej władzy i praktycznie do końca lat osiemdziesiątych jego dokonania były bagatelizowane<sup>24</sup>.

Plan powołania formacji wojskowej będącej w całkowitym podporządkowaniu Ministerstwa Obrony Narodowej (MON) zwyciężyła także w przypadku Polski. Taka formacja zapewniała w miarę skuteczną zapórę dla ewentualnych zapędów roszczeniowych sąsiadów, stanowiła swoisty kordon polityczny i ideologiczny zapobiegający przenikaniu do kraju osób niewygodnych, czy wrogo nastawionych do nowego państwa, jak też mogła skutecznie zapobiegać podejmowaniu przez czynniki ze-

---

<sup>24</sup> Por. H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919-1939 (z dziejów formacji granicznych)*, Warszawa 1983.

wewnętrzne i wewnętrzne działań mających na celu zmianę istniejącego porządku w nowym państwie.

12 września 1945 roku rozkazem Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 0245 powołane zostały do życia Wojska Ochrony Pogranicza<sup>25</sup>. Zgodnie z tym rozkazem naczelną instancją nowej formacji był Departament Wojska Ochrony Pogranicza podporządkowany I wiceministrowi Obrony Narodowej. Przy dowództwach Okręgów Wojskowych powołane zostały Wydziały WOP, którym podporządkowano Oddziały, a tym komendy odcinków oraz strażnice WOP, stanowiące najmniejsze jednostki organizacyjne formacji. W rozkazie z 13 września nie uwzględniono jeszcze organizacji przejściowych punktów kontrolnych (PPK). Powołał je dopiero rozkaz nr 0304 z 28 października 1945 r.<sup>26</sup>

Po utworzeniu Departamentu WOP (sformowanego 27 września 1945 r.) w jego skład wchodziło 5 wydziałów: wywiadowczy, operacyjno-liniowy, szkolenia bojowego, łączności, ewidencji personalnej oraz sekcja porozumiewawcza konfliktów granicznych i przejściowych punktów kontrolnych<sup>27</sup>.

Tabela 1. Oddziały i pododdziały WOP przewidziane do sformowania w roku 1945

Okręg wojskowy	Numer i dyslokacja oddziału	Liczba			Etaty przewidziane dla oddziałów	
		Komend odcinków	strażnic	PPK	wojskowe	cywilne
1	2	3	4	5	6	7
I OW – Warszawa	6 Sokółka	4	16	6	1856	23
I OW – Warszawa	5 Węgorzewo	4	16	3	1856	23
II OW – Pomorze	3 Stargard	5	25	4	2507	23
II OW – Pomorze	4 Gdańsk	6	30	3	2934	23
III OW – Poznań	2 Rzepin	5	25	4	2507	23
IV – Śląsk	1 Żagań	5	25	5	2507	23
IV – Śląsk	10 Koźle	5	25	8	2507	23

<sup>25</sup> H. Dominiczak, *Wojska...*, op. cit., s. 65.

<sup>26</sup> H. Dominiczak, *Zarys...*, op. cit., s. 43.

<sup>27</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony Pogranicza 1945–1991. Krótki informator historyczny*, Kętrzyn 1998, s. 7.

1	2	3	4	5	6	7
<b>IV OW – Śląsk</b>	<b>11 Bolków</b>	<b>5</b>	<b>25</b>	<b>5</b>	<b>2507</b>	<b>23</b>
V OW – Kraków	8 Przemyśl	4	16	4	1856	23
V OW – Kraków	9 Nowy Sącz	6	30	6	2934	2
VII OW – Lublin	7 Włodawa	4	16	3	1856	23
<b>Razem:</b>	<b>11</b>	<b>53</b>	<b>249</b>	<b>51</b>	<b>25 827</b>	<b>253</b>

Źródło: H. Dominczak, *Zarys...*, op. cit., s. 48.

Postanowienia rozkazu organizacyjnego tworzyły przy okręgach wojskowych sześć wydziałów służby pogranicza, nazwanych następnie Wydziałami WOP. Na każdy wydział składało się sześć sekcji: wywiadowcza, operacyjno-liniowa, szkolenia bojowego i granicznego, łączności, ewidencji osobowej, konfliktów granicznych i przejściowych punktów kontrolnych. Na czele wydziału stał szef podlegający bezpośrednio dowódcy okręgu, a w kwestiach związanych z ochroną i zabezpieczeniem granicy szefowi Departamentu WOP<sup>28</sup>. Głównym zadaniem Wydziałów Wojsk Ochrony Pogranicza było organizowanie i kierowanie pracą służb granicznych, nawiązywanie kontaktów z organami administracji, kierowanie pracą Przejściowych Punktów Kontrolnych (PPK) i pracą polityczno-wychowawczą.

Zgodnie z rozkazem nr 0245 organizacja oddziałów WOP powierzona została dowódcom Okręgów Wojskowych:

- warszawskiego – 5 i 6 oddziału WOP,
- pomorskiego – 3 i 4 oddziału WOP,
- poznańskiego – 2 oddziału WOP,
- śląskiego – 1, 10 i 11 oddziału WOP,
- krakowskiego – 8 i 9 oddziału WOP,
- lubelskiego – 7 oddziału WOP<sup>29</sup>.

Główną postacią oddziału był dowódca i trzech zastępców: do spraw politycznych, liniowych i zwiadu (wywiadu). W sztabach oddziałów utworzono sekcje: operacyjną, szkolenia, ewidencji, łączności, szyfrową, zaopatrzenia, chemiczną, samochodową, sanitarną i weterynaryjną, a ponadto komórkę zwiadowczą i wydział informacji. Pod oddziały podciągnięte były komendy odcinków, na czele których stali komendanci

<sup>28</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 20.

<sup>29</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 92.

odcinków i ich zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych, liniowych i zwiadu. Sztabem komendy odcinka kierował szef sztabu. Przy komendach odcinków istniały komórki: inżynierska, chemiczna oraz wydziały zwiadowczy i gospodarczy<sup>30</sup>. Pod komendę odcinka podlegały strażnice, które były podstawową komórką organizacyjną formacji. Początkowo ich stany etatowe były jednakowe i liczyły 56 żołnierzy. Strażnicą kierował komendant. Jemu podlegali dwaj zastępcy, jeden do spraw polityczno-wychowawczych a drugi do spraw zwiadu. W skład etatu strażnicy wchodziły dwie drużyny strzeleckie, drużyna fizylierów, drużyna łączności i gospodarcza, a także instruktor odpowiedzialny za tresurę psów służbowych i instruktor sanitarny<sup>31</sup>.

Analizując rozkaz organizacyjny nr 0245 wyłania się następująca struktura WOP:

- Departament WOP,
- Samodzielny Zakład Tresury Psów Służbowych,
- Wydziały WOP (6),
- Oddziały WOP (11),
- Komendy Odcinków (53),
- strażnice (249),
- samodzielne kompanie (17),
- ponadto zgodnie z rozkazem 0304 – 51 PPK<sup>32</sup>.

Zgodnie z myślą rozkazu organizacyjnego Wojska Ochrony Pogranicza stanowiły integralną część składową Polskich Sił Zbrojnych i przez szefa Departamentu podlegały I a później II wiceministrowi obrony narodowej. Podporządkowanie WOP Ministerstwu Obrony wskazywało na przysły charakter powoływanej formacji.

W sztabie Oddziału funkcjonowały służby: inżynierska, samochodowa, sanitarna, weterynaryjna, chemiczna, psów oraz prokuratura, grupa manewrowa, kompania gospodarcza, sekcja kwaterunkowo-eksploatacyjna i pluton komendancki. Komendami dowodzili komendanci odcinków posiadający zastępców analogicznie jak dowódca Oddziału.

---

<sup>30</sup> H. Dominiczak, *Zarys...*, op. cit., s. 46.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>32</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 95.

W komendzie odcinka funkcjonował sztab, wydział zwiadowczy i gospodarczy, a ponadto służby: inżynierska, chemiczna, psów oraz plutony: komendancki, łączności, sanitarny, weterynaryjny i transportowo-gospodarczy<sup>33</sup>.

Rozkaz personalny nr 01 z 27 października 1945 r. Dowódcy 11 OOP na komendantów poszczególnych odcinków powoływał:

- 49 – mjr Władysław Matolski,
- 50 – mjr Aleksiej Legaczow,
- 51 – mjr Franciszek Urbanowicz,
- 52 – ppłk Witold Skwarczyński,
- 53 – mjr Bolesław Rudziński.

Sztabom komend odcinków wyznaczono następujące miejsca dyslokacji, wg kolejności alfabetycznej: Bystrzyca Kłodzka, Duszniki, Paczków, Stronie Śląskie, Wałbrzych.

Departament WOP nie był organem dowodzenia, w związku z tym nie posiadał sztabu, kwatermistrzostwa, rodzajów służb i aparatu polityczno-wychowawczego. Poszczególne komórki oddziałów granicznych podlegały w tym względzie określonym komórkom Okręgów Wojskowych. Departament kierował jedynie zagadnieniami związanymi bezpośrednio ze służbą graniczną, zajmował się też formalnoprawnym regulowaniem i uzgadnianiem z zainteresowanymi resortami i instytucjami całości spraw związanych z ochroną granicy państwowej.

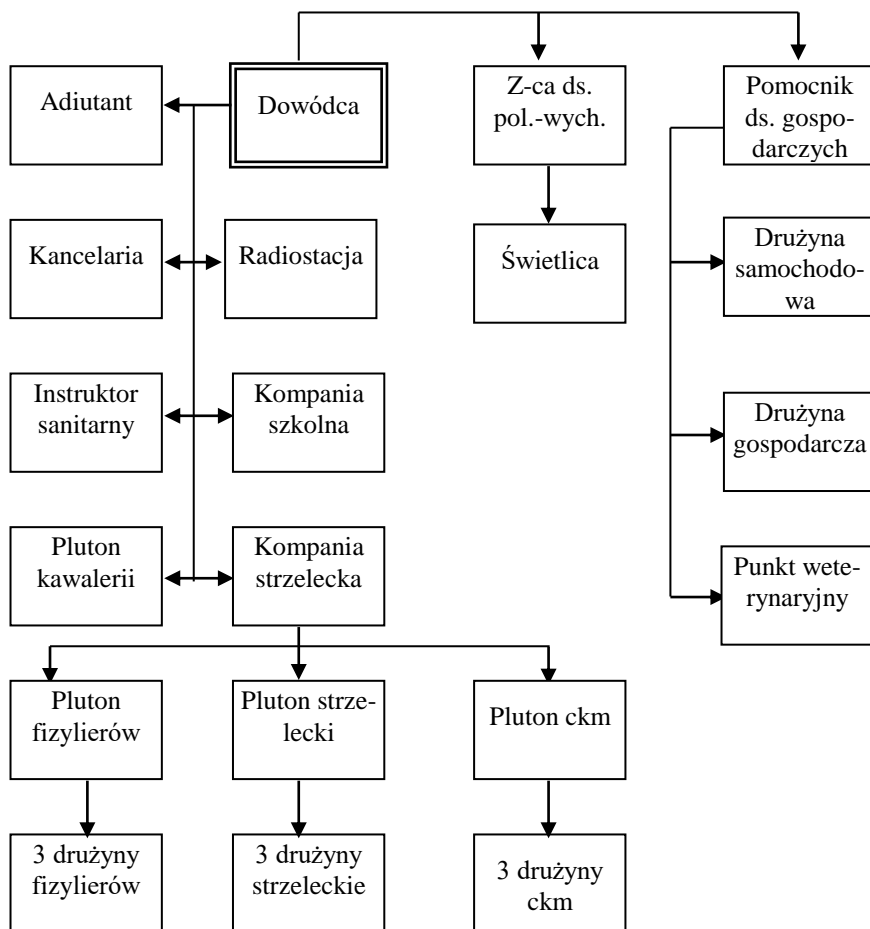
Wydziały WOP stworzone przy dowództwach Okręgów Wojskowych były organami pośrednimi między Departamentem a oddziałami WOP. Ich głównym zadaniem było kierowanie służbą graniczną, pracą zwiadowczą i kontrolą ruchu granicznego w okręgu, organizowanie szkolenia specjalistycznego, utrzymywanie kontaktów z organami władzy i administracji w zakresie ochrony granicy. Rozkaz organizacyjny stworzył klasyczną dwutorowość podporządkowania oddziałów granicznych tj. częściowo Departamentowi WOP a częściowo także sztabom okręgów<sup>34</sup>.

---

<sup>33</sup> Ibidem, s. 123.

<sup>34</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 21.

Schemat 1. Grupa manewrowa 1945-1946



Źródło: Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 37.

Dokument organizacyjny regulował też sprawy związane z kadrami tworzonej formacji. Polecał w tym względzie wykorzystać nadwyżkę składu osobowego po reorganizacji 1 i 2 Armii WP, szkół oficerskich, podoficerskich i pułków zapasowych. Nakładał na szefa Departamentu Personalnego WP obowiązek skierowania do WOP oficerów najlepiej wyszkolonych i wykwalifikowanych, w pierwszej kolejności służących

w przedwojennym KOP, natomiast dowódców okręgów zobowiązywał do sformowania odcinków ochrony pogranicza z najlepszych, sprawdzonych podoficerów i żołnierzy oraz nie starszych niż urodzonych w 1924 r. Rozkaz polecał też szefom kierownictw i oddziałów WP uzupełnienie tworzonego Departamentu WOP kadrami i transportem zgodnie z zapotrzebowaniem jego szefa.

Kierowanie do służby oficerów byłego Korpusu Ochrony Pogranicza regulował rozkaz specjalny Naczelnego Dowódcy WP nr 0751 z 30 sierpnia 1945 r. Stwierdzono w nim, iż do nowej formacji mogą być przyjmowani tylko oficerowie, którzy na to zasłużyli, politycznie pewni i moralnie bez zarzutu. Osoby takie miały być skierowane do dyspozycji Departamentu Personalnego WP wraz z ostatnią opinią służbową zatwierdzoną przez dowódcę dywizji i jego zastępcę ds. polityczno-wychowawczych, a następnie do poszczególnych pododdziałów WOP jako specjaliści z zakresu służby pogranicznej.

Rozkaz organizacyjny ponadto regulował zagadnienia związane z materiałowym i technicznym ukończeniem WOP. Obowiązek zaopatrzenia oddziałów WOP w odpowiednią ilość uzbrojenia, środki transportu i inne spoczywał na szefach rodzajów wojsk i służb poszczególnych Okręgów Wojskowych<sup>35</sup>.

Koniec procesu formowania WOP przewidywano w rozkazie Naczelnego Dowódcy WP na 1 września 1945 r. Dzień ten miał być pierwszym dniem rozpoczęcia służby przez poszczególne oddziały na wyznaczonych odcinkach. Natomiast na 15 listopada 1945 r. przewidywano zakończenie formowania przejściowych punktów kontrolnych. Terminy te jednak z różnych względów nie zostały dotrzymane.

Skomplikowana sytuacja wewnętrzna Polski przekładała się także na trudną sytuację w strefie nadgranicznej. Skomplikowane stosunki z sąsiadami z południa wprowadzały dodatkowo element napięcia i niepewności. Wojska Ochrony Pogranicza zostały powołane do życia tajnym rozkazem, co z dzisiejszej perspektywy wydaje się niezgodne z obowiązującymi normami prawa międzynarodowego. Powoływanie przy pomocy tajnej procedury formacji do ochrony granicy świadczyło o nienormalności sytuacji i wysokim stopniu militaryzacji granicy.

---

<sup>35</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 74 i n.



Sformowanie 11 Oddziału Ochrony Pogranicza zostało powierzone IV Okręgowi Wojskowemu „Śląsk” (okręg ten formował także 1 i 10 Oddział)<sup>36</sup>. Zgodnie z ustaleniami rozkazu nr 0245 z 13 września 1945 r. – dotyczącego całości formacji – oddział miał być formowany w oparciu o kontyngenty osobowe wydzielone przez Śląski Okręg Wojskowy, powstałe z nadwyżek i rezerw będących wynikiem przechodzenia Sił Zbrojnych na etaty okresu pokojowego. W powoływaniu poborowych do czynnej służby wojskowej w Wojskach Ochrony Pogranicza (podobnie jak i w innych rodzajach wojsk) starano się, aby kierowany poborowy służył jak najdalej od stałego miejsca zamieszkania. I tak np. zamieszkałych w północno-zachodniej części kraju kierowano do służby w południowo-wschodnich rejonach itd.

11 Oddział Ochrony Pogranicza sformowany został w październiku 1945 roku. Na miejsce postoju sztabu Oddziału wyznaczono miejscowość Kłodzko<sup>37</sup>. Skład organizacyjny Oddziału to:

- Dowództwo, sztab i pododdziały przysztabowe.
- Grupa manewrowa (175 żołnierzy).
- 49 Komenda Odcinka Paczków i 5 strażnic.
- 50 Komenda odcinka Łądek Zdrój (Stronie Śląskie) i 5 strażnic.
- 51 Komenda Odcinka Bystrzyca Kłodzka i 5 strażnic.
- 52 Komenda Odcinka Duszniki Zdrój i 5 strażnic.
- 53 Komenda Odcinka Wałbrzych i 5 strażnic.
- Przejściowe Punkty Kontrolne (PPK): Międzyzlesie (kolejowy), Boboszków (drogowy), Kudowa – Słone (drogowy), Mieroszów (kolejowy) i Lubawka (kolejowy).

11 Oddział przejął ochronę południowego odcinka granicy z Czechosłowacją od miejscowości Paczków w powiecie Nyskim do miejscowości Graniczne Budy w powiecie Jelenia Góra. Odcinek ten nie był

---

<sup>36</sup> Ibidem, s. 92 i n.

<sup>37</sup> Miejszem postoju sztabu było Kłodzko, jednakże 11 Oddział był rozlokowany w dwóch miejscach: w Kłodzku i Bolkowie k/Świebodzic; Z. Jackiewicz w pracy pt. *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 8 podaje, iż miejscem postoju obok Kłodzka były Bolkowice. Jest to oczywista pomyłka, gdyż ta ostatnia miejscowość to mała wioska położona podobnie jak Bolków na Dolnym Śląsku, por. H. Dominiczak, *Wojska...*, op. cit.

wyjątkowo trudny do ochrony, gdyż w tym miejscu granica państwa biegnie naturalną geograficzną linią<sup>38</sup>.

W zarządzeniu wykonawczym do rozkazu nr OU-03984/II z 15 października 1945 r. wydanym przez I wiceministra obrony narodowej do WOP mieli być kierowani żołnierze służby zasadniczej należycie wyszkoleni i pewni politycznie, w tym podoficerowie z rocznika 1921 i młodsi oraz szeregowi nie starsi niż z rocznika 1923. Mieli się oni głównie rekrutować z oddziałów piechoty podlegających reorganizacji i rozformowaniu oraz nadwyżek ze szkół wojskowych<sup>39</sup>. Jednakże w zarządzeniu zakazane zostało wcielanie do WOP całych rozwiązywanych oddziałów. Śląski Okręg Wojskowy został zobligowany do wydzielania 1843 podoficerów i 5045 szeregowych. Zaopatrzenie oddziału w oficerów miało zostać zorganizowane wielotorowo, tzn. oficerowie kierowani byli do oddziału przez różne ośrodki dyspozycyjne. Trzon kadry stanowili żołnierze, którzy przybyli bezpośrednio z Okręgu Wojskowego i rekrutowali się głównie ze związków taktycznych pełniących służbę na pograniczu oraz rezerwy dowódcy Okręgu. Oficerowie przybywali do wskazanych pododdziałów WOP wraz z określonymi grupami żołnierzy i byli wyznaczani przeważnie na stanowiska służbowe w komendach odcinków, strażnicach i przejściowych punktach kontrolnych<sup>40</sup>. Przez cały czas ogromny problem stanowił brak dobrze wykształconych oficerów. Stanowiska kierownicze w Oddziale obsadzone były oficerami skierowanymi przez Departament Personalny Wojska Polskiego. Etaty kwatermistrzowskie zostały obsadzone oficerami kierowanymi przez Wydział Personalny (III) Ministerstwa Obrony Narodowej, zaś w aparacie polityczno-wychowawczym przez Wydział Personalny Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego WP<sup>41</sup>.

Obsadzanie etatów charakteryzowało się dużą ilością błędów i mankamentów, które spowodowane były różnorodnymi przyczynami. Najpoważniejszą z nich była duża liczba wakatów, zwłaszcza w służbie

---

<sup>38</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 149.

<sup>39</sup> Archiwum Straży Granicznej w Kętrzynie (dalej ASG), *Kancelaria Główna Dowództwa WOP*, t. 1, s. 24.

<sup>40</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 24.

<sup>41</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, s. 118 i n.

kwatremistrzowskiej, zwiadowczej i aparacie polityczno-wychowawczym. Brakowało oficerów doświadczonych i zaprawionych w służbie granicznej. Zaspokojenie potrzeb kadrowych oddziału, zwłaszcza w zakresie specjalistów (dotyczyło to również całej formacji), przekraczało ówczesne możliwości zarówno Okręgu Wojskowego, jak i Departamentu Personalnego WP. Kadra oficerska wywodząca się z 1 i 2 Armii WP była młoda, słabo wykształcona i niedoświadczona. Dla całej formacji Wojsk Ochrony Pogranicza pozyskano zaledwie 150 oficerów byłego KOP i SG, z których tylko jeden trafił do 11 Oddziału Ochrony Pogranicza i to na etat komendanta odcinka. W związku z tym, ale także z przyczyn politycznych, praktycznie wszystkie stanowiska kierownicze w Oddziale zostały obsadzone oficerami Armii Radzieckiej<sup>42</sup>.

Tabela 2. Wykaz stanowisk WOP obsadzanych przez oficerów WP, Armii Radzieckiej, KOP i Straży Granicznej według stanu na dzień 1.02.1946 r.

Stanowisko	Ogółem	W tym:		
		Wychowanie LWP	KOP i Straż Graniczna	Armia Radziecka
Szef departamentu WOP	1	—	—	1
Szefowie wydziałów w Departamencie WOP	5	1	3	1
Szefowie wydziałów WOP w OW	6	—	5	1
Dowódcy Oddziałów	11	—	3	8
Szefowie sztabu oddziałów	11	—	5	5
Z-cy dowódców oddziałów ds. liniowych	8	—	3	5
Z-cy dowódców oddziałów ds. polowych	11	11	—	—
Z-cy dowódców oddziałów ds. zwiadu	11	—	4	7
Kwatremistrzowie oddziałów	11	—	5	6
Komendanci odcinków	53	16	21	16
<b>Razem:</b>	<b>128</b>	<b>28</b>	<b>49</b>	<b>51</b>

Źródło: H. Dominczak, *Zarys historii Wojsk Ochrony Pogranicza 1945-1985*, Warszawa 1985, s. 57.

<sup>42</sup> F. Sikorski, *Przed 40 rocznicą powstania Wojsk Ochrony Pogranicza*, „Granica” nr 5 z 1985.

Na wstępie formowania Oddziału liczba oficerów kształtowała się na poziomie 281<sup>43</sup> przy potrzebach na poziomie 376. Z analizy obsady personalnej Oddziału z roku 1946 wynika, że służyło w nim 55 oficerów Armii Radzieckiej<sup>44</sup>. Pomimo dużych trudności zaopatrzeniowych, sprzętowych i finansowych formowanie oddziałów przez IV Okręg Wojskowy Śląsk przebiegało bardzo sprawnie, a według analizy dokumentów prawdopodobnie najsprawniej i najszybciej w całym kraju<sup>45</sup>.

Śląski Okręg Wojskowy wyznaczył dywizje, które następnie przekazały Oddziałom przewidziane kontyngenty ludzi i sprzętu. Dowódca Okręgu Wojskowego gen. Popławski rozkazem personalnym nr 02 z 21 października 1945 r.<sup>46</sup> powierzył obowiązki dowódcy 11 Oddziału Ochrony Pogranicza oficerowi Armii Radzieckiej – ppłk Janowi Kozłowowi, a jego zastępcą ds. liniowych mianował ppłk Jerzego Gonko. Szefem sztabu Oddziału został ppłk Eugeniusz Buchwałkow. Rozkaz personalny nr 09 z dnia 25 października 1945 r. Dowódcy Okręgu<sup>47</sup> odwołał ppłk Kozłowowa ze stanowiska dowódcy 11 Oddziału Ochrony Pogranicza. Nowym dowódcą Oddziału został płk Sergiusz Głazkow, a niebawem na jego zastępcę ds. liniowych powołano mjr Jan Dołgowa. Zastępcą ds. polityczno-wychowawczych został kpt. Jan Dorna, zastępcą ds. wywiadu mjr Mikołaj Jasiński<sup>48</sup>.

Struktura Oddziału przedstawiała się w sposób następujący:

- na czele Oddziału stał jego dowódca, któremu podlegali zastępcy ds.: liniowych, polityczno-wychowawczych, zwiadu, szef sztabu, kwartmistrz oraz dowódcy PPK,
- zastępcy ds. polityczno-wychowawczych podlegał wydział polityczno-wychowawczy,

---

<sup>43</sup> Meldunek o stanie bojowym nr 02 z 24.10.1945 r., Meldunki bojowe 11 OOP, ASG, sygn. II 2747, s. 1.

<sup>44</sup> Wykazy imienne i obsady personalne 11 OOP, ASG, sygn. II 274.38.

<sup>45</sup> Biuletyn sprawozdawczo-informacyjny Wojsk Ochrony Pogranicza za wrzesień-listopad 1945 r., ASG, sygn. 20/46.

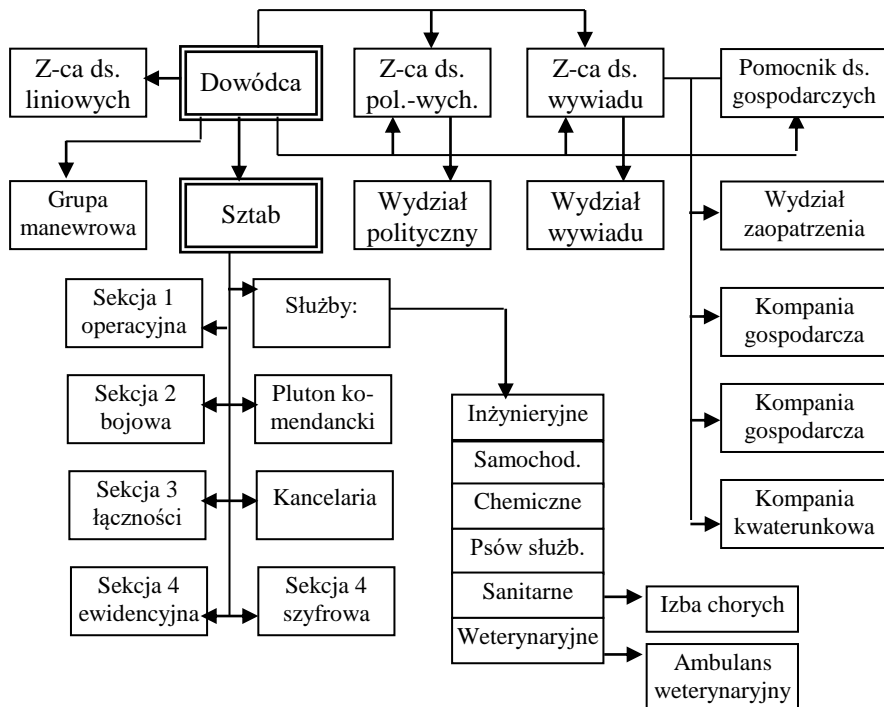
<sup>46</sup> Wyciągi i odpisy rozkazów personalnych Dowódcy Okręgu Wojskowego Śląsk, ASG, sygn. II 274.11, s. 1.

<sup>47</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>48</sup> J. Ławski, *Ochrona ...*, op. cit., s. 256.

- szefowi sztabu podlegał sztab,
- zastępcy ds. zwiadowczych podlegał wydział zwiadowczy,
- kwatermistrzowi podlegał wydział techniki i zaopatrzenia.

Schemat 2. Oddział Ochrony Pogranicza 1946-1946



W skład każdej komendy odcinka wchodziło po pięć strażnic. Strażnicą kierował komendant strażnicy. Podlegało mu dwóch zastępców: ds. polityczno-wychowawczych oraz zwiadu a także instruktor sanitarny, szef strażnicy, instruktor tresury psów. Ponadto w strukturze strażnicy funkcjonowały drużyny: 2 strzeleckie, fizylierów, łączności i gospodarcza<sup>49</sup>. Długość odcinka granicy ochraniana przez strażnicę wynosiła w zależności od sytuacji 10 do 15 km.

<sup>49</sup>Ibidem, s. 124.

W skład poszczególnych komend odcinków wchodziły:

- 49 – strażnice: 226 w Warmalnicach,  
227 w Górnej Jasienicy,  
228 w Ujeździe,  
229 w Żółym Stoku;
- 50 – strażnice: 230 w Ludwikowie, z placówką w Ustroniu,  
231 w Nowej Wsi,  
232 w Bolesławowie,  
233 w Kamienicy,  
234 w Jodłowie;
- 51 – strażnice: 235 w Bobrzy,  
236 w Marynowie,  
237 w Siedlisku,  
238 w Mostowicach,  
239 w Zieleńcu;
- 52 – strażnice: 240 w Lewinie Kłodzkim,  
241 w Słonem, z placówką w Brzozowicach,  
242 w Strużynach, z placówką w Ostrej Górze,  
243 w Gródku, z placówką w Szydłowie,  
244 w Konarach, z placówką w Gieszczach Górzach;
- 53 – strażnice: 245 w Łomnicy,  
246 w Kamionce,  
247 w Albinowie,  
248 w Lubawce,  
249 w Zaciszu, z placówką w Budach Granicznych<sup>50</sup>.

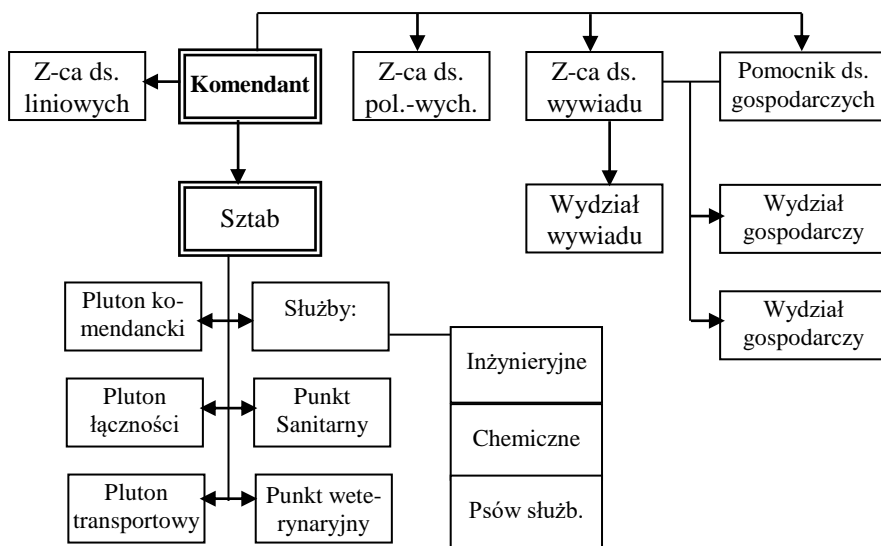
Faktyczne zakończenie formowania Oddziału zostało zakończone około 15 października 1945 r.<sup>51</sup>, natomiast rozkaz organizacyjny Naczelnego Dowódcy WP nr 0297/Org. stwierdza, że formowanie to zostało zakończone 20 października 1945 r.

---

<sup>50</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 28.

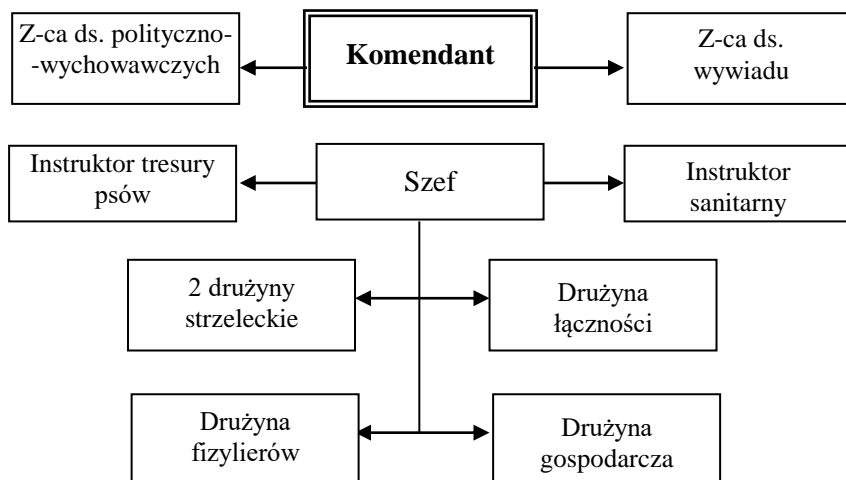
<sup>51</sup> Sprawozdanie z działalności operacyjno-służbowej 11 OOP, ASG, sygn. II 274.30, s. 1.

Schemat 3. Schemat organizacyjny Komendy Odcinka 1945-1946



Źródło: Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 37.

Schemat 4. Schemat organizacyjny strażnicy w latach 1945-1946



Źródło: Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 37.

Personalna obsada kadry wynosiła 2032 żołnierzy i oficerów<sup>52</sup>. W związku z zakończeniem formowania dowódca 11 OOP 23 października 1945 r. wydał rozkaz bojowy nr 01<sup>53</sup> nakazujący przemieścić pododdziały graniczne z miejsc formowania do miejsc pełnienia służby granicznej. Zarówno przemarsz, jak i sposób przejmowania granicy odbywać się miały z pełnym zachowaniem warunków bojowych. Nowe miejsca dyslokacji osiągnięte zostały 25 października 1945 roku<sup>54</sup>.

Przyjęto do ochrony odcinek granicy państwowej o łącznej długości ok. 300 km. Linia granicy przebiegała przeważnie w terenie górzystym, gęsto zalesionym, poprzecinanym licznymi wąwozami, strumieniami i rzekami. Linie granicy przecinało wiele dróg i duktów leśnych.

Wśród ludności zamieszkującej pogranicze 70-75% stanowili Niemcy, 25-30% Polacy oraz Czesi. Ludność polską stanowili „przesiedleńcy” z innych terenów kraju, zwłaszcza Kresów Wschodnich, w tym też zdemobilizowani żołnierze i ich rodziny<sup>55</sup>. W tym czasie rozpoczął się także proces osadnictwa wojskowego, który nabierze tempa i spowoduje, iż wiele miejscowości i osiedli Kotliny Kłodzkiej będzie miało iście wojskowy charakter.

Niemiecka ludność tych terenów prezentowała początkowo postawę wyczekującą, później coraz bardziej wrogą. Odnotowywane były coraz częściej przypadki posiadania przez nią broni, rozbijania i napadów na żołnierzy. Pojawiły się zbrojne bandy, nasiliła się liczba nielegalnych przekroczeń granicy przez obywateli niemieckich.

Ostatnim etapem organizacji Oddziału było – zgodnie z rozkazem nr 0304 z 28 października 1945 r. Naczelnego Dowódcy WP – sformowanie przejściowych punktów kontrolnych (PPK). Zadanie to miało być wykonane do 15.11.1945 r. Jego rezultatem było powołanie 5 tego typu jednostek<sup>56</sup>.

Z kolei rozkaz nr 0180 z 28 października 1945 r. nakazywał zorganizować następujące PPK:

---

<sup>52</sup> Rozkazy organizacyjne Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego, ASG, sygn. II 246.1, s. 5.

<sup>53</sup> Rozkazy bojowe 11 OOP, ASG, sygn. II 274.6, s. 1.

<sup>54</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 28.

<sup>55</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>56</sup> H. Dominiczak, *Wojska...*, op. cit., s. 73.



- kategorii II w Kudowie (na linii kolejowej Kłodzko – Nachod),
- kategorii III w Otmuchowie (na linii kolejowej Otmuchów – Jagendorf),
- Międzylesiu (na szosie Kłodzko – Praga)<sup>57</sup>.

W okresie tym na wniosek dowódcy Oddziału sformowano dodatkowo PPK: kolejowe w Mioszowie i drogowe w Lubawce.<sup>58</sup> Ponadto w czasie formowania na odcinku Oddziału funkcjonowało 6 doraźnych PPK przy strażnicach:

- w Lubawce,
- w Chełmsku,
- w Golińsku,
- w Łomnicy,
- w Lewinie Kłodzkim
- w Boboszowie<sup>59</sup>.

Wszędzie były to punkty funkcjonujące jeszcze przed wojną, wykorzystywano także poniemiecką infrastrukturę graniczną.

Wraz z powstaniem Oddziału wprowadzano korekty wynikające z konieczności wymuszonej praktyką. Do takich należało niewątpliwie zreorganizowanie poczty polowej wynikające z potrzeby jej dostosowania do warunków pokojowych.

Zgodnie z rozkazem nr 0226/Org. z 27 sierpnia 1945 r. Dowódcy Okręgu Wojskowego Śląsk rozwiązane zostały stacje pocztowe i wojskowe urzędy pocztowe. Od tego czasu obsługę poczty prowadziły urzędy pocztowe wg właściwości miejscowej stacjonowania jednostek. Poszczególne pododdziały miały obowiązek rejestracji w najbliższych im urzędach pocztowych. To posunięcie świadczyło o zmianie sytuacji i normalizacji sytuacji.

19 listopada, dla podniesienia efektywności sił i środków, Oddziałowi przekazano 67 samochodów, które rozdysponowane zostały do pod-

---

<sup>57</sup> Wyciągi i odpisy rozkazów Dowódcy Okręgu Wojskowego Śląsk, ASG, sygn. II 274.11.

<sup>58</sup> Sprawozdanie miesięczne nr 1 z 25.01.1946 r., sprawozdania z działalności operacyjno-służbowej 11 OOP, ASG, sygn. II 274.30, s. 12.

<sup>59</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 29.

oddziałów. Natomiast 11 grudnia 1945 r. wzmocniony on został 696 sztukami koni wierzchowych, artyleryjskich i taborowych<sup>60</sup>.

11 Oddział Ochrony Pogranicza istniał kilkanaście miesięcy. Był to jednak okres bardzo gorący a mimo to pozwolił na opanowanie trudnej (z wielu względów) sytuacji. Dzięki temu możliwe było przejście do kolejnej fazy administracyjno-organizacyjnego kształtowania Wojsk Ochrony Pogranicza a dla jednostki z Kłodzka oznaczało następną zmianę.

### **Zmiany organizacyjne. Powołanie Wrocławskiego Oddziału Wojsk Ochrony Pogranicza nr 11 (1946-1948)**

Dalsze poważniejsze zmiany przyniósł z sobą rok 1946. Największe wątpliwości budziła kwestia podwójnego podporządkowania Wojsk Ochrony Pogranicza, co utrudniało sprawność dowodzenia i kierowania. W związku z tym postulowano zrezygnowanie z Wydziałów WOP przy sztabach okręgów oraz bezpośrednio podporządkowanie oddziałów Departamentowi WOP, którego uprawnienia i kompetencje byłyby znacznie poszerzone<sup>61</sup>.

Nowych rozwiązań wymagało też zagadnienie struktury etatowej poszczególnych ogniw dowodzenia. Dotychczasowe etaty cechowały się szablonowością, nie były dostosowane do specyfiki poszczególnych odcinków (np. wszystkie strażnice miały jednakową obsadę etatową).

Usprawnień organizacyjnych wymagała również służba kontroli ruchu granicznego (KRG) w związku z nowymi wymaganiami w zakresie tempa i precyzji odpraw granicznych<sup>62</sup>.

„Niezbędną w tych warunkach reorganizację przeprowadzono jesienią 1946 roku. Jej podstawę stanowił rozkaz organizacyjny ministra obrony narodowej nr 0153/Org. z dnia 21 września 1946 r. Polecał on w terminie do 1 listopada 1946 r. dokonanie zmian w strukturze organizacyjnej centralnych i terenowych ogniw dowodzenia WOP. Jednym z najistotniejszych było polecenie rozformowania Wydziałów WOP

---

<sup>60</sup> Rozkazy nr 06 10.11.1945 r., nr 08 z 19.11.1945 r., nr 021 z 1.12.1945 r., Rozkazy 11 OOP, ASG, sygn. 274.3.

<sup>61</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 30.

<sup>62</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 185-188.

w sztabach okręgów oraz samodzielnych kompanii łączności przeznaczonych do obsługi Wydziałów WOP.

Ich stany osobowe miały być wykorzystane na uzupełnienie wakatów w jednostkach granicznych. Tak więc wyeliminowane zostało pośrednie, niepotrzebne ogniwo dowodzenia. W związku z tym innego znaczenia nabierał Departament WOP. Przede wszystkim szef Departamentu uzyskał uprawnienia dowódcy WOP i pełną odpowiedzialność za organizację ochrony granicy, łącznie ze sprawami kadrowymi”<sup>63</sup>.

Ważnym skutkiem rozkazu dla 11 OOP było jego bezpośrednie podporządkowanie szefowi Departamentu Wojsk Ochrony Pogranicza. Zmieniono również nazwę oddziału na 11 Wrocławski Oddział Wojsk Ochrony Pogranicza. Stan etatowy oddziału zmniejszył się do 1900 etatów wojskowych i 14 cywilnych<sup>64</sup>. Pomimo zmian kadrowych wciąż mało było pracowników cywilnych – w tym takich, których dzisiaj moglibyśmy określić mianem urzędników Służby Cywilnej. Brak w Wojskach Ochrony Pogranicza pracowników tej kategorii wskazywał na ciągle niepewną sytuację oraz zbytne zmilitaryzowanie wielu dziedzin administracyjno-logistycznego zaplecza.

Po rozsadach kadrowych zmniejszono obsadę strażnic o 9 żołnierzy (z 56 do 47). Zmniejszono też liczbę stanowisk w sztabach komend odcinków, średnio o 79 żołnierzy (ze 147 do 68). Redukcja etatów objęła także stanowiska w sztabie oddziału, np. stan osobowy grupy manewrowej zmniejszono o 28 żołnierzy (ze 175 do 147)<sup>65</sup>. Wszystkie te redukcje oraz przetasowania miały na celu obniżkę kosztów ekonomicznych i wzmocnienie działań organizacyjnych. Częściowo przyniosło to efekt, szczególnie po likwidacji części etatów oficerskich i zastąpieniu ich podoficerskimi a w niektórych przypadkach szeregowymi.

Zmiany nastąpiły i dotknęły przede wszystkim miejsc w sztabach komend odcinków, gdyż zlikwidowano etaty: szefa służby chemicznej, inżynierskiej, zaopatrzenia artyleryjskiego, finansowego. Natomiast etaty oficerskie: szefa służby psów, dowódcy plutonu ochrony, dowódcy plutonu transportowego oraz kierownika kancelarii zastąpiono etatami pod-

---

<sup>63</sup> H. Dominiczak, *Zarys...*, op. cit., s. 59 i n.

<sup>64</sup> H. Dominiczak, *Wojska...*, op. cit., s. 127.

<sup>65</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 192-200.

fickerskim. Ten ostatni ruch był podyktowany raczej brakiem wykształconych kadr niż potrzebą zmiany zaszerogowania na stanowiskach. Po reformie etatów zmniejszyła się też liczba oficerów w strażnicach w związku ze zniesieniem etatu zastępcy komendanta strażnicy ds. polityczno-wychowawczych i zastąpieniem go etatem podoficera polityczno-wychowawczego<sup>66</sup>.

W kolejnym etapie reorganizacji dokonano zmian w terenie, gdzie przeorganizowano wszystkie istniejące Przejściowe Punkty Kontrolne zmieniając w pierwszym rzędzie ich dyslokację, która została dostosowana do potrzeb zmieniającego się otoczenia. Chodziło głównie o stworzenie lepszych warunków do wydajniejszej i szybszej obsługi zwiększającej się wymiany towarowej i handlowej z zagranicą. W tym celu postarano się o zapewnienie odpowiedniej obsady osobowej załóg przejść. Ponadto przejścia podzielono na odpowiednie kategorie wg kryterium nasilenia ruchu osobowego a także terenowego. W związku z tym wyodrębniono trzy kategorie Przejściowych Punktów Kontrolnych: „A”, „B” i „C”. Po przeprowadzeniu reorganizacji we Wrocławskim Oddziale WOP nr 11 funkcjonowały następujące PPK:

- kolejowe, kat. „A”: Międzyzylesie,
- drogowe, kat. „C”: Bobrza,
- kolejowe, kat. „C”: Mirowsk,
- drogowe, kat. „C”: Lubawsk,
- kolejowe, kat. „C”: Lubawsk,
- drogowe, kat. „C”: Słone<sup>67</sup>.

We wcześniejszym okresie w pracy PPK w ciągu roku zachodziły też inne zmiany, aczkolwiek mniej istotne. Uregulowano m.in. kwestię przemieszczania się przez granicę żołnierzy Armii Czerwonej, którzy

---

<sup>66</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 32.

<sup>67</sup> Sprawozdanie roczne za okres 01.01.1946 – 31.12.1946 r., Sprawozdania z działalności operacyjno-służbowej 11 OOP, ASG, sygn. II 274.30, s. 5; Miejscowość Lubawsk to obecnie Lubawka, Mirowsk to Mioszów, natomiast Słone to obecnie Kudowa – Słone wcześniej do lat siedemdziesiątych wioska położona obok Kudowy Zdroju przy międzynarodowej trasie E8 do czeskiej Pragi.

odtąd mieli przekraczać ją przez Przejściowy Punkt Kontrolny nr 46 w Boboszowie na podstawie specjalnych przepustek<sup>68</sup>.

Odprawa wyjazdowa odbywała się do pierwszej stacji po stronie Republiki Czesosłowackiej, natomiast wjazdowa do pierwszej stacji po stronie polskiej. Rozwiązanie takie podyktowane było względami praktycznymi a głównie chodziło o to, aby pociągi jeżdżące tędy w kierunku Pragi i Wiednia były sprawnie odprawiane.

Niektóre z wprowadzonych zmian nie przyniosły skutku. Ponadto cały czas następowała zmiana kadr. W styczniu 1946 r. do 206 pułku Armii Czerwonej we Wrocławiu skierowano 52 podoficerów i żołnierzy Armii Radzieckiej<sup>69</sup>. Aby zaspokoić powstałe w ten sposób braki uruchomiono na prędcę kurs podoficerów. W marcu przeniesiono strażnicę 235 z Bobrzy do miejscowości Pisary, zaś ze strażnicy 239 w Zieleńcu wydzielono placówkę w Podgórzu. W czerwcu z kolei sztab 51 odcinka przeniesiono z gmachu gimnazjum w Bystrzycy Kłodzkiej do siedmiu małych domków przy ulicy Odrowąża, zaś w listopadzie sztab 52 odcinka w Dusznikach Zdroju przeniesiono na ulicę Zdrojową. 27 grudnia 1946 r. zlikwidowano placówkę nr 249 strażnicy w Granicznych Budach<sup>70</sup>. Nowe miejsca dyslokacji strażnic były efektywniejsze z punktu widzenia techniczno-administracyjnego oraz rozpoznawczo-śledczego.

W połowie grudnia 1946 roku jednostka otrzymała sztandar ufundowany przez mieszkańców nadgranicznych powiatów. W uroczystości jego nadania i wręczenia wzięli udział wysocy rangą dostojnicy państwowi: premier rządu polskiego Edward Osóbka-Morawski, minister obrony narodowej Michał Rola-Żymierski oraz szef departamentu WOP gen. bryg. Gwidon Czerwiński i dowódca Okręgu Wojskowego Śląsk gen. broni Stanisław Popławski<sup>71</sup>.

W pierwszych sześciu miesiącach roku dowódca Okręgu rozkazem 0166 zwolnił ze stanowiska szefa sztabu Oddziału płk Buchwałowa

---

<sup>68</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 32.

<sup>69</sup> Rozkazy dzienne 11 OOP nr 09 z dn. 28.01.1946 r., nr 016 z dn. 20.02.1946 r., ASG, sygn. II 274.23.

<sup>70</sup> Sprawozdanie za rok 1946, Sprawozdania z działalności operacyjno-służbowej 11 OOP, ASG, sygn. II 274.30.

<sup>71</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 151.

i mianował go dowódcą 10 OOP, a od 13 czerwca obowiązki zastępcy dowódcy ds. polityczno-wychowawczych objął mjr Kaczmarek. W dniu 21.09.1946 r. dowódca Okręgu rozkazem personalnym nr 0498 zwiesił w czynnościach służbowych dowódcę Oddziału ppłk Głazkova. Decyzja ta była spowodowana wydarzeniami, jakie zaszły 10 września 1946 r. na strażnicy nr 244, w wyniku których zginął zastępca komendanta ds. zwiadu chor. Henryk Dąbrowski<sup>72</sup>. Jak się okazało został on zastrzelony przez pełniącego obowiązki komendanta strażnicy por. Kajdę. Po tym tragicznym incydencie doszło do zbiorowej dezercji załogi strażnicy pod dowództwem komendanta, który został oskarżony o przynależność do grupy Narodowych Sił Zbrojnych „Maślanka”, ujęty i następnie skazany<sup>73</sup>. Konsekwencją tych zdarzeń była kontrola z Okręgu, która wykazała niski poziom służby granicznej w Oddziale, nieporadność dowódcy w wypełnianiu swych obowiązków, niski stopień rozeznania terenu przez oficerów, liczne nielegalne przekroczenia granicy i kradzieże po stronie czeskiej (o czym nie wiedział WOP), okradanie ludności cywilnej przez żołnierzy, ucieczki aresztowanych i zatrzymanych. Wszystkie te niedociągnięcia i zaniedbania w konsekwencji doprowadziły do dymisji ppłk Głazkova. Obowiązki dowódcy objął po nim ppłk Mickiewicz.

Organizacyjno-strukturalne ustalenia przyjęte w końcu 1946 roku zostały poddane dalszym modyfikacjom już na początku następnego roku. 3 marca 1947 r. ukazał się rozkaz Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego nr 0771/Org., który nakazywał, głównie ze względów finansowych, dalszą reorganizację WOP a tym samym obniżenie kosztów jego funkcjonowania.

Zmniejszono stan osobowy Oddziału do 1798 etatów wojskowych i 13 cywilnych. Liczba komend odcinków i strażnic w Oddziale została zachowana. Wprowadzono natomiast cztery kategorie strażnic:

- I – 55 etatów,
- II – 43 etaty,
- III – 31 etatów,
- IV – 25 etatów,

---

<sup>72</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 33.

<sup>73</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 8-9.

przy czym kategoria IV w Oddziale nie funkcjonowała. Nie zmieniono numeracji strażnic od 225 w Gierałcicach do 249 w Zaciszu, która obowiązywała od 15 listopada 1945 r. Natomiast dyslokacyjnej zmianie uległy niektóre inne strażnice. I tak strażnicę nr 244 z miejscowości Konary przeniesiono do Bytowa, zaś placówkę tej strażnicy z Głuszycy Górnej do miejscowości Krajanów. Strażnica o numerze 236 została przeniesiona z miejscowości Marynów do Lesicy a strażnica nr 226 wystawiła placówkę w miejscowości Łąka.

Odpowiednie punkty wspomnianego wyżej rozkazu organizacyjnego, jak też kolejnych wytycznych uzupełniających ustalały szereg dalszych zmian w systemie służby kontroli ruchu granicznego. Zmienione zostało dotychczas obowiązujące nazewnictwo. Istniejący w Departamencie Wojsk Ochrony Pogranicza wydział przejściowych punktów kontrolnych i konfliktów granicznych (PPK i KG) otrzymał nazwę: wydział ruchu granicznego i konfliktów granicznych (w skrócie RG i KG).

Podobną nazwę nadano usytuowanym w sztabach oddziałów sekcjom, które odąd nazywane były sekcjami RG i KG. Przejściowe punkty kontrolne przyjęły nazwę granicznych placówek kontrolnych (GPK), co utrzymane zostało praktycznie do dzisiaj<sup>74</sup>. Do dotychczas funkcjonujących kategorii przejść (A, B, C) dodano czwartą o nazwie „D”, i stanie etatowym 13 wojskowych oraz 1 pracownik cywilny pracujący głównie na etacie palacza lub konserwatora.

Po rozradach i zmianach organizacyjnych PPK Międzyzlesie przemianowano z kategorii „A” do „B”, PPK Mirowsk i Lubawsk pozostawiono jako „C”, PPK Bobrza, Kudowa – Słone, Lubawa przemianowano na kategorię „D”.

Przepisy rozkazu 077/Org. nakazywały też rozformować w oddziałach grupy manewrowe, spełniające rolę odwodów. Wyłoniono z ich składu tylko kompanie szkolne. W drugiej połowie roku na ich bazie zorganizowana została stała szkoła podoficerska o etacie 34 oficerów i podoficerów oraz zmiennym etacie około 140 elewów. Nietatowe kursy podoficerskie funkcjonowały w oddziałach już wcześniej<sup>75</sup>.

---

<sup>74</sup> J. Ławski, *Ochrona...*, op. cit., s. 200.

<sup>75</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 149-151.

Ostatnie miesiące funkcjonowania Wrocławskiego Oddziału WOP nr 11 przyniosły kilka istotnych dla funkcjonowania jednostki faktów. Oddział opuścili prawie wszyscy oficerowie radzieccy (pozostał tylko jeden). Zgodnie z rozkazem Departamentu WOP nr 033 z 26 czerwca 1947 r. z dniem 15 lipca na stan Oddziału została przyjęta strażnica nr 224 i Graniczny Punkt Kontrolny w Głuchołazach.

Ponadto rozkazem Dowódcy WOP zmieniona została numeracja strażnic na następujące numery:

- Głuchołazy – 52,
- Międzylesie – Boboszków (drogowe) – 53,
- Międzylesie (kolejowe) – 54,
- Kudowa – 55,
- Mirowsk – 56,
- Lubawsk – 57,
- Lubawa – 58<sup>76</sup>.

Przez cały czas w ciągu kilkunastu miesięcy zachodziły dalsze zmiany w zabezpieczeniu materiałowym i technicznym Oddziału. Zmniejszony został stan pojazdów (z 66 na początku roku do 43 na koniec) oraz pogłowie koni (z 339 na początku roku do 261 na koniec)<sup>77</sup>. Dziedziny te w dalszym ciągu podlegały dowódcom odpowiednich komórek w okręgach wojskowych. Hamowało to w wielu przypadkach inicjatywę Oddziału w rozwiązywaniu szeregu problemów związanych ze służbą graniczną.

Ograniczenia te znalazły rozstrzygnięcie w kolejnym dokumencie dokonującym reorganizacji Wojsk Ochrony Pogranicza, jakim był rozkaz Naczelnego Dowódcy WP nr 055/Org. z 20 marca 1948 r. Dokument ten już na wstępie podkreślał, że wydanie i wprowadzenie w życie jego poleceń podyktowane zostało koniecznością dostosowania etatów i charakteru służby granicznej do nowych, zmienionych warunków i potrzeb. Tym samym na bazie Wrocławskiego Oddziału WOP nr 11 powołano do życia 23 Brygadę Ochrony Pogranicza<sup>78</sup>.

---

<sup>76</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 35.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>78</sup> Z. Jackiewicz, *Wojska Ochrony...*, op. cit., s. 151.



Konsekwencją zaostrzenia sytuacji międzynarodowej (przygotowania do utworzenia Paktu Północnoatlantyckiego z udziałem Stanów Zjednoczonych i państw Europy Zachodniej) była konieczność intensyfikacji kontroli granicznej (w rzeczywistości) i jednocześnie jej łagodzenie (pozorne). Ta łudząca sprzeczność jest w rzeczywistości jasna a jej źródłem były działania władz zmierzające jakoby do normalizacji sytuacji. Stosowny rozkaz wzmacniał etatowo Wojska Ochrony Pogranicza i jednocześnie z terminologii granicznej usuwał wszelkie określenia wskazujące na wojskowy charakter formacji. Etaty w sztabach brygad, batalionach, strażnicach i GPK wzrosły średnio o 20%. W przypadku 23 Brygady nastąpił wzrost do 2039 (poprzednio 1798) etatów wojskowych i 12 cywilnych, co stanowiło drugą, co do liczebności jednostkę Wojsk Ochrony Pogranicza.<sup>79</sup>

11 Oddział Ochrony Pogranicza przeformowany następnie na Wrocławski Oddział Ochrony Pogranicza nr 11 był stworzony, rozwijał się i funkcjonował w wyjątkowo trudnym oraz skomplikowanym czasie i to zarówno pod względem politycznym (w kraju) jak międzynarodowym (początek „zimnej wojny”).

Zaszeregowanie jednostki w Ministerstwie Obrony Narodowej było efektem trudnej sytuacji na granicy. Jak już wspomniałem, wojska liniowe obsadzając południowe rubieże państwa na terenie powiatu kłodzkiego stykały się z policją niemiecką i czeskimi placówkami w Kłodzku, Dusznikach i Kudowie Zdroju. W takich miejscowościach jak Międzylesie, Domaszków i Międzygórze dochodziło nawet do drobnych potyczek z żołnierzami armii czechosłowackiej<sup>80</sup>.

Pomimo zaognionej sytuacji żołnierze tworzonych Wojsk Ochrony Pogranicza w większości starali się dobrze wypełniać swoją służbę a dzięki ich zaangażowaniu udało się załatwić pozytywnie wiele spraw, jak choćby usprawnić drogowy i kolejowy ruch graniczny.

Należy także pamiętać o tym, iż okres 1945-1948 to czas przejmowania władzy przez komunistów i związanych z tym zmian. Tak naprawdę trudniejszy czas dopiero nadchodził. Postępujący stalinizm wprowadził w Wojsku Polskim i innych formacjach zmilitaryzowanych (Milicja

---

<sup>79</sup> W. Marcola, *Rola...*, op. cit., s. 37.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 149.

Obywatelska, Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego) daleko idące – często patologiczne – zmiany, które odbiły się głębokim echem także w opisywanej kłodzkiej jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza.

Mam nadzieję, iż artykuł ten będzie przyczynkiem do rozwoju badań historycznych nad kłodzką jednostką WOP.

**ppłk Zdzisław Solawa**

Komenda Główna SG  
w Warszawie

**ZADANIA USTAWOWE NIEMIECKIEJ FEDERALNEJ STRAŻY  
GRANICZNEJ, WĘGIERSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ  
ORAZ POLSKIEJ STRAŻY GRANICZNEJ**

**Zadania niemieckiej Federalnej Straży Granicznej (Bundesgrenzschutz)**

Szeroka paleta zadań Federalnej Straży Granicznej (BGS) wynika w szczególności z regulacji zapisanych w ustawie o Straży Granicznej (Bundesgrenzschutzgesetz – BGSZ) z dnia 19 października 1994 r. (BGBl. I S. 2978) uzupełnionej o ustawy nowelizacyjne:

- z dnia 25 sierpnia 1998 r. (BGBl. I S. 2486),
- z dnia 22 grudnia 1999 r. (BGBl. IS. 234),
- w licznych innych przepisach prawnych takich jak:
  - ustawa o cudzoziemcach,
  - ustawa o postępowaniu azylowym,
  - ustawa o ruchu powietrznym.

W myśl wyżej wymienionych aktów prawnych Federalnej Straży Granicznej powierzone zostały w szczególności następujące zadania:

- policyjno-graniczna ochrona terytorium federacji (ochrona granicy),
- ochrona obiektów kolejowych i bezpieczeństwa ruchu kolejowego,
- ochrona przed atakami na bezpieczeństwo ruchu lotniczego na lotniskach,
- ochrona organów konstytucyjnych państwa i ministerstw federalnych,
- ochrona granicy morskiej na Morzu Północnym i Morzu Bałtyckim, łącznie z ochroną środowiska i czynnościami policji wodnej,
- zadania natury policyjnej w sytuacjach stanu wyjątkowego i obrony państwa, a także ściganie i karanie wykroczeń w wymienionych obszarach zadań,

- współdziałanie w wykonywaniu zadań natury policyjnej za granicą z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej oraz innych organizacji międzynarodowych,
- wspieranie służby policyjnej niemieckiego Bundestagu,
- wspieranie Ministerstwa Spraw Zagranicznych w zakresie ochrony niemieckich placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą oraz placówek zagranicznych niemieckiej Lufthansy,
- wspieranie Federalnego Urzędu Kryminalnego w zakresie ochrony osobistej (ochrona osób),
- wspieranie Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji w dziedzinie radiotechniki,
- wspieranie policji poszczególnych krajów związkowych (landów), w szczególności w dużych, szeroko zakrojonych akcjach,
- pomoc przy usuwaniu skutków katastrof oraz w nieszczęśliwych wypadkach o szczególnym charakterze wraz z wykorzystaniem środków ratownictwa lotniczego,
- ponadto w przypadku stanu wyjątkowego lub obrony mogą zostać przekazane Federalnej Straży Granicznej, zgodnie z artykułem 91 ust. 2, art. 115 f, ust. 1 nr 1 i art. 115 i ust. 1 ustawy zasadniczej, ogólne zadania policyjne na całym obszarze federacji.

Zadania z zakresu policyjno-granicznej ochrony terytorium federacji (ochrona granicy) obejmują:

- policyjny nadzór nad granicą lądową, wodną i powietrzną,
- policyjną kontrolę ruchu transgranicznego, w tym sprawdzanie dokumentów niezbędnych do przekroczenia granicy oraz statusu uprawniającego do przekroczenia granicy, sprawdzanie pod kątem ewentualnego występowania danej osoby w komputerowych systemach osób poszukiwanych, a także odpieranie zagrożeń,
- zapobieganie i odpieranie na obszarze przygranicznym o szerokości 30 km w głąb terytorium zjawisk zagrażających bezpieczeństwu granic.

Funkcjonariusze Federalnej Straży Granicznej wypełniają przy tym, ze szczególnym uwzględnieniem ochrony granic zewnętrznych Unii Europejskiej, zadania z zakresu zabezpieczenia granic związane przede wszystkim z:

- zapobieganiem nielegalnego przekraczania granicy przez cudzoziemców przy wjeździe,

- zwalczaniem transgranicznej przestępczości ukierunkowanej na przemyt osób przez granicę,
- handlem żywym towarem,
- przemytem samochodów i narkotyków,
- fałszowaniem dokumentów związanych z przekraczaniem granicy,
- a także ze ściganiem wykroczeń.

Od 1 lipca 1993 r. Federalna Straż Graniczna wypełnia również zadania wynikające z wejściem w życie nowego prawa o postępowaniu w sprawie udzielenia azylu.

Również po wprowadzeniu Porozumienia Wykonawczego do Traktatu z Schengen (SDIJ)<sup>1</sup> obecność Federalnej Straży Granicznej na granicach wewnętrznych państw sygnatariuszy Traktatu z Schengen jest nadal konieczna, aby móc w elastyczny sposób skutecznie przeciwdziałać zmieniającym się formom w dużej mierze zorganizowanej przestępczości transgranicznej. Zniesienie regularnych kontroli granicznych rekompensowane jest przez kontrole osobiste podejmowane w oparciu o określone przesłanki wynikające z analizy sytuacyjnej.

W porozumieniu z władzami państwowymi – we współpracy z Federalną Strażą Graniczną – w realizacji zadań policyjnych z zakresu ochrony granic uczestniczą także:

- federalna administracja celna,
- policja wodna krajów związkowych Bremy i Hamburga w ich portach morskich,
- policja krajowa Republiki Bawarskiej.

### ***Zadania z zakresu ochrony obiektów kolejowych i bezpieczeństwa ruchu kolejowego***

Federalna Straż Graniczna jako policja kolejowa odpowiada za zapobieganie zagrożeniom na obszarze obiektów kolejowych Republiki Federalnej Niemiec.

---

<sup>1</sup> Porozumienie Wykonawcze do Traktatu z Schengen reguluje m.in. swobodę przemieszczania się osób i ruchu towarowego. Wszyscy sygnatariusze Porozumienia zobowiązują się do zagwarantowania bezpieczeństwa swoich granic wewnętrznych w oparciu o jednolity standard przeprowadzania kontroli granicznych.

Prewencyjno-policyjny charakter zadania ma na celu ochronę przed zagrożeniami dla bezpieczeństwa i porządku publicznego, na które narażone są:

- osoby korzystające z usług kolei,
- obiekty i instalacje kolejowe,
- właściwe funkcjonowanie kolei.

Zadania te odnoszą się również do działań z zakresu ścigania karnego oraz rozpracowywania określonych czynów przestępczych.

Z powyższego wynikają następujące obszary działania:

- zadania z zakresu prewencji i ścigania karnego wypełniane na dworcach i obiektach kolejowych, np. ukierunkowane na zwalczanie wandalizmu, kradzieży, przestępczości z użyciem przemocy (np. graffiti i kradzieże) oraz przypadków niebezpiecznego zakłócania ruchu kolejowego,
- patrole prowadzone w pociągach Kolei Niemieckich S.A., w szczególności także w komunikacji transgranicznej oraz w związku z przemieszczaniem się pociągami uczestników planowanych demonstracji,
- docelowe organizowanie patroli oraz poszukiwań w pociągach szczególnie narażonych na działalność przestępczą, głównie w lokalnym ruchu osobowym, a także w ruchu towarowym,
- działania z zakresu ochrony dworców kolejowych podejmowane w pociągach Kolei Niemieckich S.A. w związku z transportem uczestników dużych imprez (np. konwojowanie kibiców piłkarskich).

### ***Zadania z zakresu bezpieczeństwa ruchu powietrznego***

Zadania z zakresu bezpieczeństwa ruchu powietrznego obejmują wszystkie wymagane przez prawo o ruchu powietrznym działania zmierzające do ochrony przed aktami naruszania bezpieczeństwa cywilnego transportu powietrznego w szczególności zapobieganie przypadkom uprowadzeń samolotów oraz aktów sabotażu.

Powyższe zadania Federalna Straż Graniczna wypełnia w szczególności poprzez:

- kontrolę pasażerów oraz posiadanego przez nich bagażu podręcznego i podróznego przy użyciu wykwalifikowanego personelu i nowoczesnych środków z zakresu techniki bezpieczeństwa ruchu powietrznego,

- działania podejmowane w przypadkach identyfikacji przedmiotów mogących stanowić zagrożenie, np. poprzez zabezpieczenie zabronionych przedmiotów takich jak broń i amunicja oraz poprzez unieszkodliwianie niekonwencjonalnych materiałów i instalacji wybuchowych i zapalnych,
- prowadzenie nadzoru nad całą strefą lotniska,
- podejmowanie działań zabezpieczających w przypadku lotów szczególnie zagrożonych atakami terroryzmu (odprawa lotów wysokiego ryzyka).

Federalna Straż Graniczna wykonuje zadania z zakresu bezpieczeństwa ruchu powietrznego w niżej wymienionych 15 niemieckich portach lotniczych:

- Berlin-Schönefeld,
- Bremen,
- Dresden,
- Düsseldorf,
- Erfurt,
- Frankfurt am Main,
- Hamburg,
- Hannover,
- Kassel-Calden,
- Köln-Bonn,
- Leipzig-Halle,
- Saarbrücken,
- Stuttgart,
- München (bez kontroli pasażerów i bagażu).

W 20 mniejszych portach lotniczych poszczególne kraje związkowe z ramienia federacji same wypełniają zadania z zakresu bezpieczeństwa ruchu powietrznego.

### ***Zadania z zakresu ochrony organów konstytucyjnych państwa i ministerstw federalnych***

Federalna Straż Graniczna stosownie do § 5 ustawy o Straży Granicznej chroni w porozumieniu z krajami związkowymi Berlin, Nordrhein-Westfalen i Baden-Württemberg, organy konstytucyjne państwa oraz ministerstwa wymagające z policyjnego punktu widzenia ochrony przed

akcjami i zagrożeniami mogącymi zakłócić pełnienie przez nie swoich funkcji i wykonywanie powierzonych im zadań.

W roku 1999 taką ochroną były objęte następujące urzędy:

- w Bonn:
  - Urząd Prezydenta Federalnego,
  - Urząd Kanclerski,
  - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
  - Ministerstwo Sprawiedliwości,
  - Ministerstwo Ochrony Środowiska, Ochrony Przyrody i Bezpieczeństwa Atomowego – powierzenie tej funkcji nastąpiło od dnia 11.08.1999 r.,
  - Ministerstwo Współpracy Gospodarczej i Rozwoju – powierzenie tej funkcji nastąpiło od dnia 11.08.1999 r.,
  - Ministerstwo Edukacji, Nauki, Badań i Technologii – powierzenie tej funkcji nastąpiło od dnia 01.09.1999 r.,
  - Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z restauracją „Petersberg” – powierzenie tej funkcji nastąpiło od dnia 01.10.1999 r.,
- w Berlinie:
  - Urząd Prezydenta Federalnego,
  - Urząd Kanclerski wraz z miejscem zamieszkania na czas sprawowania urzędu i w okresie tymczasowym,
  - Ministerstwo Spraw Zagranicznych wraz z miejscem zamieszkania na czas sprawowania urzędu,
  - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych,
  - Ministerstwo Sprawiedliwości wraz z miejscem zamieszkania na czas sprawowania urzędu,
- w Karlsruhe:
  - Federalny Trybunał Konstytucyjny.

***Zadania z zakresu ochrony granicy morskiej na Morzu Północnym i Morzu Bałtyckim, łącznie z ochroną środowiska i czynnościami policji wodnej***

Federalna Straż Graniczna działając w ramach współpracy z innymi organami i instytucjami odpowiedzialnymi za ochronę wybrzeża przy-



czynia się do zapewnienia bezpieczeństwa granicy morskiej i wód strefy przybrzeżnej. Za ochronę wybrzeża odpowiadają przede wszystkim:

- Federalna Administracja Celna,
- Urząd Żeglugi Morskiej,
- Państwowa Inspekcja Rybołówstwa.

W ramach skoordynowanych działań połączonych sił i wyposażenia technicznego tych organów uczestniczy Morski Urząd Federalnej Straży Granicznej wykorzystujący 9 łodzi patrolowych oraz 8 śmigłowców eskadry lotniczej Straży Granicznej Północ przystosowanych do działań w warunkach morskich. W zakresie zadań znajdują się operacje morskie na szczeblu krajowym, w szczególności skierowane na zapobieganie nielegalnej migracji i handlowi narkotyków.

***Zadania z zakresu współdziałania w wykonywaniu zadań natury policyjnej za granicą z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych, Unii Europejskiej i Unii Zachodnioeuropejskiej oraz innych organizacji międzynarodowych***

Na podstawie § 8 ustawy o Straży Granicznej funkcjonariusze Federalnej Straży Granicznej brali udział w niżej wymienionych akcjach organizowanych za granicą z ramienia:

- Organizacji Narodów Zjednoczonych,
- Unii Zachodnioeuropejskiej,
- Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie:
  - ◆ Zdemilitaryzowanej misji Organizacji Narodów Zjednoczonych w ramach International Police Task Force (IPTF) w Bośni i Hercegowinie. Federalna Straż Graniczna w zasadniczym stopniu przyczyniła się do stworzenia dla żyjących w Niemczech uchodźców z obszaru objętego wojną domową warunków dla ich powrotu do ojczyzny. Zadania, jakie wypełnia IPTF, polegają na sprawowaniu nadzoru, kształceniu, inspicjowaniu i na doradzaniu miejscowym organom policji oraz na stwierdzaniu i wykrywaniu przypadków naruszania praw człowieka. Nieuzbrojeni policjanci pełniący służbę w tym zakresie nie mają zasadniczo żadnych kompetencji wykonawczych. W celu zapewnienia własnego bezpieczeństwa funkcjonariusze ci utrzymują ścisły kontakt

- z pełniącymi służbę siłami militarnymi NATO (SFOR – Stabilisation Forces).
- ◆ Misji Unii Zachodnioeuropejskiej Multinational Advisory Police Element (MAPE) w Albanii. Misja MAPE ma na celu doradzać i wspierać miejscową policję w sprawach związanych z zaprowadzeniem porządku publicznego, w zakresie kształcenia, organizacji, ochrony granicy, logistyki i komunikacji.
  - ◆ Misji OBWE w Chorwacji w zakresie obserwacji i doradztwa na rzecz policji chorwackiej w sprawach związanych z powrotem uchodźców do swoich krajów i z ochroną mniejszości narodowych.
  - ◆ Misji ONZ UN Transitional Administration in Eastern Slavonia (UNTAES) we wschodniej Sławonii przez OBWE. Funkcjonariusze BGS biorą pod jej auspicjami udział w nadzorowaniu lokalnych posterunków policji oraz mają za zadanie zapobiegać atakom i aktom naruszania praw człowieka.
  - ◆ Misji weryfikacyjnej OBWE (KVM) w Kosowie. Funkcjonariusze BGS pełnili służbę w cywilu i nie byli uzbrojeni. Do ich głównych zadań należała kontrola nad policją, nadzór nad procesem wycofywania jednostek specjalnych i innych sił bezpieczeństwa gnębiących ludność cywilną oraz weryfikacja przypadków naruszania praw człowieka.
  - ◆ Cywilnym komponentem policyjnym międzynarodowej misji pokojowej ONZ w Kosowie (LIN-MIK Police). Misja ta opiera się na rezolucji Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych nr 1244 z dnia 10 czerwca 1999 r. Desygnowani do służby w tej misji funkcjonariusze odpowiadali za wykonywanie zadań z zakresu ochrony osobistej, policji kryminalnej, drogowej i Straży Granicznej w rejonie Pristiny i Pizreny oraz na pięciu międzynarodowych posterunkach policji granicznej. Funkcjonariusze wyposażeni byli w broń służbową (pistolety).

### ***Zadania w zakresie pomocy na rzecz innych instytucji***

Federalna Straż Graniczna na podstawie § 9 ustawy o Straży Granicznej wspierała następujące urzędy desygnując do służby w tym zakresie funkcjonariuszy:

- Policyjna inspekcja Niemieckiego Bundestagu,
- Federalny Urząd Kryminalny w zakresie ochrony osobistej,
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych w zakresie ochrony niemieckich placówek dyplomatycznych i konsularnych za granicą,
- działania z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa na placówkach zagranicznych niemieckiej Lufthansy.

Stosownie do wytycznych wydanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ośrodki władzy politycznej Niemiec wykorzystywały śmigłowce Federalnej Straży Granicznej w celu szybkiego przemieszczania się, a także z uwagi na względy bezpieczeństwa.

### ***Zadania w zakresie wspierania policji poszczególnych krajów związkowych (landów)***

Federalna Straż Graniczna oddaje do dyspozycji – na prośbę policji krajów związkowych – siły i środki techniczne swoich oddziałów odwodowych na usługi poszczególnych krajów związkowych w celu wspierania działań policji, podejmowanych na okoliczność szeroko zakrojonych, specjalnych akcji. Pomoc taka wynika z wymogów ustawowych oraz z zobowiązania Straży Granicznej zapisanego w „Programie na rzecz Bezpieczeństwa Wewnętrznego”. Działania te w znaczącym stopniu przyczyniają się do zapewnienia i utrzymania bezpieczeństwa wewnętrznego i stanowią jednocześnie odciążenie dla sił policyjnych.

### ***Zadania w zakresie pomocy przy usuwaniu skutków katastrof oraz w nieszczęśliwych wypadkach o szczególnym charakterze wraz z wykorzystaniem środków ratownictwa lotniczego***

W 16 bazach stacjonują śmigłowce ratunkowe nabyte przez państwo do ochrony przed skutkami katastrof. Personel latający, a także obsługę techniczną statków powietrznych stanowią funkcjonariusze Federalnej Straży Granicznej. Śmigłowce są przeznaczone do dyspozycji krajów związkowych w celu wykorzystywania w katastrofach, nieszczę-

śliwych wypadkach i innych sytuacjach wymagających natychmiastowej reakcji i stanowią uzupełnienie systemu ratunkowego funkcjonującego na ziemi<sup>2</sup>.

### **Zadania węgierskiej Straży Granicznej (Magyar Köztársaság)**

Węgierska Straż Graniczna (MK) jest dwoistym specjalnie zorganizowanym, zbrojnym ciałem, posiadającym specjalny status prawny, który definiuje węgierska konstytucja. Jej głównym zadaniem jest militarna obrona kraju, a także (we współpracy z władzami policyjnymi):

- ochrona i zabezpieczanie granicy państwowej,
- kontrola ruchu granicznego,
- zachowane prawa i utrzymanie porządku w obszarze przygranicznym.

Funkcje przez nią pełnione mają swe podstawy w ustawach parlamentarnych, tj.:

- ustawa o obronności kraju z roku 1993 – w odniesieniu do jej funkcji obronnych,
- ustawa o Straży Granicznej z roku 1997 – w odniesieniu do działań policji granicznej,
- ustawa imigracyjna z roku 1993 – w odniesieniu do działań związanych z przesiedleniami,
- ustawa o prawie azylowym z roku 1997 – w odniesieniu do działań związanych z uchodźcami,
- kodeks karny (ustawa o procedurach kryminalnych) z roku 1997 – w zakresie dotyczącym działalności dochodzeniowej.

Ponadto węgierska Straż Graniczna działa w oparciu o statuty, rezolucje i międzynarodowe kontrakty określające jej obowiązki z dziedziny naruszeń prawa, a także manewrów granicznych w odniesieniu do administracji i władz specjalnych.

### ***Zadania w zakresie ochrony granicy państwa***

Zadania te są wykonywane przez blisko 50% stanu osobowego załogi przejścia granicznego. Liczba personelu zajmującego się logistyką

---

<sup>2</sup> Por. Federalna Straż Graniczna – sprawozdanie roczne za 1999, referat prasowy w Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Berlin 2000.

oraz wsparciem jest różna na różnych przejściach i zależy od aktualnych zadań, czyli nasilenia działań nielegalnych. Patrole odpowiadają zwykle za zabezpieczenie obszaru o głębokości 5 km od granicy i działają „gęściej” na aktywnych przestępczo kierunkach. Punkty graniczne są stacjonarną częścią systemu. Jednostki zmechanizowane wzmacniają je podobnie jak wywiad na najbardziej narażonych na przestępczość odcinkach. Jeśli zajdzie taka potrzeba, oba te elementy składowe systemu mogą działać wspólnie ze służbami operacyjnymi Straży Granicznej również wewnątrz kraju.

Kontrola ruchu granicznego jest dokonywana na przejściach granicznych. Węgierska Straż Graniczna stosuje selektywne i zróżnicowane systemy kontroli. Na granicach z krajami objętymi porozumieniem z Schengen wstępna kontrola polega na sprawdzeniu autentyczności oraz ważności paszportów i wiz, sprawdzeniu warunków wjazdu, pobytu, pracy lub tranzytu i wyszukaniu (filtrowaniu) osób, których wjazd na Węgry i pobyt tam jest zastrzeżony. Dopiero teraz następuje kontrola bagaży osób przekraczających granicę. W przypadku powstania jakichkolwiek podejrzeń przeprowadzana jest dodatkowa, szczegółowa kontrola.

Kontrola osób wjeżdżających do kraju jest zawsze bardziej dokładna, ścisła niż osób opuszczających kraj. Kontrola obywateli krajów sąsiednich (granicznych) oraz krajów Unii Europejskiej, a także obywateli węgierskich jest uproszczona. Obywatele byłego Związku Radzieckiego oraz afroazjaci przechodzą dokładniejszą kontrolę. Na Węgrzech obowiązują te same „preferowane kategorie” osób przyjeżdżających, co w krajach objętych układem z Schengen. Uwaga granicznych służb kontrolnych jest skierowana głównie na zapobieganie legalnego wjazdu na Węgry dużej liczby osób, które zamierzają nielegalnie przekroczyć granice Węgier z krajami Unii Europejskiej – Austrią i Słowenią.

### ***Zadania w zakresie zwalczania przestępczości***

Zadania te dotyczą wykrywania wszelkich działań osób, które nielegalnie przekroczyły granice lub przestępstw popełnianych przez nie w pobliżu granicy. Służby odpowiedzialne za wywiad kryminalny mają uprawnienia do:

- dochodzenia w sprawach zbrodni,
- zbrojnego przekraczania granicy,

- interwencji przeciw przemycaaniu ludzi,
- działań przeciwko fałszowaniu dokumentów,
- wykrywania nielegalnego pobytu,
- uniemożliwiania przestępcom niszczenia znaków granicznych.

Mają również uprawnienia do wszczynania przeciwko podejrzanym dochodzenia, podejmowania niezbędnych działań w postaci przesłuchań podejrzanych, konfiskat, rewizji domów, poszukiwań świadków, a także przekazywania spraw do prokuratora.

W przypadku zbrodni wykrytych przez Straż Graniczną poza obszarem przygranicznym, funkcjonariusze Straży Granicznej mają obowiązek wkroczyć i przerwać dokonywanie przestępstwa, zatrzymać podejrzanych i przekazać ich odpowiednim władzom razem z posiadanymi dowodami (zeznaniem).

### ***Zadania w zakresie migracji***

Straż Graniczna ma prawo wszcząć postępowanie przeciwko osobom, które usiłowały lub przekroczyły nielegalnie granicę, naruszyły prawo i porządek graniczny, a także zasady przebywania i pozostawiania na Węgrzech.

Węgry są szczególnym punktem centralno-wschodniej Europy jeśli chodzi o migrację i zorganizowaną przestępczość międzynarodową. Znajdują się dokładnie na osi wschód – zachód migracji legalnej i nielegalnej. Dla wielu cudzoziemców są krajem tranzytowym, a nie krajem przeznaczenia.

Te uwarunkowania wskazują, w jak szczególnej sytuacji znajduje się węgierska Straż Graniczna. Czynnikiem powodującym jeszcze większe trudności jest fakt, że Węgry graniczą z państwami „migracjogennymi” (Rumunia i Jugosławia), dla których Unia Europejska wymaga wiz. Uwzględniając te czynniki oraz oczekiwania Unii Europejskiej całkowite wprowadzenie systemu kontroli granicznej jest podzielone na 2 etapy.

***W pierwszej etapie***, który będzie trwał do czasu spodziewanego przystąpienia do Unii Europejskiej, należy zapewnić personel i warunki techniczne do przeprowadzania (sprawnej) kontroli granic zewnętrznych. Należy zapewnić zadowalający poziom współpracy z austriackimi i słoweńskimi władzami odpowiedzialnymi za ochronę granic. W celu osiągnięcia dużej wydajności chcą oni stworzyć techniczną możliwość prze-

pływu informacji do użytkowników narodowych baz danych, które byłyby kompatybilne z unijnym systemem informacyjnym. Po przyłączeniu Węgier do Unii Europejskiej patroli węgierskie mogłyby automatycznie korzystać zarówno z węgierskich, jak i unijnych baz danych.

Techniczny postęp w węgierskiej Straży Granicznej jest konieczny ponieważ posiadane przez nich środki transportu są przestarzałe. Niezbędne jest zastąpienie ich większą ilością sprzętu lepszej jakości. Szczególnie dotyczy to pojazdów, małych łodek i przestarzałego sprzętu informatycznego.

W celu usprawnienia wykrywania ruchu oraz uchodźców w terenie należy wprowadzić do użytku urządzenia, które nie były wcześniej stosowane – detektory termiczne, satelitarny system kontroli, mierniki dwutlenku węgla (wykrywacze istot żywych), urządzenia wykrywające bicie serca. Niezbędne są również automatyczne czytniki paszportów.

**W drugim etapie** (po spełnieniu już warunków dotyczących ludzi i sprzętu) możliwe będzie zorganizowanie zintegrowanego systemu informacyjnego, który zapewni bezpieczeństwo, jakiego wymaga Unia.

Równoległe do tych działań rozpoczęty zostanie proces zaprzestania kontroli ruchu granicznego, zmniejszenie (redukcja) patroli na zielonej granicy na wszystkich granicach wewnętrznych. Niektóre przejścia graniczne staną się wspólnymi punktami kontaktowymi zajmującymi się:

- readmisją,
- działaniami zwalczającymi przestępstwa,
- wykonywaniem tymczasowych działań kontrolnych względem obco-krajowców przez grupy zmotoryzowane,
- przestrzeganiem prawa i zachowaniem porządku.

Zgodnie z koncepcją nie jest możliwa radykalna redukcja kontroli granic wewnętrznych aż do momentu przystąpienia do Unii Europejskiej. Może być ona wprowadzana tylko stopniowo, a to ze względu na polityczne inicjatywy dotyczące Rumunii, różnice w polityce wizowej Węgier i Unii Europejskiej oraz techniczne ograniczenia w SIS. Przeszkodą w szybkim ograniczeniu kontroli na granicach wewnętrznych jest również permanentna migracja afroazjatów i dobrze zorganizowana sieć

przemysłowców. Pełne wprowadzenie finalnego systemu kontroli na granicach wewnętrznych szacuje się na okres 2003-2005 r.<sup>3</sup>

Problemy związane z opracowaniem nowego systemu ochrony zewnętrznych granic Unii Europejskiej przez węgierską Straż Graniczną oraz utrzymaniem wewnętrznych są podobne do problemów, z jakim boryka się polska Straż Graniczna.

### **Zadania polskiej Straży Granicznej**

Ustawodawca powołując do działania Straż Graniczną określił jej zadania, których charakter wy pływa bezpośrednio z podstawowych funkcji państwa, tj. zapewnienie jego bezpieczeństwa i suwerenności.

W art. 1 ust. 2 pkt. 1-14 ustawy z dnia 12.10.1990 r. o Straży Granicznej<sup>4</sup> określone zostały następujące zadania:

- ochrona granicy państwowej,
- organizowanie i dokonywanie kontroli ruchu granicznego,
- wydawanie zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej, w tym wiz,
- rozpoznawanie, zapobieganie i wykrywanie przestępstw i wykroczeń oraz ściganie ich sprawców, w zakresie właściwości Straży Granicznej, a w szczególności:
  - przestępstw i wykroczeń dotyczących zgodności przekraczania granicy państwowej z przepisami, związanych z jej oznakowaniem oraz dotyczących wiarygodności dokumentów uprawniających do przekraczania granicy państwowej,
  - przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych wymienionych w art. 133 § 1 pkt 1 kodeksu karnego skarbowego,
  - przestępstw i wykroczeń pozostających w związku z przekraczaniem granicy państwowej lub przemieszczaniem przez granicę państwową towarów oraz przedmiotów określonych w przepisach o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy, o bro-

---

<sup>3</sup> Opracowano na podstawie tłum. *Meeting of the Commander in Chief of Polish Republic Borderguard and the National Commander of the Hungarian Borderguard* 20-21.12.1999, Budapeszt 1999.

<sup>4</sup> Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U. z 2002 r. nr 171, poz. 1399).



- ni i amunicji, o materiałach wybuchowych, o ochronie dóbr kultury, o narodowym zasobie archiwalnym, o przeciwdziałaniu narkomanii oraz o ewidencji ludności i dowodach osobistych,
- przestępstw i wykroczeń określonych w ustawie z dnia 25 czerwca 1997 r. o cudzoziemcach,
  - zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego, a w zakresie właściwości Straży Granicznej – także w strefie nadgranicznej,
  - osadzanie i utrzymywanie znaków granicznych na lądzie oraz sporządzanie, aktualizacja i przechowywanie granicznej dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej,
  - ochrona nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy państwowej,
  - gromadzenie i przetwarzanie informacji z zakresu ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego oraz udostępnianie ich właściwym organom państwowym,
  - nadzór nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzeganiem przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach,
  - ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach oraz informowanie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej,
  - zapobieganie transportowaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów, przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych,
  - zapobieganie przemieszczaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych,
  - wykonywanie zadań określonych w innych ustawach.

### ***Zadania w zakresie ochrony granicy państwowej***

Jedno z podstawowych zadań Straży Granicznej polega z jednej strony na przeciwdziałaniu przed jej bezprawnym przesuwaniem, z drugiej strony na niedopuszczeniu do przekroczenia granicy państwowej wbrew obowiązującym przepisom prawnym oraz bezprawnego przemieszczania przez nią towarów. Na ochronę granicy państwowej składa się wiele czynności służbowych np.:

- pełnienie służby granicznej,
- prowadzenie czynności operacyjno-rozpoznawczych,
- prowadzenie działań granicznych,
- prowadzenie postępowań przygotowawczych,
- prowadzenie czynności dochodzeniowo-śledczych.

Różnorodność realizowanych przedsięwzięć w zakresie ochrony granicy państwowej stwarza trudność w jednoznacznym wskazaniu konkretnej granicznej jednostki organizacyjnej wykonującej to zadanie. Jednakże wskazanie strażnicy jako podmiotu najważniejszego w realizacji tego zadania jest chyba najwłaściwsze.

### ***Zadania w zakresie organizowania i dokonywania kontroli ruchu granicznego***

„Przekraczanie granicy państwowej jest dozwolone przez przeznaczone oraz otwarte dla ruchu granicznego przejścia graniczne na podstawie dokumentów uprawniających do jej przekroczenia”<sup>5</sup>. Tak określa ustawa o ochronie granicy państwowej. Ta sama ustawa zezwala jednocześnie na przekraczanie granicy państwowej poza przejściami granicznymi. Taki tryb przekraczania granicy państwowej możliwy jest tylko w warunkach i na zasadach określonych w umowach między sąsiednimi państwami (np. przekraczanie granicy państwowej celem wykonywania pracy w pobliżu granicy, czy też w celu likwidacji skutków klęsk żywiołowych).

Kontrolę ruchu granicznego organizuje komendant granicznej placówki kontrolnej w podległych przejściach granicznych lub komendant

---

<sup>5</sup> Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o ochronie granicy państwowej (Dz.U. nr 78, poz. 461 z późn. zm.).

strażnicy w ramach ruchu lokalnego. Głównie celem kontroli granicznej jest:

- ustalenie legalności przekraczania granicy państwowej przez osoby, środki transportu i towary,
- przeciwdziałanie przekraczaniu granicy państwowej przez osoby, środki transportu i towary bez wymaganych zezwoleń.

### ***Zadania w zakresie wydawania zezwoleń na przekraczanie granicy państwowej, w tym wiz***

Straż Graniczna upoważniona jest do wydawania decyzji w sprawach wizowych zgodnie z ustawą o cudzoziemcach<sup>6</sup>. Wiza to zezwolenie właściwego organu polskiego uprawniające cudzoziemców do:

- wjazdu na terytorium RP,
- przejazdu przez to terytorium, pobytu na nim lub wyjazdu z terytorium RP na warunkach w niej określonych.

Wyróżniamy wizy:

- pobytową,
- pobytową z prawem do pracy,
- repatriacyjną,
- tranzytową.

Z obowiązku posiadania wizy zwolnieni są obywatele państw, z którymi Polska zawarła umowę o ruchu bezwizowym w celach:

- pracy w przedstawicielstwach dyplomatycznych i konsularnych,
- pracy w organizacjach międzynarodowych i misjach – na czas wykonywania obowiązków służbowych,
- prywatnych – w zależności od umowy do: 30 dni, 90 dni, 3 m-cy lub 6 m-cy.

Jednakże cudzoziemiec zobowiązany jest (pomimo zawarcia umowy o ruchu bezwizowym) posiadać wizę, gdy przebywa w Polsce w celach zarobkowych lub przebywa dłużej niż przewiduje to umowa o ruchu bezwizowym.

---

<sup>6</sup> Ustawa z dn. 25.06.1997 r. o cudzoziemcach (Dz.U. nr 114, poz. 739 z późn. zm.).

***Zadania w zakresie rozpoznawania, zapobiegania i wykrywania przestępstw i wykroczeń oraz ścigania ich sprawców, w zakresie właściwości Straży Granicznej***

Do zadań Straży Granicznej należy zwalczanie przestępstw i wykroczeń godzących w nienaruszalność granicy państwowej. Straż Graniczna dokonuje typologii zagrożeń w tym względzie i prowadzi ich rozpoznanie. W przypadku stwierdzenia danego przestępstwa lub wykroczenia wykonuje czynności mające na celu udokumentowanie dowodowe tych czynności.

W sprawach o przestępstwa skierowane przeciwko nienaruszalności granicy państwowej Straż Graniczna uprawniona jest do prowadzenia dochodzeń i przysługują jej w tym zakresie uprawnienia procesowe policji. Straż Graniczna prowadzi postępowania przygotowawcze, jeśli prokurator nadzorujący postępowanie przygotowawcze nie zarządzi inaczej.

W sytuacji stwierdzenia przez funkcjonariusza SG innego przestępstwa (nie należącego do właściwości Straży Granicznej) jest on zobowiązany do zabezpieczenia dowodów przestępstwa i powiadomienia odpowiedniego organu dochodzeniowego.

***Zadania w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego komunikacji międzynarodowej i porządku publicznego w zasięgu terytorialnym przejścia granicznego, a w zakresie właściwości Straży Granicznej – także w strefie nadgranicznej***

Zapewnienie porządku publicznego w przejściach granicznych ma na celu umożliwienie przekraczania granicy państwowej podróżnym zgodnie z ustalonymi zasadami; w sposób bezpieczny i bez zakłóceń. Natomiast sami podróżni powinni dostosować się do istniejących przepisów, nakazów i poleceń funkcjonariuszy. W przeciwnym wypadku funkcjonariusze SG zobowiązani są do interwencji wobec osób naruszających ustalony porządek prawny.

Obowiązek zapewnienia porządku publicznego przez Straż Graniczną rozciąga się również na strefę nadgraniczną. Spoczywa on przede wszystkim na funkcjonariuszach pełniących służbę w strażnicach i polega głównie na „badaniu” istniejącego stanu porządku publicznego,

a w przypadku stwierdzenia jego zakłócania zatrzymywaniu bądź karaniu (tryb mandatowy) osób do takiego stanu przyczyniających się.

### ***Zadania w zakresie osadzania i utrzymywania znaków granicznych na lądzie oraz sporządzania, aktualizacji i przechowywania granicznej dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej***

Straż Graniczna zobowiązana jest do utrzymywania znaków granicznych na lądzie<sup>7</sup>. W związku z tym komendanci strażnic zobowiązani są do sprawdzania stanu znaków granicznych (tablic) i ich konserwacji. Szczegółowy sposób oznakowania granicy państwowej oraz sposób utrzymywania poszczególnych znaków określają umowy pomiędzy RP a sąsiednimi państwami. Generalnie na granicy zachodniej i wschodniej przyjęto zasadę, że każde państwo sprawuje pieczę nad znakami umieszczonymi na swoim terytorium, natomiast piecza nad znakami ustawionymi bezpośrednio na linii granicy państwowej sprawowana jest przez obie strony: dla znaków z numeracją nieparzystą – przez Polskę, dla znaków z numeracją parzystą – przez stronę sąsiednią.

Co kilka lat (zgodnie z umawiającymi się stronami) dokonuje się wspólnej kontroli przebiegu i oznakowania granicy państwowej. W przypadku stwierdzenia zmian przeprowadza się aktualizację geodezyjną i kartograficzną dokumentacji granicznej przez wspólną komisję graniczną.

### ***Zadania w zakresie ochrony nienaruszalności znaków i urządzeń służących do ochrony granicy państwowej***

Straż Graniczna może ustawiać w pasie drogi granicznej znaki i urządzenia służące ochronie granicy państwowej. W uzasadnionych sytuacjach dopuszcza się ustawianie tychże urządzeń poza pasem drogi granicznej. Pieczę nad nimi sprawuje Straż Graniczna. SG obowiązana jest do utrzymywania ich w należyтым stanie poprzez konserwację, modernizację, czy też odtwarzanie w przypadku zniszczenia.

---

<sup>7</sup> Za utrzymywanie znaków granicznych na morskich wodach wewnętrznych odpowiedzialny jest minister transportu i gospodarki morskiej.

***Zadania w zakresie gromadzenia i przetwarzania informacji z zakresu ochrony granicy państwowej i kontroli ruchu granicznego oraz udostępniania ich właściwym organom państwowym***

Komendant główny Straży Granicznej określił kategorie informacji podlegających gromadzeniu i przetwarzaniu, które mogą być przekazywane innym organom państwowym, np. Policji, ŻW, ABW, sądom, prokuratorom na zasadach określonych w obowiązujących przepisach.

***Zadania w zakresie nadzoru nad eksploatacją polskich obszarów morskich oraz przestrzegania przez statki przepisów obowiązujących na tych obszarach***

Straż Graniczna ma prawo dokonywania kontroli jednostek pływających na polskich obszarach morskich<sup>8</sup> celem ustalenia, czy są one uprawnione do działalności, jaką wykonują. Ponadto Straż Graniczna ma obowiązek podjęcia odpowiednich działań, gdy statek:

- przyjmuje na pokład lub wysadza ludzi wbrew obowiązującym przepisom,
- dokonuje załadunku lub wyładunku towarów poza miejscami wyznaczonymi,
- opuszcza port bez kontroli granicznej,
- nawiązuje łączność z wybrzeżem w celach przestępczych,
- łowi ryby lub eksploatuje dno morskie w sposób inny niż określony przepisami,
- przebywa w strefie czasowo zamkniętej dla rybołówstwa i żeglugi; kotwiczy w miejscu do tego nie przeznaczonym,
- narusza przepisy bezpieczeństwa żeglugi,
- narusza przepisy sanitarne lub ochrony środowiska.

W przypadku ujawnienia powyższych zdarzeń Straż Graniczna może (w zależności od rodzaju zdarzenia):

- wezwać statek do poddania się kontroli granicznej,
- wezwać statek do zmniejszenia prędkości przepływu lub zmiany kursu przepływu,

---

<sup>8</sup> W skład polskich obszarów morskich wchodzi: morskie wody wewnętrzne, morze terytorialne i wyłączna strefa ekonomiczna; zob. ustawa z dn. 21.03.1991 r. o obszarach morskich RP i administracji morskiej.

- zatrzymać statek, wylegitymować jego załogę i przeszukać statek,
- zmusić statek do zawinięcia do wskazanego portu.

Zadania związane z ochroną granicy państwowej na morzu Straż Graniczna wykonuje samodzielnie lub we współdziałaniu z Marynarką Wojenną lub Urzędem Morskim.

***Zadania w zakresie ochrony granicy państwowej w przestrzeni powietrznej Rzeczypospolitej Polskiej poprzez prowadzenie obserwacji statków powietrznych i obiektów latających, przelatujących przez granicę państwową na małych wysokościach oraz informowanie o tych przelotach właściwych jednostek Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej***

Ochrona granicy państwowej w przestrzeni powietrznej należy głównie do właściwości Ministerstwa Obrony Narodowej – Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej. Straż Graniczna spełnia funkcję pomocniczą poprzez prowadzenie obserwacji przestrzeni powietrznej i informowanie właściwych jednostek WL i OP o zauważonych przelotach przez granicę państwową obiektów latających na niskich wysokościach.

Wyposażenie Straży Granicznej w statki powietrzne zwiększa jej udział w bezpośredniej ochronie nienaruszalności granicy państwowej w przestrzeni powietrznej.

***Zadania w zakresie zapobiegania transportowaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów, przez granicę państwową odpadów, szkodliwych substancji chemicznych oraz materiałów jądrowych i promieniotwórczych, a także zanieczyszczaniu wód granicznych***

oraz

***Zadania w zakresie zapobiegania przemieszczaniu bez zezwolenia wymaganego w myśl odrębnych przepisów przez granicę państwową środków odurzających i substancji psychotropowych oraz broni, amunicji i materiałów wybuchowych***

Ustawodawca zobowiązał funkcjonariuszy SG do wykrywania, rozpoznawania i niedopuszczania przemytu przez granicę państwową materiałów wymienionych powyżej. W przypadku stwierdzenia prób przewożenia przez granicę państwową ww. towarów bez zezwolenia, Straż Gra-

niczna ma obowiązek przeciwdziałania takim czynom poprzez cofanie tychże towarów do nadawcy bądź ich zatrzymanie.

### **Zadania w zakresie wykonywania zadań określonych w innych ustawach**

Straż Graniczna w ramach współpracy z innymi służbami państwowymi zobowiązana jest do wykonywania innych zadań (oprócz zadań wymienionych w ustawie o Straży Granicznej) mających na celu ochronę interesów RP. W związku z tym SG realizuje niektóre zadania określone w innych ustawach. Są to:

- ustawa z dnia 10.09.1999 r. kodeks karny skarbowy,
- ustawa z dnia 27.06.1997 r. o odpadach,
- ustawa z dnia 6.06.1997 r. kodeks postępowania karnego,
- ustawa z dnia 6.06.1997 r. kodeks karny wykonawczy,
- ustawa z dnia 24.04.1997 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,
- ustawa z dnia 26.10.1982 r. o postępowaniu w sprawach nieletnich,
- ustawa z dnia 17.06.1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji,
- ustawa z dnia 15.02.1962 r. o ochronie dóbr kultury.

W celu realizacji ustawowych zadań stawianych przed poszczególnymi formacjami powołano do służby funkcjonariuszy i zatrudniono pracowników cywilnych odpowiednio w:

#### ◆ Niemieckiej Federalnej Straży Granicznej

Tabela 1. Struktura przeciętnego zatrudnienia w Federalnej Straży Granicznej w latach 1998-2001 wg stanu na dzień 31 grudnia danego roku

Rok	Funkcjonariusze w służbie stałej i przygotowawczej	Funkcjonariusze w służbie kandydackiej	Pracownicy cywilni	Razem
1998	32 004	1 242	6 385	39 631
1999	31 679	701	6 449	38 829
2000	31 611	688	6 922	39 221
2001	31 060	724	6 891	38 675

Źródło: R. Kiel, A. Schumacher, *Federalna Straż Graniczna – sprawozdanie roczne 1999*, referat prasowy w Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Berlin 2000, s. 35, *Federalna Straż Graniczna – sprawozdanie za 2000/2001*, referat prasowy w Federalnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Berlin 2002, s. 48.



◆ Węgierskiej Straży Granicznej

Tabela 2. Struktura przeciętnego zatrudnienia w węgierskiej Straży Granicznej w latach 1998-2001 wg stanu na dzień 31 grudnia danego roku

Rok	Funkcjonariusze zawodowi	Pracownicy cywilni	Razem
1998	8 915	2 362	11 277
1999	9 122	1 618	10 740
2000	8 462	1 489	9 951
2001	9 630	1 545	11 175

Źródło: węgierska Straż Graniczna

◆ Polskiej Straży Granicznej

Tabela 3. Struktura przeciętnego zatrudnienia w polskiej Straży Granicznej w latach 1998-2001 wg stanu na dzień 31 grudnia

Rok	Funkcjonariusze w służbie stałej i przygotowawczej	Funkcjonariusze w służbie kandydackiej	Pracownicy cywilni	Razem
1998	10 334	3 243	3 283	16 860
1999	10 391	3 268	3 347	17 006
2000	10 792	3 479	3 240	17 511
2001	11 152	3 022	3 287	17 461

Źródło: polska Straż Graniczna

Ogółem zatrudnienie przedstawiało się następująco:

Tabela 4. Stany osobowe niemieckiej, węgierskiej i polskiej Straży Granicznej

Rok	Straż Graniczna		
	Niemiecka	Węgierska	Polska
1998	39 631	11 277	16 860
1999	38 829	10 740	17 006
2000	39 221	9 951	17 511
2001	38 675	11 175	17 461

Źródło: Opracowanie własne.

**ppor. Ireneusz Sadowski**

CS SG w Kętrzynie

**URZĄD BGS – URZĄD MORSKI**  
(materiały seminaryjne – komponent niemiecki)

Federalna Straż Graniczna liczy około 39 600 pracowników. Tak dużej liczbie pracowników przydzielone zostały zadania do realizacji na obszarze całych Niemiec. Działalność operacyjna personelu obejmująca całą powierzchnię kraju, jak również różnorodność zadań stwarzają konieczność istnienia pewnych struktur urzędowych (podział na struktury i organizacje). Warto więc poznać hierarchiczny podział BGS, a także strukturę od najwyższej do najniższej jednostki organizacyjnej.

39



### ◆ Najwyższa komórka urzędowa

Najwyższą komórką urzędową BGS jest Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (*Bundesministerium des Inneren* – BMI), w którym znajduje się Wydział Niemieckiej Federalnej Straży Granicznej. Wydział ten zajmuje się kierowaniem i koordynacją działań BGS na terytorium całych Niemiec.

Siedziba najwyższej komórki urzędowej mieści się w stolicy Niemiec Berlinie.

### ◆ Średnia komórka urzędowa

Najwyższej komórce urzędowej (BMI) podlega 7 komórek średnich. Jedną z nich jest np. Prezydium Straży Granicznej (*Grenzschutzpräsidium* – GSPN) w Bad Bramstedt.

Struktura organizacyjna poszczególnych średnich komórek urzędowych oraz hierarchia przybiera różne formy i pola działania ze względu na różnorodność zadań wykonywanych przez BGS.

### ◆ Najniższa komórka urzędowa

Prezydium Straży Granicznej podzielone jest na podległe mu jednostki, na tak zwane najmniejsze komórki urzędowe. Jedną z komórek urzędowych prezydium jest *Urząd Morski BGS* Federalnej Straży Granicznej. Urząd ten zatrudnia ok. 620 pracowników.

### ◆ Urząd Morski BGS

Urząd Morski BGS kierowany jest przez naczelnika urzędu. Bezpośrednio podporządkowane są mu następujące obszary: praca z mediami oraz organizacja pracy i pełnienia służby. Ponadto naczelnik ma pod sobą również następujące główne obszary kompetencji: działania policyjne, administracja, Służba Sanitarna oraz nadzór nad jednostkami terenowymi BGS czyli Inspekcjami.

### *Wydział główny operacyjny (HSGE)*

Wydział ten dowodzony jest przez kierownika, który jest jednocześnie zastępcą naczelnika urzędu morskiego. Wydział główny operacyjny

wykonuje ściśle określone zadania operacyjne. W skład wydziału wchodzi następujące komórki:

- *Centrala sytuacyjno-operacyjna Centrum Straży Przybrzeżnej*

Centrala sytuacyjno-operacyjna stanowi Centralę Operacyjną Urzędu Morskiego BGS. Komunikuje się ona z Grupami Operacyjnymi Urzędu oraz z pozostałymi instytucjami BGS w całej Republice Federalnej Niemiec.

Od 1 lipca 1994 roku działa Zrzeszenie Kooperacyjne Straży Przybrzeżnej, w skład którego wchodzi 4 Urzędy Federalne z obydwoma Centralami sytuacyjno-operacyjnymi Straży Przybrzeżnej w Neustadt i Cuxhaven.

Generalnie każdy Urząd Federalny realizuje własne działania szybkiej reakcji na zagrożenia i awarie na morzu. W Centralach Straży Przybrzeżnej koordynuje się na bieżąco przydział grup morskich odpowiednio do wzajemnych uzgodnień aktualnego położenia grup.

W Centralach Straży Przybrzeżnej śledzone są na bieżąco wydarzenia, co pozwala na szybkie podejmowanie działań koordynacyjnych.

Od 02.01.1996 przedstawicielstwa swoje w Straży Przybrzeżnej na Morze Bałtyckie i od 01.08.1999 r. Straż Przybrzeżna na Morze Północne posiada również Policja Ochrony Wód. Dzięki temu zapewniona została także koordynacja pomiędzy poszczególnymi morskimi grupami operacyjnymi na poziomie Federacji i Krajów Związkowych.

- *Wydział Operacyjny Straży Przybrzeżnej*

Wydział Operacyjny Straży Przybrzeżnej powstał 1 stycznia 1998 roku po przeorganizowaniu BGS Morze na BGS URZĄD MORSKI.

Wydział Operacyjny Straży Przybrzeżnej odpowiedzialny jest za podstawowe kwestie operacyjne URZĘDU MORSKIEGO BGS i Straży Przybrzeżnej. Jednym z jego głównych zadań jest tworzenie koncepcji ogólnego rozdziału zadań na obszarze morskim. Zalicza się do tego przydział łodzi patrolowych, helikopterów i innych jednostek. To tutaj przykładowo tworzony jest w uzgodnieniu z pozostałymi służbami ochrony wybrzeża skoordynowany plan patrolowy Straży Przybrzeżnej.

W sytuacjach szczególnych lub w przypadku operacji przekraczających kompetencje urzędów (np. wspólne akcje ze służbami celnymi lub strażami przybrzeżnymi krajów ościennych) wszelkie siły użyte do dzia-

łań na morzu kierowane są stąd centralnie. Tutaj tworzone są reguły krajowej i międzynarodowej współpracy obejmującej Policję Graniczną, Policje Żeglugi Morskiej, ochronę środowiska oraz Straż Przybrzeżną i przekazywane są w uzgodnieniu z pozostałymi wydziałami do naczelnika urzędu. W dziedzinie morskiej główny nacisk kładziony jest na rejestrowanie, analizę, katalogowanie, przetrzymywanie i przestrzeganie norm prawa morskiego oraz bieżące śledzenie fachowej literatury z tym związanej. Również definiowanie istotnych treści wykorzystywanych w szkoleniu marynarzy, fachowców z dziedziny nautyki należą do zadań tego wydziału. Do obowiązków także należy wspieranie morskich ekspertów przy wystawianiu ekspertyz i rozpatrywaniu awarii.

W skład kolejnego zespołu zadań wchodzi obszar policji granicznej zajmujący się prawem operacyjnym. Tutaj analizowane i przekładane na daną dziedzinę operacyjną są główne przepisy prawa paszportowego, cudzoziemców i prawa azylowego, jak i również prawa karnego i karnego prawa procesowego.

Zniesienie kontroli na granicach krajów Unii Europejskiej stworzyło konieczność współpracy europejskiej policji, koordynowanej przez krajowe i międzynarodowe gremia. Przygotowania i uczestnictwo w naradach tych gremiów to jedno z najważniejszych zadań tego wydziału. Rozwiązania istotne dla obszaru działania policji granicznej (np. wskazówki dotyczące śluzowania), bazujące na własnych ustaleniach bądź też pozyskane w ramach międzynarodowej wymiany informacji, są analizowane i zamieniane na konkretne działania operacyjne.

- *Wydział do zwalczania przestępczości*

Rozciągnięcie niemieckiego prawa karnego na przestępstwa związane ze środowiskiem naturalnym spowodowało zwiększenie liczby opracowań – zgłoszeń o przestępstwie. Straży Granicznej przydzielono również kolejne zadania związane z działaniami poza obszarem wód terytorialnych w kierunku otwartego morza. Wynikiem czego był również wzrost zawiadomień m.in. zawiadomienia o niezgodności przepływu statków z przepisami.

Opracowywanie tego rodzaju zgłoszeń wymusiło swego czasu utworzenie w ramach Federalnej Straży Granicznej w Urzędzie Morskim zadań dochodzeniowo-śledczych ochrony środowiska.

Wydział do zwalczania przestępczości składa się z następujących obszarów działania:

- komórka ds. śledztw i pościgów,
- komórka ds. weryfikacji wchodzących informacji,
- komórka ds. kontaktu z INPOL,
- mobilne służby śledczo-pościgowe.

Do zadań tego wydziału należą:

- regulacja zasad w zakresie zwalczania przestępczości (na poziomie BGS Urzędu Morskiego),
  - końcowe opracowanie procesów śledczych, aż do przekazania sprawy prokuratorowi lub innej kompetentnej jednostce administracyjnej,
  - koordynacja w zakresie zwalczania przestępczości,
  - powołanie urzędnika śledczego do organizowania patroli lotniczych na Morzu Północnym i Morzu Bałtyckim przeprowadzanych przez służby patrolowe,
  - sporządzanie raz w miesiącu raportu o stanie przestępczości,
  - praca ze zbiorami danych śledczo-informacyjnych (np. INPOL),
  - planowanie i realizowanie prewencji kryminalnej,
  - koordynacja współpracy z urzędami śledczymi i ich biurami,
  - realizacja działań pościgowych,
  - działania ułatwiające śledztwo – operacje specjalne.
- *Wydział ds. środków dowodzenia i środków działania (logistyka/sprzęt)*

Wydział środków dowodzenia i działania posiada, w ramach Obszaru Głównego Działania Federalnej Straży Granicznej, Wydział Morski. Wydział ten sprawuje funkcję centralną w stosunku do wszystkich zadań związanych z techniką, konserwacją, logistyką i gospodarką materiałową wszystkich środków operacyjnych i urządzeń Federalnej Straży Granicznej Wydziału Morskiego.

Wydział ds. środków dowodzenia i środków działania dzieli się na sześć działów technicznych:

1. Dział Techniczny technika budowy statków.
2. Dział Techniczny zabezpieczenie statków.
3. Dział Techniczny logistyka.
4. Dział Techniczny informacja i komunikacja.

5. Dział Techniczny broń.

6. Dział Techniczny kierowanie i komunikacja.

Działy Techniczne technika budowy statków, zabezpieczenie statków i logistyka są ze sobą, ściśle powiązane i zdane na współpracę.

Działy Techniczne informacja i komunikacja, broń oraz kierowanie i komunikacja są w ramach własnego zakresu technicznego samodzielne.

Poszczególne dziedziny techniczne podporządkowane są odpowiednim instytucjom remontowym urzędu. Usługi remontowe stanowią oddzielną część wydziału ds. środków dowodzenia i środków działania i podlegają instrukcjom właściwego działu technicznego.

W ramach zakresów cząstkowych wydział odpowiedzialny jest za kształcenie i doksztalcanie pracowników i funkcjonariuszy.

- *Wydział szkolenia podstawowego i zaawansowanego*

Wydział szkolenia podstawowego i zaawansowanego dzieli się na następujące komórki organizacyjne:

1. *Rzeczoznawstwo.*

2. *Dokształcanie.*

Odpowiedzialny jest on za doksztalcanie specjalistów z dziedziny morskiej i specjalistów techników.

Zakresy tematyczne programu kształcenia BGS Urząd Morski to m.in. tematyka prawna, jak również kursy z takich dziedzin jak: ubezpieczenie morskie, samoobrona, pływanie itd. Ponadto wydział szkolenia dokonuje również koordynacji udziału w różnego rodzaju obcych kursach.

Wydział szkolenia podstawowego i zaawansowanego pojmuje swoją rolę jako firma usługowa dla pracowników tzn. w momencie kiedy kierownictwo jak i pracownicy sugerują dziedzinę, w której chcą być kształceni i doksztalcani, próbuje ona przenieść powyższe wymagania na grunt praktyczny urzędu.

- *Wsparcie Centralne*

Wsparciu Centralnemu podporządkowane są:

*Referat ds. portowych:* prowadzi nadzór nad całym portem, koordynuje użytkowanie holowników, przydziela miejsca do cumowania i współpracuje ściśle z wymienionymi poniżej obszarami kompetencji wsparcia centralnego.



*Służby portowe:* chodzi tu o załogę holowników „Retin” składającą się z 5 członków, pełniących jednocześnie funkcje instruktorów kształcenia morskiego i technicznego oraz stróża zasobni, którego zadaniem jest udostępnianie i odbiór łodzi, a który jest jednocześnie specjalistą morskim i technicznym.

*Nurkowie policyjni:* chodzi tu o 2 nurków i kierownika działań związanych z nurkowaniem, będących jednocześnie do dyspozycji, jeśli chodzi o doksztalcanie innych pracowników.

*Pogotowie drogowe:* w skład wchodzi kierownik pogotowia drogowego, zastępca kierownika – jednocześnie kierowca i 5 kierowców.

Ponadto Wsparcie Centralne realizuje również zadania Wydziału głównego operacyjnego.

### ***Wydział Główny Administracja***

Wydział Główny Administracja ma również swojego kierownika i składa się z trzech wydziałów. Zadaniem Wydziału Głównego Administracji jest wspieranie służb wykonawczych. W skład Wydziału wchodzi:

- *Wydział ds. personelu.*
- *Wydział ds. porządkowych.*
- *Wydział ds. administracja gospodarcza.*

### ***Inspekcja Federalnej Straży Granicznej***

Naczelnikowi Urzędu podlegają ponadto trzy jednostki inspekcyjne, różniące się od siebie jedynie położeniem geograficznym i obszarem działania.

Generalnie struktura jednostki inspekcyjnej przedstawia się w następujący sposób: inspekcja kierowana jest przez kierownika inspekcyjnego. Kierownik posiada swego zastępcę. Trzon stanowią grupa kierownicza i każdorazowo 8 załóg.

#### ***Grupa kierownicza***

Grupa kierownicza składa się z kierownika wewnętrznego, referenta ds. środków dowodzenia i środków działania, referenta ds. działania i organizacji, referenta ds. zwalczania przestępczości, referenta ds. broni, technika broni masowego rażenia (ABC) i maszynistki.

- *Załogi*

Załogi składać się będą przyszłościowo z 14 członków. Kierownik załogi jest komendantem, który wraz z kucharzem nie jest przydzielony do żadnej ze zmian dyżurnych. Reszta załogi przydzielona została do dwóch zmian dyżurnych na morzu.

Pierwsza zmiana dyżurna składa się z oficera dyżurnego, nawigatora jednocześnie telegrafisty, z maszynisty – kierownika, bosmana i dwóch urzędników patrolowych i kontrolnych.

Druga zmiana dyżurna składa się z nawigatora – kierownika, jednego nawigatora jednocześnie telegrafisty, pierwszego maszynisty, zastępcy bosmana, dwóch urzędników pasmowych i kontroli.

### **Zadania Urzędu BGS Morze**

Zadania policji granicznej:

- policyjne nadzorowanie granic,
- policyjna kontrola ruchu transgranicznego na morzu,
- obrona przed zagrożeniami bezpieczeństwa granic na obszarze do 30 km w głąb lądu.



Zadania na morzu poza wodami terytorialnymi Niemiec:

- sprawowanie władzy państwowej wyłącznie nad statkami uprawnionymi do żeglugi pod niemiecką banderą,
- obrona statków przed bezprawnymi atakami,

- dbanie o zachowywanie oraz/lub przywracanie bezpieczeństwa i porządku na pokładach niemieckich statków,
- dbanie o zachowywanie oraz/lub przywracanie bezpieczeństwa i porządku na pokładach statków obcych na wniosek kapitana lub konsula państwa danej bandery,
- realizacja pościgu poza własny obszar terytorialny zgodnie z prawem międzynarodowym.



Zadania w zakresie ochrony środowiska:

- policyjna kontrola i nadzór żeglugi pod kątem usuwania przez statki szkodliwych odpadów do morza,
- śledztwa w sprawach związanych z niszczeniem środowiska.



Policja nadzorująca żeglugę morską:

- nadzorowanie/kontrola żeglugi morskiej,
- śledztwa w sprawach łamania przepisów żeglugi morskiej.



Zadania według ustawy federalnej o wydobywaniu surowców:

- nadzór i kontrola prac badawczych oraz robót podwodnych i wydobywczych na obszarze niemieckiego cokołu łądu stałego.

Zadania celno-prawne:

- kontrola niedozwolonego przepływu gotówki.

Wspieranie policji kraju związkowego (landu).

Ochrona rybołówstwa.

Udzielanie pomocy na morzu:

- zakres kompetencji i obszar działania.



### **Zakres kompetencji Urzędu BGS Morze**

Z punktu widzenia realizacji działań policji granicznej granica wód przybrzeżnych od strony morza, jak i boczne granice z państwami ościennymi (granica państwa w pojęciu prawa międzynarodowego) stanowi morską strefę obszaru działań. Ograniczenia terytorialne przewidziane dla innego rodzaju działań wynikają z § 6 ustawy o Federalnej Straży Granicznej, prawa międzynarodowego i umów między państwami sąsiadującymi.

Do obszarów morskich podlegających regularnemu nadzorowi, o ile leżą w zakresie kompetencji Urzędu BGS Morze, należą wody terytorialne (wody wewnętrzne i wody przybrzeżne), niemiecka wyłączna strefa ekonomiczna i przyległe obszary morskie.

W zakres kompetencji Urzędu BGS Morze określonych rozporządzeniem o kompetencjach służb BGS (§ 58 ustawy o Federalnej Straży Granicznej) wchodzi trzy odcinki działań.

O działaniach jednostek pływających i helikopterów wykraczających poza obszar decyduje Urząd BGS Morze zależnie od analizy sytuacyjnej na danym odcinku Morza Bałtyckiego lub Morza Północnego.

### ***Odcinek działań Morze Północne***

Odcinek Morza Północnego przebiega od granicy niemiecko-holenderskiej na wysokości wyspy BORKUM do granicy niemiecko-duńskiej na wysokości wyspy SYLT w kierunku morza. Długość granicy Morza Północnego wynosi 300 km, z czego 40 km stanowią bezpośrednie granice wód terytorialnych z państwami ościennymi i 260 km granicy wód przybrzeżnych z otwartym morzem. Długość wybrzeża z Borkum do Sylt wynosi ok. 1760 km łącznie ze wszystkimi wyspami i ujściami rzek. Powierzchnia morskiego odcinka działań wynosi ok. 42 870 km<sup>2</sup>. Z tego 13 800 km<sup>2</sup> stanowią wody przybrzeżne a 29 070 km<sup>2</sup> wyłączna strefa ekonomiczna. Intensywność żeglugi morskiej w tym rejonie jest bardzo duża (np. w roku 1995 przepłynęło ok. 155 700 statków handlowych).

Ruch statków koncentruje się:

- na ustalonych węzłach szlaków rejonu przybrzeżnego i w przybrzeżnej strefie komunikacyjnej,
- na głębokich wodach odległych od wybrzeża Zatoki Niemieckiej (wplywanie statków z zachodu),
- na obszarze Weise Bank (Białej Ławki) na północny zachód od Holgeland w wyłącznej strefie ekonomicznej.

### ***Odcinek działań Bałtyk***

Odcinek ten przebiega od granicy niemiecko-duńskiej na wysokości Flensburga do granicy polsko-niemieckiej w Ahlbeck. Odcinek Morza Bałtyckiego dzieli się na zachodni i wschodni.

Odcinek działań Bałtyku (zachodni) przebiega od granicy niemiecko-duńskiej na wysokości FALSHOFT w kierunku morza do linii BUKSPITZE-GEDSER. Odcinek działań Bałtyku (wschodni) przebiega od linii BUKSPITZE-GEDSER do granicy polsko-niemieckiej w AHLBECK/UZNAM w kierunku morza. Całkowita długość granicy morskiej na Bałtyku (zewnątrzna granica Schengen) wynosi niecałe 400 km, z czego 40 km stanowią bezpośrednie granice wód przybrzeżnych z państwami ościennymi i 360 km granicy wód przybrzeżnych z otwartym morzem.

Długość wybrzeża od Flensburga do Ahlbeck wynosi ok. 1489 km wliczając Zatokę Szczecińską (długość linii brzegowej 89 km). Kanał

Morze Północne-Bałtyk liczy 99 km długości, co daje długość linii brzegowej 198 km. W roku 1995 kanałem przepłynęło 43 287 statków handlowych. Powierzchnia tego odcinka działań wynosi ok. 15 000 km<sup>2</sup>, z czego 4470 km<sup>2</sup> to wyłączna strefa ekonomiczna. Na odcinku Morza Bałtyckiego notuje się większą intensywność żeglugi niż na odcinku Morza Północnego. Ze względu na naturalne cieśniny morskie Kadetrinne oraz Fehmarn-Belt żegluga jest bardzo skoncentrowana.

### **Straż Przybrzeżna**

Straż przybrzeżną założono w czerwcu 1994 mocą rozporządzenia poniższych ministerstw federalnych:

1. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.
2. Ministerstwo Finansów.
3. Ministerstwo Komunikacji.
4. Ministerstwo Budownictwa i Spraw Mieszkaniowych.
5. Ministerstwo Ochrony Konsumenta, Żywności i Gospodarki Rolnej.
6. Ministerstwo Ochrony Środowiska i Bezpieczeństwa Reaktorów.

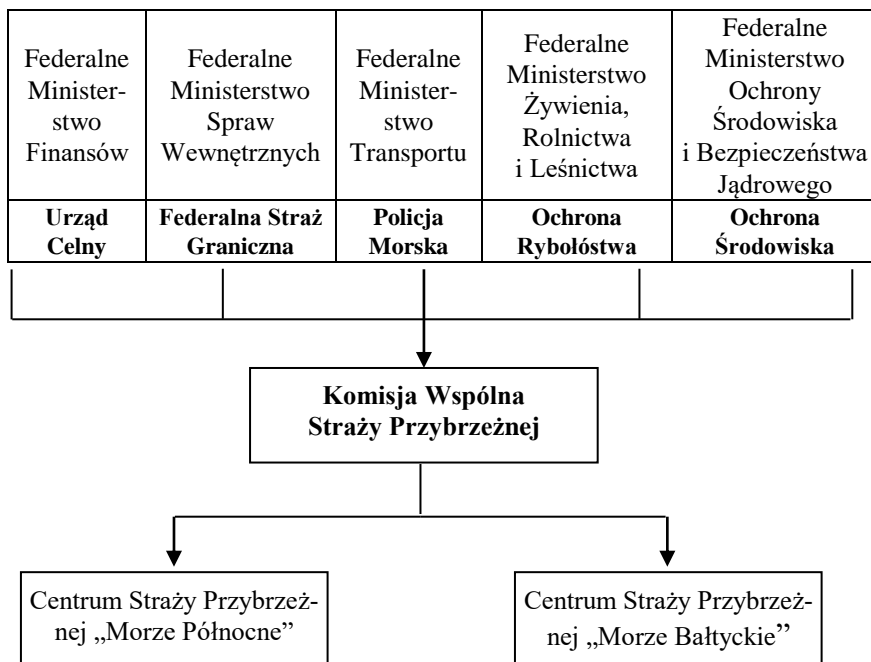
Celem Straży Przybrzeżnej miała być wzajemna koordynacja części sprzętu wykorzystywanego na morzu. Wcześniej dany urząd nie miał informacji o zamiarach i działaniach innych służb. Zdarzało się, że wszystkie łodzie docierały na ten sam odcinek w jednym czasie.

Służby wykonujące swoje zadania na morzu w ramach swych kompetencji i na własnych łodziach informują się wzajemnie o swej aktywności koordynując środki działania. Każda ze służb zachowała swoje pierwotne zadania.

Ustalono, że nie powstanie żaden nowy dodatkowy rodzaj służby.



## Straż Przybrzeżna



Dla wzajemnych ustaleń i koordynacji pracy nowej organizacji powołano następujące instytucje:

### ***Wspólna Komisja Straży Przybrzeżnej***

Wspólna Komisja Straży Przybrzeżnej składa się z przedstawicieli wyższych i średnich urzędów przynależących resortów. Zbiera się ona co najmniej 2 razy w roku, stoi nad centrami Straży Przybrzeżnej, zajmuje się podstawowymi kwestiami związanymi z współpracą i dalszym rozwojem tej instytucji.

We Wspólnej Komisji Straży Przybrzeżnej podejmowane są problemy, z rozwiązaniem których poszczególne resorty nie dają sobie rady. Tutaj znajduje się dla nich wspólne rozwiązanie np.:

- współpraca z mediami;
- współpraca z oddziałami Policji Wodnej;
- tworzenie obrazu sytuacyjnego przestępczości i rozpoznania itp.



### **Centrum Straży Przybrzeżnej**

Działają dwa Centra Straży Przybrzeżnej – jedno dla odcinka działań Morza Północnego i jedno dla całego odcinka Morze Bałtyckie. KüWaZ Morze Północne mieści się w Cuxhaven w Dyrekcji Wód i Żeglugi wodnej a KüWaZ Morze Bałtyckie w Neustadt w Urzędzie Morskim BGS. Podział na dwa centra uwarunkowany jest względami geograficznymi (specyfika wybrzeża itd.) oraz różnorodnymi zadaniami (żegluga sportowa, żegluga zbiornikowców).

### **Współpraca z oddziałami Policji Ochrony Wód**

Oddziały policji wodnej (WSP) (w ramach policji Landów) są jedynie stowarzyszeniami partnerskimi Straży Przybrzeżnej. Posiadają one kompetencje lokalno-merytoryczne odnośnie ogólnopolicyjnych zadań w pasie wód przybrzeżnych. Ponadto istnieje jeszcze z oddziałami Policji Wodnej gotowość pościgowa BGS i Urzędu Celnego w pasie morza przybrzeżnego. Czynione są dążenia do porozumienia pomiędzy oddziałami policji wodnej i Strażą Przybrzeżną pod kątem szerszej wzajemnej wymiany informacji.

### **Podstawa prawna podziału zadań**

Podstawą prawną podziału zadań stanowi stworzone wspólnie przez wszystkie przynależne urzędy Rozporządzenie Wykonawcze – Straży Przybrzeżnej. Reguluje ono, jakie zadania realizować powinna Straż Przybrzeżna.

Rozporządzenie to obowiązuje wszystkie jednostki służb federalnych działające na statkach w roli Straży Przybrzeżnej, jak również urzędników obydwu centrów Straży Przybrzeżnej. Rozporządzenie reguluje szczegółowo m.in. następujące kwestie:

- wskazanie na ustawowe regulacje w sprawie lokalnych i merytorycznych kompetencji przynależnych służb,
- zasady przydziału zadań w momencie kiedy na miejscu znajduje się więcej niż jedna jednostka zmechanizowana (dowodzący działaniami, meldowanie w przypadku kontroli, współpraca z mediami itp.),
- wzajemna pomoc.

## Zasoby zgromadzone w Straży Przybrzeżnej Morze Bałtyckie

W Straży Przybrzeżnej Morze Bałtyckie przebywa na miejscu 24 godziny kadra BGS i Służb Celnych. Pozostałe służby dostępne są tylko telefonicznie. Policja wodna reprezentowana jest przez 12 godzin na dobę przez urzędnika – reprezentanta landu. Urzędnicy analizują niezwłocznie wszystkie informacje i podejmują odpowiednie kroki.

Kierownik Centrum Straży Przybrzeżnej pracuje generalnie na zmianie dziennej. W nagłych wypadkach uchwytny jest on również telefonicznie. Reguluje on spory pomiędzy urzędami, organizuje służbę i utrzymuje kontakty ze Wspólną Komisją Straży Przybrzeżnej.

Straż Przybrzeżna Morze Bałtyckie dysponuje łącznie 12 środkami pływającymi, które pokrywają dwa obszary odpowiedzialności Morza Bałtyckiego (odcinek zachodni i wschodni). Środki pływające pochodzą między innymi z następujących urzędów:

- Ministerstwa Spraw Wewnętrznych,
- Ministerstwa Ochrony Konsumenta i Gospodarki Żywnościowej,
- Służby Celnej.

Codziennie wysyłany jest na patrol w rejon całego odcinka Morza Bałtyckiego helikopter BGS. Loty helikopterem wykonuje funkcjonariusz z Centrum sytuacyjno-operacyjnego.

Ponadto samoloty patrolowe marynarki wojennej Niemiec wykonują loty rozpoznawcze, czarterowe non stop z Ministerstwa Obrony Narodowej. Należy podkreślić, że Marynarka Federalna nie należy do Straży Przybrzeżnej i nie podejmuje żadnych zadań policyjnych. Od 4 do 6 razy w miesiącu wykonywane jest rozpoznanie satelitarne.





### **Wymagania względem personelu Centrum Straży Przybrzeżnej**

Wymagania względem pracowników uzależnione są w Straży Przybrzeżnej od wykonywanych zadań, m.in. wymagana jest umiejętność prowadzenia łodzi policyjnej (P-Boot). Jest to istotny element pracy, ponieważ doświadczenie marynarskie umożliwia właściwe działanie i prowadzenie rozpoznania w różnych warunkach pogodowych. Dlatego Służby Federalne uzgodniły pomiędzy sobą odpowiednie wytyczne, które stanowią podstawę naboru funkcjonariuszy do służby.

### **Współpraca pomiędzy służbami federalnymi**

Współpraca, jak opisano powyżej, uregulowana jest np. we wspólnych przepisach służbowych jednostek współdziałających.

Podstawą pracy w Straży Przybrzeżnej jest obszerna i pewna komunikacja wszystkich przynależnych środków pływających, jak również pozostałych urzędów krajowych. Z Centrum Straży Przybrzeżnej możliwa jest komunikacja radiotelegraficzna i radiotelefoniczna z wszystkimi służbowymi środkami pływającymi.

### **Realizacja zadań Straży Przybrzeżnej**

Środki pływające mają obowiązek niezwłocznego meldowania do Centrum Straży Przybrzeżnej o:

- posunięciach jednostek i rozpoznaniach prowadzonych na odcinkach morza,
- kontrolach,
- wywiadach itp.

Informacje te są analizowane i kierowane dalej do wszystkich zainteresowanych w państwie. Dodatkowo wykorzystywane są kanały komunikacji z sąsiednimi siłami tj. Służby Celne, Policja Wodna.

Tworzone są obrazy sytuacyjne i rozpoznania dzięki:

- zestawianiu i analizowaniu wszystkich informacji,
- przekazywaniu dalej do jednostek zainteresowanych.

Dzięki zespoleniu Federalnych Urzędów w Centrach Straży Przybrzeżnej wszystkie informacje związane z wydarzeniami na morzu (np. cło, Straż Graniczna, rybołówstwo lub komunikacja morska) spływają do jednego centrum i łączone są tam w jeden obszerny obraz sytuacyjny działania np. na Morzu Bałtyckim.

Centra Straży Przybrzeżnej podejmują działania wstępne. Właściwy urząd może następnie przejąć daną sprawę. Ma to duże znaczenie w nagłych przypadkach (jak np. awarie na morzu, wypadki na morzu itd.).

Dzięki koordynacji sprzętu zmechanizowanego zasoby wykorzystywane są znacznie efektywniej. Cały obszar działania monitorowany i obsługiwany jest według planu na bieżąco całą dobę.

Wszelkie podjęte kroki i działania dokumentowane są w dzienniku służb dyżurnych. W tym celu sporządzane są np. protokoły z przebiegu zdarzeń, zapiski na taśmie do prezentacji w sądzie itp.

**Lucyna Sikorska**

CS SG w Kętrzynie

## MOBBING PRZYCZYNĄ NIEETYCZNYCH ZACHOWAŃ W MIEJSCU PRACY I NIEPOWODZEŃ NA GRUNCIE ZAWODOWYM\*

*„...Jeżeli z jakiegoś powodu nie  
możesz pomóc innym, przynajmniej  
ich nie krzywdź...”.*

Dalajlama XIV

W natłoku codziennych zajęć zazwyczaj nie uświadamiamy sobie, że praca stanowi znaczną część naszego życia i jest nierozzerwalnie związana z nami przez cały czas. Znaczna większość osób pracujących zawodowo nie jest w stanie oddzielić życia rodzinnego (prywatnego) od problematyki zawodowej. Dość często w pracy myślimy o problemach rodzinnych, zaś w domu o zawodowych – jest to naturalna kolej rzeczy. Szczególnie można to zaobserwować w sytuacji, gdy napotykamy na kłopoty i niepowodzenia, wówczas zaczynamy bezwiednie rozmyślać nad zaistniałym problemem przez cały dzień.

Zdarza się, że nasze kłopoty w pracy powstają pomimo naszych starań i dobrych chęci. Spowodowane jest to postawą wobec nas przełożonych lub współpracowników, z takiej czy innej przyczyny jesteśmy osobami, które „zawadzają” i stwarzają pretekst do odmiennego traktowania. Taka sytuacja przyczynia się do powstawania zjawiska mobbingu, który w ostatnich latach został zauważony i zyskał na szczególnym znaczeniu. Do tej pory w mass mediach najwięcej uwagi poświęcano pro-

---

\* Motywem do napisania drugiego już artykułu o problematyce mobbingu stały się wypowiedzi, pytania i prośby o więcej informacji na ten temat osób, które czytały wcześniej mój artykuł pt. *Mobbing – psychiczne znęcanie się w pracy przejawem naruszania godności osobistej*, „Na rubieży” nr 1/2003 kwartalnik NSZZ FSG, jak również próba sprostowania niepoprawnie wydrukowanego artykułu, w którym pominięto przypisy i literaturę, co istotnie zmieniło jego formę i przesłanie.

blemom społecznym takim jak przemoc w domu. Jednak najnowsze, udokumentowane badania socjologiczne przeprowadzone na świecie oraz w Polsce dowodzą, że przemoc w pracy stała się zjawiskiem nagminnym, który rodzi groźne dla ludzi konsekwencje. Stwierdzono, że jego zakres w niektórych zakładach pracy sięga nawet 50% i staje się problemem globalnym. Psychiczne znęcanie się w miejscu pracy – systematycznie powtarzające się zachowanie – skierowane wobec jednej lub paru osób doprowadza terroryzowanych do poczucia upokorzenia i bezradności.

Z tego też powodu problematyka właściwych relacji interpersonalnych na gruncie pracy zawodowej w ostatnim okresie poddana została wnikliwym analizom naukowym, a co jest najważniejsze podjęto kroki by zjawisko to w praktyce niwelować – tylko właściwe relacje między pracownikami gwarantują prawidłowy rozwój, poprawny przebieg procesu pracy oraz stwarzają warunki ku twórczemu i nowatorskiemu myśleniu. Należy też uświadomić sobie, że koszty mobbingu ponoszą wszyscy: nękanicy, pracownicy, zespoły, w których pracują oraz zakłady pracy. Zauważono, iż mobbing najczęściej pojawia się w zakładach starego typu, gdzie panuje autokratyczny styl zarządzania, nie panuje partnerstwo w pracy zespołowej oraz nie stosuje się spotkań mających na celu lepsze poznanie i zintegrowanie pracowników. Istnieją duże, dobrze zorganizowane firmy, w których kadry kierowniczej zależy na dobrym zdrowiu psychicznym pracujących w niej ludzi. Nie stosuje się w nich utajniania informacji, walczy się z roznoszeniem plotek, natomiast mile widziana jest konstruktywna praca w zespołach. Mobbing nie ma możliwości zaistnienia w zakładach pracy, które są sprawnie zorganizowane i zarządzane, w których chętnie inwestuje się w szkolenie personelu, głośno i otwarcie mówi się o negatywnych zjawiskach, poszukuje się nowatorskich rozwiązań problemów.

W literaturze poruszającej problematykę mobbingu, oprócz wydań książkowych, w szeroki i dogodny sposób dostępnej także na stronach internetowych, wymienia się trzy przyczyny jego występowania:

1. Przyczyny społeczne.
2. Cechy zarządzającego – osoby na stanowisku kierowniczym.
3. Szczególna pozycja społeczna ofiary mobbingu.

Do **przyczyn społecznych** sprzyjających występowaniu tej patologii w głównej mierze zalicza się bezrobocie, stałe zagrożenie utratą pracy,

sprawowanie władzy z pozycji siły, skostniałe i zhierarchizowane zarządzanie, nieporządek organizacyjny, złą atmosferę w miejscu pracy, itp. Te czynniki powodują, iż wzrasta wśród pracowników poczucie zagrożenia, niepewności, co w konsekwencji zwiększa ryzyko zaistnienia mobbingu.

Kolejnym czynnikiem jest **zespół cech, które posiadają osoby na stanowiskach kierowniczych**. Można wyróżnić tu kilka typów osobowości tzw. „przełożonego-oprawcy” – dla znacznej większości z nich szykanowanie innych jest sposobem na odwrócenie uwagi od własnej niekompetencji. Dla jasności przedstawię najbardziej charakterystyczny portret psychologiczny „dręczyciela” – to osoba o wyolbrzymionym poczuciu własnej wartości, przeceniająca swoje umiejętności i swoją wiedzę. Przekonana o własnych zdolnościach nie przyjmuje krytyki ze strony innych. Wszelkie uwagi ignoruje lub reaguje na nie z wściekłością i złością. Osoba, która odważyła się mieć odmienne od niego zdanie traktowana jest jak największy wróg. Taka osoba może spodziewać się, że będzie przez przełożonego szykanowana i niszczone. Ale osoby uległe również nie mogą czuć się bezpiecznie. Choć szef traktuje je jak swoją „świętę i klakę”, spodziewa się od nich akceptacji dla wszystkich swoich decyzji, to w rzeczywistości nie ufa on nikomu. Chce także doprowadzić do tego, aby osoby, będące jego podwładnymi nie ufały także sobie nawzajem. Daje do zrozumienia, że ma w grupie pracowników swoich informatorów – osoby, które czerpią korzyści i nagradzane są za lojalność według jego uznania. Zazdrość i zawiść w miejscu pracy, doprowadzenie do niskiej samooceny nękanego pracownika, a z czasem także do niskiej oceny przez kolegów, którzy także zaczynają brać w tym udział, pozwalają zarządzającemu przywrócić swój blask lub utrzymać opinię najlepszego. Konkurencja potencjalna lub tylko domniemana zostaje przez „charakteropatycznego” kierownika zdominowana i unieszkodliwiona. Rzadko odczuwa on z tego powodu wyrzuty sumienia. Osoba poszkodowana znika bowiem z jego pola widzenia a sytuacja w zakładzie pracy „normalizuje się”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> [www.osa.pl](http://www.osa.pl) – W Niemczech poddano analizie psychologicznej profil charakteru menedżerów dużych niemieckich przedsiębiorstw, które w latach 90-tych XX w. znalazły się na skraju bankructwa. W wyniku analizy badań stwierdzono, że pomimo dynamizmu

Należy przyznać, że taki typ przełożonego lub współpracownika nie budzi naszego zainteresowania, wręcz przeciwnie ucieklibyśmy od niego, gdzie pieprz rośnie. Lecz życie bywa złośliwe i sprawia, że niestety w pracy spotykamy się z takimi ludźmi i co gorsza musimy podjąć z nimi współpracę – ile o współpracy można w tym przypadku mówić.

Trzecim z wymienionych czynników jest *szczególna pozycja społeczna ofiary*. Do wystąpienia zjawiska terroru psychicznego często wystarczy fakt, że osoba ma inny kolor skóry, wywodzi się z innego kręgu kulturowego lub jest innej narodowości. Powodem do dyskryminacji może stać się także orientacja seksualna albo inna niż prezentowana przez przełożonego czy współpracowników hierarchia wartości, czy przekonania religijne. Częściej prześladowane są osoby niepełnosprawne. Bardziej narażeni na mobbing są także mężczyźni pracujący w sfeminizowanych zawodach lub kobiety w zawodach uznawanych za typowo męskie<sup>2</sup>. Dotychczasowe badania nie potrafią jednoznacznie wykazać, iż osoby represjonowane w miejscu pracy posiadają jakieś specyficzne cechy warunkujące negatywne odnośnienie się do nich. Z analizy wynika, iż rolę cech charakteru i osobowości ofiary na wystąpienie mobbingu ocenia się na mniej niż 1%.

Warto zwrócić uwagę na zjawisko mobbingu w kontekście instytucji charakteryzujących się ścisłą podległością służbową. W sposób do-

---

i przebojowości zarządzających, byli oni także niezdolni do współdziałania. Ogarnięci żądzą władzy znajdowali przyjemność w poniżaniu podwładnych i ich prześladowaniu, cierpieli na manię wielkości, często podejmując decyzje groźne dla przyszłości firmy. Specjaliści w dziedzinie zarządzania opisują kłopoty autokratów, którzy nie potrafią zarządzać większymi przedsiębiorstwami. Zarządzający w ten sposób mają problemy z pozyskiwaniem pracowników, zaś od delegowania uprawnień i władzy wolą oni dominację nad podwładnymi. Od kompromisu i ugody wolą groźbę i wymuszenie posłuszeństwa. Czerpią oni satysfakcję z wykorzystywania podwładnych.

Badania przeprowadzane przez prof. Leymanna wskazują na to, iż źródłem działań mobbingowych w 44% przypadków są współpracownicy, w 37% przełożeni, w 10% równocześnie współpracownicy i przełożeni a w 9% przypadków podwładni. Dane te różnią się znacznie od tych, które opublikowała B. Maciejewska, a które dotyczą polskich przedsiębiorstw – z jej materiałów wynika, że prześladowcą w 81% przypadków jest przełożony, w 14% równy rangą, zaś w 5% podwładny (materiał opublikowany przez

<sup>2</sup> Ibidem.



głębny i wyczerpujący do tej pory problemem tym nie zajmowano się. W czasach przed transformacją ustrojową ludzi pracujących w tych formacjach traktowano przedmiotowo jako posłusznych wykonawców poleceń lub rozkazów. Nowa sytuacja powstała w początkach lat 90-tych sprawiła, iż coraz częściej zaczęto zastanawiać się i zadawać sobie pytania: czy podległość służbowa musi oznaczać zniewolenie oraz ślepe i bierne posłuszeństwo oraz czy można podwładnymi kierować (dowodzić) w inny sposób? W pracy ludzie coraz częściej zaczęli zwracać uwagę na poprawność relacji międzyludzkich, czy to na gruncie koleżeńskim, czy też na płaszczyźnie podwładny – przełożony. Należy stwierdzić, że nie jest to łatwe zadanie, ponieważ dzisiejsze czasy charakteryzują się dużym bezrobociem i rywalizacją o bardziej dochodowe miejsca pracy, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż ludzie znacznie bardziej niż kiedykolwiek stają się bezwzględni w rywalizacji o pracę. Niemniej jednak cała ta skomplikowana i trudna sytuacja rynkowa nie powinna stać się jedynym wytłumaczeniem do nieetycznego postępowania na gruncie pracy zawodowej.

Podczas rywalizacji o tzw. „ciepłe stołki” lub „korzystne układy” dość często stosowane są praktyki godzące w czyjeś dobre imię, a nawet godność osobistą. Gama tych zachowań jest bardzo zróżnicowana i zależna od pomysłowości i desperacji osób ją stosujących.

Ponieważ Straż Graniczna posiada strukturę zhierarchizowaną należy przypuszczać, iż również ta formacja nie ustrzegła się przed zjawiskiem mobbingu. Świadczyć o tym mogą wyniki badań ankietowych przeprowadzonych w minionych latach wśród funkcjonariuszy (niektóre z ciekawszych wyników, ukazujących ważkość problemu zostały zaprezentowane w przypisie)<sup>3</sup>. Jak pokazują dane, problem istnieje i wymaga

---

<sup>3</sup> Z. Kępa, J. Szczerba, A. Bialic, Badania przeprowadzone wśród funkcjonariuszy SG w roku 1999 – opublikowane w materiałach pokonferencyjnych – badające przejawy naruszania praw i wolności oraz nieprawidłowe relacje międzyludzkie. Wyniki badań okazały się pomoce przy opracowywaniu zasad etyki zawodowej funkcjonariusza SG; L. Sikorska, pr. magister. nt. *Dylematy moralne funkcjonariuszy Straży Granicznej związane z pracą zawodową*, Uniwersytet w Białymstoku 2001. Badania przeprowadzono w lutym 2001 r. wśród słuchaczy Studium Służby Granicznej CS SG w Kętrzynie: co piąty badany wskazał na wykorzystywanie znajomości w miejscu pracy; ponad 80% badanych wskazało przejścia graniczne jako najbardziej stresogenne miejsca pra-

głębszego namysłu. Uzyskane wyniki badań sugerują, iż wśród funkcjonariuszy mogą występować zachowania noszące znamiona mobbingu, a przecież wszystkim zatrudnionym w tej formacji zależy na tym, aby jej wizerunek był jak najlepszy. Z dawnych czasów pozostał schemat, że w grupie istnieją dwie charakterystyczne osoby tzw. lider, przywódca – ten najlepszy i zakała – ten najgorszy, nieporadny dający możliwość do wyładowania wszystkich swoich frustracji. Najwyższy czas przełamać stereotyp i stworzyć nowy wizerunek osób pracujących w grupie na zasadach zdrowej i twórczej współpracy. W czasach, gdy staramy się o wejście do Unii Europejskiej a Straż Graniczna w niedalekiej przyszłości przyjmie zaszczytne zadanie ochrony wschodniej granicy Unii, istotną kwestią jest, aby postrzegano nas jako ludzi prezentujących najwyższe wartości, wzajemne poszanowanie i tolerancję – ponieważ trudno jest o poszanowanie ze strony sąsiadów i przyszłych partnerów, gdy nie będziemy szanować się nawzajem<sup>4</sup>.

Należałoby zastanowić się, jakie poczynić kroki, aby negatywnym zachowaniom na gruncie pracy zawodowej przeciwdziałać? W celu podjęcia odpowiednich kroków najpierw powinno się rozpoznać problem, mechanizmy jego działania i sposoby walki. W dalszej części tego artykułu skupię się na wyjaśnieniu zjawiska mobbingu, przedstawieniu schematu działania oraz sposobami walki z nim.

Czołowym badaczem tego problemu jest profesor Heinz Leymann, który w latach osiemdziesiątych zaobserwował wrogie zachowania wśród pracowników w miejscach pracy. Od tej pory poświęcił się badaniom oraz stał się wiodącym, międzynarodowym ekspertem w dziedzinie „mobbing in the workplaces”, czyli psychicznym znęcaniu się nad współpracownikami.

---

cy; gdy chodzi o satysfakcje lub dyssatisfakcje z wykonywanej pracy wypowiedzi respondentów dotyczyły problemów takich jak: brak pochwał ze strony przełożonych i niezauważanie podstawowych potrzeb podwładnych; 44% badanych wskazywało na nieadekwatną ocenę wyników pracy; wykorzystywanie władzy przez przełożonych prawie 60%; nieformalne stosunki w pracy – co piąty (22.2%) tj. donosicielstwo, kumoterstwo i dążenie do celu za wszelką cenę.

<sup>4</sup> Jako uzasadnienie prezentowanej treści należy przytoczyć tu punkt 3 Zasad etyki funkcjonariusza SG Decyzja Nr 24 KG SG z dnia 12.05.2000 r. „3. Poszanowanie i ochrona godności każdego człowieka oraz przestrzeganie jego wolności i praw”.

cownikami w miejscach pracy<sup>5</sup>. Inną osobą zajmującą się tym problemem jest francuska psychoterapeutka Marie-France Hirigoyen, która stanowczo, oficjalnie wszem i wobec oświadczyła, że jest to duży problem – na dodatek bardzo często skrywany<sup>6</sup>.

W celu zrozumiałości i przejrzystości pisanego przeze mnie artykułu istotną sprawą jest, aby zaprezentować definicję uznaną za trafną przez wielu badaczy i w jasny sposób tłumaczącą tę problematykę.

**Mobbing** – zjawisko to opisuje sytuację, w której jedna lub więcej osób (pracowników) w miejscu pracy bardzo często okazuje wrogi stosunek wobec (przeważnie) jednej osoby, przez dość długi okres czasu (miesiące, lata), skutkiem tego jest represjonowanie pokrzywdzonego. Pod wpływem mobbingu ofiary doprowadzane są do bezradności i utraty możliwości obrony. Taka sytuacja trwa tak długo, jak długo utrzymują się działania mobbingowe w ich kierunku. Rezultatem dużej częstotliwości i długiego okresu utrzymywania się wrogiego zachowania i maltretowania jest psychosomatyczne oraz społeczne uszkodzenie ofiary<sup>7</sup>.

W literaturze badającej ten problem dość często spotyka się również terminy: terror psychiczny lub molestowanie psychiczne, które bywają stosowane jako zamienniki wyrazu mobbing.

Należy pamiętać, iż nie każde zachowanie świadczy o terrorze psychicznym. Istnieje ogromna różnica pomiędzy zwykłym konfliktem, złym nadzorowaniem i niekompetencją pracowników w miejscu pracy a mobbingiem. Zazwyczaj konflikty lub też zwykłe starcia występują pomiędzy

---

<sup>5</sup> www.encyklopedia mobbingu (materiał z internetu) – prof. H. Leymann stopień doktora psychologii otrzymał za pracę na temat psychologii pedagogicznej, otrzymał także stopień doktora nauk medycznych w psychiatrii. Jest licencjonowanym lekarzem psychologii w dziedzinie diagnostyki i leczenia, a także jako profesor bierze udział w pracach naukowych uniwersytetu w Umel. Dzięki swemu naukowemu poświęceniu, prof. H. Leymann posiada duże doświadczenie w kontaktach z osobami, które padły ofiarą psychicznego znęcania (mobbingu).

<sup>6</sup> O ogromnym zainteresowaniu tym zjawiskiem może świadczyć niesłychany sukces jej książki pt. *Nękanie psychiczne*. Wydana w 5 tys. egz. w sierpniu 1998 r. została natychmiast wykupiona i do wiosny 1999 r. sprzedała się w 120 tys. egz. Pierwsza publikacja na ten temat miała tytuł *The harassed worker* (Brodsky 1976 – *Nękanie pracowników*). W tej książce po raz pierwszy zostały przedstawione typowe przypadki mobbingu i stała się ona przyczynkiem do dalszych badań.

<sup>7</sup> Definicja mobbingu – www.encyklopedia mobbingu.

osobami prezentującymi podobną siłę osobowości, zaś mobbing ukierunkowany jest na dokuczanie i szykanowanie osób nie zawsze słabszych osobowościowo, często są to tylko osoby mające inne poglądy niż szef czy współpracownicy. Jednak obrona przed takimi atakami i traktowaniem jest bardzo trudna, gdyż praktyki takie zazwyczaj nie przybierają oficjalnej formy, stosowane są w sposób zakamuflowany. Niemniej jednak źródeł przyczyn takich zachowań zawsze należy dopatrywać się w strukturach społecznych i strukturach władzy, które dominują w miejscach pracy.

Profesor Leymann analizując swoją dotychczasową wiedzę na temat mobbingu dokonał jego podziału na pięć głównych grup i 45 charakterystycznych cech:

### **I. Oddziaływania zaburzające możliwości komunikowania się:**

1. Ograniczanie przez przełożonego możliwości wypowiedzenia się.
2. Stałe przerywanie wypowiedzi.
3. Ograniczanie przez kolegów możliwości wypowiedzenia się.
4. Reagowanie na uwagi krzykiem lub głośnym wymyśleniem i pomstowaniem.
5. Ciągłe krytykowanie wykonywanej pracy.
6. Ciągłe krytykowanie życia prywatnego.
7. Napastowanie przez telefon.
8. Ustne groźby i pogróżki.
9. Groźby na piśmie.
10. Ograniczanie kontaktu przez poniżające, upokarzające gesty i spojrzenia.
11. Różnego rodzaju aluzje, bez jasnego wyrażania się wprost.

### **II. Oddziaływania zaburzające stosunki społeczne:**

12. Unikanie przez przełożonego rozmów z ofiarą.
13. Nie dawanie możliwości odezwania się.
14. W pomieszczeniu, gdzie ofiara pracuje, przesadzenie na miejsce z dala od kolegów.
15. Zabronienie kolegom rozmów z ofiarą.
16. Traktowanie „jak powietrze”.

### **III. Działania mające na celu zaburzyć społeczny odbiór osoby:**

17. Mówienie źle za plecami danej osoby.
18. Rozsiewanie plotek.

19. Podejmowanie prób ośmieszenia.
  20. Sugerowanie choroby psychicznej.
  21. Kierowanie na badanie psychiatryczne.
  22. Wyśmiewanie niepełnosprawności czy kalectwa.
  23. Parodiowanie sposobu chodzenia, mówienia lub gestów w celu ośmieszenia osoby.
  24. Nacieranie na polityczne albo religijne przekonania.
  25. Żarty i prześmiewanie życia prywatnego.
  26. Wyśmiewanie narodowości.
  27. Zmuszanie do wykonywania prac naruszających godność osobistą.
  28. Fałszywe ocenianie zaangażowania w pracy.
  29. Kwestionowanie podejmowanych decyzji.
  30. Wołanie na ofiarę używając sprośnych przezwisk lub innych, mających ją poniżyć wyrażań.
  31. Zaloty lub słowne propozycje seksualne.
- IV. Działania mające wpływ na jakość sytuacji życiowej i zawodowej:**
32. Nie dawanie ofierze żadnych zadań do wykonania.
  33. Odbieranie prac zadanych wcześniej do wykonania.
  34. Zlecenie wykonania prac bezsensownych.
  35. Dawanie zadań poniżej jego umiejętności.
  36. Zarzucanie wciąż nowymi pracami do wykonania.
  37. Polecenie wykonywania obraźliwych dla ofiary zadań.
  38. Dawanie zadań przerastających możliwości i kompetencje ofiary w celu jej zdyskredytowania.
- V. Działania mające szkodliwy wpływ na zdrowie ofiary:**
39. Zmuszanie do wykonywania prac szkodliwych dla zdrowia.
  40. Groźenie przemocą fizyczną.
  41. Stosowanie niewielkiej przemocy fizycznej.
  42. Znęcanie się fizyczne.
  43. Przyczynianie się do ponoszenia kosztów, w celu zaszkodzenia poszkodowanemu.
  44. Wyrządzanie szkód psychicznych w miejscu zamieszkania lub miejscu pracy ofiary.
  45. Działania o podłożu seksualnym<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> Materiały pozyskane ze strony internetowej prof. H. Leymanna.

Jeżeli niektóre z wymienionych cech zaobserwowaliście w otaczającym środowisku pracy, to należy domniemywać, iż występuje w nim zjawisko mobbingu. Należałoby wówczas podjąć stosowne kroki w celu jego eliminacji. Zapewne do tej pory niektóre z tych „praktyk” nie były postrzegane jako przejawy mobbingu tylko jako zwykłe, codzienne gierki między pracownikami. Jednak jeżeli skupiają się one na jednej osobie (czasami grupie) przez dłuższy czas, to rzeczywiście trzeba stwierdzić, że mamy tu do czynienia z mobbingiem i należy temu przeciwdziałać. Wspomnę tylko, iż prezentowany wachlarz zachowań może być znacznie szerszy, gdyby np. uzupełnić i poszerzyć go o doświadczenia i spostrzeżenia każdej osoby czytającej ten artykuł.

Po wielu latach badań stwierdzono, że zjawisko to przebiega fazami; po wnikliwej analizie wyróżniono trzy fazy:

W pierwszej, „*wczesnej fazie mobbingu*” powstają konflikty, które są rozwiązywane źle lub nie są rozwiązywane w ogóle. Ich przyczyną może być na przykład zła atmosfera pracy rodząca konflikty. Osoba, która zaczyna być poddawana mobbingowi, podejmuje racjonalne choć nieskuteczne próby przyczynienia się do złagodzenia czy rozwiązania konfliktu. Wreszcie dochodzi do typowych działań mobbingowych: szerzy się plotki i pomówienia o pracowniku, podważa się jego wiedzę i umiejętności stopniowo prowadząc do jego wyobcowania z grupy i obniżenia jego samooceny. Pod koniec tego okresu stabilizuje się i umacnia „linia natarcia” wyznaczona przez prześladowcę (prześladowców). Prześladowany zmuszony jest do przyjęcia roli pokonanego, a w środowisku pracy nie znajduje żadnej pomocy. Ofiara ocenia błędnie intencje stojące za atakami ze strony prześladowcy. Wskutek tych działań pojawia się występujące przewlekłe złe samopoczucie ofiary a codzienny strach przed pójściem do pracy i ciągłe stany napięcia nerwowego prowadzą do reakcji stresowej.

W fazie drugiej, tu nazwanej „*fazą mobingu stabilnego*” osobie prześladowanej zostaje trwale wyznaczona rola „kozła ofiarnego” w zaburzonej atmosferze zakładu pracy. Zostaje ona także zakwalifikowana jako na przykład: mądryla, kłamca, krętacz, nadwrażliwiec, odmieniec lub piniacz. Teraz (jeżeli nie występował w tej roli od samego początku) do głosu dochodzi kierownik. niesprawiedliwe napomnienia, straszenie, degradacja pozycji w grupie przez przydzielanie mniej waż-

nych zadań, często poniżej kompetencji i umiejętności, to tylko niektóre z prób utrzymania w ryzach zaistniałej sytuacji.

W fazie trzeciej, „*zaawansowanej*” sytuacja ulega dramatycznemu zaostreniu. Poszkodowana osoba nie potrafi sprostać stawianym jej wymaganiom zawodowym i społecznym. Świadomość tego faktu oraz zagrożenie utratą pracy, a co za tym idzie pozycji społecznej i środków do życia, powoduje stany depresyjne lub przeciwnie niekontrolowane wybuchy wściekłości i agresji kierowanej przeciwko współpracownikom. Dalsze zatrudnienie na zajmowanym stanowisku jest niemożliwe, teraz już z przyczyn obiektywnych. Niekiedy pracodawca próbuje skłonić osobę do podjęcia leczenia psychiatrycznego, proponuje zmianę stanowiska pracy na inne lub sugeruje podjęcie starań o rentę albo proponuje przejście na wcześniejszą emeryturę<sup>9</sup>.

Jak wynika z dotychczas zaprezentowanej przeze mnie treści, załączkiem działań mobbingowych w przeważającej części jest konflikt, który może być spowodowany walką o władzę, a wówczas przegrany zostaje „kozłem ofiarnym”. Nie rozwiązany konflikt lub rozwiązany źle zaburza współpracę w grupie i może doprowadzić do autorytarnych praktyk zarządzania, a w konsekwencji nawet do upadku firmy. Zadawniony lub niesprawiedliwie rozstrzygnięty może doprowadzić do dochodzenia swoich praw w sposób niedopuszczalny. W literaturze zostały wyodrębnione cztery najistotniejsze charakterystyki opisujące konflikt:

- 1) siła różnicy zdań;
- 2) poziom spersonalizowania konfliktu;
- 3) konkurencyjność sporu (czy występuje on pomiędzy współpracownikami, czy konkurentami);
- 4) szczebel konfliktu<sup>10</sup>.

W uzupełnieniu do czwartego punktu należy zauważyć, iż nie tylko przełożeni mogą represjonować swoich podwładnych, równie często zdarzają się sytuacje, w których zachowania takie występują wśród współpracowników na jednakowych szczeblach zależności. Rozróżnienie, czy jest to spersonalizowany konflikt, czy też nie, może być bardzo

---

<sup>9</sup> [www.osa.pl](http://www.osa.pl) – materiały ze strony internetowej Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Antymobbingowego.

<sup>10</sup> K. Zieliński, [www.karieramobbing.com](http://www.karieramobbing.com).

istotne dla zgodności i spójności grupy. Wyjątkiem do powyższego twierdzenia jest przypadek, gdy konflikt przedłuża się powodując pogorszenie stosunków panujących wewnątrz grupy. Rozsądnym wyjściem byłoby zakazanie niektórych sporów, ale czy w praktyce dałoby się to wprowadzić w życie? Trzeba jasno stwierdzić, że nie. Konflikt po prostu zszedłby do podziemia, a wówczas trudno byłoby sprawować nad nim kontrolę.

W prawie każdej organizacji lub zakładzie pracy stres jest endemiczny. Konsekwencją tego jest utracenie organizacyjnych poprawności, przez co pracownicy coraz gorzej wykonują swoją pracę. Praca zarządu, kierowników i zwykłych pracowników staje się coraz bardziej frustrująca. A jak wiadomo *osoby sfrustrowane bardzo często bywają stresotwórcze i dążą do konfliktu z innymi osobami*, przez co stanowią ogromne zagrożenie zdrowotne dla osób pracujących w ich otoczeniu<sup>11</sup>. Sytuacja taka sprawia, że w środowisku zaczynają pojawiać się „zagrywki” wobec niektórych pracowników noszące znamiona mobbingu. Warto raz jeszcze wspomnieć, iż ofiary prześladowań w miejscu pracy nie zawsze są osobami słabymi i niezaradnymi. Okazuje się, że nie ustalono określonego typu osobowości człowieka prześladowanego. Czynnikiem, który wpływa na rozwój mobbingu jest bardziej sytuacja w firmie niż osobowość prześladowanego. Badania wskazują, że mobbing istnieje przede wszystkim w organizacjach, w których pewne osoby lub grupy osób koncentrują w swoich rękach nadmierną władzę. Władza nie musi mieć wcale charakteru formalnego – może mieć charakter nieformalny i w tych sytuacjach jest nawet niebezpieczniejsza, ponieważ nie ograniczają jej żadne przepisy. Bywa też, że osobami poddanymi mobbingowi stają się osoby prezentujące odmienne poglądy, gorszy wygląd. Należy otwarcie powiedzieć, iż wbrew głośnym i powszechnym deklaracjom nie jesteśmy ludźmi tolerancyjnymi i jakkolwiek odmiennosc powoduje, iż staramy się takiej osobie dać to do zrozumienia. Czasami popycha nas do takich postaw czysty konformizm – nie reagujemy na docinki innych wysyłane pod adresem represjonowanej osoby, a z czasem również sami zaczyna-

---

<sup>11</sup> Jednym z najlepszych empirycznych ekspertyz poświęconych konfliktowi jest książka, a właściwie pierwszy jej rozdz. autorstwa Easterbrooka pt. *Kooperacja lub Konflikt*.



my to czynić. Powszechnie wiadomo, iż brak reakcji na jakiegokolwiek negatywne zachowania równa się przyzwoleniu.

Warto podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: czy konsekwencją terroru psychicznego może stać się choroba? W tym wypadku odpowiedź jest jednoznaczna – nieetyczne zachowanie wobec osób represjonowanych może w konsekwencji doprowadzić do stanów chorobowych, których objawami między innymi mogą być:

- obniżenie samooceny,
- ciągły stres,
- kłopoty z koncentracją i emocjami,
- nerwice, stany lękowe i depresja,
- podatność na inne choroby,
- brak przejawów twórczego myślenia,
- a także przenoszenie zmartwień na grunt rodzinny.

To tylko nieliczne z objawów chorobowych występujących wśród osób poddanych terrorowi psychicznemu w pracy. Zdarzają się też przypadki osób, w których konsekwencją stosowania wobec nich mobbingu jest konieczność poddania się leczeniu psychiatrycznemu. W skrajnych przypadkach bywa i tak, że osoba posiadająca słabszą osobowość, nie radząca sobie z tym problemem, może popełnić samobójstwo.

Osoby poszkodowane wymagają profesjonalnego wsparcia i pomocy. W krajach Europy Zachodniej działa wiele organizacji i stowarzyszeń, których celem jest poradnictwo, udzielanie pomocy prawnej, psychologicznej i lekarskiej osobom poszkodowanym przez mobbing. Organizacje takie powstają również w Polsce. Pracownik nękany psychicznie musi mieć możliwość uzyskania rady i pomocy. W Niemczech porady udzielają między innymi – lekarz zakładowy, rada zakładowa, organizacje samopomocowe. Samo udzielenie porady pozwala pracownikowi spojrzeć obiektywnie na zaistniały problem. Często świadomość przełożonego, że pracownik szuka pomocy w instytucji zajmującej się zwalczaniem mobbingu, skłania go do zmiany stosunku do prześladowanego pracownika.

Należy dodać, iż na terenie Polski istnieją kluby antymobbingowe, takie jak Ogólnopolskie Stowarzyszenie Antymobbingowe – posiadające swoje biuro w Gdańsku Wrzeszczu – prowadzone przez Panią Barbarę Grabowską.

Warto zastanowić się, jakie podjąć kroki, by przezwyciężyć sytuacje konfliktowe i niedogodne oraz nie dopuścić do zachowań noszących znamiona mobbingu w zakładach pracy?

Postępowanie w przypadku mobbingu.

**Mobbing jest patologią!** – a temu należy przeciwdziałać. Przeciwstawienie się terrorowi psychicznemu w miejscu pracy lub zapobieganie wymaga podjęcia wielopłaszczyznowych działań. Mobbing ma doskonałe warunki do rozwoju tam, gdzie panują sztywne, hierarchiczne, autorytarne struktury władzy a pojedyncze osoby skupiają w swoich rękach jej nadmiar. Działania antymobbingowe przede wszystkim powinny podjąć pracodawcy, rady zakładowe, rady pracownicze – także jako formy profilaktycznych działań zapobiegawczych.

Zapobieganiu i walce z przemocą psychiczną w miejscu pracy powinno sprzyjać kierownictwo, potrafiące wykryć i zlikwidować w zarodku wszelkie próby mobbingu.

Aby podjąć odpowiednie kroki zapobiegawcze, w wypadku wystąpienia określonego rodzaju mobbingu w miejscu pracy, należy najpierw zdiagnozować przebieg jego powstawania oraz czynniki biorące w nim udział, a następnie odpowiedzieć na pytania:

- ◆ O co chodzi w sporze?
- ◆ Jak przebiega konflikt?
- ◆ Jakie grupy biorą w nim udział?
- ◆ Jak wygląda rozkład sił między stronami konfliktu?
- ◆ Czy strony dążą do rozwiązania konfliktu?
- ◆ Czy konflikt ma zasięg ograniczony, czy też z czasem rozszerza się?

Gdy zostanie rozpoznany przypadek nękania psychicznego, należy wówczas ustalić, na jakim jest on etapie rozwoju. W każdym przypadku stwierdzenia faktu przemocy psychicznej w miejscu pracy (nawet w jej stadium początkowym) osoby zarządzające nie mogą pozostać obojętne wobec tego zjawiska. A w celu jego zlikwidowania powinny zalecić wyznaczenie mediatora – osoby kompetentnej spośród własnych pracowników, zaś w przypadku braku jego skuteczności włączenie mediatora z zewnątrz. Jak wykazała dotychczasowa praktyka takich działań w realiach niemieckich zakładów pracy, koszty takiego postępowania bywały dość wysokie i często wymagało to zgody pracodawcy.

Natomiast w przypadku rozpoznania mobbingu w fazie zaawansowanej koszty są jeszcze większe – zapewnienie profesjonalnej opieki lekarza, psychoterapeuty czy prawnika, rehabilitacja i ewentualne przekwalifikowanie osoby poszkodowanej to tylko niektóre z zadań menedżera<sup>12</sup>.

Do zadań zapobiegawczych, które może zastosować kierownictwo chcące przeciwdziałać przypadkom mobbingu, należy zaliczyć stworzenie w miejscu pracy:

- ◆ klarownego i wyraźnego zakresu kompetencji,
- ◆ jasnych dla wszystkich sposobów i dróg podejmowania decyzji oraz przepływu informacji w zakładzie pracy,
- ◆ jasnego układu zależności, ale bez systemu represyjnego,
- ◆ konstruktywnych sposobów zarządzania konfliktami (mediacje),
- ◆ ustalenie jako obowiązujących reguł gry fair play między pracownikami,
- ◆ dobór odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska,
- ◆ obsada pracowników według ich predyspozycji osobowościowych, kwalifikacji formalnych i umiejętności,
- ◆ przesunięcia kadrowe (dobór odpowiedniego zespołu),
- ◆ jasne określenie obowiązków i wzajemnych relacji,
- ◆ należy zauważać rodzące się konflikty i dusić próby mobbingu w zarodku,
- ◆ o ile to możliwe, zatrudnić osobę kompetentną do rozwiązywania konfliktów tzw. mediatora (często rolę taką pełnią zakładowi psycholodzy, ale jeszcze do tej pory istnieje wśród społeczności zawodowej niechęć do kontaktów z nimi, znacznie chętniej zwrócilibyśmy się o poradę do powszechnie lubianego pracownika posiadającego autorytet),
- ◆ dobrym sposobem na unikanie zjawiska mobbingu lub też konfliktu jest głośne mówienie o tym w pracy i uczulanie współpracowników na ten problem,
- ◆ krokiem dalszym byłoby przeprowadzenie zajęć profilaktycznych w celu nauczania ludzi lepszej współpracy lub sposobów radzenia sobie z niedogodnymi sytuacjami zaistniałymi w pracy,
- ◆ uczenie pracowników okazywania sobie życzliwości i empatii.

---

<sup>12</sup> [www.osa.pl](http://www.osa.pl)

- ◆ zaś w sytuacji kryzysowej wybranie najlepszego dla organizacji sposobu zarządzania, rządzącego się również jasnymi i sprawiedliwymi zasadami<sup>13</sup>.

Trzeba stanowczo stwierdzić, że powyższe rozwiązania mają rację bytu tylko w przypadku, gdy kierownictwo, wyżsi przełożeni będą (ze zchcą) zauważać ten problem i podejmować czynności przeciwdziałające. Bardzo adekwatne do powyższego materiału jest przytoczenie powszechnie znanego powiedzenia, iż zgoda buduje a niezgoda rujnuje – nawet w warunkach przedsiębiorstw, zakładów pracy czy instytucji publicznych.

Podejmując problematykę zjawisk noszących znamiona terroru psychicznego w miejscu pracy nie można pominąć kwestii subiektywnych odczuć każdego z nas. To co dla jednego wydaje się olbrzymim problemem godzącym w jego godność osobistą, dla innej osoby jest tylko drobną przeszkodą, nieporozumieniem, które należy jak najszybciej rozwiązać. Dla niektórych przeszkody są bodźcem mobilizującym do działania, innych natomiast paraliżują. Odnosząc to do tematu mobbingu należy z całą stanowczością stwierdzić, iż każdy z nas posiada odmienne odczucia i różnie interpretuje kroki podejmowane wobec własnej osoby. Zwykła uwaga przełożonego może być odbierana jako próba usprawnienia toku pracy lub wręcz odmiennie – jako represjonowanie.

Pisząc ten artykuł pragnęłam ukazać istotę problemu, a także zmusić do zastanowienia się nad zagadnieniem mobbingu. Być może stanie się to przyczynkiem do wnikliwej analizy otaczającego nas środowiska pracy lub nawet podjęcia próby przeciwdziałania terrorowi psychicznemu stosowanemu wobec innych. Jedno na pewno jest ważne, wszelkie przejawy mobbingu są jawnym naruszeniem praw i wolności każdego człowieka, a co za tym idzie wykroczeniem przeciwko godności osobistej.

Jako podsumowanie a zarazem nawiązanie do prezentowanej problematyki w realiach Straży Granicznej należy przypomnieć, iż każdy funkcjonariusz podejmując obowiązki służbowe świadomie ślubował „strzec dobrego imienia służby, honoru i godności, a także przestrzegać zasad etyki funkcjonariusza Straży Granicznej”.

---

<sup>13</sup> [www.osa.pl](http://www.osa.pl)

**Hanna Licbarska**

CS SG w Kętrzynie

## ZAGROŻENIA WYNIKAJĄCE Z NIEKONTROLOWANEGO KORZYSTANIA Z KOMPUTERA

Rozwój informatyki spowodował rozpowszechnienie urządzeń komputerowych we wszystkich komórkach organizacyjnych. Obecnie wszystkie komendy, przejścia graniczne oraz strażnice są wyposażone w niezbędne komputery, bez których nie byłoby możliwe ich sprawne funkcjonowanie. Popularność pecetów jest zauważalna w naszych rodzinnych pieleszach. Większość funkcjonariuszy posiada osobisty komputer w domu, z którego z zainteresowaniem korzystają również ich dzieci. Pisząc ten artykuł chciałam zwrócić szczególną uwagę i uwrażliwić odbiorcę na pewne zagrożenia związane z niekontrolowanym użytkowaniem sprzętu komputerowego.

Komputer może bardzo negatywnie wpływać na psychikę człowieka, a nawet utrudniać i wręcz hamować swobodny rozwój. Zwłaszcza Internet oraz rozkwit gier komputerowych zwrócił uwagę wielu badaczy różnych dyscyplin naukowych i skłonił do zastanowienia się nad medycznymi, socjologicznymi, pedagogicznymi i psychologicznymi aspektami tego zjawiska. Dyskusja toczy się głównie wokół usprawniających możliwości posługiwania się komputerem, a także szkodliwego wpływu gier komputerowych na rozwój osobowości gracza<sup>1</sup>.

W ciągu blisko 200 000 lat istnienia gatunku *homo sapiens* żadna istota poza człowiekiem nie przejawiała zachowań społecznych. Ludzie nie są ewolucyjnie przystosowani do współczesnej technologii. Nasze mózgi rozwijały się w świecie, w którym jedynie ludzie przejawiali tak bogate zachowania społeczne, gdzie wszystkie postrzegane przedmioty były realne. Współczesne media współpracują z dawnymi mózгами. Ludzie, a zwłaszcza dzieci i młodzież nie zawsze są w stanie pokonać wsze-

---

<sup>1</sup> M. Braun-Gałkowa, *Wpływ gier komputerowych na psychikę dzieci*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 8, WSiP, Warszawa 1997, s. 4.

chogarniające przekonanie, że prezentacje medialne nie są rzeczywistymi ludźmi i przedmiotami. Nie istnieje żaden przełącznik w mózgu, dzięki któremu można by było rozróżnić świat rzeczywisty od medialnego. Fakt, że gra komputerowa lub film może nas rozbawić czy przerazić jest dowodem, iż media są najpierw odbierane jako rzeczywistość. Stają się czymś sztucznym dopiero wtedy, kiedy się nad nimi zastanowimy. Tak właśnie działają nasze „stare” mózgi w nowoczesnym świecie.

Dowodów na zjawisko utożsamiania mediów z rzeczywistością dostarczyło trzydzieści sześć badań przeprowadzonych przez Byrona Reeves i Clifforda Nass – wykładowców na Wydziale Komunikacji Uniwersytetu Stanforda, podczas których odtworzono szereg społecznych sytuacji, lecz zamiast rzeczywistych ludzi użyto mediów<sup>2</sup>. Brano w tych badaniach pod uwagę wszystko: od schlebiających użytkownikowi interfejsów do osobowości postaci występujących w kreskówkach, od mówiących komputerów do filmów na temat teatryków domowych, od obrazów rzucanych w twarz widzowi do twarzy pokrywających ścianę, od obrazów o wysokiej rozdzielczości do domowego wideo, od kwestionariuszy, w których pyta się ludzi, co myślą, do pomiaru fal mózgowych, które mówią to, czego ludzie nie potrafiliby opisać. Wnioski z reakcji we wszystkich tych badaniach doprowadziły do sformułowania koncepcji utożsamiania mediów z rzeczywistością.

Oczywiste jest, że media są narzędziami, sprzętem technicznym. Podobnie jak w wypadku wszystkich innych narzędzi, media służą ludziom po prostu do wykonywania pewnych zadań, uzyskiwania informacji lub do zabawy. Stosunki pomiędzy ludźmi a narzędziami nie mają charakteru społecznego.

Komputery posługując się swoimi metodami komunikacji udzielają instrukcji i wchodzi w interakcje, są więc dostatecznie zbliżone do ludzi, by wywoływać reakcje o charakterze społecznym. Psychika ludzka ma tę właściwość, że popełnia błąd wynikający z przyzwyczajenia. W przypadku wątpliwości traktuje rzecz jak człowieka. Wskutek tego każde medium, które jest wystarczająco zbliżone do człowieka, zostanie potraktowane jak on.

---

<sup>2</sup> C. Nass, B. Reeves, *Media i ludzie*, PIW, Warszawa 2000, s. 15.

Media w coraz większym stopniu dostarczają możliwości zmiany swojego wyglądu i sposobu pracy. Kiedy jednak zmieniamy coś, odrzucamy wówczas jedną możliwość na rzecz innej. Jeśli to odrzucenie dotyczy cech pozbawionych znaczenia w aspekcie społecznym, takich jak np. zmiana koloru pulpitu, problem nie istnieje. Kiedy jednak chcemy zmienić cechy, które mają w sposób bardziej oczywisty charakter społeczny (np. głos lub obraz reprezentujący asystenta – pomocnika), odrzucenie ma również społeczny charakter. Jest to dziwne, ale ludzie przy zmianie asystenta mają poczucie winy i zahamowania, jakby odrzucali rzeczywistą osobę.

Komputery to maszyny szczególne. Kiedy ktoś zastanawia się nad kupnem, doradza mu się, by wziął pod uwagę m.in. prędkość zegara procesora, oprogramowanie i pojemność pamięci. Należy jeszcze zwrócić szczególną uwagę na monitor.

Wielki ekran nie zawsze jest właściwy. Istnieje kilka poważnych argumentów przeciwko dużym obrazom. Jednym z nich jest fakt, że zbyt duże pobudzenie może być niewskazane w pracy. Jest całkiem możliwe, że doświadczenie o charakterze emocjonalnym powoduje rozproszenie uwagi. W konsekwencji pozostaje niewiele energii umysłowej, by coś rozważać, szczegółowo analizować lub wiązać uzyskane informacje z wcześniejszymi doświadczeniami. Problem dotyczy tego, co zostanie zapamiętane. Pobudzenie sprzyja zapamiętywaniu. Kiedy stopień pobudzenia jest duży, mózg naznacza zdarzenie, które wywołało pobudzenie i zapamiętanie go staje się bardziej prawdopodobne. Najczęściej jest to informacja szczególnie związana z pobudzeniem, lecz nie posiadająca większego znaczenia edukacyjnego. Jeśli człowiek ogląda program edukacyjny na dużym ekranie, pobudzenie jest większe i dzięki temu zwiększa się gotowość do akcji. Gotowość do działania nie znika, kiedy odbiornik zostaje wyłączony. Pobudzenie z łatwością zostaje przeniesione na inny rodzaj aktywności. Dobrze jeżeli będzie to pozytywne działanie. Jeśli jednak kolejne czynności będą miały charakter negatywny, przeniesione pobudzenie może przydać energii zachowaniu antyspołecznemu. Najczęściej uważa się, że złe skutki oglądania mediów wynikają z niewłaściwej treści. Badania dotyczące rozmiaru ekranu przypominają, że wartość nie jest jedyną istotną kwestią.

Prezentowanie multimediiów na dużych ekranach może dostarczyć niespodzianek. Nawet arkusz kalkulacyjny będzie całkiem dobrze wyglądać w kinie domowym. Większy ekran powinien zwiększyć zarówno pobudzenie, jak i sympatię. Jednak praca przy komputerze o bardzo dużym ekranie zbytnio zaciera granicę pobudzenia i zabawy. Przy wielkich monitorach trudno jest się zrelaksować.

Ruch mobilizuje ludzi do koncentracji uwagi. Dotyczy to szczególnie takiego ruchu, który może spowodować szkodę. Szczególnie obiekty, które poruszają się w naszym kierunku lub wyłaniają się przed naszymi twarzami, koncentrują na sobie naszą największą uwagę. Kiedy w pobliżu człowieka pojawi się ruch, a szczególnie taki, który stanowi wizualne zaskoczenie, człowiek koncentruje uwagę na źródle ruchu i przerywa wszystkie inne działania, które nie są konieczne. Reakcja ta nazywa się reakcją ukierunkowania wizualnego<sup>3</sup> i jest czymś więcej niż tylko reakcją umysłową. Może również wywołać fizyczne zmiany w organizmie, takie jak zwiększony dopływ krwi do mózgu i ograniczenie dopływu krwi do kończyn. Te reakcje fizyczne przygotowują ciało do postrzegania skutków ruchu.

Kiedy coś porusza się w naszym kierunku, my naprawdę robimy unik, przynajmniej umysłowo. Ludzkie reakcje na ruch, zakodowane w każdym „starym” mózgu, mają chronić nas przed zagrożeniem, mimo że dzięki cudowi XX wieku jedynie oglądamy obraz na ekranie. Jest to kolejny dowód na istnienie zjawiska utożsamiania mediów z rzeczywistością.

Pragnę zwrócić uwagę na stosowaną niegdyś perswazję podprogową w telewizji w formie migających krótko obrazów i słów, która została zakazana przez Federalną Komisję Komunikacji. Stało się to w latach siedemdziesiątych w Stanach Zjednoczonych, kiedy powstał spór dotyczący reklamy gry o nazwie *Husker Du*, w której na ekranie przez ułamek sekundy wyświetlano słowo „Kup ją”<sup>4</sup>.

Nie istnieją jednak podobne przepisy, które dotyczyłyby komputerów i oprogramowania. Nie ma oficjalnego zakazu stosowania tego typu technik w świecie nowych multimediiów. W wyniku tego temat perswazji

---

<sup>3</sup> C. Nass, B. Reeves, op. cit., s. 290.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 292.



podprogowej znowu stał się aktualny. Projektanci i opinia publiczna omawiają efekty oddziałujące na podświadomość w multimediami – od reklam umieszczonych w wygaszaczach ekranu do prób podbudowywania morale pracowników za pomocą ukrytych przekazów w komputerach podłączonych do sieci. Jeden aspektów bardziej interesujących aspektów dyskusji polega na tym, że łatwiej można dokonać wtargnięcia w podświadomość za pomocą komputera niż telewizji, ponieważ oprogramowanie może reagować na szczególny wkład indywidualny użytkowników i zsynchronizowanie jest bardziej precyzyjne. Oczywiście zagadnień etycznych i prawnych jest coraz więcej.

## **Gry komputerowe**

Niemal każdy człowiek swój pierwszy kontakt z komputerem zaczyna od gier. W większości gier przeważa przemoc. Jak to wpływa na człowieka dorosłego, dziecko, nastolatka?

Zanim postaram się udzielić odpowiedzi na to pytanie rozważę, jak na tę samą grupę odbiorców oddziałuje telewizja. Z różnych sondaży wynika, że w ciągu roku na ekranach telewizorów i monitorów widzimy tysiące zachowań agresywnych. Lekarze alarmują, że te obrazy pustoszą psychikę młodego człowieka. Fakt, że telewizja ma ogromny wpływ na dzieci i młodzież nikogo dziś nie dziwi. Z przeprowadzonych badań wynika, że oglądanie scen agresji ma ogromny wpływ na wzrost negatywnych zachowań, nabieranie przekonania, że brutalność jest to coś normalnego i reagowania na nią obojętnie. Taka sytuacja ma miejsce ponieważ bodźce, które są często powtarzane przestają być stymulujące i znikają reakcja fizjologiczna, która normalnie im towarzyszy. Telewizja może więc wpływać na zachowania agresywne młodzieży, ale uważam, że obecnie istnieje coś, co może jeszcze silniej oddziaływać na młody umysł – gry komputerowe. Oglądając telewizję dziecko biernie odbiera obrazy przemocy, natomiast w grach dziecko trenuje zachowania agresywne. Samo kieruje akcją na ekranie. Jest to czynne odbieranie bodźców.

Gdy coś wykonujemy wielokrotnie, to robimy to coraz sprawniej, a w końcu automatycznie. W grach dziecko samo dokonuje czynów agresywnych (morderstw, rozbojów), jest sprawcą efektów na monitorze. Na dodatek nie ponosi żadnych konsekwencji swoich czynów, siedząc wy-

godnie w fotelu nie ponosi żadnego ryzyka. Naukowcy twierdzą, że grający przeżywa „kontrolowaną utratę świadomości”, żyjąc w świecie fikcji otrzymuje pożywkę w postaci brutalnych morderstw, które można cofnąć ze świadomością, że tak naprawdę nie zabija się. Uśmiercone postacie wstają i gra zaczyna się od początku. Grający ma potem problem z prawidłowym rozróżnieniem granicy między śmiercią, a życiem, konsekwencją tego może być przeniesienie tych zachowań do realnego świata.

Nie jest żadnym odkryciem stwierdzenie, że dziecko naśladuje to, co widzi. Początkowo naśladuje rodziców, następnie rówieśników, bohaterów książkowych, a później postacie z gier, które często są brutalne i nieczułe. Negatywne postacie mogą stać się dla dziecka bohaterami, a następstwem tego jest utożsamianie się z nimi. Systematycznie zatrutowany aktami przemocy i agresji umysł uzależnia się od nich. Cierpienie drugiego człowieka nie jest w stanie poruszyć chorej duszy nastolatka. Pomimo iż agresja jest symulowana, to i tak wpływa ona na psychikę dziecka. Każde dziecko żeby grać, musi identyfikować się z agresorem, czyli osobą, która dokonuje czynów przemocy. Następstwem tego może być obojętność na okrucieństwa, zatracenie moralnej wrażliwości. Młody człowiek może dojść do wniosku, że jeśli przemoc występuje tak powszechnie, to znaczy, że zachowania agresywne są normalne i usprawiedliwione, a na agresję należy reagować agresją.

Trudno oczekiwać, aby taka osoba mogła w przyszłości prawidłowo funkcjonować w społeczeństwie, właściwie reagować na zło i zdawać sobie sprawę z konsekwencji takiego postępowania. Niebezpieczne w grach jest jeszcze to, że przemoc nie tylko nie jest karana, ale jest wręcz nagradzana. Nagroda, to dodatkowe punkty za pokonanie każdego przeciwnika. Gracz uważa wręcz, że odnosi sukces, jest najlepszy. Brutalność usprawiedliwiana jest walką w „słusznej sprawie”.

W grach jest wiele „żywołów”, grający czuje się panem i władcą. Dlaczego więc w życiu rzeczywistym nie postępować podobnie? Pytanie takie może nasunąć się nastolatkowi codziennie trenującemu różne formy zabijania ludzi, zwierząt, potworów. Im więcej zabijesz tym więcej zdobędziesz punktów, jesteś najlepszy. We własnym mniemaniu stajesz się „bohaterem”.

Przemoc to straszny gwałt na duszy dziecka. Prowadzi do ciężkich szkód fizycznych, intelektualnych, duchowych, do upośledzenia funkcji rodziny, społeczeństwa.

Niektóre gry są niebezpieczne z jeszcze innego powodu. Otóż są takie gry, w których gracz może wybrać czy będzie walczył po stronie dobra, czy zła. Wybierając stronę zła młody człowiek utożsamia się z „siłami ciemności”. Na temat jednej z tego typu gier napisano: „Celem gry jest zniszczenie pięknego świata szczęśliwych ludzi poprzez opanowanie kolejnych podziemnych korytarzy. Zło spod ziemi przedziera się do spokojnych miasteczek, pełnych gwaru bawiących się dzieci, stopniowo zmieniając je w pobojuwiska, tłące się zgłiszcza i siedliska chorób”<sup>5</sup>. Gracz może korzystać z całej armii potworów, bestii, gotowych zrealizować jego każde polecenie.

Innym niebezpieczeństwem na jakie narażone są dzieci, które dużo czasu spędzają przy takich grach, to ograniczenie rozwoju wyobraźni, myślenia. W rozwijaniu tych umiejętności sprzyja czytanie bajek, w których istnieje możliwość wyboru między dobrem a złem, gdzie dobro zawsze tryumfuje. Taka rozrywka rozwija wyobraźnię, wyczuła co jest dobre a co złe. Niestety telewizja i komputer wypierają książki. Przyczynia się do tego w dużym stopniu reklama. W czasopiśmie komputerowych przeznaczonych głównie dla młodzieży reklamowane są różne gry komputerowe. Młode umysły bombarduje się reklamami w rodzaju: „tradycyjna gwiazdna strzelanina, gdzie zapamiętałem sianiu śmierci towarzyszy rockowa muzyka, nadająca nowy wymiar tej całkiem miłej czynności, a zasady to tylko dwa słowa: zniszcz wszystko!”<sup>6</sup>.

Warto zastanowić się nad pytaniem: czy tego rodzaju gry powinny być udostępniane dzieciom, młodzieży? Aby odpowiedzieć na to pytanie posłużę się wyznaniem młodego gracza.

„Mama z tatą oraz młodsza siostra leżą już dawno w wyrkach i nikt nie wie, że ja tu sobie wciągnąłem na głowę słuchaweczki, podkręciłem głośność na 300-watowym wzmacniaczu do połowy, zgasiłem światło i zasiadłem do gry. Grafika w grach jest już tak realistyczna, że po

---

<sup>5</sup> M. Wiater, *Przemoc na ekranie komputera*, „Nowa Szkoła” nr 7, WSiP, Warszawa 1998, s. 57.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 56.

20 minutach granica między akcją gry a rzeczywistością zaczyna się zacierać.”

Gracz traci kontakt z rzeczywistością, zaciera się granica między fikcją a realnym światem.

Gry „agresywne” charakteryzują się tym, że gracz walczy z różnymi postaciami (ludźmi, zwierzętami, potworami, itp.). W trakcie gry gracz używa najwymyślniejszego uzbrojenia: dzidy, rewolwery, piły tarczowe, broń laserowa itp. Dziecko w czasie zabawy widzi przeciwników, może na przykład obejrzyć „zabitego” przeciwnika z różnych punktów, może spojrzeć mu w oczy, podeptać zwłoki i zostawić krwawe ślady. Wszystko to uzupełniane jest odpowiednimi dźwiękami od krzyków, jęków, odgłosów, wybuchów począwszy, po muzykę oddającą atmosferę gry. Należy pamiętać, że sprzęt jest coraz lepszy, a efekty specjalne są coraz bardziej realistyczne.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że przemoc wkradła się nawet do gier, które jeszcze nie tak dawno były od niej wolne, np. wyścigi samochodów. W grach tych coraz częściej oprócz wygrania wyścigu liczy się zdobycie po drodze punktów, na przykład za potrącanie pieszych. W jednej z tego typu gier maksymalną liczbę punktów można zdobyć za przejechanie kobiety prowadzącej wózek z dzieckiem. Czy to jest normalne, że dzieci w ten sposób spędzają wolny czas, a rodzice w tym czasie cieszą się, bo przecież dziecko siedzi cicho? Nawet w grach strategicznych polegających na budowaniu miast, tworzeniu infrastruktury i budynków mieszkalnych, uprzemysłowieniu, planowaniu rozwoju miast itp. wkradła się przemoc. Dochodzi do tego wszystkiego walka i niszczenie cudzej własności i samego przeciwnika. Szacuje się, że obecnie około 95% gier można zaliczyć do gier agresywnych.

Jednak są jeszcze gry wolne od przemocy i takie też wpływają na psychikę młodego człowieka. Mają one bardzo pozytywny wpływ na młode pokolenia. W grach tych można wybrać poziom trudności, co daje możliwość regulacji poziomu pobudzenia. Wygrane wzmacniają w graczku poczucie własnej wartości. Z kolei porażki odbierane są przez dziecko w sposób mniej raniący dając równocześnie możliwość poprawienia swoich wyników. Dziecko może dążyć do mistrzostwa. W ten sposób można zredukować poczucie lęku, podnieść poczucie własnej wartości, poczucie sukcesu, podnieść sprawność, pobudzić wyobraźnię.

Obserwacja dziecka w czasie gry może dostarczyć informacji o przebiegu procesów myślowych dziecka, jego motywacji, strategii osiągnięcia i wyznaczania celów, sposobie podejmowania decyzji, reakcjach na błędy i sukcesy.

## **Internet**

Internet i sieci komputerowe są namacalnym dowodem niebywałego rozwoju techniki informatycznej. Z procesem tym wiąże się duże zainteresowanie młodego pokolenia nowinkami technicznymi. Co więcej nastąpiło dublowanie światów. Obok świata realnego powstał i coraz bardziej rozrasta się tzw. „świat wirtualny”, dzięki któremu wszystko to co kiedyś było poza zasięgiem możliwości wielu ludzi, dzisiaj jest możliwe do zrealizowania. To co niedawno istniało tylko w świecie rzeczywistym, było czymś realnym, namacalnym, obecnie istnieje też wirtualnie. Wiele rzeczy, które były niegdyś możliwe do wykonania bezpośrednio w kontakcie z drugim człowiekiem, teraz możemy robić niejako „zaocznie”, na odległość, czyli wirtualnie. W tym wymyślonym świecie możemy zwiedzać: muzea, wystawy malarstwa, uczestniczyć w konferencjach naukowych, hodować zwierzątko, prowadzić pogawędkę na żywo itp.

Czy kryje się za tym jakieś niebezpieczeństwo? Nastolatek zamiast czuć się obywatelem zwyczajnego, trójwymiarowego świata, może dojść do wniosku, że woli być obywatelem świata wirtualnego.

Do najistotniejszych cech przebywania w rzeczywistości wirtualnej należy interakcyjność wysyłanych i odbieranych sygnałów oraz teleobecność (telepresence), czy też złudzenie teleobecności polegające na wrażeniu, iż jest się właśnie „tam”. Z kolei, aby uzyskać wspomniane złudzenie „bycia tam” potrzebne jest tzw. kompletne zanurzenie (impression) – przynajmniej co ważniejszych zmysłów, zwykle dotyczy to wzroku i dotyku.

Każdy osobnik, który często żegluje po sieci zaczyna po pewnym czasie odczuwać, że rzeczywistość wirtualna to dla niego świat rzeczywisty. W tym momencie pojawia się poważny problem i należy taką osobę skierować do terapeuty.

Internauta (osoba żeglująca po sieci) może odczuć na sobie niektóre lub wszystkie z psychologicznych właściwości sytuacji związanej z przebywaniem w tejże cyberprzestrzeni. Należą do nich:

- ograniczenie doświadczeń,
- elastyczność tożsamości i anonimowość,
- zrównanie statusu użytkowników,
- przekraczanie ograniczeń przestrzennych,
- rozciąganie i zagęszczanie czasu,
- zwiększona dostępność kontaktów,
- możliwość permanentnego zapisu interakcji,
- zmienione stany świadomości przypominające marzenia senne,
- przeżycia typu „czarne dziury” (black holes experiences – to kiedy urwie nam się kontakt)<sup>7</sup>.

Kimberly Young, psycholog z University of Pittsburgh (USA) przedstawiła propozycję pytań ułatwiających postawienie diagnozy uzależnienia od Internetu (Internet Addiction Disorder). Zdaniem autorki, udzielenie twierdzącej odpowiedzi na pięć spośród ośmiu pytań przemawia za istnieniem patologicznego uzależnienia od Internetu. Oto pytania:

1. Czy czuje się Pan/i zaabsorbowana/y Internetem do tego stopnia, że ciągle rozmyśla o odbytych sesjach Internetowych i/lub nie może doczekać się kolejnych sesji?
2. Czy odczuwa Pan/i potrzebę zwiększenia ilości czasu spędzanego w Internecie, aby uzyskać większe zadowolenie (mieć więcej satysfakcji)?
3. Czy podejmował/a Pan/i wielokrotnie, nieudane próby kontrolowania, ograniczania lub zaprzestania korzystania z Internetu?
4. Czy odczuwał Pan/i wewnętrzny niepokój, miał/a nastrój depresyjny albo był/a rozdrażniona/y wówczas, kiedy próbował Pan/i ograniczać lub przerwać korzystanie z Internetu?
5. Czy zdarza się Pani/Panu spędzać w Internecie więcej czasu niż pierwotnie było zaplanowane?
6. Czy kiedykolwiek ryzykował/a Pan/i utratą bliskiej osoby, ważnych relacji z innymi ludźmi, pracy, nauki albo kariery zawodowej w związku ze spędzaniem zbyt dużej ilości czasu w Internecie?

---

<sup>7</sup> K. Budyń, *Cyberprzestrzeń w technoświecie*, „Charaktery” nr 9, PWN, Warszawa 2000.

7. Czy kiedykolwiek skłamał/a Pan/i swoim bliskim, terapeutom albo komuś innemu w celu ukrycia własnego nadmiernego zainteresowania Internetem?
8. Czy używa Pan/i Internetu w celu ucieczki od problemów, albo w celu uniknięcia nieprzyjemnych uczuć (np. poczucia bezradności, poczucia winy, niepokoju lub depresji)?

Young wyróżnia pięć podtypów uzależnienia związanego z komputerem:

- 1) erotomanię Internetową (cyberseksual addiction);
- 2) socjomanię Internetową czyli uzależnienie od Internetowych kontaktów społecznych (cyber-relationship addiction);
- 3) uzależnienie od sieci Internetowej (net compulsions);
- 4) przeciążenie informacyjne czyli przymus pobierania informacji (information overload);
- 5) uzależnienie od komputera (computer addiction).

Opierając się na kryteriach diagnostycznych uzależnień wg ICD-10 możemy sprawdzić stopień swojego uzależnienia od Internetu, jeśli stwierdzimy obecność co najmniej trzech objawów z poniższej listy:

- 1) silną potrzebę lub poczucie przymusu korzystania z Internetu;
- 2) subiektywne przekonanie o mniejszej możliwości kontrolowania zachowań związanych z Internetem, tj. upośledzenie kontroli nad powstrzymywaniem się od korzystania z Internetu oraz nad długością spędzania czasu;
- 3) występowanie, przy próbach przerywania lub ograniczenia korzystania z Internetu, niepokoju, rozdrażnienia czy gorszego samopoczucia oraz ustępowanie tych stanów z chwilą powrotu do komputera;
- 4) spędzanie coraz większej ilości czasu w Internecie w celu uzyskania zadowolenia czy dobrego samopoczucia, które poprzednio osiągane było w znacznie krótszym czasie;
- 5) postępujące zaniedbywanie alternatywnych źródeł przyjemności lub dotychczasowych zainteresowań na rzecz Internetu;
- 6) korzystanie z Internetu pomimo szkodliwych następstw (fizycznych, psychicznych i społecznych).

Pojawiły się opinie podważające istnienie uzależnienia od Internetu. „Newsweek” opublikował artykuł zatytułowany „Oddychanie też uzależnia”, którego autor dowodził, iż „Sieć nie jest nałogiem, to po prostu

nieodłączna cecha współczesnego życia” oraz „Gdyby sto lat temu psychoterapia zajmowała taką pozycję jak dziś, powstawały by kluby Anonimowych Czytelników Powieści”. Tym autorem był Ivan K. Goldberg, doktor psychiatrii z Uniwersytetu Columbia, założyciel Internetowej Grupy Wsparcia dla Uzależnionych od Internetu, podobnie jak Kimberly Young od dłuższego czasu zajmujący się tym zaburzeniem. Ivan Goldberg określił swoje wypowiedzi na łamach „Newsweeka” jako żart. W rzeczywistości nie negował istnienia uzależnienia od Internetu, przeciż sam zajmował się nim naukowo, nie chciał jednak, aby popadano ze skrajności w skrajność: z zachwyty nad Internetem w panikę. Jednak jego artykuł wzbudził kontrowersje. Jeszcze więcej dyskusji budzi stworzona przez Goldberga Grupa Wsparcia dla Uzależnionych od Internetu, działająca na zasadzie grupy dyskusyjnej. Grupa funkcjonuje już od 1995 roku i nadal cieszy się popularnością, a kryteria diagnostyczne, opisane przez Goldberga są najczęściej cytowanymi w artykułach na ten temat. Uzależnienie to prowadzi do wyraźnych zaburzeń zachowania, może przejawiać się w co najmniej trzech spośród następujących objawów zaobserwowanych w czasie kolejnych 12 miesięcy:

1. Tolerancja, rozumiana jako:
  - a) potrzeba korzystania z Internetu przez coraz dłuższy czas, aby uzyskać satysfakcję;
  - b) wyraźne, stopniowe obniżenie satysfakcji osiągananej podczas korzystania z Internetu przez tę samą ilość czasu.
2. Zespół abstynencyjny, przejawiający się:
  - a) objawami typowymi dla zespołu abstynencyjnego – przestanie (lub zredukowanie) korzystania z Internetu, które pogłębia się i przedłuża.
3. Co najmniej dwa spośród następujących objawów, występujące w ciągu kilku dni (do 1 miesiąca) po zaistnieniu kryterium 1.
  - a) pobudzenie psychoruchowe;
  - b) lęk;
  - c) obsesyjne myślenie o tym, co dzieje się na Internecie;
  - d) fantazje i marzenia senne o Internecie;
  - e) dowolne lub mimowolne poruszanie palcami w sposób charakterystyczny dla pisanania na klawiaturze.



4. Objawy opisane w kryterium 2 powodują zaburzenia w funkcjonowaniu społecznym, zawodowym i innych ważnych sferach życia.
5. Dochodzi do korzystania z Internetu i innych, podobnych instytucji, celem uniknięcia zespołu abstynencyjnego.
6. Częstotliwość i czas korzystania z Internetu są większe od zamierzonych.
7. Pojawia się uporczywe pragnienie lub dochodzi do nieudanych prób zaprzestania lub ograniczenia korzystania z Internetu.
8. Duża ilość czasu poświęcana jest na czynności związane z Internetem (np. kupowanie książek o Internecie, wypróbowywanie nowych przeglądarek do WWW, porządkowanie ściągniętych z Internetu materiałów, itp.).
9. Ograniczenie lub całkowita rezygnacja z innych ważnych czynności społecznych, zawodowych lub rekreacyjnych, na rzecz korzystania z Internetu.
10. Korzystanie z Internetu, pomimo świadomości, że powoduje to narastające problemy fizyczne, społeczne lub psychologiczne, które pogłębiają się w związku z korzystaniem z niego (np. ograniczenie snu, problemy rodzinne, spóźnianie się do pracy i na spotkania, zaniebdywanie obowiązków lub rezygnowanie z innych istotnych działań).

Czy z uzależnienia od Internetu można się wyleczyć? Pojawiły się już ośrodki leczenia tego zaburzenia. Także w Polsce jedno z centrów leczenia uzależnień zajmuje się leczeniem uzależnień od komputera, Internetu, gier. Nie wiem, jakie metody leczenia są stosowane we wspomnianych ośrodkach, można się jednak spodziewać, że są one bardzo różne, tak jak w przypadku leczenia innych uzależnień. Nie dysponuję również informacjami na temat skuteczności leczenia tego zaburzenia. Wiem natomiast, że pod co najmniej jednym względem musi się ono różnić od terapii innych uzależnień. W przypadku uzależnienia od alkoholu, nikotyny, środków farmakologicznych czy choćby gier hazardowych celem leczenia jest zaprzestanie picia, palenia, czy grania. Najlepsze jest całkowite zaprzestanie. Wyleczony alkoholik pozostaje alkoholikiem i każdy kieliszek może stać się dla niego początkiem powrotu do nałogu. Podobnie dzieje się w przypadku niektórych narkotyków. Nawet dla wyleczonego palacza zapalenie papierosa może wiązać się z pokusą sięgnięcia po kolejny, a w wyleczonym hazardziście nawet niewielka

przegrana budzi chęć do „odegrania się”. Co z wyleczonymi internetoholikami? Czy do końca życia powinni trzymać się z daleka od komputerów, zwłaszcza tych wyposażonych w karty sieciowe? Okazuje się, że nie jest to takie proste, bo dla większości z nich oznaczałoby to konieczność zmiany pracy a nawet przekwalifikowania się. Poza tym całkowita rezygnacja z korzystania z Internetu wiązałaby się z utratą całego „internetowego dorobku”, znajomości zawartych poprzez sieć oraz możliwości uczestniczenia w dyskusjach na interesujące tematy, a także pozbawienie łatwego dostępu do informacji. Z uwagi na to celem terapii powinna być nie „Internetowa abstynencja”, czyli zupełna rezygnacja z korzystania z sieci, ale umiejętność kontrolowania spędzanego tam czasu i sposobu jego wykorzystywania. Dla wielu osób, które straciły tę umiejętność lub czują, że zaczynają ją tracić, pomocne może okazać się wsparcie innych internetoholików spotykających się na Sieci. Interneters Anonymous – Anonimowi Internetoholicy mogą czuć się bardziej anonimowi niż Anonimowi Alkoholicy, bo nie tylko nie znają swoich nazwisk, ale także nie widzą swoich twarzy. Niemniej jednak członkowie A.A. nie spotykają się przy alkoholu, podczas gdy A.I. spotykają się właśnie w sieci. Założyciel tej organizacji Richard A. Scott na swojej stronie opowiada swoją historię zmagania z nałogiem. Proponuje też „internetową” wersję 12 kroków A.A. Alternatywą dla I.A. może by wspomniana już grupa wsparcia dla uzależnionych od Internetu, założona przez Ivana Goldberga. Obydwie organizacje wymagają jednak znajomości angielskiego. W Polsce nikt jeszcze nie założył takiej grupy.

Jako ciekawostkę podam jeszcze informację, że na uzależnienie od Internetu podatni są wszyscy ludzie z ilorazem inteligencji w okolicach stu i wyższym, zaburzenie rzadko występuje u osób z ilorazem niższym od przeciętnego.

## **Pornografia**

Jednym z największych niebezpieczeństw czyhających w ogólnoswiatowej sieci Internetowej jest pornografia. Wystarczy kilka razy kliknąć myszką, by nie wychodząc z domu bez problemu oglądać najtwardszą pornografię. Jak to może wpłynąć na psychikę odbiorcy?

Pornografia uzależnia odbiorcę od sztucznych pobudeń seksualnych. Wiele przykładów poświadcza, że kontakt z pornografią szkodzi nawet dorosłym. Pornografia przedstawiana jest za pomocą obrazów, które potrafią bardzo mocno oddziaływać na psychikę człowieka, a zwłaszcza dzieci. Łatwo wysunąć wniosek, że szkody jakie wyrządza w młodym umyśle są ogromne. Niektórzy uważają, że oglądanie pornografii powstrzymuje ich od nawiązywania bliskich kontaktów z innymi, skłania do fantazjowania, co nie sprzyja pielęgnowaniu silnych więzi ani radzeniu sobie z życiem w realnym świecie. Osoba uzależniona od oglądania pornografii zachowuje się kapryśnie, jest posępna, skryta, zamknięta w sobie, bez powodu wybucha gniewem. Czy taką rozrywkę można uznać za nieszkodliwą? Pornografia jest bardzo szkodliwa zwłaszcza dla dzieci i młodzieży.

### **Pogawędki w sieci**

Wśród zeglujących po sieci bardzo popularne są tzw. pogawędki w sieci (IRC, kawiarenki, czat). Co to takiego? Pogawędki w sieci to rozmowy prowadzone z wykorzystaniem komputera. Siedząc bezpiecznie w swoim pokoju można połączyć się z wybranym serwerem (komputer, który udostępnia określone usługi) i np. wejść do jakiegoś wirtualnego pokoju. Zazwyczaj pokoje są tematyczne i jest ich bardzo dużo. Jeżeli jakiś użytkownik chce utworzyć własny pokój na wybrany temat, może to bez problemu zrobić. Młodzi najczęściej odwiedzają te pokoje, w których porusza się tematy takie jak: seks, randka, flirt, romans, towarzyska rozmowa itp. W okresie dorastania młodzi ludzie wybierają właśnie takie pokoje. Rozmowa prowadzona w ten sposób, może być bardzo przyjemna. Nie ma tu znaczenia odległość, kolor skóry, czy rasa. Czy wobec tego, za takimi rozmowami kryje się jakieś niebezpieczeństwo?

W takich rozmowach konieczne jest zachowanie ostrożności. Nigdy nie wiemy, kto tak naprawdę znajduje się po drugiej stronie. Może się okazać, że rozmawiamy z psychopatą, pedofilem, itp. Takie osoby w wyrafinowany sposób potrafią podejść samotne dziecko, które ma problemy, czuje się odrzucone. Czasami w czasie takich pogawędek młodzież umawia się na spotkanie, co czasem bywa niebezpieczne.

Inne niebezpieczeństwo wynika z faktu poczucia bezkarności, bowiem każdy internauta jest anonimowy. Nikt go nie zna, nikt go nie widzi, może mówić co tylko chce. Czy nie jest to ogromna pokusa dla młodych do odgrywania zupełnie innej, wyzwolonej osoby? Obecnie popularne są wśród młodzieży pewne postawy, mianowicie:

- człowiek „cool” w nic nie wierzy, ale to go nie martwi, bo on do niczego nie dąży, niczego nie potrzebuje; w życiu szuka jedynie przyjemności, a świat bliźnich dostrzega o tyle – o ile mogą mu tej przyjemności dostarczyć,
- człowiek sukcesu – ktoś kto od wczesnego dzieciństwa planuje swoją karierę (gotów jest jej podporządkować wszystko); celem w życiu jest osiągnięcie przyjemności,
- „twardy facet” jego atutem jest siła fizyczna, mocna osobowość, przedstawiana i rozumiana jako pospolite chamstwo.

Młodzi są skłonni przejawiać jedną z wymienionych wyżej postaw. Gdy będą ćwiczyć takie negatywne zachowania, mogą je przenieść do świata realnego, domu, szkoły.

Wystarczy wejść do wirtualnego pokoju, by zobaczyć na własne oczy jakim „językiem” posługują się osoby młode, wtedy kiedy nie widzą ich rodzice, nauczyciele, znajomi ze świata realnego. Pogawędki w sieci, jak wynika z powyższych przemyśleń, mogą być niebezpieczne dla rozwijającego się człowieka.

## **Chaos informacyjny**

Współczesny dorosły człowiek, a tym bardziej młodzież musi codziennie przetwarzać mnóstwo informacji często sprzecznych i niespójnych. Tym samym jesteśmy zmuszani do przetwarzania nadmiernej liczby bodźców i radzenia sobie z przeciążeniem informacyjnym.

Internet zalewa nas kulturowymi śmieciami, w których od czasu do czasu można odkryć coś naprawdę wartościowego. Ile jednak trzeba zmarnować czasu, aby to odnaleźć? Informacje, które do nas docierają, również te, które odbieramy przez Internet wpływają na nasze poglądy, a w konsekwencji na postawy. Młody umysł otwarty jest na wszelkie informacje. Dzieci i młodzież są jednak odbiorcami nie przygotowanymi pod względem intelektualnym, społecznym i moralnym na taki ogrom

informacji przetworzonych, zinterpretowanych, opatrzonych komentarzem. Informacje te z reguły dotyczą oszustw, złodziejstw, gwałtów, morderstw. Pod wpływem tego chaosu informacyjnego młody człowiek może ulec niekontrolowanemu procesowi kształcenia, zagrażającemu właściwemu spojrzeniu na życie oraz zdrowiu psychicznemu. Zbyt silne oddziaływanie na emocje – w technice wirtualnej – powoduje rozchwianie młodej psychiki i zatarcie się w wyobraźni różnic między światem medialnej ułudą a realną rzeczywistością. Dlatego tak ważne jest interpretowanie przedstawianych treści. Najlepiej gdy to zadanie będą realizować rodzice oraz nauczyciele.

W świecie zdominowanym przez technikę trudno nie popaść w pewne skrajności. Z jednej strony częste nie kontrolowane przez dorosłych korzystanie z komputera może doprowadzić do uzależnienia młodego organizmu, z drugiej zaś strony pewne uprzedzenia bądź niepowodzenia mogą doprowadzić do panicznego strachu przed komputerem, czyli tzw. komputerofobii.

### **Uzależnienie od komputera**

Wszelkie używki mają jeden cel, poprawić nastrój osoby uzależnionej. Pozwalają zapomnieć o przykrościach, o realnym świecie, ale tylko chwilowo. Często za uzależnieniami kryją się ukryte problemy jednostki, które jeszcze bardziej się pogłębiają.

Ivan Goldber opisał jednostkę kliniczną IAD (Internet Addiction Disorder). „Choroba komputerowa” jest uznaną przez lekarzy dolegliwością. Choroba ta, to nic innego jak uzależnienie od urządzenia, a konkretnie od komputera. Dotknięte nią osoby, najczęściej młodzież, pozbawione dostępu do komputera przeżywają stany identyczne z zespołem abstynenckim, są pobudzone, cierpią na zaburzenia snu, popadają w stany depresyjne, fantazjują na temat np. konkretnej gry.

Osoby uzależnione, aby osiągnąć satysfakcję, muszą poświęcać na granie coraz więcej czasu. Jeżeli ktoś zwraca im uwagę, że za długo siedzą przed komputerem, zaczynają kombinować.

Aby pokazać, że ten problem jest obecny już w naszym kraju, powołam się na przypadek chłopca hospitalizowanego w Centrum Odwy-

kowym w Warszawie. Chłopiec ten znalazł się w szpitalu w stanie skrajnego wyczerpania.

„Ten osiemnastolatek nie był w stanie poruszać się o własnych siłach. Stwierdzono u niego częściowy zanik mięśni nóg, poważne skrzywienie kręgosłupa, znaczny stopień odwodnienia i wyniszczenia organizmu. Chłopak spędzał dziennie kilkanaście godzin przed ekranem komputera. Nie miał ochoty ani czasu na jakikolwiek ruch. Żał mu było czasu na jedzenie i picie. Twierdził, że nie wyobraża sobie życia bez swojego elektronicznego przyjaciela”<sup>8</sup>.

Badania przeprowadzone w styczniu 2000 roku na grupie 1012 Polaków korzystających z Internetu wykazały, że 43% polskich internautów to ludzie w wieku 18-25 lat, a 20% – w wieku 26-35 lat. Kobiety stanowią wśród nich 37%. 58% ankietowanych łączyło się z Internetem codziennie lub kilka razy w tygodniu. Szacuje się, że odsetek korzystających z Internetu zbliża się w Polsce do 11% ogółu społeczeństwa<sup>9</sup>.

Ten rodzaj uzależnienia stanie się prawdopodobnie jedną z plag XXI wieku i najprawdopodobniej jest tylko kwestią czasu oficjalne sklasyfikowanie uzależnienia od Internetu (siecioholizmu) jako jednostki chorobowej.

Co takiego wpływa na to, że głównie młodzi ludzie padają ofiarą tego dość nietypowego uzależnienia? Ostatnie 20 lat charakteryzowało się szalonym tempem rozwoju techniki informatycznej. Każdego roku rozwój ten nasila się. Osoby, które chcą podążyć za tym wszystkim, czują ciągły niedosyt wiedzy. Aby pogłębić swoją wiedzę w tym temacie muszą spędzać przed komputerem wiele godzin. Internet to ogromna skarbnica wiedzy. Aby te nowe, zajmujące wiadomości zdobyć, potrzeba czasu. Kończy się to wzrostem czasu spędzanego przed komputerem. Inną przyczyną IAD wśród nastolatków jest zaburzony obraz samego siebie, zaniżone poczucie swojej wartości. Żeglując po sieci czują się bezpiecznie. W tym wymiarze nie ma dyskryminacji, wszyscy są równi. Jedyne kryterium wartości to umiejętność korzystania z zasobów sieci.

---

<sup>8</sup> J. Moczydłowska, *Uzależnienie od komputera i Internetu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” nr 4, WSiP, Warszawa 1999, s. 12.

<sup>9</sup> B.T. Woronowicz, AKMED – Centrum Konsultacyjne, [www.akmed.waw.pl/siec.htm](http://www.akmed.waw.pl/siec.htm).

Obecnie wielu rodziców coraz mniej czasu poświęca własnym dzieciom. W zamian za swoje towarzystwo kupuje pociechom drogie zabawki. Wśród tych zabawek coraz częściej na pierwszym miejscu jest komputer. Dziecko początkowo jest nim bardzo zafascynowane, spędza przed monitorem dużo czasu. Rodzice czują, że zrealizowali marzenia swych dzieci. Nie uświadamiają sobie jednak, jak niebezpieczna może okazać się ta zabawka, zwłaszcza jeżeli dziecko korzysta z niej bez umiaru i bez kontroli rodziców. Młoda osoba mając swobodny dostęp do Internetu zamiast kontaktów z rówieśnikami spędza swój wolny czas przed komputerem. Żywych kolegów zamienia na elektronicznego przyjaciela.

W psychologii uzależnień rozróżnia się trzy strefy:

- „zielona” obejmuje ludzi mało podatnych na uzależnienia, którzy korzystają z możliwości komputera w sposób rozsądny, umiarkowany;
- „pomarańczowa” obejmująca ludzi podatnych na uzależnienia, które potrafią jednak szybko się opamiętać i zawrócić z niebezpiecznej drogi;
- „czerwona” oznacza osoby uzależnione, nie potrafiące bez pomocy z zewnątrz powrócić do normalności<sup>10</sup>.

Każde uzależnienie charakteryzuje się tym, że nie można przejść ze strefy „czerwonej” do „zielonej”, czyli do całkowitego wyleczenia. Osoba, która wpadła w nałóg, będzie uzależniona do końca życia. Uzależnienie jest poważną chorobą, którą można jedynie zaleczyć tak, aby móc funkcjonować w społeczeństwie. Osoby, które uzależniły się od komputera nigdy nie będą umiały korzystać z niego w sposób umiarkowany.

Ogólne objawy uzależnienia od komputera:

- komputer włączony ponad dwie godziny dziennie,
- w kontaktach z innymi rozmowy wyłącznie o grach, programach i parametrach komputerowych,
- rezygnowanie ze spotkań z bliskimi, przyjaciółmi na rzecz siedzenia przed komputerem,
- brak odbioru przyrody, piękna nieba, drzew, morza, gór,
- w normalnych warunkach, osoba uzależniona od komputera czuje się jak w obcym środowisku,

---

<sup>10</sup> J. Moczyłowska, op. cit., s. 12.

- osłabienie więzi rodzinnych, niezdolność do nawiązywania głębszego kontaktu psychicznego z drugą osobą.

Sztuka umiejętnego korzystania z urządzeń komputerowych nie należy do łatwych. To właśnie osoby dorosłe, rodzice, nauczyciele powinni być przykładem i wzorem do naśladowania dla dzieci i młodzieży. Nie ma przyszłości bez komputerów, ale z tego powodu nie można dopuścić do utraty zdrowia i zerwania więzi społecznych. Nic nie zastąpi dialogu człowieka z drugim człowiekiem, a zwłaszcza rodzica z dzieckiem.



# MISCELLANEA

**mjr Mariek Paprocki**

CS SG w Kętrzynie

## WKŁAD KAZIMIERZA WIELKIEGO W UMACNIANIE SYSTEMU OCHRONY GRANIC I BEZPIECZEŃSTWA PAŃSTWA

Kazimierz Wielki – syn Łokietka, ostatni z głównej linii dynastii Piastów, jedyny król Polski nazywany Wielkim, urodził się w roku 1310. Jego ojciec – Władysław Łokietek – przekroczył już pięćdziesiątkę a matka miała wówczas 44 lata. Ze względu na fakt, że cztery lata przed jego urodzeniem zmarł jeden ze starszych braci a drugi w 1312 roku, ojciec całą swoją uwagę zwrócił na Kazimierza i wychowywał go na władcę zjednoczonego państwa.

Kiedy w kwietniu 1333 roku zmarł mu ojciec, 23-letni Kazimierz niezwłocznie koronował się na króla Polski i bardzo szybko zabrał się za umacnianie systemu ochrony granic i państwa polskiego. A było to zadanie bardzo trudne, tym bardziej, że ojciec pozostawił mu państwo rozbite wewnątrz, zniszczone wojnami i zagrożone od zewnątrz. Pod bezpośrednim jego panowaniem znalazły się ziemie: krakowska i sandomierska tworzące Małopolskę oraz poznańska i kaliska wchodzące w skład Wielkopolski. Ziemia łęczycka i sieradzka stanowiły lenno króla polskiego a mazowiecka była od niego zupełnie niezależna. Kraj był mało rozwinięty pod względem gospodarczym i słabo zaludnio-



ny. Ogólna liczba ludności zamieszkująca wymienione dwie dzielnice wynosiła niespełna milion ludzi<sup>1</sup>.

Kazimierz Wielki dążąc do zwiększenia potęgi państwa zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym, dążąc do zwiększenia obronności polskich granic, dostrzegając różnorodne niebezpieczeństwa grożące Polsce ze strony Brandenburgii, Krzyżaków czy wreszcie władców czeskich, przeprowadził szereg reform.

Wprowadził między innymi nowy system administracyjny, spisał prawo wydając statuty wiślickie i piotrkowskie, zreorganizował siły zbrojne, dbał o rozwój osadnictwa, wprowadził reformy pieniężne i podatkowe.

Reformy wojskowe związane z organizacją sił zbrojnych dotyczyły m.in. obowiązków wojskowych rycerstwa dzielącego się na trzy grupy: szlachtę, włodyków i rycerzy „uczynionych z sołtysów i kmieci” oraz wójtów miejskich. Generalnie przyjęto zasadę, że do osobistego udziału w obronie granic lub wyprawie wojennej zobowiązani są przede wszystkim ci, którzy posiadają jakiegokolwiek dobra ziemskie – a więc wyżej wymienione grupy – pod groźbą konfiskaty dóbr w razie uchylecia się od obowiązku służby wojskowej.

Rycerstwo mobilizowane było w razie potrzeby przez proklamację króla lub wyjątkowo przez starostę. Pisma królewskie w tej sprawie kierowano do wszystkich starostów, a ci z kolei wydawali własne, oparte na królewskich, aż w końcu za pośrednictwem kasztelanów docierały do najmniejszych osad i miasteczek, gdzie były ogłaszane przy okazji odbywających się targów lub zjazdów.

Chłopi brali udział jedynie w obronie napadniętej ziemi. Ponadto tworzyli poczty panów feudalnych jako pachołkowie, łucznicy i kusznicy piesi. Stanowili więc w wojsku siłę pomocniczą. Oprócz powyższego ponosili bezpośrednio koszty wojny pod postacią opłat, dostarczali żywność i podwozy, pełnili straż w grodach, ścigali rozbitego nieprzyjaciela, budowali mosty, drogi itp.

Każdy powoływany pod broń rycerz czy też prosty żołnierz został powiązany z konkretnym oddziałem, który stanowiła chorągiew, przy czym chorągwie stanowiące jednostki organizacyjne i taktyczne dzieliły

---

<sup>1</sup> J. Wyrozumski (red.), *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984, s. 83.

się na: chorągwie rodowe – do których wchodzili przedstawiciele tego samego rodu (symbolem jedności rodu były herby i zawołania), chorągwie ziemskie – zbierane przez starostów, do których wchodziło pomniejsze rycerstwo, włódcy, wójtowie miast i sołtysi wiejscy z danej ziemi (terytorium administracyjnego). Chorągwie nie były jednolite pod względem liczebności. Przeciętnie liczyły od 100 – 300 ludzi<sup>2</sup>. Składały się z pocztów rycerskich, czyli kopii o różnej liczebności, zależnej od zamożności rycerza. Kopię tworzył rycerz, giermek oraz jeden lub kilku lekkobrojnych pachołków konnych i pieszych.

Mieszczanie, oprócz wysyłania zbrojnych oddziałów, mieli obowiązek obrony własnego miasta. Jej organizacją zajmowały się cechy rzemieślnicze dbające również o budowę i konserwację murów miejskich oraz dostarczanie obrońcom uzbrojenia.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzone przez Kazimierza Wielkiego reformy wojskowe zwiększyły liczbę osób zobowiązanych do służby wojskowej, a tym samym wzrosła ogólna obronność państwa polskiego i jego granic.

Obok pospolitego ruszenia występowały również wojska zaciężne. Składały się one z chorągwi, w skład których wchodzili rycerze, którzy za określony żołd służyli królowi.

Kazimierz Wielki nie utworzył żadnej odrębnej formacji, czy to wojskowej, czy też typu wojskowego, która przeznaczona byłaby tylko i wyłącznie do codziennej ochrony i obrony polskich granic. Za jego kadencji zarówno grody jak i zamki graniczne obsadzone zostały stałymi załogami opłacanymi przez króla i złożonymi głównie z wojsk zaciężnych. Żołnierze ci w ochronie granic stosowali te same formy i metody, które wypracowane zostały jeszcze za czasów pierwszych Piastów. Na co dzień z ramienia króla za ochronę i obronę poszczególnych odcinków granic odpowiedzialni byli starostowie graniczni, którzy sprawowali nadzór nad załogami grodów i zamków granicznych. W razie zagrożenia zwoływali oni lokalne pospolite ruszenie na swoim obszarze i podejmowali walkę aż do zwycięstwa lub zwracali się do króla o pomoc, gdy zagrożenie ze strony nieprzyjaciela przerastało ich możliwości obronne.

---

<sup>2</sup> A. Wyczański, *Polska w epoce odrodzenia*, Warszawa 1970, s. 160.

Do wzrostu obronności granic i państwa polskiego przyczyniła się także w dużej mierze działalność króla w dziedzinie budowania warownych miast i zamków. Nie bez przyczyny mówi się o nim, że „zastał Polskę drewnianą, a pozostawił murowaną”. Kazimierz Wielki umocnił nasze granice poprzez rozbudowę i budowę szeregu warownych miast i zamków na granicy krzyżackiej oraz na granicach z Brandenburgią, Czechami i na Rusi Czerwonej.

Za jego panowania i z jego inicjatywy powstało około 80 dobrze umocnionych punktów obronnych, w tym około 50 zamków. Ponad 30 miast królestwa obwiedziono murem obronnym, m.in. Sandomierz, Lwów, Sanok, Krosno, Kazimierz, Olkusz, Radom<sup>3</sup>. Pisał o tym kronikarz Jan z Czarnkowa: „naprzeciw zaś zamku krakowskiego wybudował miasto, które od imienia swego nazwał Kazimierzem. Wybudował też wiele innych miast i zamków. Wszystkie zaś opatrzył bardzo silnymi murami, fosami i innymi fortyfikacjami na ozdobę królestwa, a ku bezpieczeństwu i schronieniu narodu polskiego. Za panowania tego króla powstało w lasach, gajach i na karczowiskach prawie drugie tyle miast i wsi, ile ich przedtem było w królestwie polskim...”<sup>4</sup>.

Umocnienia służące do wzmocnienia ochrony i obrony granic państwa polskiego budowano na ogół z kamienia lub cegły. Jednak z cegły budowano przeważnie zamki na północy, z kamienia zaś na południu kraju. O ile na północy zamki zwykle wznoszono na terenach płaskich, w widłach rzek, na przesmykach między jeziorami lub wśród bagien, czyli ogólnie rzecz ujmując pod osłoną przeszkód wodnych, o tyle na południu powstawały zamki przeważnie na stromych, trudno dostępnych, nieraz skalistych wzgórzach.

System fortyfikacyjny rozbudowywany za czasów Kazimierza Wielkiego chociaż objął wszystkie ziemie polskie, to jednak na niektórych obszarach kraju wyraźnie odbiegał od innych. Większość zamków zbudowano w centrum kraju, na terenach najgęściej zaludnionych. Pas środkowy terytorium kraju stanowił podstawę całego systemu obronnego, który miał zabezpieczać zarówno przed najazdami Krzyżaków z północy, jak i Litwinów z północnego wschodu, czy wreszcie Czechów z południa

<sup>3</sup> F.Kiryk, *Wielki król i jego następca*, Kraków 1992, s. 20.

<sup>4</sup> *Zastał ją drewnianą, zostawił murowaną*, „Super Express” z dn. 13-14.11.1999.

na Małopolskę. Tworzyła go ziemia łączycka, kaliska, sieradzka i krakowska.

Agresję ze strony Krzyżaków z ziemi chełmińskiej, Pomorza i Nowej Marchii miały powstrzymać zamki na przeprawach przez Brdę, Noteć i Wartę, osłaniające Wielkopolskę od północy. Były to zamki m.in. w Nakle, Bydgoszczy, Kruszwicy, Złotorzy, Wieluniu, Międzyrzeczu, Santoku, a także fortyfikacje miejskie Płocka i Wyszogrodu broniące linii Wisły.

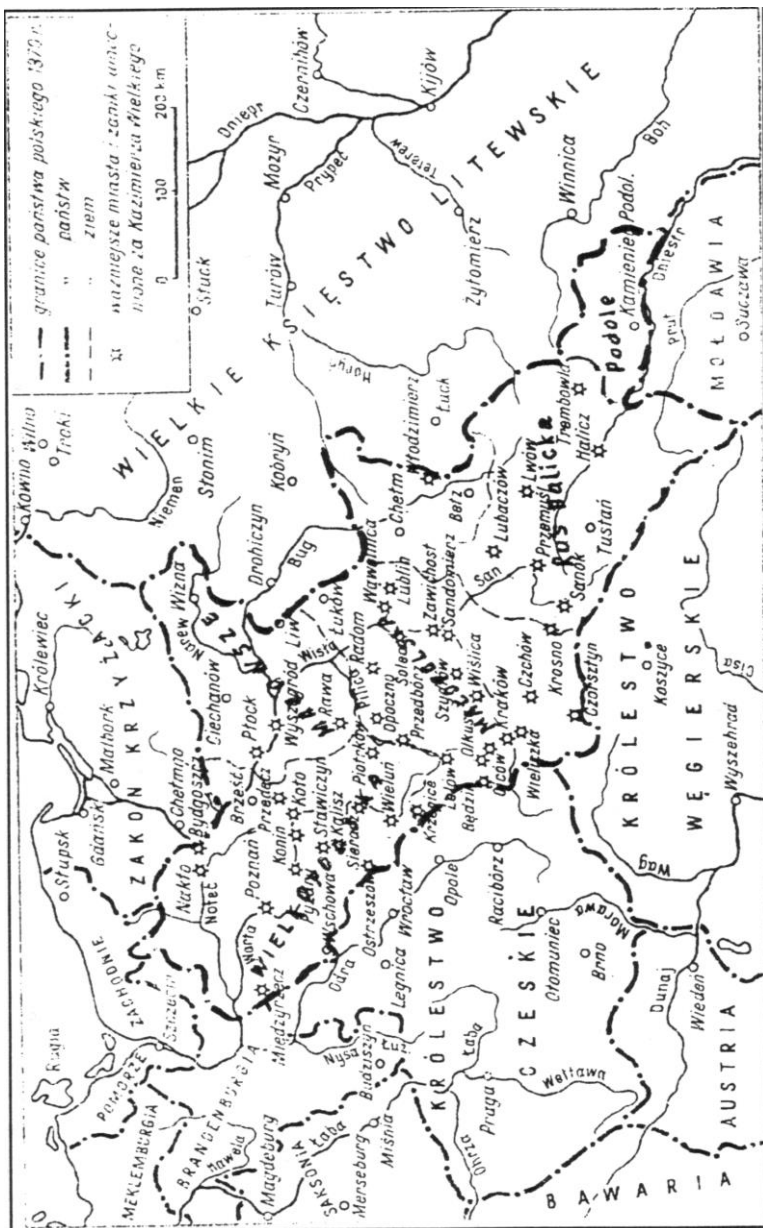
Przed napadami czeskimi od strony południowo-zachodniej, na granicy śląskiej dużą rolę odgrywał pas zamków, który stanowił osłonę przed najazdami na Małopolskę i ziemię sieradzką. Zaczynał się on w Ostrzeszowie a ciągnął przez Bolesławiec, Wieluń, Krzepice, Brzeźnicę, Lelów, Bobolice, Będzin, Olkusz, Żarnowiec, Pieskową Skałę, Ojców aż do Krakowa. Stołeczny Kraków położony blisko granicy otoczony został wieńcem zamków i miast warownych. Należały do nich zamki w Ojcowie, Łęczynie, Ochodzy, Lanckoronie i Niepołomicach oraz ogrodzone murami miasta: Kazimierz koło Krakowa, Skawina, Dobczyce i Wieliczka.

W ziemi sandomierskiej ciągnął się pas warowni, poczynając od Piotrkowa na wschód przez Opoczno, Radom, Kazimierz do Lublina, który na tym odcinku miał stanowić osłonę przed najazdami Litwinów na Małopolskę. Od Lublina skręcał na południowy zachód wzdłuż Wisły przez Zawichost, Sandomierz, Szydłów, Wiślicę i Nowy Korczyn, przy czym ten odcinek skierowany był głównie przeciwko napadom rusko-tatarskim.

W świeżo zdobytych ziemiach ruskich wzniesiono zamki w Trembowli, Haliczu, Tustaniu, Przemyślu, Lwowie, Lubaczowie i Włodzimierzu oraz mury miejskie w Krośnie i Lwowie<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> Przebieg systemu fortyfikacyjnego w Polsce za czasów Kazimierza Wielkiego zaczerpnięto m.in. z: J. Sikorski, *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca wieku XIX*, Warszawa 1975, s. 214.



Oprócz zamków królewskich budowano także zamki prywatne, między innymi przy wydatnej pomocy Kazimierza Wielkiego. Na przykład dużo zameczków rycerskich wybudowano na linii Dunajca zwiększając w ten sposób bezpieczeństwo Polski na tym kierunku. Zamki budowali również duchowni, zwłaszcza biskupi.

Warto w tym miejscu podkreślić, że na zwiększenie obronności granic i państwa polskiego wpłynęły nie tylko różnorodne reformy Kazimierza Wielkiego, nie tylko budowany i rozbudowywany system zamków i warowni, ale również mądra polityka zagraniczna. Król zdając sobie sprawę, że państwo jest jeszcze zbyt słabe, by poprzez walkę oddalić liczne niebezpieczeństwa zagrażające granicom kraju, chwycił się różnych sposobów, by podzielić wrogów Polski. Na przykład królowi czeskiemu Janowi Luksemburczykowi za rezygnację z praw do korony polskiej zapłacił olbrzymią, jak na tamte czasy, sumę 20 tysięcy kop groszy praskich. Przeciągnął na swoją stronę monarchę węgierskiego Karola Roberta, co ostatecznie przypieczętował ślub Karola z siostrą Kazimierza, Elżbietą.

W sporze z Zakonem Krzyżackim o odzyskanie Pomorza Wschodniego zaangażował: papieża, Jana Luksemburskiego i Karola Roberta. Przedłużył rozejm z Krzyżakami, a jednocześnie cały czas osaczał ich zawierając sojusze z książętami zachodniopomorskimi. Za jednego z nich wydał swoją córkę, a jego syna Każka – usynowił.

W latach 1349-1352 prowadził wojny o Ruś Halicką, w wyniku których przyłączył do Polski Księstwo Halickie, Lwów oraz zachodni Wołyń. Uzyskał zgodę Węgier na zatrzymanie terytoriów ruskich po potwierdzeniu w 1355 r. prawa królów węgierskich do tronu polskiego. Dzięki tym i innym działaniom za jego panowania terytorium Polski zwiększyło się prawie dwukrotnie.

Kazimierz Wielki miał 4 żony i dużo kochanek, ale nie doczekał się męskiego potomka. Zmarł 5 listopada 1370 roku na skutek rany odniesionej podczas polowania. Królem polskim w wyniku porozumienia zawartego w Wyszehradzie między Kazimierzem Wielkim a Karolem Robertem został syn tego ostatniego, Ludwik Węgierski. Rządził on w Polsce od 1370 roku za pośrednictwem swej matki Elżbiety.

**Literatura:**

Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1974.

Dominiczak H., *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966-1966*, Warszawa 1997.

Kiryk F., *Wielki król i jego następca*, Kraków 1992.

Labuda G., *Ziemie zachodnie i północne w tysiącletniej historii Polski*, Warszawa 1966.

Maruszewski A., *Ochrona granic w dawnej Polsce i dzisiaj*, Warszawa 1936.

Nowak T., Wirnmer J., *Dzieje oręża polskiego do roku 1793*, Warszawa 1968.

Olejniki K., *Działalność militarna Polski w czasach Kazimierza Wielkiego*, Poznań 1966.

Ratajczyk L., *Historia wojskowości*, Warszawa 1980.

Sikorski J., *Zarys historii wojskowości powszechnej do końca XIX w.*, Warszawa 1975.

Wyczański A., *Polska w epoce odrodzenia*, Warszawa 1970.

Wyrozumski J. (red.), *Historia Polski do roku 1505*, Warszawa 1984.

„Super Express” z dnia 13-14.11.1999.



**mjr Marian Adamowicz**

CS SG w Kętrzynie

## SZKOLENIE I TAKTYKA DZIAŁAŃ GRUP PIROTECHNICZNYCH FEDERALNEJ STRAŻY GRANICZNEJ NIEMIEC\*

Jednym z ważniejszych zadań realizowanych przez Straż Graniczną jest zapewnienie bezpieczeństwa w komunikacji międzynarodowej. Nabiera ono szczególnego znaczenia w ostatnim okresie, gdzie w wielu państwach przy pomocy różnych środków naruszany jest obowiązujący porządek prawny. Nawet państwa bogate, uznawane dotychczas za symbole bezpieczeństwa, wobec fali nowych zagrożeń często stają się bezradne i bezbronne.

Funkcjonujący system kontroli bezpieczeństwa stał się niewystarczającym zabezpieczeniem przeciw samobójczemu terroryzmowi bliskowschodniemu, szerokiej gamie możliwych do stosowania przez desperatów urządzeń technicznych oraz coraz częściej występującym przypadkom wykorzystywania do aktów terroru nieświadomych zagrożenia pasażerów i ich bagaży. Zamachowcy swoje plany realizują z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków m.in. nacisk psychiczny, przemoc fizyczna, użycie broni i materiałów wybuchowych.

Świadomość możliwości wystąpienia dalszych tego typu ataków wymaga od służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w komunikacji międzynarodowej szczególnego podejścia do zakresu i sposobu kontroli podróży, metod szkolenia oraz współdziałania z innymi państwami we wprowadzaniu określonych procedur i standardów kontroli. Sprostanie nowym wyzwaniom upatrywane jest w:

- bieżącemu śledzeniu i analizowaniu zaistniałych incydentów bezprawnej ingerencji w komunikacji międzynarodowej,
- prowadzeniu wspólnych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa,

---

\* Artykuł powstał w oparciu o materiały z cyklu szkoleń nt. „Rozpoznanie i neutralizacja niekonwencjonalnych ładunków wybuchowych i zapalających” (Twinning 99-2000) prowadzonych przez funkcjonariuszy BGS.

- wymianie materiałów szkoleniowych,
- wzajemnej współpracy w dziedzinie opracowywania i wymiany informacji,
- wymianie instruktorów z wyspecjalizowanych dziedzin.

Praktyczny wymiar tego typu współpracy obejmował cykl szkoleń z zakresu rozpoznania i neutralizacji niekonwencjonalnych ładunków wybuchowych i zapalających zrealizowanych przez Federalną Straż Graniczną Niemiec (BGS) dla pirotechników – funkcjonariuszy Straży Granicznej RP w ramach porozumień twinningowych PHARE. Szkolenia te obu stronom umożliwiły:

- poznanie wzajemnych struktur oraz zasad organizacji służby,
- wymianę dotychczasowych doświadczeń,
- nawiązanie partnerskich stosunków współpracy,
- określeniu dalszych działań i perspektyw wzajemnej współpracy.

Ochroną ludzi oraz bezpieczeństwa lotów międzynarodowych w Republice Federalnej Niemiec zajmują się funkcjonariusze Federalnej Straży Granicznej (BGS). Do podstawowych przedsięwzięć wykonywanych w tym zakresie należą m.in.:

- kontrola podróżnych i ich bagaży,
- ochrona obiektów na terenie lotniska,
- ochrona lotów na liniach szczególnie zagrożonych,
- likwidacja zagrożeń już zaistniałych.

Do najczęściej występujących zagrożeń zaliczyć należy incydenty związane z poszukiwaniem oraz rozbijaniem niekonwencjonalnych środków wybuchowych i zapalających (UW). Zajmują się nimi grupy pirotechniczne rozmieszczone przy portach lotniczych w pięciu Prezydiach Straży Granicznej (Północ, Wschód, Środek, Zachód i Południe).

Do zadań grupy pirotechnicznej należy:

- rozpoznanie i unieszkodliwianie przedmiotów pozostawionych bez właściciela w portach lotniczych, na dworcach kolejowych oraz w obiektach BGS,
- usuwanie niekonwencjonalnych środków wybuchowych i zapalających,
- współpraca funkcjonariuszy BGS z Urzędem Policji danego landu w ww. zakresie,

- szkolenie oraz samokształcenie funkcjonariuszy BGS w dziedzinie neutralizacji i rozpoznania urządzeń wybuchowych,
- szkolenie na kursach organizowanych dla sił pomocniczych (nieetatowych grup kontroli pirotechnicznej) z zakresu poszukiwania materiałów wybuchowych.

Realizując powyższe zadania każda z grup pirotechnicznych ma sprecyzowany szczegółowy zakres odpowiedzialności. I tak np. Grupa Pirotechniczna Prezydium Federalnej Straży Granicznej „Północ” w porcie lotniczym w Hamburgu odpowiedzialna jest za:

- rozpoznanie i neutralizację urządzeń wybuchowych oraz unieszkodliwianie przedmiotów pozostawionych bez właściciela na obszarze całego prezydium w obiektach portu lotniczego, na dworcach kolejowych oraz w obiektach BGS,
- usuwanie wszystkich zagrożeń dla życia i zdrowia związanych z urządzeniami wybuchowymi na całym obszarze podległym kompetencji Prezydium BGS „Północ”,
- postępowanie z bagażami pozostawionymi bez właściciela na lotniskach, dworcach i terenach kolejowych oraz pozostałych obiektach BGS.

Każda grupa pirotechniczna posiada na wyposażeniu podobny sprzęt specjalistyczny. Są to:

- ręczne wykrywacze metali,
- lustra różnych wielkości,
- zestawy lin, bloczków i haków,
- urządzenia zasilające (ładowarki),
- narzędzia do neutralizacji i transportu,
- stetoskopy,
- endoskopy,
- przenośne aparaty rtg,
- kombinezony pirotechniczne,
- manipulator zdalny,
- pojazd gąsienicowy (robot),
- armatka wodna cal. 28 mm.,
- młot wodny cal. 75 mm.,
- pojazd taktyczny dla pirotechników.

Sprzęt dla potrzeb grup pirotechnicznych jest zakupowany centralnie przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ze środków finansowych uzyskanych z cen biletów lotniczych (20% ceny biletu przeznacza się na bezpieczeństwo).

Przygotowaniem i doskonaleniem kadr dla potrzeb grup pirotechnicznych zajmuje się Szkoła Straży Granicznej w Lubece. Kandydatów na pirotechników rekrutuje się z funkcjonariuszy służby stałej Federalnej Straży Granicznej na zasadach dobrowolności.

Przebieg organizacji szkolenia pirotechników policji krajów związkowych oraz Federalnej Straży Granicznej przedstawia poniższa tabela.

Tabela 1.

## Organizacja szkolenia pirotechników w Policji niemieckiej

Tygodnie	Policja krajów związkowych	Federalna Straż Graniczna
1	D 1	33-ENTSCH-G
2	Wprowadzenie w zagadnienia zw. z wysadzaniem	
3	D 2	Kurs podstawowy dający uprawnienia pirotechnika w FSG
4	Amunicja wojskowa i materiały eksplozywne	
5	D 5	
6	Neutralizacja techniczna NŚWiZ	D 6 Kurs pirotechniczny
7	D 6 Kurs pirotechniczny	
8		
9		
10		
1	Kurs fachowy wg ustawy o ochronie przed promieniowaniem (rozporządzenie dot. promieniowania rentgenowskiego)	

Przebieg kształcenia przedstawia się następująco:

- a) pięcioletniowe szkolenie kandydatów na pirotechników w zakresie:
- D 1 – pomocnik pirotechnika,
  - D 2 – amunicja wojskowa,

- D 5 – technik wysadzania (uzyskanie uprawnień do otwierania walizek przy wykorzystaniu materiałów wybuchowych oraz na użytkowanie wyrzutnika pirotechnicznego);
- b) czterotygodniowy kurs pirotechniczny D 6 ze wszystkimi uprawnieniami w tym zakresie prowadzony w części praktycznej przez instruktorów grup pirotechnicznych – praktyków z oddziałów posiadających duże doświadczenie zawodowe;
- c) tygodniowy kurs ochrony przed promieniowaniem rentgenowskim zakończony uzyskaniem uprawnień pełnomocnika rtg;
- d) jednotygodniowe szkolenia doskonalące prowadzone dla 1/3 personelu grupy pirotechnicznej w roku; system ten pozwala w okresie trzech lat przeszkolić cały stan osobowy grupy pirotechnicznej;
- e) szkolenia bieżące w zależności od potrzeb; najczęściej prowadzone przez Federalny Urząd Kryminalny (BKA).

Pirotechnik dopuszczony do czynności związanych z usuwaniem urządzeń wybuchowych i zapalających powinien posiadać niżej wymienione zdolności i umiejętności:

- znać kompetencje w zakresie usuwania UW,
- być zapoznanym z postępowaniem podczas akcji usuwania UW,
- znać elementy budowy, rodzaje budowy i sposób funkcjonowania UW,
- umieć identyfikować spotkane w handlu środki wybuchowe i zapalające według ich rodzaju,
- umieć identyfikować wojskowe środki wybuchowe i zapalające,
- być zapoznanym ze składem, wyglądem i zagrożeniami środków wybuchowych produkcji domowej,
- być zapoznanym z problemami, które powstają w związku z UW w pojazdach,
- umieć obsługiwać i konserwować przyrządy diagnostyczne wykorzystywane przy usuwaniu UW,
- umieć obsługiwać urządzenie rentgenowskie, oceniać zdjęcia rentgenowskie oraz znać zagrożenia płynące z promieniowania rentgenowskiego,
- umieć obsługiwać i konserwować pojazdy zdalnie sterowane oraz przynależną do nich aparaturę,
- być w stanie z nałożonym kombinezonem pirotechnicznym przeprowadzić usunięcie UW,

- umieć przeprowadzić wypytywanie i stosować metody wypytywania, aby zgromadzić jak najwięcej informacji,
- umieć udzielać wskazówek dotyczących ryzyka, ewakuacji i miejsc ukrycia,
- umieć przeszukać pojazd, pomieszczenie lub budynek,
- umieć zastosować odpowiednie postępowanie w celu unieszkodliwienia UW (w zależności od wymagań zdalne lub manualne),
- być zapoznanym ze znaczeniem sądowego materiału dowodowego – pozyskiwaniem informacji,
- być zapoznanym z dokumentacją i trybem meldowania w zakresie usuwania UW.

W taktyce szkolenia pirotechników przyjęto cztery etapy postępowania z UW obejmujące:

1. Etap zapobiegania – działania mające na celu przeszkodzenie w dokonaniu zamachu przy wykorzystaniu UW. Zagrożone osoby, organizacje i instytucje powinny być zapoznane z możliwościami powstania sytuacji określanych jako szczególne oraz przeszkolone w postępowaniu z podejrzanymi przedmiotami (tryb zgłaszania, odgrozdzenie strefy, ewakuacja pomieszczeń). Nie dopuszcza się takiej sytuacji, by przypadek użycia UW był dla instytucji całkowitym zaskoczeniem. Na etapie zapobiegania sporządzane są dwa wzajemnie ze sobą powiązane plany, a mianowicie:
  - a) plan zabezpieczenia fizycznego ograniczający dostęp do określonych obiektów;
  - b) plan postępowania w przypadku użycia UW obejmujący procedury, jakie należy w konkretnej sytuacji uruchomić.

Dobrze przygotowane plany na wypadek użycia UW mogą w znacznym stopniu zmniejszyć możliwości wystąpienia obrażeń osób i zniszczeń mienia.

2. Etap poszukiwania UW – występuje najczęściej z chwilą przekazania ostrzeżenia o podłożeniu bomby lub jako działanie prewencyjne. Przed podjęciem działań poszukiwawczych po każdym ostrzeżeniu musi być oceniony stopień powagi groźby według nw. kryteriów:
  - zachowanie osoby podczas przekazywania ostrzeżenia/groźby,
  - treść ostrzeżenia/groźby,

- sytuacja osoby zagrożonej,
- sytuacja w zakresie bezpieczeństwa.

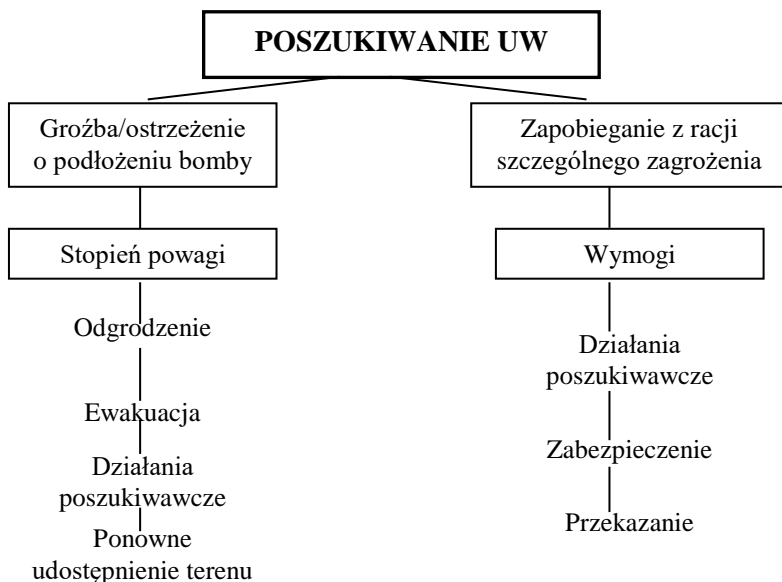
Od poprawnej oceny stopnia powagi zagrożenia uzależnione są dalsze działania poszukiwawczo-rozpoznawcze. Ma ona również istotny wpływ na ustalenie wielkości obszaru, w którym mogą wystąpić szkodliwe skutki wybuchu lub pożaru. Każde poważne zagrożenie (ostrzeżenie o podłożeniu bomby) powoduje uruchomienie procedury działań polegających na:

- uniemożliwieniu dostępu do obszaru zagrożonego poprzez jego odgrodzenie,
- poinformowaniu zaangażowanych w akcję służb specjalnych,
- zorganizowaniu działań ochronnych,
- przeszukaniu dróg ucieczki,
- ewakuacji obiektu,
- poszukiwaniu UW.

Kolejność procedur postępowania podczas poszukiwania UW przedstawia poniższy schemat.

Schemat 1.

Kolejność procedur postępowania podczas poszukiwania UW



3. Etap rozbrajania UW – działania polegające na zlokalizowaniu, rozpoznaniu oraz zneutralizowaniu (unieszkodliwieniu) UW. Etap ten uważa się za zakończony z chwilą, gdy UW jest nieszkodliwe, tzn. nie może już dojść do jego zadziałania.

W akcjach związanych z unieszkodliwieniem UW pirotechnicy BGS przystępują do czynności związanych z rozpoznaniem a następnie neutralizacją UW z chwilą zlokalizowania przedmiotów podejrzanych o bombę przez grupy rozpoznawczo-poszukiwawcze. Po przybyciu w rejon zdarzenia dokonują oceny sytuacji, analizują działania podjęte przez siły dotychczas prowadzące akcję, określają zagrożenie i stają się odpowiedzialnymi za wszystkie dalsze działania związane z rozbrojeniem UW.

4. Etap śledztwa – działania mające na celu zabezpieczenie śladów (dowodów rzeczowych) popełnienia czynu karalnego. Czynności te polegają najczęściej na odgrodzeniu miejsca popełnienia czynu i zapobieżeniu przed zniszczeniem lub przemieszczeniem śladów. Dalsze czynności wykonują pracownicy działu dochodzeniowo-śledczego.

Przebieg akcji pirotechnicznej przedstawia poniższa tabela.

Tabela 2.

Przebieg akcji pirotechnicznej

<b>Podejrzanie</b>	– podejrzany przedmiot zostaje zgłoszony lub odkryty przez siły własne
	– groźba/ostrzeżenie o podłożeniu bomby
	• sprawdzenie stopnia powagi informacji
	• ewakuacja terenu
	• poszukiwanie własnymi siłami
	• stwierdzenie istnienia podejrzanego przedmiotu
<b>Informacja</b>	Pirotechnicy
	Straż Pożarna
	Służby ratunkowe
	Służby pomocnicze
<b>Ewakuacja</b>	Odgrodzenie
	Drogi ucieczki
	Zapowiedź
	Punkt zborny



<b>Odgrodzenie terenu</b>	– pożądane 200 m	
	<b>Informacja na temat</b>	przedmiot (wielkość, położenie, uwagi szczególne)
		położenie przedmiotu
		drogi
		dotychczas podjętych działań
		nadejścia pierwszej informacji
		kontroli nad przedmiotem
		Sprawdzenie bezpieczeństwa i kompletności
		Usunięcie niebezpieczeństwa
	Przeszukanie miejsca zdarzenia	
	Przekazanie miejsca zdarzenia placówce odpowiedzialnej	
<b>Praca na miejscu zdarzenia</b>	<b>Strefa zamknięta</b>	Zmniejszenie obszaru zagrożonego
		Oznakowanie
	<b>Wsparcie</b>	– osobowe
		– materialne

Pirotechnik prowadzący działania neutralizacyjne UW powinien pamiętać o niżej wymienionych zasadach:

- podejmowane działania muszą być proporcjonalne, konieczne, odpowiednie i celowe,
- bezpieczeństwo pirotechnika w działaniach jest najważniejsze,
- każdy podejrzany przedmiot do chwili rozpoznania należy traktować jak niebezpieczne UW,
- w pracach stosować metody dające możliwość działania zdalnego,
- niezbędne czynności przy UW wykonuje jeden pirotechnik w możliwie najkrótszym czasie,
- w trakcie prowadzenia akcji pirotechnicznej na bieżąco uwzględniać:
  - upływ czasu,
  - możliwe pułapki wybuchowe,
  - dodatkowe zagrożenia związane z podjętymi czynnościami (wybuchy wtórne pojemników z gazem, kotłów ciśnieniowych, zbiorników paliwowych itp.).

Taktyka postępowania z UW oraz szkolenie grup pirotechnicznych BGS i techników specjalistów w neutralizacji (TEDAX) w Hiszpanii jest zbliżone z kształceniem pirotechników w Straży Granicznej. Jedyne różnice wynikają z obowiązujących uregulowań prawnych oraz zakresu

zadań realizowanych przez poszczególne grupy pirotechniczne. Współczesny terrorysta uważany jest za człowieka wykształconego, sprawnie myślącego i zdolnego do nawet bardzo ryzykownych działań. Dlatego też w przygotowaniu pirotechnika oprócz wiedzy fachowej kształtuje się takie cechy osobowości, które są mu niezbędne podczas pracy z urządzeniami wybuchowymi, m.in. konsekwencja w podejmowaniu i egzekwowaniu decyzji, wytrzymałość na długotrwały stres, opanowanie podczas prowadzenia działań. Nie zezwala się na stosowanie żadnych schematów postępowania. Każde działanie pirotechniczne powinno być przeprowadzone w oparciu o obowiązujące przepisy prawne oraz przyjęte zasady prowadzenia akcji pirotechnicznej.

Mając na uwadze perspektywę bliskiego wstąpienia Polski do krajów Unii Europejskiej oraz ciągle rosnące zagrożenie terroryzmem bombowym istotnym wydaje się jak najszybsze wdrożenie sprawdzonych już rozwiązań systemowych i procedur postępowania pirotechnicznego w służbach odpowiedzialnych za bezpieczeństwo w komunikacji międzynarodowej.

**mjr Przemysław Kuźmiński**

CS SG w Kętrzynie

## ROLA I MIEJSCE KONTROLI OPERACYJNEJ W KATALOGU CZYNNOŚCI OPERACYJNYCH STRAŻY GRANICZNEJ

Uprawnienia operacyjne Straży Granicznej obejmują możliwość stosowania policyjnych form realizowania tych czynności. Instytucje te przyjęto określać mianem „policyjnych” głównie ze względu na charakter uregulowań, zakres kontroli zewnętrznej oraz zasady i cel ich stosowania – charakterystyczne dla tego typu służb porządku prawnego.

Literatura przedmiotu uwzględnia podział czynności operacyjnych według różnych kryteriów. Z uwagi na zróżnicowanie problematyki najbardziej adekwatnym będzie przegląd stosunkowo ogólny. Tadeusz Hanausek i Jan Widacki<sup>1</sup> są zgodni, iż podział taki winien przebiegać według kryterium stopnia skomplikowania form czynności operacyjnych. Dla celów dydaktycznych czynności operacyjne zostały podzielone na:

- proste – wywiad, obserwacja, praca osobowymi źródłami informacji, korzystanie z danych ewidencji i zbiorów informatycznych, zakup kontrolowany, przesyłka kontrolowana, stosowanie techniki operacyjnej,
- złożone – inwigilacja, rozpracowanie operacyjne, kombinacja operacyjna, infiltracja środowiska przestępczego lub kryminogennego<sup>2</sup>.

Możliwy jest także inny podział tych instytucji. Przyjmując za *differentia specifica* charakter regulacji prawnej, nadającej kształt poszczególnym czynnościom operacyjnym, wyróżnić można wskazane bezpośrednio w ustawie i takie, które uregulowano w wewnętrznych dokumentach służbowych.

W ustawie o Straży Granicznej wymienia się następujące formy działań operacyjnych:

- kontrolę operacyjną (art. 9e),

---

<sup>1</sup> Por. Z. Uniszewski, *Żargon zawodowy pracowników śledczych i operacyjnych. Problematyka kryminalistyczna*, Wrocław 1999.

<sup>2</sup> *Kryminalistyka*, red. J. Widacki, Warszawa 2002, s. 138.

- transakcję kontrolowaną (art. 9f, ust.1),
- przesyłkę niejawnie nadzorowaną (art. 9g),
- pracę z agenturą (art. 9b, ust. 1)<sup>3</sup>.

W celu zapewnienia realnych możliwości wykonywania zadań w oparciu o wskazane powyżej instytucje ustawodawca wyposażył SG dodatkowo w następujące instrumenty:

- fundusz operacyjny (art. 9b, ust.1, pkt 4, lit. a),
- dokumenty uniemożliwiające ustalenie danych identyfikujących funkcjonariusza (art. 9c, ust. 1),
- możliwość korzystania z baz danych innych służb, organów i instytucji (art. 9 ust. 1, pkt 1 lit. a),
- możliwość uzyskiwania (także niejawnie), gromadzenia, przetwarzania oraz sprawdzania określonych informacji w zakresie swej właściwości (art. 10a, ust. 1),
- możliwość uzyskiwania danych dotyczących połączeń telefonicznych (art. 10b, ust.1) oraz
- nadał tym uprawnieniom charakter niejawni (art. 9b ust. 1, pkt 4, lit. a, art. 9c, ust. 1, art. 9d, art. 9g, ust. 1, pkt 7 i inne)<sup>4</sup>.

Obok opisanych powyżej Straż Graniczna stosuje także inne formy realizacji zadań służbowych. Podstawę prawną włączenia ich do działań formacji stanowi delegacja ustawowa dla komendanta głównego SG (art. 9, ust. 1d, pkt 7)<sup>5</sup>.

Z oczywistych powodów przedmiotem rozważań na niniejszych łamach mogą być wyłącznie instytucje operacyjne, o których mowa w dokumentach o charakterze jawnym tj. ustawach, rozporządzeniach i zarządzeniach. Podstawową zasadą czynności operacyjnych jest tajność – stanowi ona o ich skuteczności i przesądza rację bytu. Stąd opracowaniu

---

<sup>3</sup> Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o Straży Granicznej (Dz.U Nr 78, poz. 462, z 1991 r. nr 94, poz. 422, z 1992 r. Nr 54, poz. 254, z 1993 r. Nr 12, poz. 52, z 1994 r. Nr 53, poz. 214, z 1995 r. Nr 4, poz. 17, Nr 34, poz. 163 i Nr 104, poz. 515, z 1996 r. Nr 106, poz. 496 i Nr 124, poz. 583, z 1997 r. Nr 28, poz. 153, Nr 88, poz. 554 i Nr 121, poz. 770, z 1999 r. Nr 110, poz. 1255 oraz z 2001 r. Nr 45, poz. 498, Nr 106 poz. 1149 i Nr 110, poz. 1189).

<sup>4</sup> Ibidem.

<sup>5</sup> Ibidem.

temu posłużyły ogólnie dostępne dane, dotyczące problematyki postępowania operacyjnego w służbach porządku prawnego.

Kontrolę operacyjną wprowadzono do uprawnień Straży Granicznej na mocy ostatniej nowelizacji ustawy o SG. Trudno więc badać skuteczność jej stosowania, z powodzeniem zaś można ustosunkować się do jej konstrukcji i charakteru prawnego.

Warunki zarządzania tej formy czynności operacyjnych wyznacza zasada subsydiarności oraz wykaz przedmiotowy, obejmujący enumeratywnie wskazane kategorie przestępstw (art. 9e)<sup>6</sup>. Katalog ten definiuje także w dużym stopniu dobro prawne chronione przez Straż Graniczną. Charakteryzuje się ono brakiem pokrzywdzonego, rozumianego jako obywatel, którego interes prawny naruszono poprzez czyn zabroniony. Ma to decydujący wpływ na dobór instrumentarium wykrywczego stosowanego przez tę służbę<sup>7</sup>.

Celem stosowania kontroli operacyjnej jest zapobieganie, wykrywanie, ustalanie sprawców oraz uzyskiwanie i utrwalenie dowodów przestępstw popełnionych z winy umyślnej i ściganych z oskarżenia publicznego (art. 9e, ust. 1)<sup>8</sup>. Ten ostatni zapis w dużej mierze przesądza o swoistym charakterze kontroli operacyjnej i nadaje jej kształt prawny odmienny od pozostałych czynności operacyjnych SG. Wyraża się to głównie w stopniu sformalizowania tej instytucji, sposobie wykorzystania uzyskanych w jej toku materiałów oraz kontroli sądowej jej prowadzenia<sup>9</sup>.

Wysoki poziom sformalizowania kontroli operacyjnej i nadanie jej regulacji rangi ustawowej wynika z potrzeby zagwarantowania ochrony konstytucyjnych praw i wolności obywatelskich. Konieczność przeciwdziałania zorganizowanej przestępczości granicznej stawia ustawodawcę przed wyborem „mniejszego zła”. Realizacja zadań państwa wymusza wprowadzanie coraz to nowych rozwiązań prawnych ingerujących w sferę wolności człowieka – ingerencja ta winna być jednak obwarowa-

---

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Szerzej zob. P. Kuźmiński, *Dobro prawne chronione przez Straż Graniczną w całości kształcie polskiego porządku prawnego*, Biuletyn COS SG Nr 1/2001, Koszalin 2001.

<sup>8</sup> Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o Straży Granicznej, op. cit.

<sup>9</sup> Zob. B. Nita, *Z zagadnień przedmiotowego zakresu podsłuchu procesowego*, „Prokuratura i Prawo”, Nr 9/2002.

na szeregiem wymogów formalnych<sup>10</sup>. Przepisy o kontroli operacyjnej w Straży Granicznej spełniają ten postulat. Dodatkowo należy wskazać kolejny pozytywny aspekt takiego uplasowania regulacji, kształtujących czynności operacyjne. Uprawnienia operacyjne zostały w tym przypadku precyzyjnie wyartykułowane oraz pozbawione w pewnym zakresie negatywnie postrzeganej w społeczeństwie tajności<sup>11</sup>. Oczywiście jest, że może tu być mowa wyłącznie o odtajnieniu procedur i uwarunkowań prawnych zarządzania kontroli operacyjnej, dokumentowania jej wyników oraz zasad postępowania z nimi<sup>12</sup>. Nie może zaś być poddany ekspozycji warsztat pracy operacyjnej – jest to poza dyskusją.

Potwierdzeniem tego stanowiska jest bezwzględnie obowiązująca zasada zrezygowania z prób wykorzystania materiału operacyjnego, niewystarczającego do uzyskania dowodu w formie procesowej – nawet w sytuacji, gdy wiarygodność danych operacyjnych jest bardzo wysoka<sup>13</sup>. Kodeks karny penalizuje zaś uzyskanie informacji przez osobę nieuprawnioną w sposób polegający na otwarciu zamkniętego pisma, podłączeniu się do przewodu służącego do przekazywania informacji lub przełamaniu elektronicznych, magnetycznych albo innych szczególnych zabezpieczeń (art. 267 kk). Odpowiedzialności karnej podlega także funkcjonariusz publiczny za ujawnienie osobie nieuprawnionej informacji stanowiącej tajemnicę służbową lub informacji, którą uzyskał w związku z wykonywaniem czynności służbowych, a której ujawnienie może narażać na szkodę interes chroniony prawem (art. 266 § 2 kk)<sup>14</sup>. Za dobro

---

<sup>10</sup> Zob. *Prawo do prywatności – ochrona tajemnicy komunikowania się osób a kontrola i utrwalanie rozmów na potrzeby postępowania karnego*, „Policja” – Kwartalnik Kadry Kierowniczej Policji, Nr 3/2000.

<sup>11</sup> Por. K.T. Boratyńska, *Uwagi dotyczące kontroli operacyjnej w świetle nowelizacji art. 19 ustawy o Policji*, „Prokurator”, Nr 4/2001, s. 44.

<sup>12</sup> Zob. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 15.04.2002 w sprawie dokumentowania prowadzonej przez Straż Graniczną kontroli operacyjnej oraz przechowywania i przekazywania wniosków i zarządzeń, a także przechowywania, przekazywania oraz przetwarzania i niszczenia materiałów uzyskanych podczas stosowania tej kontroli (Dz.U. Nr 55, poz. 491).

<sup>13</sup> J. Widacki, op.cit., s.137.

<sup>14</sup> Ustawa z dn. 6.06.1997 r., Kodeks karny (Dz.U. Nr 88, poz. 553: sprost. Dz.U. Nr 128, poz. 840).

prawne, w kontekście ochrony tajemnicy służbowej, uznano więc interesy indywidualne jak i szeroko rozumiany interes publiczny oraz interes jednostki organizacyjnej, w której zatrudniony jest funkcjonariusz<sup>15</sup>.

Wysoki poziom sformalizowania omawianej formy działań operacyjnych wpływa także na procesowy byt materiałów, uzyskanych od momentu jej zarządzenia.

Zgodnie z art. 9c ust. 7 ustawy o SG kontrola operacyjna polega na:

- kontrolowaniu treści korespondencji,
- kontrolowaniu zawartości przesyłek,
- stosowaniu środków technicznych umożliwiających uzyskiwanie informacji i dowodów oraz ich utrwalanie, szczególnie – obrazu, treści rozmów telefonicznych i innych informacji przekazywanych za pomocą sieci telekomunikacyjnych (art. 9c ust. 7)<sup>16</sup>.

Kontrowersje powstać mogą na etapie wykorzystania materiałów uzyskanych w trybie przepisów o kontroli operacyjnej. Dla pełniejszego przedstawienia tej problematyki konieczne jest odniesienie się do zakresu podmiotowego i przedmiotowego stosowania tej instytucji oraz sposobów wprowadzenia materiałów uzyskanych operacyjnie do procesu karnego.

W odróżnieniu od kontroli i utrwalania rozmów, ukształtowanej przepisami 26. rozdziału Kodeksu postępowania karnego, kontrola operacyjna nie jest ograniczona do osób posiadających określony status procesowy ani też takich, co do których wykazać można określonego charakteru związek z osobami posiadającymi taki status<sup>17</sup>. Oczywiście jest, że wnioskujący o zarządzenie kontroli operacyjnej zobowiązany jest wykazać zasadność objęcia nią konkretnej osoby. Sprowadza się to jednak do przedstawienia określonych materiałów – nie dowodów w sensie procesowym, w celu wzbudzenia u właściwego organu przeświadczenia o konieczności wdrożenia działań w tym trybie. Zakres podmiotowy stoso-

---

<sup>15</sup> Kodeks karny – część szczególna, komentarz do KK, t. II, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 989.

<sup>16</sup> Ustawa z dn. 12.10.1990 r. o Straży Granicznej op. cit.

<sup>17</sup> Art. 237 § 4 k.k. „Kontrola i utrwalanie treści rozmów telefonicznych są dopuszczalne w stosunku do osoby podejrzanej, oskarżonego oraz w stosunku do pokrzywdzonego lub innej osoby, z którą może się kontaktować oskarżony albo która może mieć związek ze sprawcą lub z groźącym przestępstwem.”

wania tej instytucji jest więc szerszy od zakresu podmiotowego podsłuchu procesowego.

Analizując kolejny aspekt tej sprawy, mianowicie charakter przedmiotu kontroli i utrwalania, zważyć należy zdanie Sądu Najwyższego, który wypowiedając się w tej kwestii zajął precyzyjne stanowisko<sup>18</sup>. Stwierdził bowiem, że przedmiotem podsłuchu procesowego mogą być wyłącznie przekazy informacji odbywające się w sieci telekomunikacyjnej, a więc takie jak faks, telefaks, telegraf, telewizja kablowa, komunikacja radiowa, komunikacja z użyciem sieci internetowej<sup>19</sup>.

Wśród przesłanek, na których sąd oparł swe wnioski o zawężającej wykładni treści przepisu 241 kpk, znalazł się między innymi fakt, iż pojęcia „rozmowy telefoniczne” i „inne przekazy” funkcjonują w ramach tego samego gatunku przekazu. Dodatkowo ustalono, że upoważnienie ustawowe do wydania rozporządzenia wykonawczego na podstawie art. 242 kpk jest aktualne tylko w odniesieniu do sieci telekomunikacyjnej. Ponadto rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 31 sierpnia 1998 r. w sprawie technicznego przygotowania sieci telekomunikacyjnej do kontroli rozmów telefonicznych oraz sposobu dokonywania, rejestracji, przechowywania, odtwarzania i niszczenia zapisów z kontrolowanych rozmów telefonicznych (Dz.U. 1998 r. Nr 114, poz. 739), wydane na podstawie art. 242 kpk, mówi o kontroli rozmów telefonicznych oraz innych przekazów informacji (§ 1 cyt. rozp.) wyłącznie w sieci telekomunikacyjnej<sup>20</sup>. Nie ulega wątpliwości, że poza analizą zapisów kpk oraz regulacji wykonawczych konieczne było zbadanie szer-

---

<sup>18</sup> I KZP 60/99 z dn. 21.03.2000 r. OSNKW 2000/3-4, poz. 26, „Przekazywanie informacji innych niż rozmowy telefoniczne, o których mowa w art. 241 kpk, oznacza nie mające charakteru rozmowy telefonicznej przesyłanie informacji za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej tj. poprzez przewody, systemy radiowe, optyczne lub jakiekolwiek inne urządzenia wykorzystujące energię elektromagnetyczną”.

<sup>19</sup> P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1999, s. 868-869; K. Dudka, *Kontrola i utrwalanie rozmów telefonicznych w projekcie kodeksu postępowania karnego z 1991 r.*, PS 1994/7-8, s. 136; B. Kurzępa, *Kontrola i utrwalanie rozmów telefonicznych według kodeksu postępowania karnego*, „Prokuratura i Prawo”, Nr 3/1999, s. 79; K. Dudka, *Podsłuch komputerowy w polskim procesie karnym – wybrane zagadnienia praktyczne*, „Prokuratura i Prawo”, Nr 1/1999, s. 69.

<sup>20</sup> I KZP 60/99 z dn. 21.03.2000, OSNKW 2000/3-4, poz. 26.



szego kontekstu tej sprawy. Dlatego też za podstawę uchwały posłużyły także przepisy konstytucyjne, dotyczące prawa do prywatności oraz stanowisko Trybunału Konstytucyjnego nakazujące zawężająco traktować wszystkie przepisy, na podstawie których organy państwa zyskują uprawnienia do ingerowania w wolności obywatelskie<sup>21</sup>.

Oczywistym jest, że materiał uzyskany z poszanowaniem przepisów 26. rozdziału kpk stanowi dowód w polskim procesie karnym. Natomiast, zdaniem wielu przedstawicieli jurysprudencji, przebieg i wyniki czynności operacyjnych nie mają charakteru dowodu i jako takie nie mogą być bezpośrednio wykorzystane w toku procesu karnego. Winny one zaś ustalać kierunki przeprowadzania dowodów. Mogą służyć także weryfikowaniu tych już uzyskanych<sup>22</sup>.

Co zaś do zakresu przedmiotowego kontroli operacyjnej, to jest on zdecydowanie szerszy od swego procesowego odpowiednika. Znalazło to wyraz w przytaczanym już stanowisku Sądu Najwyższego. Warto zacytować fragment uzasadnienia najdobitniej oddającego stosunek sądu do charakteru czynności operacyjnych: „Oczywistą jest rzeczą, iż organy (...) w trybie przewidzianym wskazanymi przepisami mogą stosować, między innymi, urządzenia podsłuchowe rejestrujące treści rozmów danej osoby z określonych pomieszczeń, miejsc otwartych, czy w ruchu, a nie tylko rozmowy telefoniczne lub inne przekazy informacji dokonywane za pośrednictwem sieci telekomunikacyjnej. Uprawnienia te dotyczą jednak wyłącznie czynności operacyjno-rozpoznawczych, które z natury rzeczy mają szerszy zakres niż czynności procesowe, ich wyniki zaś w zasadzie nie mogą być bezpośrednio wykorzystane w procesie (...)”<sup>23</sup>.

Innym zagadnieniem jest częste występowanie w praktyce Straży Granicznej konieczności wykorzystania w toczącym się postępowaniu karnym dowodów uzyskanych przez służby innego państwa. Materiały takie mogą pochodzić także z czynności polegających na kontrolowaniu i utrwalaniu rozmów telefonicznych w ramach toczącego się w tym państwie postępowania karnego. Do ustalania legalności tego typu działań stosować należy przepisy obowiązujące w kraju, na terenie którego ta

---

<sup>21</sup> I KZP 60/99 z dn. 21.03.2000, op. cit.

<sup>22</sup> T. Hanausek, *Kryminalistyka – zarys wykładu*, Kraków 1996, s 97.

<sup>23</sup> I KZP 60/99 z dn. 21.03.2000, op. cit.

czynność jest dokonywana. Warunkiem dopuszczalności takich dowodów w postępowaniu toczącym się w Polsce jest brak sprzeczności tamtejszych przepisów o podsłuchu z zasadami porządku prawnego RP. Dodatkowo muszą być one uzyskane od organów zagranicznych na wniosek polskiego sądu lub prokuratora. Wniosek ten dotyczy przekazania stosownych dowodów nie zaś przeprowadzenia czynności, tak więc istnieje możliwość procesowego wykorzystania dowodów uzyskanych z inicjatywy na przykład policji państwa obcego<sup>24</sup>. Tworzy to określone uwarunkowania i unaocznia ostrożny stosunek sądów do przyjmowania ustaleń z kontroli i rejestracji rozmów w charakterze materiału dowodowego.

W odniesieniu do procesowego wykorzystania materiałów uzyskanych w trybie przepisów o kontroli operacyjnej niełatwo o jednoznaczne stanowisko. Ta specyficzna forma czynności operacyjnych posiada wiele cech odmiennych od stosowanych dotąd przez Straż Graniczną. Sądowy nadzór nad jej stosowaniem oraz bardzo sformalizowany sposób zarządzania mogłyby stanowić argument za dyskontowaniem jej wyników bezpośrednio w procesie. Trudno to sobie jednak wyobrazić na gruncie uregulowań kpk. Jak na przykład ocenić tego typu dane w świetle art. 167. mówiącego, że „dowody przeprowadza się na wniosek stron lub z urzędu.” Inny przepis wskazuje czynności wymagające spisania protokołu (art. 143 § 1 kpk), a przecież dokumentacja kontroli operacyjnej nie zawiera składnika spełniającego te wymogi<sup>25</sup>. Dodatkowo sprawę komplikuje zapis w ustawie o Straży Granicznej mówiący, że między innymi celem stosowania kontroli operacyjnej jest utrwalenie dowodów przestępstw popełnionych z winy umyślnej i ściganych z oskarżenia publicznego (art. 9e, ust. 1). Nasuwa się pytanie: jakie dowody miał na myśli ustawodawca i czy ten zapis wpłynie na ocenę wyników kontroli operacyjnej przez sądy? Czy i z jakim skutkiem przyjmą się określenia używane przez S. Waltosia – „dowody będące przedmiotem sporu” i „dowody niekonwencjonalne”<sup>26</sup>

---

<sup>24</sup> V KKN 331/2000 z dn. 19.09.2000 r., Prokuratura i Prawo, 2001/2, poz. 13.

<sup>25</sup> Zob. rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dn. 15.04.2002, op. cit.

<sup>26</sup> S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2002, s. 394, 395.

In fine stwierdzić należy, że w świetle przytoczonych poglądów sądu, skonfrontowanych z wyżej wskazanymi argumentami, nic nie pozwala przypuszczać, że sądy potraktują dane z kontroli operacyjnej inaczej, niż materiały uzyskiwane dotąd z innych czynności operacyjnych. Oczywiście odpowiedzią na wątpliwości sformułowane w tym tekście będą decyzje sądów w konkretnych sprawach oraz ukształtowana w oparciu o nie praktyka polskiego wymiaru sprawiedliwości.

**ppor. Zdzisław Opiela**

W-M OSG w Kętrzynie

## SYSTEM OKABLOWANIA STRUKTURALNEGO W OBIEKTACH STRAŻY GRANICZNEJ, cz. I

Ciągły rozwój cywilizacji powoduje coraz większe uzależnienie się społeczeństwa od licznych urządzeń i systemów elektronicznych, a szczególnie urządzeń i systemów służących do przesyłania, magazynowania i przetwarzania informacji. Coraz częściej niezawodność działania urządzeń technicznych decyduje o funkcjonowaniu i rozwoju przedsiębiorstw, urzędów administracji państwowej, a globalnie gospodarki narodowej i światowej.

Zastosowanie komputerów otwiera nowe możliwości i przyspiesza rozwój nauki, techniki oraz pozwala opanować coraz doskonalszą technologię produkcji w przemyśle. Trudno też w dniu dzisiejszym znaleźć biuro lub instytucję, gdzie nie byłoby komputera, który ułatwia i przyspiesza tworzenie dokumentów, wspomaga systemy kierowania, księgowości, sprzedaży lub kontroli. Komputery znalazły obecnie zastosowanie praktycznie w wszystkich dziedzinach życia i działalności człowieka.

Od początku lat 90 Straż Graniczna z wojskowego systemu ochrony granicy państwowej przeszła na system policyjno-administracyjny co diametralnie zmieniło jej zasady funkcjonowania. Aktualnie w perspektywie integracji z Unią Europejską istnieje pilna potrzeba permanentnego dostosowywania struktur Straży Granicznej do systemów i procedur funkcjonujących w Unii Europejskiej w zakresie ochrony granic jak i kontroli ruchu granicznego.

Wzmocniony ruch graniczny oraz konieczność właściwego zabezpieczenia przyszłej zewnętrznej granicy Unii Europejskiej wymógł wdrażanie nowych systemów informatycznych celem realizacji powyższych zadań.

Komputery i technologie informatyczne szeroko wkraczają do wszystkich dziedzin działalności Straży Granicznej. Ogólnie, zostały one dobrze opanowane przez funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, są

wykorzystywane we właściwy sposób na wszystkich odcinkach odpowiedzialności służbowej. Jednak infrastruktura techniczna budynków będących w posiadaniu Straży Granicznej nie jest przygotowana do zabezpieczenia właściwych warunków eksploatacji wysokiej klasy urządzeń przetwarzania i przesyłania danych.

Sieć telefoniczna budowana dla standardów analogowego łącza telefonicznego stała się niewystarczająca do przepływu sygnału cyfrowego o dużej prędkości transmisji. Próby budowy wydzielonej sieci komputerowej w większości przypadków daleko odbiegają od standardów obowiązujących w Unii Europejskiej.

Sieć zasilająca (elektryczna) nie zapewnia bezpiecznej eksploatacji urządzeń teleinformatycznych, ponieważ oparta jest na zerowaniu, jednocześnie nie jest ona zabezpieczona przed przepięciami. Obwody uzienienia w budynku nie zapewniają zerowego potencjału odniesienia, co uniemożliwia skuteczne wyeliminowanie prądów zakłóceńowych.

Straż Graniczna staje się coraz bardziej zależna od funkcji oferowanych przez sprzęt komunikacyjny i przetwarzający dane. Systemy komunikacji służą do obiegu informacji wewnątrz jednostek organizacyjnych Straży Granicznej, jak i porozumiewania się z innymi jednostkami organizacyjnymi oraz światem zewnętrznym. Istnieje pilna potrzeba budowy wielofunkcyjnych systemów okablowania, które zapewnią bezpieczną, wydajną i bezawaryjną eksploatację urządzeń przetwarzania i transmisji danych. Warto więc przedstawić informacje na temat budowy systemów okablowania strukturalnego, szczególnie osobom zawodowo zainteresowanym powyższymi problemami.

Okablowanie strukturalne wykonuje się w jednym budynku lub kilku budynkach znajdujących się w pobliżu i zajmowanych przez instytucje, których poszczególne komórki wymagają połączenia siecią lokalną LAN (Rozporządzenie ministra łączności z dn. 04.09.1997 r. zał. Nr 23).

Sieci ze względu na zasięg działania dzielimy na:

Sieci lokalne (**LAN**) – obejmują obszar jednego lub kilku budynków w przedsiębiorstwie, urzędzie; powstają jako sieci wewnętrzne konkretnych obiektów.

Sieci miejskie (**MAN**) – budowane są w dużych aglomeracjach miejskich i mają za zadanie łączenie różnych sieci lokalnych (LAN).

Sieci rozległe (**WAN**) – umożliwiają połączenia między komputerami zlokalizowanymi w dużej odległości od siebie; do tych połączeń wykorzystuje się połączenia cyfrowe.

### **Definicje okablowania strukturalnego**

Sieć strukturalna to zespół środków technicznych zapewniających wysokiej jakości transmisję danych, głosu, obrazu, faksów oraz innych sygnałów z dużą szybkością.

Okablowanie strukturalne oznacza system okablowania umożliwiający realizację określonej konfiguracji połączeń na miarę aktualnych potrzeb, ale z możliwością jego przyszłej rozbudowy i rekonfiguracji. Standardy okablowania strukturalnego określają międzynarodowe normy, które definiują jednolity system okablowania uwzględniający produkty oraz rozwiązania wielu różnych firm.

Okablowanie strukturalne tworzy infrastrukturę połączeń podstawowych elementów sieci. System składa się z gniazdek, okablowania horizontalnego, pionów kablowych, połączeń międzybudynkowych (campus), krosownic (patch panels), wieszaków, kabli krosujących (patch) i stacyjnych (drop) oraz odpowiednich elementów mechanicznych i maskujących (koryta, listwy, ochrony przepustów, rurki itp.). Możliwe jest przesyłanie danych, głosu wideo oraz innych informacji. Systemy okablowania strukturalnego bazują na standardach. Standardy te definiują odległości, topologie i cechy fizyczne oraz uwzględniają możliwość rozbudowy w przyszłości. Możliwe jest więc okablowanie budynku bez wcześniejszej znajomości urządzeń, które włączone będą do okablowania. Instalacja kablowa jest łatwa w zarządzaniu tzn. łatwo jest w niej lokalizować ewentualne usterki.

*Elementy składowe systemu:*

- punkty dystrybucyjne (szafy wiszące lub stojące),
- gniazda abonenckie (2 x RJ 45),
- okablowanie poziome,
- okablowanie pionowe,
- kable krosowe,
- połączenia międzybudynkowe.

*Medium transmisyjne:*

- czteroparowa skrętka nieekranowana UTP,
- czteroparowa skrętka ekranowana STP/FTP,
- kabel światłowodowy wielomodowy 50/125, 62,5/125,
- kabel światłowodowy jednomodowy.

*Korzyści płynące z zastosowania sieci strukturalnej:*

- bezpieczeństwo pracy ludzi i urządzeń,
- uniwersalność kanału logicznego poprzez łatwy montaż różnych urządzeń w punkcie rozdzielczym,
- łatwość rekonfigurowania i przemieszczania stacji roboczych poprzez zmianę mapy połączeń w punkcie rozdzielczym,
- pełna bezawaryjność przy zastosowaniu odpowiednich reżimów technologicznych budowy,
- łatwy serwis i diagnostyka połączeń,
- pełna kontrola systemu.

Rozwiązanie takie zapewnia zgodność z wszelkimi obowiązującymi normami, przez co istnieje możliwość korzystania z szerokiej gamy produktów i usług wielu oferentów. W skład instalacji sieci strukturalnej wchodzi także wydzielona instalacja elektryczna, której zadaniem jest zapewnienie bezawaryjnego, bezprzerwowego i wolnego od zakłóceń zasilania urządzeń.

Prawidłowo wykonana sieć strukturalna nie wymaga konserwacji. Dzięki temu nakłady inwestycyjne poniesione na budowę okablowania zwracają się w krótkim czasie.

**Normy i rozporządzenia**

- Normy światowe: EIA/TIA 568A i 568B, EIA/TIA 586, ISO/IEC 11801 wraz z biuletynami informacyjnymi TSB 36 (odnośnie kabla), TSB 40A (odnośnie osprzętu połączeniowego).
- Normy europejskie: EN 50167 (kable poziome), EN 168 (kable krośowe i stacyjne), EN 50169 (kable pionowe), EN 50173 (łącze), EN 55022, EN 55024 i EN 50081-1, EN 50082-1 (emisja i odporność elektromagnetyczna).

- Normy w Polsce: PN-EN 50173, PN-E-05009-54, PN-EN 50081-1, PN-EN 50082-1, PN-EN 55022 (oficjalne tłumaczenia europejskich norm), Rozporządzenie ministra łączności z dnia 04.09.1997 r., załącznik Nr 23 w sprawie wymagań technicznych i eksploatacyjnych dla urządzeń, linii i sieci telekomunikacyjnych zakładanych i używanych na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. Nr 109, poz. 709, Nr 134, poz. 887).

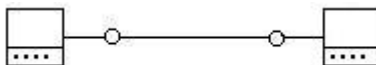
## Topologie sieci, kategorie łączy i klasy okablowania

### Topologie sieci

Topologia sieci i okablowania strukturalnego jest odzwierciedleniem struktury budynku – budynków, a zatem powinna obsługiwać zarówno bieżące rozmieszczenie personelu, jak i wymagane funkcje, również wynikające z architektury obiektu możliwe przyszłe reorganizacje i przemieszczenia pracowników oraz dodatkowe nośniki informacji, które w przyszłości będą doprowadzane do stanowisk pracy. Topologia logiczna określa sposób, w jaki węzły sieci są połączone i komunikują się między sobą. Topologia fizyczna określa fizyczną realizację połączenia punktów sieci (okablowanie i sprzęt).

- Topologia sieci: **punkt – punkt**

Topologia ta umożliwia nam połączenie dwóch komputerów lub węzłów między sobą, jest to najprostsze połączenie z podstawowych topologii.

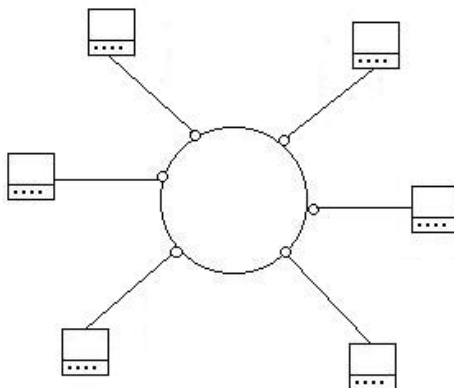


Schemat połączenia: punkt – punkt

- Topologia sieci: **pierścień**

Kabel łączący wszystkie komputery w tej sieci tworzy zamknięty obwód; każdy komputer podłączony jest do dwóch komputerów po swych zewnętrznych stronach. Dane przesyłane są w jednym kierunku przez kolejne karty sieciowe. Odcinek łączący dwa komputery umożliwia łączność między tymi komputerami. Awaria jednego komputera nie ma znaczącego wpływu na pracę pozostałych.

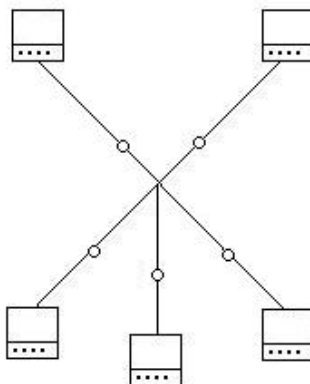




Schemat połączenia: pierścień

- Topologia sieci: **gwiazda**

Sieć ta składa się z komputera centralnego, do którego podłączonych jest wiele terminali. Komputer centralny odgrywa rolę kontrolera ruchu między węzłami sieci, jednocześnie umożliwia korzystanie z zasobów komputera centralnego. Sprawność komputera centralnego ma zasadniczy wpływ na pracę całego systemu.

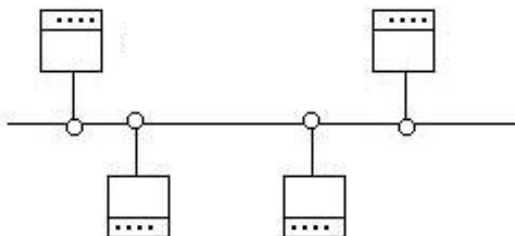


Schemat połączenia: gwiazda

- Topologia sieci: **magistrala**

Wszystkie komputery w tej topologii podłączone są do wspólnego kabla, nie ma tu wyróżnionego komputera centralnego. Komputery prze-

syłają dane bezpośrednio między sobą. Topologia ta nadaje się do budowy małych sieci, ponieważ może nastąpić przeciążenie kabla magistralnego. Cechą charakterystyczną jest to, że awaria jednego komputera nie wpływa w zasadniczy sposób na pracę całej sieci.



Schemat połączenia: magistrala

Współcześnie bywają stosowane różne systemy LAN wiążące się z określoną przepływnością. Przykładowo ich nazwy (określane odpowiednią symboliką) i przepływności użytkowe przedstawiono w poniższej tabeli (Rozporządzenie ministra łączności z dn. 04.09.1997 r. zał. Nr 23).

Tabela 1.

Symbol systemu	Przepływność
RS 232	9,6 kbit/s albo 19,2 kbit/s
Token Ring (pierścieniowa)	4 Mbit/s
Token Ring (pierścieniowa szybka)	16 Mbit/s
10 BASE-T	10 Mbit/s
100 BASE-T Ethernet (magistrala)	100 Mbit/s
FDDI (TP PMD)	100 Mbit/s
100-VG Any LAN	100 Mbit/s

### Kategorie łączy

Obecni dostawcy systemów okablowania strukturalnego oferują szeroką gamę komponentów i podzespołów do budowy okablowania. Wiele urządzeń sieciowych posiada parametry charakterystyczne dla określonej technologii, dostosowane do specyficznego zakresu użytkowania. Pojawienie się nowych norm międzynarodowych ISO/IEC, norm europejskich EN oraz standardów zgodności elektromagnetycznej EMC powoduje, że potencjalni użytkownicy mają możliwość fachowego doboru systemu okablowania. Zgodnie z wymaganiami ogólnymi roz-

różnia się pięć kategorii dla kabli i osprzętu połączeniowego według ISO/IEC oraz pięć klas łączy według EN.

Dla kabla i osprzętu połączeniowego ISO/IEC IS 11801 określa kategorię wykonania następująco:

- ◆ Kategoria 1: dla systemów akustycznych.
- ◆ Kategoria 2: dla systemów ponadakustycznych (dla pojedynczych MHz).
- ◆ Kategoria 3: kable 100 – 120  $\Omega$  i osprzęt połączeniowy z określoną charakterystyką do 16 MHz.
- ◆ Kategoria 4: kable 100 – 120  $\Omega$  i osprzęt połączeniowy z określoną charakterystyką do 20 MHz.
- ◆ Kategoria 5: kable 100 – 120  $\Omega$  i osprzęt połączeniowy z określoną charakterystyką do 100 MHz.
- ◆ Kategorie: 1, 2, 3, 4 – standardy nie zalecane w Straży Granicznej.

#### Klasy okablowania

Okablowanie strukturalne zbudowane jest z jednego lub większej liczby łączy. Europejska Norma PN-EN 50173 definiuje pięć klas łączy.

- ◆ Klasa A – jest przeznaczona do działania przy częstotliwościach do 100 kHz.
- ◆ Klasa B – jest przeznaczona do działania przy częstotliwościach do 1 MHz.
- ◆ Klasa C – jest przeznaczona do działania przy częstotliwościach do 16 MHz.
- ◆ Klasa D – jest przeznaczona do działania przy częstotliwościach do 100 MHz.
- ◆ Klasa łączy optycznych – jest przeznaczona do obsługi zastosowań określonych na 10 MHz i więcej.

Trwają intensywne prace nad nowymi kategoriami okablowania; rozpoczęcie tych prac ogłoszono w Monachium 17 września 1997 r. (ISO/IEC 11801. wyd. II):

- ◆ Klasa E – do 200 MHz. – usługi w wąskiej specjalizacji.
- ◆ Klasa F – do 600 MHz – Gbit Ethernet, ATM 622 Mbit.
- ◆ Kategoria 6: – specjalistyczne aplikacje do 1000 Mbit/s.
- ◆ Kategoria 7: – np. w medycynie CATV, ATM.

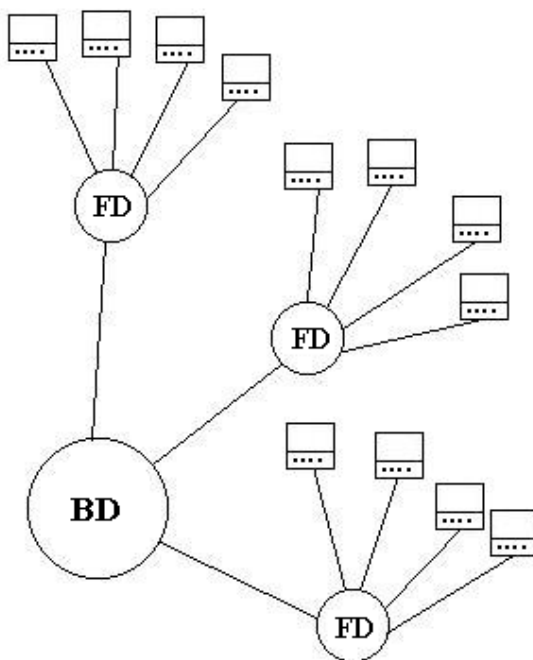
## Struktura systemu okablowania strukturalnego

System okablowania strukturalnego zgodny z PN-EN 50173 zawiera trzy podsystemy okablowania:

- system łączący poszczególne obiekty (campus backborne),
- system okablowania pionowego (building backborne),
- system okablowania poziomego.

Podsystemy okablowania są łączone ze sobą poprzez punkty dystrybucyjne: CD – punkt dystrybucyjny pomiędzy budynkami, BD – punkty dystrybucyjne budynku oraz przez FD – piętrowe punkty dystrybucyjne. Standardowym łączem do wyjść są gniazda 8-pinowe WE8W (znane jako RJ 45).

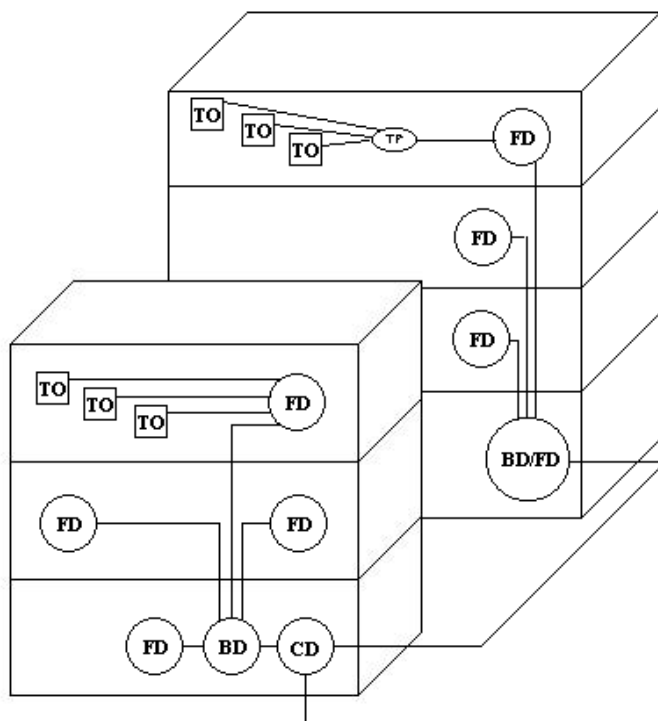
Zaleca się, aby okablowanie przyjmowało strukturę hierarchicznej gwiazdy. Topologia ta w zależności od potrzeb, pozwala na realizację większości popularnych topologii (punkt – punkt, pierścień, magistrala, gwiazda).



Hierarchiczna gwiazda

Dystrybucja w topologii hierarchicznej gwiazdy w budynku, jak i pomiędzy budynkami gwarantuje elastyczność sieci i różnorodność zastosowań. Rozróżnia się następujące elementy funkcjonalne okablowania strukturalnego (PN-EN 50173):

- rozdzielnia kampusu (CD),
- kręgosłupowy kabel kampusu,
- rozdzielnia budynku (BD),
- kręgosłupowy kabel budynku,
- rozdzielnia kondygnacyjna (FD),
- kabel okablowania poziomego,
- punkt przejścia (opcjonalny) (TP),
- gniazdo telekomunikacyjne (TO).



Przykład systemu okablowania strukturalnego

## Wymagania techniczne do wykonania instalacji

Wszystkie stosowane elementy technologii okablowania spełniać powinny wymagania kategorii 5, zdefiniowane według normy EIA/TIA 586 Category 5. Przestrzeganie tej zasady daje pewną elastyczność na przyszłość. Okablowanie takie odznacza się wysoką odpornością na zakłócenia, co z kolei pozwala na stosowanie bardzo dużych szybkości transmisji – do 100 MHz. Należy nadmienić, że rozwiązanie takie zapewnia zgodność z wszelkimi normami, przez co istnieje możliwość korzystania z szerokiej gamy nowych aplikacji i protokołów komunikacyjnych przez wiele następnych lat.

### Źródła zakłóceń

Ogromny wzrost wymagań systemów komunikacyjnych w budynkach stworzył zapotrzebowanie na infrastrukturę sieci kablowej, która jest wystarczająca pod względem jakości, elastyczności i przyjazna dla środowiska. Transmisja przez kable powoduje emitowanie zakłóceń pola elektrycznego i magnetycznego. Jednocześnie kable nie są odporne na zakłócenia emitowane z zewnątrz. Cechą charakterystyczną współczesnych urządzeń jest niewielka odporność na zakłócenia. Dotyczy to zarówno odporności na bezpośrednie oddziaływanie elektromagnetyczne, jak i odporności na działanie udarów prądowych lub napięciowych, a szczególnie o dużych wartościach szczytowych. Jedną z prób przeciwdziałania oddziaływaniu wyżej wymienionych zakłóceń jest stosowanie ekranowania kabli i urządzeń – tzw. siatki Faradya. Inną metodą jest oddalanie kabla i punktów dystrybucyjnych od źródła zakłóceń.

Źródła zakłóceń możemy podzielić na wewnętrzne i zewnętrzne.

Do wewnętrznych źródeł zakłóceń zaliczamy:

- rozdzielnie, tablice elektroenergetyczne,
- silniki i generatory,
- lampy oświetleniowe z elektronicznymi starterami,
- cykliczne prądy dzwonięcia w sieciach telefonicznych,
- pulsujące urządzenia elektroniczne,
- wyładowania elektrostatyczne.

Do zewnętrznych źródeł zakłóceń zaliczamy:

- wyładowania atmosferyczne,

- stacje nadawcze i przekaźnikowe KF i UKF,
- stacje radarowe,
- radioprzebienniki,
- linie przesyłowe wysokiego i średniego napięcia,
- stacje transformatorowe i rozdzielcze WN, ŚN, NN.

Podczas projektowania systemu okablowania strukturalnego powinny być uwzględnione europejskie normy dotyczące emisji i odporności elektromagnetycznej (np. EN 50081-1, EN 50082-1, EN 55022, EN55024). Okablowanie budynku traktowane jest jako bierny system i nie może być testowane indywidualnie na zgodność z EMC (PN-EN 50173).

Kompatybilność elektromagnetyczna (EMC) jest to zdolność systemu do poprawnej pracy w swoim otoczeniu. Znaczy to, że dany system nie może generowanym przez siebie polem elektromagnetycznym zakłócać otoczenia ani otoczenie nie może powodować wadliwej pracy systemu. Kompatybilność elektromagnetyczna osiągnięta jest trzema metodami:

- poprzez stosowanie układów symetrycznych,
- poprzez filtrowanie,
- poprzez ekranowanie.

Zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej każdy członek wspólnoty ma prawo i obowiązek zabronić eksploatacji oraz handlu i rozpowszechniania urządzeń, których parametry nie gwarantują przestrzegania wymaganych standardów.

Należy zaznaczyć, że jedynie kabel ekranowany (czteroparowa skrętka FTP/STP) a przede wszystkim światłowód jest odporny na zakłócenia zewnętrzne i wewnętrzne. Najtańszym i najbardziej skutecznym sposobem eliminacji wpływu zakłóceń na pracę urządzeń elektronicznych jest oddalenie ich od źródła zakłóceń.

## Uziemienia

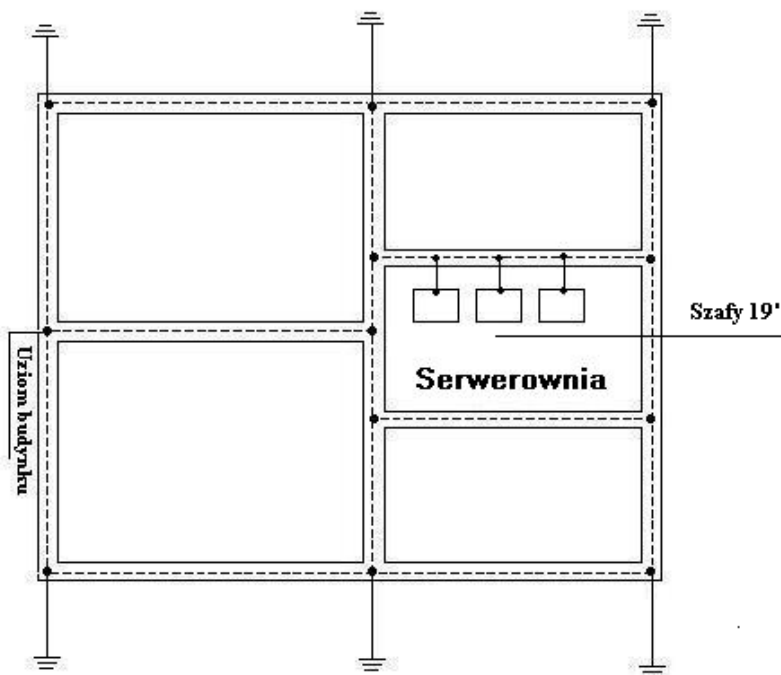
Podstawowym celem wszystkich instalacji (systemów) uziemiających jest zapewnienie:

- bezpieczeństwa ludzi,
- bezpieczeństwa zainstalowanego sprzętu,
- warunków właściwej eksploatacji.

Realizacja tego celu wymaga rozwiązania szeregu problemów dotyczących zasad uziemienia oraz ekwipotencjalizacji urządzeń i przewodów. Aby spełnić powyższe wymagania, instalacje uziemiające w budynku muszą:

- być wzajemnie połączone i wspólnie uziemione,
- mieć zerowy potencjał odniesienia dla wszystkich, urządzeń,
- posiadać niską impedancję,
- być wykonane zgodnie z obowiązującymi normami.

Każdy budynek musi posiadać uziom, aby podłączyć do niego uziemienie elektryczne i telekomunikacyjne. Instalacje te muszą być wzajemnie połączone i wspólnie uziemione. Jedynie instalacja uziemiająca połączona w system tworzący siatkę (kratę) jest w stanie spełnić wyżej wymienione cele tzn. jeden wspólny potencjał we wszystkich punktach.



Schemat instalacji uziemiającej tworzącej siatkę



Wszystkie metalowe części konstrukcji budynku (zbrojenie) powinny być połączone ze sobą. Wyrównywanie potencjałów powinno być wykonane dla wszystkich zewnętrznych metalowych elementów wchodzących do obiektu. Wewnątrz obiektu wszystkie przewodzące części, jak rury, kanały kablowe, osłony i ekrany powinny być połączone do szyny wyrównywania potencjałów. Obiekty, które gromadzą duże ilości sprzętu należy opasać pierścieniem połączeń wyrównawczych wykonanym z ocynkowanej bednarki o przekroju 50 mm<sup>2</sup>.

Korzystne jest stworzenie równoległych dróg w celu redukcji prądów wpływających do ekranów kabli. W zasadzie wszystkie ekrany powinny być połączone po obu stronach z instalacją uziemiającą.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że ekran traci swoją skuteczność proporcjonalnie do zwiększającej się odległości od punktu jego uziemienia. Wszystkie szyny uziemienia różnych systemów zainstalowane w budynku powinny być połączone ze sobą w celu zmniejszenia efektów wynikających z różnic potencjałów uziemienia.

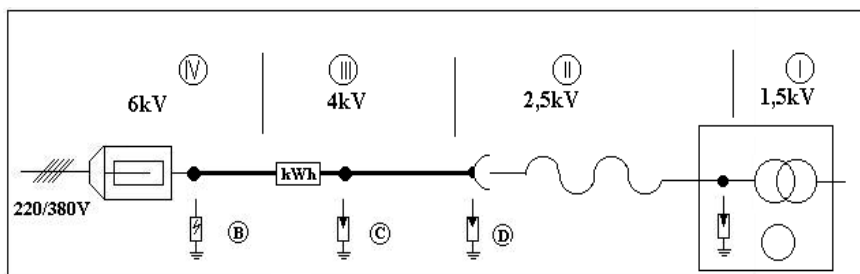
System uziemienia budynku powinien ograniczać różnicę potencjałów do wartości 1V i zapewniać małą rezystancję między dwoma dowolnymi punktami uziemienia w sieci (PN-EN 50173).

Rozwiązania takie pozwolą na zmniejszenie czułości sieci na zakłócenia elektromagnetyczne, a jednocześnie uczynią ją przyjazną dla środowiska naturalnego.

### Zabezpieczenia przepięciowe

Zapewnienie bezpieczeństwa ludzi, urządzeń elektrycznych i elektronicznych oraz zapewnienie ich bezawaryjnej pracy wymaga zastosowania zabezpieczeń przepięciowych.

Standardy międzynarodowe w takim przypadku zalecają zastosowanie strefowej ochrony odgromowej i przepięciowej. Koncepcja ta zakłada wydzielenie w obiekcie (budynku) stref, w których dopuszcza się wystąpienie przepięć o określonych amplitudach i wartościach.



Podział obiektu na strefy zagrożenia

Zakłada się, że kolejne zabezpieczenia zainstalowane w poszczególnych strefach będą ograniczać wartości udarów napięciowych lub prądowych. Odgromniki i ochronniki podzielono na klasy A, B, C, D.

**Odgromniki klasy A** – stosowane są na napowietrznych liniach niskiego napięcia.

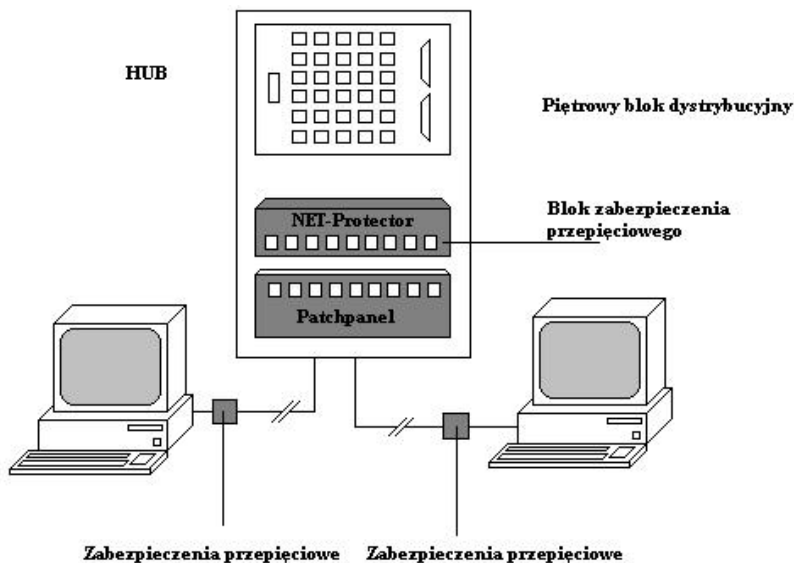
**Odgromniki klasy B** – stosowane są w miejscach doprowadzenia sieci elektroenergetycznej do budynku (złącze kablowe).

**Ochronniki klasy C** – instalowane są w miejscach rozgałęzienia się instalacji elektrycznej (w budynku).

**Ochronniki klasy D** – instalowane są w gniazdach i puszkach bezpośrednio przy konkretnych urządzeniach.

Odwzorowanie powyższych klas z podziałem na kategorie znajduje się w PN-93/E-05009/443.

System okablowania strukturalnego w przeważającej części zbudowany jest z czteroparowej skrętki, której długość dochodzi do 100 m. Podtrzymanie systemu zapewniają urządzenia aktywne (huby), które są instalowane w punktach rozdzielczych. Na zakończeniach tych kabli podłączone są przez interfejsy urządzenia końcowe (terminale). Kable zamontowane na budynku zachowują się jak wielki system „antenowy”, w którym mogą wystąpić przepięcia. Z tego powodu może zachodzić potrzeba zaopatrzenia urządzeń aktywnych i interfejsów w dodatkowe środki ochrony przepięciowej.



Schemat dodatkowej ochrony przed przepięciami

Dobierając zabezpieczenia przed przepięciami w systemach przesyłu sygnału należy uwzględnić:

- Odporność udarową chronionego urządzenia.
- Znamionowe napięcia i prądy.
- Zakres częstotliwości roboczych.
- Dopuszczalne tłumienie.
- Impedancję obwodu prądowego.

Spełnienie powyższych wymagań w znacznym stopniu ułatwi niezakłóconą współpracę elementów pasywnych z aktywnymi, okablowania strukturalnego oraz zabezpieczy przed: wyładowaniami atmosferycznymi, polem magnetycznym i elektrycznym, przepięciami.

Optymalne warunki do bezawaryjnej pracy urządzeń szybkiego przysyłania danych uzyskamy wówczas, gdy zbudujemy zintegrowany system uziemienia o niskiej wartości impedancji z zerowym potencjałem odniesienia dla wszystkich urządzeń oraz stworzymy strefowy system zabezpieczeń przed przepięciami.

**ppor. Ireneusz Sadowski**

CS SG w Kętrzynie

PRZEPROWADZENIE PRZESŁUCHANIA – TAKTYKA  
PRZESŁUCHANIA I TECHNIKI PYTANIA  
(materiały seminaryjne), cz. III

### **Taktyka przesłuchiwania**

Taktyka to planowane i ukierunkowane postępowanie w konkretnej sytuacji.

Taktyka przesłuchania uzależniona jest od konkretnej sytuacji tzn.:

- która metoda najlepiej nadaje się przy planowanym przesłuchaniu, aby osiągnąć sukces?
- kiedy podczas przesłuchania należy zmienić metodę przesłuchiwania?
- czy istnieje powód, aby połączyć ze sobą określone metody przesłuchiwania, które w trakcie przesłuchania będą się wzajemnie uzupełniały?

Poniżej przedstawione zostaną pojawiające się stale w praktyce i wypróbowane oraz (częściowo) sprawdzone schematy metod prowadzenia przesłuchania stosowane w niemieckiej Straży Granicznej (BGS). Przy czym wyraźnie należy podkreślić, że nie jest to pełne wyliczenie możliwych do zastosowania sposobów postępowania. Poza tym nie jesteśmy zobligowani do trzymania się tylko jednej z tych metod podczas swojego postępowania. Tak długo, jak przestrzegane są obowiązujące przepisy, można postępować dowolnie. Pamiętajmy także, żeby nie dać się zwieść świadomości, że samo przestrzeganie „instrukcji obsługi” zawierającej naszkicowaną metodykę automatycznie i nieuchronnie doprowadzi do sukcesu przesłuchania.

Nie ma narzuconego sposobu postępowania, który należy zawsze stosować podczas prowadzenia przesłuchania, o tym decyduje przesłuchujący.

Typowe metody wypróbowane i sprawdzone w praktyce:

- Metoda sondowania.
- Metoda ustalania.

- Metoda perswazji.
- Metoda z zaskoczenia.
- Metoda „w zygzak”.
- Metoda badania.

### *Metoda sondowania*

Jest to regularny typ przesłuchania. Rozpoczyna się od spisania personaliów. Po pouczeniu oraz ewentualnych wniesionych dodatkowych informacjach o osobie prowadzi do omówienia właściwej sprawy. Osoba składająca zeznania proszona jest, aby własnymi słowami opisała w sposób spójny, co wie o sprawie. Sprawozdanie to powinno być natychmiast dosłownie zaprotokołowane.

Po dokładnym, zwartym zaprezentowaniu sprawy może wyniknąć konieczność postawienia dodatkowych pytań na temat niektórych zagadnień, aby sprecyzować wypowiedź lub w celu uzyskania dalszych informacji. Funkcjonariusz prowadzący przesłuchanie powinien postarać się uzyskać odpowiedzi stawiając pytania otwarte. Pytania i odpowiedzi należy protokołować dosłownie. Dopiero gdy forma pytań otwartych nie przyniesie dalszych rezultatów, wtedy należy zastosować inny typ pytań. W tym miejscu można wyrażać konkretne wątpliwości w celu wyjaśnienia sprzeczności lub kontynuowania zeznań. Również w tym przypadku niezbędne jest dosłowne protokołowanie pytań, zastrzeżeń i odpowiedzi.

### *Metoda ustalania*

Tutaj prowadzone jest szczegółowe dochodzenie w sprawie. Przesłuchiwanie przeprowadzane jest szczególnie dokładnie. Stosowane jest przede wszystkim w przypadku oskarżonych, którzy wprawdzie chcą składać zeznania, lecz istnieje jednak konkretne podejrzenie, że kłamią. Stosować można tę metodę również w przypadku świadka, który świadomie mówi nieprawdę. Poprzez szczegółowe ustalanie, a następnie obalanie zeznań należy przekonać osobę składającą zeznanie, że dalsze kłamanie może okazać się niekorzystne z punktu widzenia postępowania procesowego. Osoba składająca zeznanie ma zostać skłoniona w ten sposób do zeznawania prawdy.

Osobie składającej zeznania nie należy początkowo przedstawiać dowodów. Każde zeznanie powinno być dokumentowane szczegółowo. Przesłuchanie nie ogranicza się do samego przebiegu przestępstwa, lecz obejmuje również okres przed i po dokonaniu czynu. Przy tym należy postarać się o uzyskanie informacji o faktach, które mogą zostać obiektywnie sprawdzone. Dopiero wtedy, gdy po sprawdzeniu i obiektywizacji przesłuchania można udowodnić fałszywe zeznania, przedkładane zostają osobie przesłuchiwanej istniejące dowody. Dzięki stawianiu ukierunkowanych zarzutów wyjaśniane zostają sprzeczności i fałszywe zeznania. Szczególne reakcje i sposób zachowania osoby składającej zeznanie powinny być dokumentowane w sposób mający moc dowodową (sporządzać notatki do akt, wносить je podczas przesłuchania jako zarzuty).

Metodę ustalania można stosować również przy sprawdzaniu alibi osób podejrzanych o dokonanie czynu zabronionego. Jest ona jedną z najlepszych metod przesłuchiwania, służącą podważaniu wiarygodności kłamiącego oskarżonego (świadka). Przy umiejętnym taktycznym postępowaniu stosując tę metodę można w indywidualnych przypadkach uzyskać dość szybko przyznanie się do popełnienia czynu (odzwierciedlenie prawdy).

### *Metoda perswazji*

Używając tej metody osoba prowadząca przesłuchanie stara się stosując argumenty racjonalne lub emocjonalne przekonać oskarżonego (częściowo stosowana również w przypadku świadków) do złożenia prawdziwych zeznań. Metoda ta może być stosowana w przypadku, gdy istnieje zagrożenie, że osoba odmówi składania zeznań. Tam, gdzie zasadniczo istnieje gotowość do składania zeznania, nie należy jej stosować w początkowej fazie przesłuchania, gdyż w przeciwnym wypadku istnieje zagrożenie, że może mieć to negatywny wpływ na gotowość osoby przesłuchiwanej do składania zeznań. Należy najpierw zaprotokołować te zeznania, które złożone zostają dobrowolnie, nawet jeżeli prawdopodobnie nie odzwierciedlają one prawdy. Dopiero w późniejszej fazie, stosując odpowiednie argumenty, należy wpłynąć na osobę składającą zeznania.

### *Metoda z zaskoczenia*

W przypadku tej metody osoba oskarżona zostaje poinformowana, że popełniła czyn. Powinno być to dla niej takim zaskoczeniem, że przyzna się do popełnienia czynu. W zasadzie tym samym wynik końcowy przesłuchania zostaje uprzedzony. Warunkiem skuteczności takiego zaskoczenia jest fakt, że oskarżony dotychczas nie wiedział, że będzie mu w ogóle stawiany zarzut popełnienia czynu oraz jaki czyn jest mu zarzucany.

Przed pierwszym przesłuchaniem należy pouczyć oskarżonego, m.in. o stawianych mu zarzutach, o przysługujących mu prawach, w szczególności o prawie do odmówienia składania zeznań. Gdy pouczenie zostało przeprowadzone zgodnie z postanowieniami Kodeksu postępowania karnego, wtedy osoby takiej nie można już zaskoczyć.

W związku z powyższym istnieją prawne zastrzeżenia w odniesieniu do stosowania metody z zaskoczenia. Gdyby jednak zastanowić się, to spektakularne sukcesy odniesione dzięki zastosowaniu tej metody nie są całkowicie zgodne z dzisiejszym porządkiem prawnym.

Mimo to metoda z zaskoczenia w zmodyfikowanej formie może otworzyć niedoceniane możliwości taktyczne i być równocześnie zgodna z prawem. Zaskakujące zarzuty, niespodziewane przedkładanie środków dowodowych podczas przesłuchania, przedstawiane z zaskoczenia zeznania świadków w taktycznie korzystnym momencie przesłuchania mogą wyrzucić na oskarżonym tak duże wrażenie, że zostanie skłoniony do skorygowania swojego zeznania. Również zaskakujący (odzwierciedlający prawdę) zarzut, że współsprawca przyznał się do winy i obciążył swoimi zeznaniami przesłuchiwanego postawiony w odpowiednim momencie przesłuchania może mieć zasadniczy wpływ na zeznania oskarżonego. Decydujące tu jest wybranie właściwego momentu.

### *Metoda w zygzak (przesłuchanie w formie krzyżowych pytań)*

W szybkim tempie zmieniają się tematy rozmowy, a osoba przesłuchiwana zostaje regularnie „zasypywana” pytaniami padającymi z różnych kierunków (przesłuchanie w formie krzyżowych pytań).

Taki sposób postępowania spotyka się z zastrzeżeniami prawnymi, gdyż wraz ze wzrostem czasu trwania takiego przesłuchania oskarżony

całkowicie traci orientację i już w ogólne nie wie, co właściwie zeznawał, dlatego w tym całym rozgardiaszu nieświadomie składa fałszywe zeznania, których w normalnej sytuacji by nie złożył. Abstrahując od powyższego przesłuchanie prowadzone według tej metody może być tylko zapisywane na taśmie. Konieczność protokolowania dosłownego, w szczególności przy takim postępowaniu, ma decydujące znaczenie, co chyba nie wymaga gruntowniejszego uzasadnienia.

### *Metoda badania*

W przypadku tej metody osobie oskarżonej podczas pouczenia stawiany jest konkretny zarzut popełnienia czynu. Funkcjonariuszowi prowadzącemu przesłuchanie dopiero w drugiej linii chodzi o zarzucany czyn a podczas przesłuchania pragnie od zdobyć informacje, czy oskarżony nie może zostać uznany za sprawcę całkiem innego czynu, zazwyczaj znacznie cięższego. W odniesieniu do popełnienia tego czynu przez osobę przesłuchiwaną brak jest jeszcze konkretnych podejrzeń. Mają one zostać dostarczone dzięki temu przesłuchaniu. Poza tym ta metoda przesłuchiwania może zostać również rozważona, gdy istnieje wprawdzie podejrzenie o dokonanie jakiegoś czynu karnego, lecz osoba przesłuchująca nie wie, jaki konkretny czyn przestępczy został dokonany.

Obie formy niosą z sobą problemy z pouczeniem. W pierwszym przypadku powinna być w pouczeniu ujęta możliwość popełnienia cięższego czynu karnego; w drugim – nie należy przeprowadzać przesłuchania zbyt wcześnie. Najpierw, stosując inne założenia dochodzeniowości, należy spróbować wyjaśnić, jaki to jest właściwie czyn karny.

Również w przypadku zastosowania tej metody powinno być oczywiste, że przesłuchanie takie, gdy nie jest zapisywane na taśmie, powinno być protokolowane dosłownie, aby zabezpieczyć się przed ewentualnym zakwestionowaniem zeznań podczas rozprawy głównej.

### **Techniki pytania**

Jeżeli podczas przesłuchania mamy zbliżyć się do celu, jakim jest wykrycie prawdy, to w takim przypadku funkcjonariusz prowadzący przesłuchanie powinien znać i mieć opanowane istotne reguły techniki pytania. Funkcjonariusz prowadzący przesłuchanie zbyt często wykazuje



skłonność do zadawania pytań w oparciu o samą intuicję, a podczas konkretnego przesłuchania nie jest świadom tego, jakie oddziaływanie mają jego pytania. Mogą one mieć wpływ zarówno na przebieg przesłuchania, jak i na jego treść. Osoba przesłuchiwana musi zostać właściwie oceniona oraz należy stawiać pytania pasujące do sytuacji (przesłuchania).

### *Zasady*

Zastosowanie konkretnych typów pytań zależne jest od konkretnej sytuacji podczas przesłuchania.

Sformułowanie pytania może mieć decydujący wpływ na odpowiedź. Toteż udzielanie precyzyjnych, jasnych i wolnych od obcych wpływów odpowiedzi możliwe jest dzięki stawianiu krótkich, zrozumiałych i jednoznacznych pytań.

Klasyczne typy pytań:

- ◆ Pytanie *otwarte*.
- ◆ Pytanie *zamknięte*.
- ◆ Pytanie *sugestywne*.
- ◆ Pytanie *do wyboru*.
- ◆ Pytanie *naprowadzające*.
- ◆ Pytanie *sprawdzające*.
- ◆ Pytanie dające impuls.
- ◆ Pytanie *podchwytliwe*.

### *Pytanie otwarte*

Osoba pytana powinna opisać sprawę własnymi słowami w sposób zwarty i pełny. W takiej sytuacji to ona decyduje o tym, na ile wyczerpująca i dokładna jest jej wypowiedź oraz w którym kierunku podąża.

Przykłady pytań otwartych:

- „Co się dzieje?”
- „Co pan zrobił?”
- „Co pan widział?”

Pytanie otwarte w znacznej mierze nie jest sugestywne i nie zawiera żadnych wytyczonych ograniczeń. Powinno być, o ile to możliwe, stosowane w pierwszej linii podczas przesłuchań.

### *Pytanie zamknięte*

W przypadku pytania zamkniętego osoba składająca zeznanie musi jedynie wybrać odpowiedź z przedłożonych lub sugerowanych informacji zawartych w pytaniu.

Przykłady pytań zamkniętych:

„Czy mężczyzna nosił okulary?”

„Czy sukienka była w paski, czy w kwiatki?”

„Czy słyszał pan hałas?”

„Czy był pan sam, czy też byliście we dwoje?”

Ponieważ w przypadku pytań zamkniętych zawartość sugestii i oddziaływanie sugestywne może być duże, pytania takie należy koniecznie protokołować dosłownie.

### *Pytanie sugerujące*

W przypadku pytań sugerujących dobór słów przybliża odpowiedź partnerowi w rozmowie.

Przykłady pytań sugerujących:

„Czy jest pan również zdania, że on z góry zamierzał uderzyć?”

„Skoro tak nagle zmienił pas ruchu, to mógł być tylko pijany?”

„Jeżeli faktycznie był zaledwie w czasie trzech minut na dworcu, to mógł pojechać tylko samochodem?”

Pytania o wysokim oddziaływaniu sugestywnym powinny być z zasady unikane. W przypadkach wyjątkowych dopuszczalne jest ich stosowanie w celu sprawdzenia wiarygodności osoby składającej zeznanie. Pytania sugestywne powinny być koniecznie protokołowane dosłownie.

### *Pytanie do wyboru*

Jest to rodzaj kombinacji pytania otwartego z zamkniętym, gdyż zamknięte w nim możliwości odpowiedzi zawierają jeszcze możliwość otwartą. Taki rodzaj formułowania pytań może być zastosowany w sytuacji, gdy osoba ociążała umysłowo nie odpowiedziała wcześniej na pytanie otwarte.

Przykłady pytań do wyboru:

„Czy samochód był czerwony, czy żółty, czy też był w innym kolorze?”

„Co pan właściwie pił – nic, czy też jednak jedno lub dwa piwa?”

Ponieważ pytania tego typu, podobnie jak klasyczne pytania zamknięte, mogą zawierać wysoki stopień sugestii, powinny być z zasady protokołowane dosłownie.

### *Pytania sprawdzające*

Pytania sprawdzające są z reguły pytaniami kontrolnymi, za pomocą których sprawdza się m.in. chęć do mówienia prawdy, podatność na sugestie i dokładność zeznań.

Przykłady pytań sprawdzających:

„Gdy obserwował pan wydarzenie, zaraz potem zaczęło padać, prawda?”

„Jak pan myśli, jakiego wzrostu jest (ile lat ma) mój kolega?”

„Co sądzi pan o kobietach w policji?”

„Jak panu się wydaje, w jakiej odległości od tego miejsca znajduje się kiosk?”

„Proszę opisać kolor włosów mojej koleżanki”.

Pytania sprawdzające, ponieważ często stanowią podstawę do oceny wartości zeznania, powinny być z zasady również protokołowane słowo w słowo.

### *Pytanie ukierunkowujące*

Pytania ukierunkowujące kierują przesłuchanie w określoną stronę.

Przykłady pytań ukierunkowujących:

„Czy nie mogło być również tak, że wydarzenie przebiegało podobnie jak ostatnim razem?”

„Opisał pan już wcześniej tę osobę. Czy mógłby pan powtórzyć ten opis?”

Ponieważ pytania tego typu posiadają dużą wartość sugestywną, powinny być również z zasady protokołowane dosłownie.

### *Pytanie nadające impuls*

Osoba prowadząca przesłuchanie ukierunkowuje osobę składającą zeznanie, aby podczas kontynuacji wypowiedzi podążała w określonym kierunku przy opisie zdarzenia.

Przykłady pytań dających impuls:

„Czy pamięta pan, jak zachowywał się w tym momencie pan Nowak? Co robił?”

„Wtedy wyszedł pan na ulicę i przed lokalem spotkał pan świadka. Co wydarzyło się później?”

### *Pytania podchwytliwe*

Podczas stosowania pytań podchwytliwych z reguły prowokowane są spodziewane fałszywe zeznania.

Przykłady pytań podchwytliwych:

„Oskarżony twierdzi, że jeszcze nigdy nie był w Krakowie. Podczas dochodzenia odnaleźliśmy świadka, panią Kowalską, która poznała oskarżonego w dyskotecce »Blue Light« w Krakowie (tuż przed zarzucanym mu czynem dokonanym w Krakowie)”.

„Czy zna pan pannę Kowalską? Skąd ją pan zna?”

Ponieważ pytania podchwytliwe mają za cel podważenie wiarygodności oskarżonego, powinny być zasadniczo protokołowane.

## **Katalog pytań do przesłuchania osób przemyconych przez granicę**

1. Katalog pytań przy nielegalnym wjeździe przy podejrzeniu o przemyt przez granicę (osoba przemycona)
  - Proszę dokładnie opisać drogę podróży, z kraju rodzinnego do Berlina (proszę podać znane miejsca, gdzie się pan zatrzymywał, kwatery, kontaktowanie się z przemytnikami).
  - Gdzie i kiedy nastąpiło przekroczenie granicy z Niemcami (miejscowości, znaki graniczne, kolor/nazwy na tabliczkach, nazwy ulic).
  - Proszę opisać przebieg przemytu (przewodnictwo przemytników, ich liczba, nazwiska, miejsca spotkań).
  - Proszę opisać dokładny przebieg przemytu (przewodnictwo przemytników, na piechotę, pojazdem, łodzią, pociągiem).
  - Ilu przemytników przemyciło cię przez granicę (narodowość)?
  - Kto jeszcze brał udział w przemycie (nazwisko, opis osoby)?

- Jak przebiegała dalsza droga do Berlina (nazwy ulic, tablice na autostradach, charakterystyczne punkty np. place budowlane, czas podróży do Berlina)?
- Jakie pojazdy używane były do przemytu (produkt, typ, numery rejestracyjne, kolor tablic rejestracyjnych, skrót narodowościowy itd.)?
- Ile musiał (powinien) pan zapłacić za przemycenie swojej osoby?
- Jak dokonana została płatność na rzecz organizacji?
- Czy miał być pan przywieziony tylko do Niemiec, czy do konkretnej miejscowości w Niemczech, jak brzmiały dokładne ustalenia?
- Jak duże są grupy osób przemyconych?
- Jak często odbywają się przemyty tego typu?
- Jakiej narodowości były osoby przemycone?
- Gdzie znajduje się twój paszport narodowy?
- Ile pieniędzy musiałeś zapłacić za wizę do Polski ? Czech?
- Kiedy został ci odebrany paszport przez przemytników?
- Do kogo miałeś się zgłosić w Niemczech, aby z powrotem odzyskać paszport (numer telefonu, nazwiska, adresy, także fonetycznie)?

### **Katalog pytań na przesłuchanie przemytnika (przemytników)**

Referent powinien zająć się konkretnie trasą podróży, stacjami pośrednimi, organizacją podróży. Wiele przesłuchań policyjnych, w szczególności w przypadku zatrzymań w głębi kraju, ukierunkowanych jest wyłącznie na przekroczenie niemieckiej granicy. To jest wprawdzie istotne dla późniejszej readmisji, lecz nie dostarcza żadnych informacji o przemyście, trasie i osobach, które się tym zajmują.

W zapisie z przesłuchania powinny być również ujęte te informacje, które na pierwszy rzut oka wydają się być nieistotne. Na podstawie analizy towarzyszącej dochodzeniu bardzo często mogą zostać wykryte powiązania ze strukturami sprawców. Na takie sytuacje powinniśmy mieć przygotowany katalog pytań. Powinien on zawierać pytania do osób przemyconych np.:

W katalogu pytań dla **przemycników** istotne jest przede wszystkim:

- Gdzie i kiedy dostałeś zlecenie?
- Od kogo dostałeś zlecenie?
- Nazwisko, pseudonim, opis, adres, telefon...?
- Jak doszło do nawiązania kontaktu?
- Ile pieniędzy otrzymałeś (masz otrzymać) za realizację zlecenia?
- Kiedy i gdzie przejąłeś grupę?
- Czy udostępniono wam pojazd?
- Konstrukcja, opis, numery...?
- Jakie instrukcje otrzymałeś?
- Zachowanie podczas podróży, przy zatrzymaniu, po zakończonym sukcesem wjeździe?
- Czy pojawiły się dalsze osoby kontaktowe?
- Dokąd miała zostać doprowadzona grupa po wjeździe?
- Nazwiska, adresy, numery telefonów, również telefonów komórkowych...?
- Kto miał zostać poinformowany o udanym bądź nieudanym przemyśle?
- Nazwiska, adresy, numery telefonów, również telefonów komórkowych, e-mail...?

### **Przesłuchiwanie młodocianych i dzieci**

Pamiętajmy: Dzieci i młodzież z reguły nie są jeszcze grupami wiekowymi popełniającymi nagminnie przestępstwa!

W czasie przesłuchania młodocianych i dzieci należy:

- sporządzić różne protokoły,
- sprawdzić stopień zdolności pojmowania (ważne przy prawie odmowy zeznań przez świadków),
- przy przesłuchiowaniu nieletnich z ograniczoną zdolnością pojmowania konieczna jest zgoda opiekuna prawnego (§ 52 II Porządku procesu karnego),
- na ile to możliwe przesłuchanie powinno być przeprowadzane przez funkcjonariuszy mających doświadczenie w postępowaniu z dziećmi i młodocianymi (np. referent do spraw przestępczości młodocianych),

- zapis powinien być sporządzony nie w formie sprawozdania, lecz tak jak wysławiał się przesłuchiwany,
- zameldować Urzędowi ds. Młodzieży o zagrożonych dzieciach lub młodocianych,
- podpisanie protokołu nie powinno nastąpić przez dzieci, może być podpisany przez opiekunów, młodocianych lub referenta,
- dzieci łatwo się rozpraszaają (należy zapewnić neutralne pomieszczenie),
- przesłuchanie w domu rodzinnym zmniejsza szansę na odniesienie sukcesu, korzystniejsze są: szkoła, posterunek policji (najlepiej nieznanne otoczenie),
- nie zachowywać się „ojcowsko” lub „mentorsko”,
- pozwolić swobodnie mówić, nie zadawać żadnych pytań sugerujących,
- mówić zasobem słów posiadany przez dziecko, młodocianego,
- objaśniać pojęcia (w przypadku dzieci często mają inne znaczenie),
- po przesłuchaniu, jeżeli dzieci, młodzież nie zostaną odebrane, zawsze należy odwieźć je do domu (zapewnienie bezpieczeństwa oraz uchronienie przed niebezpieczeństwem popełnienia samobójstwa).

### **Podstawowe wskazówki przesłuchiwania oskarżonych pochodzenia azjatyckiego**

- Bezpośrednio po aresztowaniu należy odizolować obywateli azjatyckich od siebie, o ile istnieje taka możliwość. Przy przeszukaniu osób nie powinniśmy pomijać notatników, listów itp. Przy dokumentach, kartach kredytowych, biletach itd. zwracamy dokładną uwagę, czy nie są sfałszowane. Same nazwiska nic nie mówią, ale do identyfikacji osób służy rozpoznanie, które powinniśmy przeprowadzić w jak najkrótszym czasie.
- Na przesłuchanie poświęćmy tyle czasu, ile jest nam konieczne. Policjanci z USA, mówią „Asian crime takes Asian time” (Na przestępstwa azjatyckie potrzeba azjatyckiego czasu).
- Od pierwszego momentu należy zachowywać się rzeczowo, konkretnie i bez emocji. Nie pokazywać ani sympatii, ani antypatii. Wybu-

chy emocji, również niecierpliwości, zostaną zinterpretowane jako słabość. Najwięcej osiągniemy spokojem, czasem oraz chłodno zaprezentowanymi logicznymi zarzutami.

- Należy unikać podczas przesłuchania „przyjemnej atmosfery”, jakiej pragnąłby oskarżony. Nie powinniśmy wyciągać „prostacko” nóg, ani też nie częstujemy oskarżonego papierosami. Oskarżony sam się o nie upomni. Jeżeli będziemy wspaniałomyślni, podważymy własny autorytet, a to będzie bezwarunkowo wykorzystane przeciwko nam. Nie pozwólmy, aby okazana życzliwość była testowana w eskalujący sposób np. częste niezasadne prośby oskarżonego o wytarcie nosa przy rękach związanych z tyłu, częste zrzucanie niechcąc czegoś ze stołu, powtarzające się prośby o wodę itd.
- Obywatela azjatyckiego płci męskiej należy dotykać wyłącznie przy wykonywaniu obowiązków służbowych. Kobiety nie powinny być dotykane, jak również dzieci nie powinny być głaskane po głowie. Z powodu częstego przebywania na niewielkich powierzchniach oraz ze względu na inne rozumienie godności osobistej wielu azjatów niechętnie przyzwala na ograniczanie własnej najbliższej przestrzeni. Mowa tu również o wzajemnym nie dotykaniu się. Dopiero „dzisiejsza młodzież” przebywająca w dużych miastach azjatyckich dotyka się publicznie.
- Pamiętajmy, że bezpośrednie i stanowcze spojrzenie w oczy uważane jest w Azji za bardzo niegrzeczne, a nawet traktowane jest jako groźba prowadząca „do utraty twarzy”. Opuszczenie wzroku jest znakiem skromności i podporządkowania. Dlatego unikaj zwrotów „spójrz mi w oczy, gdy z tobą rozmawiam!”. Jeśli np. ofiara gwałtu na pytanie „jak tobie groził” odpowie „spojrzał mi głęboko w oczy” – wypowiedź ta nie może zostać porównana do niemieckich wzorców zachowania.
- Obrazą jest również wskazywanie kogoś końcem stopy, co może się zdarzyć osobie z założoną nogą na nogę. Używany w Europie gest z podniesionym palcem wskazującym stosowany jest w Azji do przywoływania psów. Mimo że obywatele azjatyccy liczą się z tym, że ich zwyczaje nie są znane w Europie, mogą być zirytowani niewłaściwą w ich pojęciu gestykulacją, co może spowodować zmniejszenie



szenie ich gotowości do współpracy. Jako funkcjonariusze prowadzący przesłuchanie możemy z powodów taktycznych wykonywać czynności przeciwne, niż podano powyżej. Wówczas większość obywateli azjatyckich całkowicie „zamyka się” z tego powodu.

- Gotowość kobiet do przyznania się do winy i do współpracy jest mniejsza niż wśród mężczyzn. Ze względu na obawę „utruty twarzy” trzymają się one równie często oczywistej nieprawdy. W Azji także obowiązuje reguła: im cięższy czyn przestępczy, tym rzadziej sprawcami są kobiety. Procentowy udział przestępczości kobiet w przestępczości całkowitej jest mniejszy niż w Europie.
- Pozycja kobiet w Azji jest mało rozwinięta, chociaż istnieją zaskakujące wyjątki. Tak np. większość mężczyzn japońskich przekazuje żonom swoje dochody, którymi kobiety dysponują i wydzielają mężom kieszonkowe. Funkcjonariusze przesłuchujący w Azji obecni są w działach ds. przestępczości młodzieżowej i drobnej. Dlatego przestępcy azjatyccy w stosunku do funkcjonariuszy prowadzących przesłuchanie mogą prezentować zachowania odbiegające od ich normalnego postępowania, takie jak niepewność, upór lub arogancja. Błędem byłoby w każdym razie kierowanie do przesłuchań Azjatów funkcjonariuszy wyłącznie płci męskiej.
- Niemieckiemu funkcjonariuszowi policji będącemu członkiem nie tylko obcej, lecz w danej sytuacji wrogiej grupy, można z perspektywy wielu obywateli azjatyckich kłamać bez najmniejszych moralnych wyrzutów. Często osoba kłamie nawet wtedy, gdy nie ma to sensu. Tak więc są sytuacje, gdy azjatyccy oskarżeni uważają prawdziwe zeznanie za coś godnego uhonorowania szczególnym darem. Stale występujące prymitywne kłamstwa podczas przesłuchań wynikają z odmiennego pojmowania wielu spraw oraz przekonania, że wszelkie prowadzenie dowodowe leży po stronie przesłuchującego funkcjonariusza. Często niskie wykształcenie jest powodem prymitywnych kłamstw. Im niższe wykształcenie, tym bardziej kurczowo trzymają się kłamstw.
- Zeznania o członkach własnej grupy podczas przesłuchań stanowią wyjątek. Nawet ciężko ranne ofiary rzadko wskazują sprawcę, jeżeli jest to ich krajan, chyba że sprawca podczas czynu lub po nim „ode-

brał im twarz”. Kobiety częściej zeznają przy sprawach o gwałt. Często wtedy przesadzają opisując czyn a na skutek przeżytej „utruty twarzy” kierują się zasadą: „Policja wierzy i tak tylko w połowę tego, co zezna kobieta”. Członkowie zwaśnionych grup częściej zeznają przeciwko sobie, podobnie jak osoby, które w inny sposób nie potrafią zrekompensować sobie „utruty twarzy”. Wtedy właśnie wysyłane są anonimowe listy, których treść prawie zawsze odzwierciedla prawdę.

- Próby grożenia należy natychmiast odnotowywać w protokole, nawet wtedy, gdy wyrażane są w formie sugestii. Groźby tylko rzadko są bezpośrednio formułowane, gdyż można „utrącić twarz”, gdy się ich nie zrealizuje. Często groźba wypowiedzana jest według schematu: „O panu już słyszałem. Mam znajomego, którego syn chodzi z pana synem do przedszkola”. Chętnie stosowaną metodą jest również podawanie sędziego jako osoby, która powinna zostać poinformowana o wydarzeniu. Groźby z azjatyckiego światka kryminalnego powinny być traktowane poważnie, chociażby z tego powodu, że wyrażane nie są w napadzie złości, lecz zimno i w sposób przemyślany. Częściej są one zwiastunami przestępczości z zastosowaniem przemocy, niż w kręgach przestępczych Europy.
- Azjatyccy przestępcy rzadko działają sami. Przy przesłuchaniu pytamy zawsze o krewnych w Republice Federalnej Niemiec, nawet gdy nie jest to istotne dla zarzutu popełnionego czynu. Gdy powtarzamy to pytanie bez kontekstu podczas przesłuchania, możemy spowodować, że oskarżony poczuje się niepewnie, gdyż zauważy, że dysponujemy znacznie szerszą wiedzą niż myślał.
- Z mentalności narodowej, jak również z przeszłości historycznej (Państwo Środka, Państwo Wschodzącego Słońca) oraz narodowego poczucia solidarności, aż do świadomości posłannictwa wynika pewna arogancja, którą można wykorzystać. Tak więc oskarżeni azjatyccy po aresztowaniu bez obaw rozmawiają w ojczystym języku, gdyż nie przypuszczają, że obcokrajowiec (w językach azjatyckich słowo to ma negatywne zabarwienie) rozumie ich język.
- W zależności od wykształcenia oskarżeni azjatyccy boją się nowoczesnej techniki kryminalnej, co może zostać wykorzystane taktycz-

nie podczas przesłuchania. Już same standardowe działania rozpoznawcze mogą sprawić, że poczują się niepewnie. W większości krajów azjatyckich przeprowadzane są one tylko w przypadku ciężkiej przestępczości. Wyjątkiem była Japonia do roku 1999, gdzie nawet gość zagraniczny zaproszony przez oficjalną instytucję w pierwszej kolejności zabierany był na pobranie odcisków palców do krajowego Urzędu ds. Mieszkańców.

**por. Robert Leonowicz**

CS SG w Kętrzynie

## PRZEMOC WOBEC DZIECKA. Z PROBLEMATYKI ZAGADNIENIA

*„...dzieci – jednostki posiadające niezwywalne prawa o nie mniejszej wartości niż prawa dorosłych”<sup>1</sup>.*

Zbliżamy się do kolejnej rocznicy ratyfikowania przez Polskę *Konwencji o Prawach Dziecka*<sup>2</sup>. Dokumentu, o którym pamiętać powinien każdy dorosły (bez względu na płeć, wiek, kolor skóry, wyznanie itd.). Jest ona swoistą *Konstytucją Dziecięcą* wiążącą społeczność międzynarodową w przedmiocie ochrony podstawowych praw i wolności dziecka.

Do lat dwudziestych minionego stulecia losy dziecka leżały właściwie w rękach jego rodziców, wychowawców, szkoły, kościoła, etc. Jestem zdania, iż dziecko nie było chronione prawnie w sposób adekwatny do skali patologicznych poczynań skierowanych przeciwko niemu. Poddawane było szeregom poniżających praktyk dyscyplinarnych i niegodnych zachowań, na które społeczeństwo wielokrotnie udzielało cichego przyzwolenia, bądź preferowało jako wzorzec postępowania – wychowania.

W 1924 roku Zgromadzenie Ogólne Ligi Narodów przyjęło *Deklarację Praw Dziecka* zwaną także Deklaracją Genewską. Ów rok był przełomowym na drodze dostrzeżenia podmiotowości dziecka, a tym samym ochrony jego przyrodzonych praw.

Ludzkość stanęła wreszcie przed obowiązkiem – nakazem, by *dać dziecku wszystko, co posiada najlepsze*.

W procesie konstytuowania praw dziecka wymierny i niekwestionowany udział miała Polska, która 7 lutego 1978 roku zgłosiła projekt Konwencji o Prawach Dziecka. Tenże dokument, po właściwym sobie procesie legislacyjnym, został uchwalony przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20.11.1989 roku.

---

<sup>1</sup> J. Grant – fragment wypowiedzi złożonej po ceremonii podpisania Konwencji o Prawach Dziecka w siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku dn. 20.11.1989.

<sup>2</sup> Polska ratyfikowała powyższy dokument 7.06.1991.

Snując refleksje nad dzieckiem i jego osobowością nie sposób przemilczeć eskalacji przemocy, z jaką styka się ono na co dzień – przede wszystkim w relacji bezpośredniej. Zadziwia nas, porusza, bulwersuje fenomen dziecięcego bezwarunkowego rozgrzeszania nawet największych zbrodniarzy czyniących z dzieciństwa koszmar rzutuający na ich przyszłe dorosłe życie. Wielokrotnie nie dostrzegamy, bądź nie chcemy dostrzec, przemocy niszczącej dziecko. Nie mamy odwagi powiedzieć NIE – bo po co wtrącać się w nie swoje sprawy. A przecież nikogo nie trzeba szczególnie przekonywać o moralnym obowiązku reagowania na przemoc (we wszystkich jej postaciach) wobec najbardziej bezbronnych. Powyższe rozpościera się *nie tylko na czas wykonywania obowiązków służbowych* (o czym wszyscy dobrze wiemy)<sup>3</sup>.

Przemoc, jako marginalne zjawisko społeczne, towarzyszy ludzkości od zarania dziejów po współczesność. Świat wydaje się być podzielony na ludzi przemoc czyniących, refleksyjnych myślicieli szukających przyczyn i źródeł agresji, zrezygnowanych – złęknionych konformistów oraz tych, którzy dostrzegając wyjątkowość, niepowtarzalność, a przede wszystkim podmiotowość drugiego człowieka – mają świadomość jego przyrodzonej, niezbywalnej godności podkreślającej najwyższe znaczenie jednostki ludzkiej.

Po dzień dzisiejszy ta ekstremalna forma agresji, wywodząca się zapewne od czasów pierwotnej wspólnoty plemiennej, była przyczynkiem wojen, eksterminacji, zagłady, zniewolenia, martyrologii narodów i tragedii pojedynczych istnień ludzkich. Bezkarna eskalacja zjawiska doprowadziła do wielu wypaczeń i wynaturzeń, które historia ludzkości najchętniej uznałaby za niebyłe. Niestety miały również miejsce czyny podejmowane *in vocatio Dei*, nie mające bynajmniej nic wspólnego z najważniejszym z przykazań.

Przemoc przenika niemal wszystkie obszary życia społecznego. Istnieje w formie politycznej, ekonomicznej, militarnej, artystycznej, kultu-

---

<sup>3</sup> Państwa – Strony Konwencji o Prawach Dziecka zapewniają między innymi, aby „żadne dziecko nie podlegało okrutnemu, nieludzkiemu lub poniżającemu karaniu lub traktowaniu” (art. 37 Konwencji). Natomiast, na podstawie art. 304 § 1 k.p.k., „Każdy dowiedziawszy się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu ma *społeczny obowiązek* zawiadomić o tym prokuratora lub Policję”.

ralnej etc. Z uwagi na działanie sprawcze może jawić się jako fizyczna, psychiczna, czy też seksualna. Wiedzą o niej wszyscy: władza ustawodawcza, sądownicza, wykonawcza, kościół, policja, organizacje pozarządowe, mass media, naukowcy (od psychologów, socjologów – po prawników i pedagogów), nauczyciele, wszystkie warstwy społeczne – a w nich rodzice, no i oczywiście dzieci będące najczęściej jej ofiarami.

Historia dzieciństwa wyraźnie pokazuje i uzmysławia, jak dzieci odczuwały negatywne skutki zmian ekonomicznych, społecznych, kulturowych itd. Z całą stanowczością należy podkreślić fakt, że niewiele jest kultur, w których dzieci zajmowały należną sobie pozycję i status. W znamienitej większości były uznawane za ciężar i postrzegane jako istotę egzystującą w służbie dorosłych.

W tym miejscu należałoby zauważyć, że jeśli na przestrzeni dziejów sytuacja dzieci była nad wyraz ciężka, to położenie dziewczynek stawało się gorszym niż chłopców. Znane są ze starożytności przykłady rodzin, które wychowywały jedynie jedną córkę (z uwagi na późniejszą jej zdolność rozrodczą), natomiast pozostałe były z reguły porzucane bądź uśmiercane. Dziewczynki były także głównymi ofiarami dzieciobójstwa.

Natomiast w zamożniejszych grupach społecznych dzieci stale były narażone na zaniedbywanie ze strony rodziców chociażby pod względem emocjonalnym. Dzieciobójstwa znamy z przekazu biblijnego, ale także w starożytnym Egipcie, Rzymie kobiety trudniące się najstarszym zawodem świata dokonywały mordu na swych dzieciach postrzeganych jako uciążliwe zło, pozbawiające potencjalnej klienteli, zarobku, popularności. Potomstwo usunięte z łona matki lub noworodki były topione w akwenach wodnych, kanalizacjach. Panem dysponującym władzą nad życiem dziecka był w starożytności jego ojciec i to do niego należało ostatnie słowo. Jednym gestem, czy skinieniem ręki mógł zdecydować o losie swego potomka.

W Sparcie będącej państwem – miastem dzieci uważane były za jej własność. Już od chwili narodzin dziecko nie należało do swych rodziców. Przebywało u boku swej matki, karmicielki, czy piastunki do siódmego roku życia, by następnie podjąć (w przypadku chłopców) szkolenie wojskowe – żołnierskie. Jednakże nie każdemu było to pisane. Po narodzinach dziecka rada starszych dokonywała oceny, czy posiada atrybuty godne spartańskiego żołnierza.

Jeśli dziecko było ułomne fizycznie, posiadało defekt ciała, wskazywało na chorobę psychiczną lub było po prostu brzydkie – zanoszono je w góry, a następnie porzucano albo strącano ze skał.

Ateńskie traktowanie dzieci opierało się o ich przyszły status obywateli. Jednak zaledwie niewielki odsetek, wywodzący się z grupy uprzywilejowanej, mógł (w sposób wolny) korzystać z przysługujących (posiadanych) praw. Większość cierpiała z powodu złego, przedmiotowego traktowania w różnorodnych formach.

Sprzedaż dzieci, ich porzucanie, zabijanie (zarówno z prawego jak i nieprawego łoża) było normą społeczną i stosowaną praktyką. Uciekano się do niej także w wyniku odczuwanego niedostatku materialnego i na wypadek wątpliwości, co do ojcostwa nowo narodzonego. Nie stanowiło problemu wyparcie się ojcostwa, poddanie pod wątpliwość pochodzenie dziecka.

Znane są namowy wielkich myślicieli do porzucania dzieci w miejscach tajemniczych, o których się nic nie mówi<sup>4</sup>. Istnieją także przekazy świadczące za sugestiami prawnego uregulowania – ograniczenia liczby narodzin, bowiem obyczaje nie zezwalały wówczas na usunięcie płodu. Na wypadek poczęcia dziecka ponad wyznaczoną prawem liczbę do obcujących ze sobą rodziców należało je usunąć – zanim życie w nie wstąpiło i zacznie czuć<sup>5</sup>.

Wymowne w swej treści zalecenia czynił również Hilarion instruując swą żonę: jeśli, jak to może się przydarzyć, wydasz na świat dziecko, to jeśli okaże się chłopcem – zachowaj go; jeśli dziewczynką – porzuć ją<sup>6</sup>.

Rzymski porządek wobec dziecka kształtowała niczym nieograniczona władza i prawa zwierzchnie ojca – głowy rodziny (*pater familiaris*), wyznaczone przez władzę publiczną. Powyższe dawało mu możliwość decydowania o życiu lub śmierci, wolności, uznaniu bądź całkowitym odrzuceniu.

Uznaniowość opierała się w gruncie rzeczy o pewien ukształtowany rytuał. Noworodka kładziono u stóp ojca. Kiedy podnosił je i brał w ra-

<sup>4</sup> A. Soriano, *Przemoc wobec dzieci*, Kraków 2002, s. 20.

<sup>5</sup> Ibidem.

<sup>6</sup> Ibidem.

miona – uznawał tym samym za swoje potomstwo. Jeśli zaś oddalał się w milczeniu – dziecko zostawało porzucone, umierało z wycieńczenia, głodu i zimna lub stawało się własnością kogoś trzeciego. Brane było na utrzymanie, by później stać się niewolnikiem.

Absolutną władzę *pater familiaris* obrazowały liczne akty dzieciobójstwa, powodowane czynnikiem ekonomicznym. Była ona do tego stopnia nieograniczona, że niektórzy z nich czynili to własnymi rękami; z potwornym okrucieństwem i barbarzyństwem dławili i gasili pierwsze tchnienie nowo narodzonych albo wrzucali ich do rzeki, w głębiny morza przywiązawszy ich wcześniej do jakiegoś ciężkiego przedmiotu, aby szybciej pogrążyły się pod jego ciężarem<sup>7</sup>.

Oczywiście taki stan rzeczy został potępiony przez Kościół w IV wieku (*Kodeks Teodozjusza*), a w związku z ogromnymi rozmiarami dzieciobójstwa prawodawstwo rzymskie uznało je za praktykę zabronioną – przestępstwo karane śmiercią.

Pisząc o pojmowaniu, traktowaniu dziecka w czasach starożytnych nie można przemilczeć faktu, iż wielokrotnie było ono gwarantem hedonistycznych doznań i uniesień, wykonywało różnorodne, ciężkie, fizyczne prace – przekraczające jego możliwości. Było stale deprecjonowane z uwagi na swe uprzedmiotowienie, bez jakiegokolwiek możliwości decydowania o sobie (za wyjątkiem patrycjatu).

W średniowieczu dziecko postrzegane było jako „zminiaturyzowana” osoba dorosła. Dzieciństwo kończyło się w zasadzie z chwilą ukończenia siódmego roku życia.

Po okresie zależności od swej matki, piastunki wkraczało w świat dorosłych, przejmując tym samym powszednie obowiązki dorosłych. Musiało posiadać zdolność zapewnienia sobie środków niezbędnych do biologicznego przeżycia, dzieliło z dorosłymi ich codzienne znoje i rozrywki. Nie było mu dane przeżyć radosnego okresu dzieciństwa, dorastania, młodości. Wielokrotnie doświadczało zaniedbania, i kar cielesnych ze strony swych bliskich – zwłaszcza ojca, szukającego panaceum we włościennicy i ascezie potęgowanej myślami o *dies irae*.

Ustrój feudalny, głód, wysoka śmiertelność wywoływana przeróżnymi epidemiami powodowała, że zjawisko handlu (sprzedaży) dziećmi,

---

<sup>7</sup> A. Soriano, op. cit., s. 22.



ich liczne porzucenia były zjawiskiem powszechnym wśród najuboższych warstw społecznych. Praktykowane było również uśmiercanie dzieci z nieprawego łoża. Istniała wysoka liczba dzieci uduszonych podczas snu pod ciężarem swych rodziców, śpiących razem w jednym łożu. W XII wieku prawo zakładało za uduszenie dziecka taką samą karę jak za zabójstwo osoby dorosłej.

Pomimo wielu kontrowersji należy zauważyć, iż sprzedawaniu dzieci jako niewolników sprzeciwiał się Kościół. Przypadki znalezienia dzieci porzuconych musiały być zgłaszane w kościołach – praktyka ta miała zapobiegać ich śmierci głodowej.

Poprzez rozwój chrześcijaństwa i ewangelizację, prowadzoną również blaskiem stali, duchowieństwo (jako warstwa społeczna o ogromnych wpływach i sile perswazji) podejmowało w ostatnich stuleciach średniowiecza działania zmierzające do ograniczenia liczby maltretowania, wszelakiego wykorzystywania i porzucania dzieci. Zaznaczał się powolny proces dostrzegania w dziecku indywidualności, a przede wszystkim – czującej istoty ludzkiej.

Po odkryciu Ameryki, otwarciu się na świat i człowieka dziecko znalazło sukcesywnie w wieku XVI i XVII właściwe sobie miejsce w życiu rodzinnym, emocjonalnym, sposobie myślenia i pojmowania go przez dorosłych. Daje się jednak odczuć różnice w poszczególnych warstwach społecznych, co pozostawia niestety piętno na wychowaniu dzieci. Siedemnastowieczne szkolnictwo, obejmujące szerokie kręgi społeczne, jawi się jako instytucja stosująca wobec najuboższych i najsłabszych dzieci formy oddziaływania zaczerpnięte ze starożytności – oparte na wykorzystywaniu, maltretowaniu. Maleje liczba dzieci uśmiercanych, istnieją regulacje prawne chroniące noworodków przed dzieciobójstwem, choć posiadanie dziecka z nieprawego łoża jest dalej „ujmą moralną”. Dzieci porzucone, zepchnięte na margines znajdują swe miejsce w powstających sierocińcach, przytułkach, domach dla podrzutków, domach miłosierdziach i schroniskach.

Fatalne warunki higieniczne i sanitarne, chroniczny brak środków finansowych na utrzymanie oraz przeludnienie (szczególnie w szpitalach) powodowały, że nieuleczalnie chorzy i kalecy przebywali razem z dziećmi. Powyższe wymogło na społeczeństwie, u schyłku XVII wieku,

tworzenie zinstytucjonalizowanego systemu niosącego pomoc dzieciom przede wszystkim porzuconym.

Ideologiczne przemiany społeczne mające miejsce w oświeceniu spowodowały otwarcie się na dziecko i postrzeganie w nim istoty, która ze swej natury jest dobra i czysta. Wzniosłe hasła: trzeba iść za głosem natury, dziecko jest indywidualnością, dziecko musi być traktowane i wychowywane jak dziecko – nie jak dorosły, wychowywać należy przede wszystkim „człowieka” nie żołnierza, czy urzędnika nie znalazły potwierdzenia w życiu ich piewcy J.J. Rousseau. Pozwolił on, by własne dzieci, co prawda pochodzące od wielu matek, umierały z głodu – opuszczone, zaniedbane.

Wiek XIX zaczął otaczać dzieciństwo nowym, specyficznym uczuciem, które początek miało w nowym modelu rodziny – przeważnie mieszczańskiej. Centralną rolę w ognisku domowym odgrywać zaczyna matka poświęcająca się wychowaniu dzieci.

Osoby dobrze sytuowane posiadały poczucie szczęśliwego dzieciństwa, ale tylko w ramach własnej klasy społecznej. Dzieci rodzin robotniczych były wykorzystywane w ciężkich pracach, wyjeżdżały do miast, bardzo wcześnie podejmując pracę w rolnictwie, fabrykach, kopalniach. Wszędzie tam pracowały za nędzne wynagrodzenie jak prawdziwi niewolnicy. Dzieciństwo zamieniło się w formę przemocy instytucjonalnej związanej z rozwojem kapitalizmu – dzieci, mali robotnicy pracowały nawet w nocy, znosiły cierpliwie dolegliwości niekończącej się dniówki i nie prosiły o podwyżki. Istnieje także wewnątrzrodzinna przemoc odzwierciedlana koniecznością przetrwania za każdą cenę.

Powyższe znajdowało odniesienie w twierdzeniu, iż wychowanie musi nauczyć m.in. sztuki zachowania siebie samego przy życiu, musi nauczyć sztuki zdobywania środków do życia itd.<sup>8</sup>

Najbliższy współczesności wiek XX miał być wiekiem dziecka – stuleciem dziecka. Najważniejszym jego celem była ochrona prawna dziecka i dzieciństwa. Stąd od lat 20-tych z różnym skutkiem podejmowane były przez społeczność międzynarodową próby ukonstytuowania praw dziecka – zwieńczone sukcesem dopiero w 1989 r. (*Konwencja o Prawach dziecka*). Tymczasem znane nam jest wychowanie w duchu

---

<sup>8</sup> S. Wołoszyn, *Historyczna zmienność idealów wychowawczych*, „Chowanna” nr 1/65, s. 12.

„czarnej pedagogiki”, ksenofobii, nienawiści. Mamy świadomość maltretowania psychicznego i fizycznego nie tylko w domach, ale i w szkole. Odrażające są akty gwałtów dokonywanych na dzieciach, pornografia w cyberprzestrzeni, handel „żywym towarem”, mordy dziejące się na naszych oczach każdego dnia – nie taki miał być *signum temporis*.

Niektórzy twierdzą, że przemoc jako skrajna forma agresji jest dziedzicznym obciążeniem. Inni przyczyn upatrują w interakcjach społecznych lub wychowaniu autorytarnym, opartym na przesadnym posłuszeństwie ukształtowanym za pomocą kar fizycznych i psychicznych. Wydaje się zatem, że agresja jest głęboko zakorzeniona w strukturze ludzkiej psychiki i ujawnia się z różną mocą w wielu sytuacjach społecznych.

Współczesna cywilizacja oparta na rywalizacji, prestiżu, pogoni za zyskiem i karierą, zdaje się premiować zachowania agresywne, bowiem tylko te mogą przynieść pełen sukces. Jednostki słabe nie znajdują racji bytu w „wścigu szczurów”.

Jak postrzegane jest w tym galimatiasie dziejowym dziecko? W jaki sposób przebiega proces jego wychowania i jakie są jego aksjologiczne podstawy? Na ile egzekwowane jest jego przyrodzone prawo do życia, godnego traktowania, poszanowania indywidualności, intymności, wolności, niepowtarzalności etc.? To tylko niektóre z nurtujących pytań, oscylujących wokół podmiotowości dziecka.

Polska rzeczywistość ukazuje istnienie przemocy w 30% rodzin miejskich i 40% rodzin wiejskich. Policja rocznie podejmuje interwencje około miliona razy z powodu awantur rodzinnych. Sądy wydały w 1996 roku ponad 13000 wyroków skazujących sprawców przemocy domowej, w tym 2400 osób skazano za czyny przemocy wobec osób małoletnich – dzieci. Chirurdzy dziecięcy każdego roku rejestrują niemal 500 przypadków dzieci do lat 15, w tym niemowląt, hospitalizowanych w oddziałach chirurgii dziecięcej z powodu ciężkich obrażeń fizycznych doznanych od swoich rodziców i opiekunów. Corocznie skazanych jest bez mała 500 sprawców czynów lubieżnych i przemocy seksualnej wobec dzieci do lat 15<sup>9</sup>.

---

<sup>9</sup> A. Piekarska, *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1991; I. Pospiszył: *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 1994; D. G. Dutton: *Przemoc w rodzinie*, Warszawa 2001; Raporty OBOP, CBOS na tematy przemocy wobec dziecka.

Biorąc pod uwagę analizy wyników badań różnych autorów można powiedzieć, że do najczęściej spotykanych (występujących) form przemocy w szkole zaliczamy: słowną agresję zarówno wobec uczniów jak i nauczycieli (87%), znęcanie się jednych uczniów nad innymi (55%), stosowanie kar fizycznych przez nauczycieli (21%), stosowanie niesprawiedliwych ocen przez nauczycieli (35%) stanowiących formę dominacji nad uczniami, stosowanie przez dzieci środków odurzających (7%) i lekceważenie aktywności uczniowskiej (5%), w tym realizowania się w formach pozalekcyjnych<sup>10</sup>.

Progresywność przedstawionych zjawisk i ogólna brutalizacja życia sprawia, iż wiele światłych umysłów zastanawia się nad współczesnym *credo* wychowania. Nieodzownym jest porzucenie stereotypów. Jednak co może przynieść sukces na drodze oddziaływań pedagogicznych nad kształtowaniem osobowości dziecka? A może, dla jego dobra, przestać go wychowywać?

Niniejsze rozważania pozwolę sobie zakończyć podsumowaniem badań przeprowadzonych w przedmiocie krzywdzenia dzieci<sup>11</sup>. Żywię nadzieję, iż skłoni to czytelnika do wielu refleksji.

### **Problem krzywdzenia dzieci**

Badania zostały przeprowadzone w styczniu 2001 r. na 1058-osobowej, ogólnopolskiej, reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków. Przedmiotem badań były:

- ◆ postawy polskiego społeczeństwa wobec różnych form i aspektów krzywdzenia dzieci, w szczególności: społeczna ocena skali i dynamiki problemu, przyzwolenie na stosowanie kar fizycznych wobec dzieci, gotowość do podejmowania interwencji w przypadkach krzywdzenia dziecka, stosunek do sprawców krzywdzenia,
- ◆ doświadczenia badanych z okresu dzieciństwa dotyczące przemocy i innych form złego traktowania przez dorosłych,
- ◆ doświadczenia badanych związane ze stosowaniem różnych form przemocy wobec własnych dzieci.

<sup>10</sup> J. Górniewicz, *Agresja w szkole*, „Wychowanie na co dzień” nr 1/ 1995.

<sup>11</sup> Badania i przedstawione ich podsumowanie pochodzą ze strony internetowej Fundacji Dzieci Niczyje – [www.fdn.pl](http://www.fdn.pl).

### Podsumowanie badań:

#### Ocena skali i dynamiki różnych form krzywdzenia dzieci

- ◆ Czy według opinii społecznej krzywdzenie dzieci to znaczący problem? Uzyskane wyniki badań każą odpowiedzieć twierdząco na tak postawione pytanie. Krzywdzące zachowania dorosłych wobec dzieci są, według wyobrażeń Polaków na ten temat, bardzo częste. Średnio 1/4 dzieci doświadcza, ich zdaniem, surowych kar fizycznych, których konsekwencją są urazy ciała, co piąte – bicia po twarzy, ponad 1/4 dzieci jest zaniedbywanych (27%) i pozostawionych bez opieki (29%). Respondenci uznają, że średnio ponad 14% dzieci doświadcza różnych form wykorzystywania seksualnego a blisko 60% karanych jest przez rodziców biciem (klapsy).
- ◆ Znaczna część społeczeństwa uznaje przy tym, iż niektóre formy krzywdzenia dzieci ciągle się nasilają i w ostatniej dekadzie nastąpił ich znaczny wzrost.
- ◆ Opinie takie dotyczą w największej mierze problemu pozostawiania dzieci bez opieki (56 %) i wykorzystywania seksualnego (44 %).
- ◆ Natomiast stosowanie przez rodziców kar fizycznych wobec dzieci to, według badanych, zjawisko ciągle bardzo rozpowszechnione, ale jednak stopniowo malejące w ostatnich latach.

#### Przyzwolenie na stosowanie kar fizycznych

- ◆ Opinie na temat dopuszczalności stosowania kar fizycznych wobec dzieci polaryzują polskie społeczeństwo. 36% jest zwolennikami stosowania takich kar, 47% uznaje, że nic nie usprawiedliwia bicia dzieci. 16% nie ma zdania na ten temat.
- ◆ Przeciwnicy kar fizycznych chcieliby mieć po swojej stronie prawo. Więcej jest w naszym społeczeństwie zwolenników wprowadzenia sankcji prawnych zakazujących stosowania wobec dzieci wszelkich kar fizycznych (48%) niż przeciwników (38%). Norma prawna zakazująca stosowania wszelkich kar fizycznych znajduje wyższe poparcie wśród kobiet, ludzi młodych, osób posiadających wykształcenie średnie i powyżej średniego oraz osób niewierzących. Wyraźnie też zaznacza się wpływ doświadczeń socjalizacyjnych – istotnie częściej popierają postulat prawnego zakazu kar fizycznych te osoby, które same nie doświadczały ich w dzieciństwie.

- ◆ Przeciwnicy kar fizycznych, uzasadniając swoje stanowisko, odwołują się najczęściej do nieskuteczności takich kar, a także ich negatywnego wpływu na rozwój dziecka. W grupie osób dopuszczających stosowanie kar fizycznych traktowane są one na ogół jako ostateczna broń rodziców w sytuacjach, w których nieskuteczne są inne środki. Warto jednak podkreślić, że 24% osób w tej grupie można zaliczyć do zwolenników fizycznego karania zawsze wtedy, gdy dziecko jest nieposłuszne.
- ◆ Kary fizyczne mogą być, zdaniem ich zwolenników, dobrym środkiem wychowawczym głównie w okresie obejmującym szkołę podstawową, a zwłaszcza jej młodsze klasy. Ich skuteczność powyżej 15 roku życia oceniana jest jako niewielka.

W jakim stopniu dorośli Polacy podzielają opinie usprawiedliwiające złe traktowanie dzieci?

- ◆ Pogląd, iż dziecko powinno bać się rodziców, bo łatwiej wtedy o posłuszeństwo, podziela 34% badanych.
- ◆ 23% zgadza się, że surowe traktowanie dziecka przez rodziców hartuje dziecko i pozwala mu lepiej radzić sobie z przeciwnościami losu. W sumie wyjdzie mu na dobre.
- ◆ Ponad połowa badanych (52%) podziela opinię, że dziecko jest własnością rodziców i tylko oni mogą o nim decydować.

Badania pokazały, iż jako społeczeństwo jesteśmy skłonni bardzo surowo oceniać i karać sprawców poważnego krzywdzenia dzieci.

- ◆ Rodzic maltretujący dziecko zasługuje zdaniem 67% badanych na karę więzienia w średnim wymiarze 10 lat. Również surowo osądzono rodzica, który bije swoje dziecko pasem tak, że powoduje to sińce na nogach i pośladkach. Ukaraloby go 88% badanych. 26% zasądziłoby karę pozbawienia wolności w średniej wysokości 8 lat.
- ◆ Najsurowsze restrykcje badani zastosowaliby wobec ojca wykorzystującego seksualnie swoją małoletnią córkę. 61% uznało, że należy skazać go na karę pozbawienia wolności – średnio zasądziłoby karę 16 lat więzienia (najwyższy ustawowy wymiar kary 10 lat). 55% badanych pozbawiłoby sprawcę praw rodzicielskich. 30% badanych skazałoby na karę pozbawienia wolności ojca zmuszającego swoje

dziecko do oglądania pornografii, średnio zasądzono by 11 lat (najwyższy ustawowy wymiar kary 2 lata).

#### Podejmowanie interwencji

- ◆ Przyzwolenie (moralne prawo) na ingerowanie w sprawy rodziny źle traktującej dziecko uzależnione jest od rodzaju krzywdzenia. Ponad 4/5 dorosłych mieszkańców naszego kraju uznaje zasadność takiej ingerencji, gdy dziecko jest wykorzystywane seksualnie, głodne i/lub brudne z powodu zaniedbania rodziców. Większość Polaków uznaje prawo do takiej ingerencji również wtedy, gdy dziecko jest wyzywane, poniżane słownie przez rodziców, całe dni spędza poza domem, jest bite pasem lub innym przedmiotem, nigdy nie może spotkać się z rówieśnikami. Karcenie kłapsem przez rodzica należy do zachowań, które w świetle opinii badanych osób nie powinny podlegać społecznej kontroli. Tylko 18% badanych osób postrzega zasadność ingerencji osób trzecich w takiej sytuacji. Powszechnie deklarowana jest osobista gotowość do interwencji w sytuacji, kiedy dziecko jest często i poważnie bite oraz wykorzystywane seksualnie (odpowiednio 82% i 87%). Gotowość ta jest wyższa niż ogólne przyzwolenie na ingerencję osób trzecich.
- ◆ Na poziomie deklaracji jesteśmy w zdecydowanej większości gotowi podejmować interwencję w przypadkach poważnego krzywdzenia dzieci. 82% badanych podjęłoby interwencję, gdyby sądziło, że w rodzinie mieszkającej po sąsiedzku dziecko jest poważnie bite. 86% zainterweniowałoby, gdyby podejrzewało wykorzystywanie seksualne dziecka.

#### Doświadczenia badanych dotyczące krzywdzenia w dzieciństwie

- ◆ Wyniki przeprowadzonych badań pokazują, że stosowane z różnym nasileniem *kary fizyczne* były powszechnie stosowaną sankcją w domach rodzinnych naszych respondentów. Tylko 1/5 dorosłych mieszkańców naszego kraju wychowała się w rodzinach, w których nie stosowano kar fizycznych. Znacząco częściej doświadczali ich w dzieciństwie mężczyźni. Czynnikiem sprzyjającym doświadczaniu kar cielesnych było nadużywanie alkoholu w rodzinie, bieda oraz niski poziom wykształcenia. Bardzo częstemu i częstemu dostawianiu

w skórę sprzyjało też zamieszkiwanie w wielkich miastach powyżej 500 tys. mieszkańców.

- ◆ Okres dzieciństwa przypadający na szkołę podstawową charakteryzował się największą skłonnością rodziców lub opiekunów w rodzinach pochodzenia respondentów do stosowania kar fizycznych.
- ◆ Egzekutorami kar w rodzinach byli w równej mierze ojcowie (67%), jak i matki (59%). Spoza rodziny najczęściej nauczyciele odwoływali się do tego środka dyscyplinującego 21,3% badanych osób wyznało, że dostało w skórę właśnie od wychowawców w szkole.
- ◆ Najczęściej stosowaną w dzieciństwie karą fizyczną były klapsy doświadczyło ich 63% respondentów, następnie bicie pasem lub innym przedmiotem w ubraniu 38%, pociąganie za ucho 26%, stawianie w kącie 26%, szarpanie 21%, bicie na goły tyłek 18%, klęczenie 16%, uderzenia w twarz 14%, zamykanie w pomieszczeniu 6%, bicie pięściami lub kopanie 3%, brutalne bicie z uszkodzeniem ciała 2%.
- ◆ Polacy byli karani w dzieciństwie i młodości najczęściej za kłamstwo 37%, niewrócenie do domu o określonej porze 38%, pyskowanie 36%, złe stopnie w szkole 22%, złe zachowanie w szkole 22%, niewłaściwe postępowanie wobec rodzeństwa 2%, wagary 17%, palenie papierosów 14%, używanie wulgarnych słów 10%.
- ◆ Wśród osób, które doświadczyły w młodości kar fizycznych, dominuje przekonanie, że była to kara zasłużona (54,4%). Innym subiektywnym wskaźnikiem poczucia krzywdy może być odpowiedź twierdząca na pytanie o to, czy doświadczanie fizycznej przemocy w dzieciństwie miało negatywny wpływ na dalsze dorosłe życie. Tylko 5% osób stwierdziło, że sytuacja taka źle wpłynęła na ich życie. Dobroczynny wpływ kar fizycznych na kształtowanie się własnego charakteru (wyszło mi na dobre) dostrzegło 40% osób, a 39% osób uznało, że kary te nie miały żadnego ani dobrego, ani złego wpływu na ich życie. Wyeliminowanie przemocy fizycznej w wychowaniu dzieci może natrafiać na bariery m.in. dlatego, że znaczna część dorosłych osób oceniła tę przemoc na podstawie doświadczeń z własnego dzieciństwa, jako skuteczny środek wychowawczy, powodujący pozytywne zmiany w zachowaniu (60%).



- ◆ Wśród form **krzywdzenia emocjonalnego** stosunkowo najczęściej badane przez nas osoby doznały w dzieciństwie i/lub młodości poniżenia i wyzwick co najmniej raz – doświadczenia takie miało blisko 28% respondentów. Rzadziej zdarzała się sytuacja, w której rodzice nadmiernie kontrolowali swoje dziecko 12%, mieli wygórowane oczekiwania, którym trudno było sprostać 9,9%, odmawiali miłości przez całe dzieciństwo 6,3%. Nieliczni respondenci czuli się w dzieciństwie zaniedbywani przez rodziców, pozostawieni dłuży czas bez opieki, głodni lub źle ubrani (2,6%).
- ◆ Dzieciństwo zostało ocenione przez 4/5 dorosłych mieszkańców naszego kraju jako szczęśliwe: zdecydowanie szczęśliwe 20,7%, raczej szczęśliwe 61,1%, w tym samym stopniu szczęśliwe, co nieszczęśliwe 11,5% i tylko przez nieliczne osoby – jako nieszczęśliwe: raczej nieszczęśliwe 1,5%, zdecydowanie nieszczęśliwe 0,7%. Występuje współzależność między oceną dzieciństwa a odczuwanym brakiem miłości. Brak miłości odczuwany przez całe dzieciństwo silniej wpływał na jego ocenę niż inne analizowane przez nas formy krzywdzenia, kary fizyczne, obserwowana przemoc wśród innych członków rodziny, słowne poniżanie, wygórowane oczekiwania, nadmierna kontrola i zaniedbywanie.
- ◆ 14% badanych doświadczyło w dzieciństwie różnych form **wykorzystywania seksualnego** przez osoby dorosłe. W przypadku 6,5% badanych było to obnażanie się osoby dorosłej przed dzieckiem w celach erotycznych, 5,8% uczestniczyło wbrew własnej woli przy stosunku seksualnym dorosłych, 3,7% doświadczyło dotykania w celach erotycznych, 3,3% zmuszania do oglądania pornografii a 1,3% stosunków seksualnych z osobą dorosłą.
- ◆ Wszystkie te doświadczenia miały miejsce przed ukończeniem przez respondentów 15 lat, najczęściej pomiędzy 10 a 15 rokiem życia. Według deklaracji badanych sprawcami wszystkich form wykorzystywania były najczęściej osoby spoza rodziny. Członkowie rodziny wskazywani byli jako sprawcy dotykania w celach erotycznych (25,1%), namawiania do oglądania pornografii (13,4%) i ekshibicjonizmu (7,2%).

- ◆ W zależności od formy wykorzystywania seksualnego od 40% do 76,5% badanych nigdy nikomu nie ujawniło swoich doświadczeń. Inaczej niż w przypadku kar fizycznych znaczący odsetek dorosłych wykorzystywanych seksualnie w dzieciństwie uważa, że doświadczenia te miały negatywny wpływ na ich życie. Najczęściej tak oceniają konsekwencje wykorzystywania osoby, które w dzieciństwie współżyły seksualnie z osobami dorosłymi (48,2%) i miały kontakty fizyczne o charakterze seksualnym (42,8%).

#### Doświadczenia badanych w roli rodzica

- ◆ Zdecydowana większość badanych, którzy mają własne dzieci, uważa, że są dobrymi rodzicami (20,8% bardzo dobrymi, 71,9% raczej dobrymi). Blisko co czwarty rodzic (26,7%) uważa, że nigdy nie popełniał błędów wychowawczych w wychowaniu swoich dzieci.
- ◆ Badani, którzy wychowywali własne dzieci, stosowali wobec nich różne kary, w tym kary fizyczne: klapsy (0,4% rodziców), bicie pa-sem (24,8%), bicie w twarz (7,8%).
- ◆ 5,3% badanych przyznało, że zdarzyło im się poważnie pobić dziecko, tak że konsekwencją bicia był uraz fizyczny. Najczęściej było to, według ich deklaracji, zdarzenie incydentalne.

# OPINIE I RECENZJE

**Hanna Licbarska**

CS SG w Kętrzynie

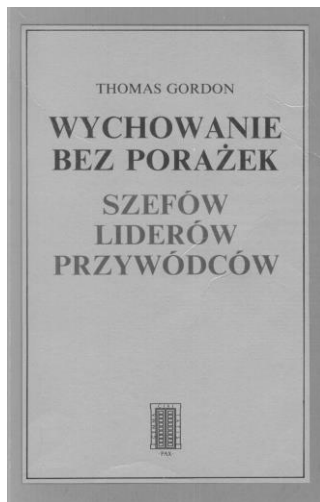
Thomas Gordon, *Wychowanie bez porażek szefów, liderów, przywódców*,  
Instytut Wydaw. PAX, Warszawa 1996, ss. 276

Prezentowana publikacja to jedno z pierwszych opracowań odnoszących się do problematyki jakże istotnej w działalności człowieka – sztuki kierowania ludźmi. Książka składa się z dwunastu rozdziałów poprzedzonych słowem skierowanym do czytelnika polskiego od tłumaczki, a kończy się posłowiem od Autora.

Z początkowych stron można dowiedzieć się o trudnościach, z jakimi spotyka się każdy, kto staje wobec konieczności prowadzenia grupy. Thomas Gordon jest specjalistą wysokiej klasy w zakresie umiejętności kierowania najróżnorodniejszymi zespołami ludzkimi. W książce tej prezentuje sprawdzone metody zarządzania społecznością. Zgodnie z podstawową tezą publikacji, że skuteczność lidera wymaga przyzwoitego traktowania ludzi i jednocześnie motywowania ich w kierunku wysokich osiągnięć w pracy, Autor proponuje wszystkim przywódcom, szefom i przełożonym proste, nie wymagające żadnych nakładów finansowych sposoby postępowania, których celem jest demokratyzacja stosunków wewnątrz organizacji (zasada współuczestnictwa pracowników w zarządzaniu) i zwiększenie efektywności instytucji, przedsiębiorstw i firm, przy czym to pierwsze jest – według dr. Gordona – warunkiem drugiego.

Podkreślona została wielokrotnie potęga znaczenia zaspokojenia potrzeb każdego z podwładnych, a jednocześnie zaspakajanie własnych (wyjaśnione szerzej w rozdziale III).

Rozdział VII dr Thomas Gordon poświęca zebraniom, gdyż jest przekonany o wielkim znaczeniu ich wartości. Daje wskazówki, co robić, aby nie były one straconym czasem, lecz przeciwnie sprzyjały współtu-



czestnictwu i wyzwalały twórczy potencjał członków grupy oraz przynosiły lepsze decyzje. Autor prezentuje sprawdzoną przez siebie w życiu filozofię współuczestnictwa pracowników (podwładnych) w kierowaniu organizacjami, która to zasada przynosi pozytywne rezultaty w postaci ich osobistego zaangażowania w trakcie wykonywania zadań. Współdziałanie jest bardzo istotny przy rozwiązywaniu problemów, które negatywnie wpływają na stosunki międzyludzkie i podejmowanie decyzji. Autor krytykuje nadużywanie władzy i autorytetu, a tajemnicę powodzenia i skuteczności działania opiera na wykorzystaniu mądrości i doświadczenia całej grupy oraz stwarzaniu klimatu wzajemnego zaufania. Uważa, że każdy człowiek może stać się przywódcą, tj. stanąć wobec konieczności prowadzenia jakiejś grupy ludzi, czyli organizacji: własnej rodziny, zakładu pracy, organizacji politycznej lub społecznej itp.

Rozdział VIII poświęcony został pułapkom, jakie czyhają przy kierowaniu zbyt surowym i zbyt pobłażliwym, a IX i X prezentuje najlepszą metodę bez porażek, która może przekształcić konflikt we współpracę. Ta publikacja posiada trzy ważne cechy:

- 1) próbuje syntetyzować najistotniejsze myśli socjologów i wyciągnąć wnioski z ich badań;
- 2) przedstawia zrozumiałe i dające się zrealizować model idealnych stosunków między przywódcami i członkami grup,
- 3) proponuje określone umiejętności i metody, których liderzy muszą się nauczyć, żeby model ten zaczął działać.

Może pełnić rolę podręcznika będącego w każdej chwili pod ręką, z którego można skorzystać w trudnych sytuacjach.

Dr Thomas Gordon podaje bardzo dużo przykładów z życia amerykańskiej społeczności, które mają odpowiedniki w realiach naszego polskiego świata. U nas nie ma takich kursów dla kierowników, jakie prowadził autor książki. Z poradnika dowiadujemy się, jakie szczególne umiejętności i metody należy opanować, aby zastosować współczesny model kierownictwa. Jest to książka o umiejętnościach i metodach:

- jak słuchać tak, żeby członkowie grupy mówili o swoich problemach,
- jak mówić, aby ich uwrażliwić na specjalne potrzeby kierownika,
- w jaki sposób przeprowadzać efektywne zebrania,

- jak skutecznie rozpoznawać problemy i wypracowywać dobre rozwiązania,
- jak traktować naruszanie przepisów,
- jak spowodować, aby członkowie grupy ustalali cele działalności,
- jak wyeliminować poczucie strachu przed oceną itp.

T. Gordon te umiejętności sam wykorzystywał pracując z różnymi liderami w organizacjach, w których pełnił rolę konsultanta spraw stosunków międzyludzkich.

Autor zachęca wszystkich czytelników w Polsce, którzy chcieliby zostać przedstawicielami wprowadzającymi międzynarodowe programy szkolenia w wychowaniu bez porażek do kontaktu pod wskazany adres na stronie autorskiej. Na ostatniej zaś stronie podaje, gdzie można otrzymać więcej szczegółów dotyczących programu zajęć i sposobów, jakich używa jego firma, żeby szkolić wykwalifikowanych instruktorów.

Thomas Gordon podkreśla skuteczność stosunków między rodzicami i dziećmi. Uważam, że trafnie przedstawia je, jako podstawy wszystkich późniejszych stosunków międzyludzkich w szkole, małżeństwie, pracy itd. Każdy jest indywidualną osobowością posiadającą własne, jedyne w swoim rodzaju potrzeby i ma prawo do ich zaspakajania. Należy otwarcie i komunikatywnie informować swojemu otoczeniu o aktualnych potrzebach. Trzeba nauczyć się wysłuchiwać innych i szanować swoje i ich wartości. Bardzo istotne jest, aby w porę sygnalizować swoje niezadowolenie z istniejącej sytuacji. Cały czas należy unikać używania siły i władzy. Nie można czerpać zadowolenia z cudzych porażek. W ten sposób każdy będzie mógł się rozwijać, a stosunki międzyludzkie będą zdrowe i pełne szacunku.

Ta książka jest bardzo aktualna w naszym kraju, ponieważ jesteśmy młodym społeczeństwem demokratycznym. „Wolność od zależności jest prawdziwą podstawą demokracji. Jest to konieczne, jeżeli ludzie mają się rozwijać i wykorzystywać swoje zdolności, jeśli społeczeństwo ma stanowić równowagę ich indywidualności, a nie układ stanowisk społecznych. Niezależność jest wymogiem dojrzałości. Gdyż satysfakcja osiągnięta dzięki podporządkowaniu się władzy, w której ma się znikomy udział, przynosi tylko poczucie chwilowego wychnienia w cieniu tej władzy” – są to słowa wybitnego adwokata Jamesa Marshalla, które cytuje Gordon (s. 263).

Jeżeli chcemy demokratycznego społeczeństwa, musimy mieć demokratyczne organizacje z demokratycznymi przywódcami, którzy posiadają odpowiednie umiejętności i dysponują stosownymi metodami, aby wytworzyć obustronnie zadawalające stosunki z ludźmi, którym przewodzą. Szczególną uwagę warto zwrócić na credo Thomasa Gordona znajdujące się w XII rozdziale (s. 260).

por. Robert Leonowicz

CS SG w Kętrzynie

T. Witkowski, *Psychomanipulacje*, Ofic. Wydaw. UNUS,  
Wałbrzych 2000, ss. 289.

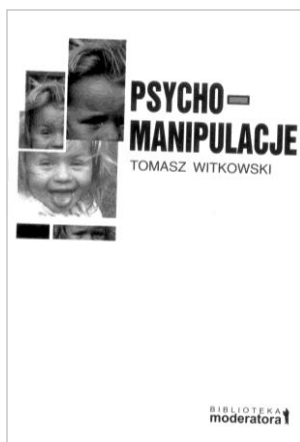
„Wielu ludzi świeci jak księżyc  
tylko pożyczanym światłem.  
Samo w sobie nie jest to szkodliwe.  
Nieszczęście zaczyna się dopiero wtedy,  
gdy zaczyna im się wydawać,  
że to oni właśnie świecą.”

Jerzy Drobnik

Wszyscy zainteresowani zjawiskiem i mechanizmami oddziaływania (wpływania) jednych ludzi na zachowania innych nie powinni być obojętni wobec publikacji autorstwa Tomasza Witkowskiego – *Psychomanipulacje*.

Książka została napisana w sposób bardzo czytelny i przejrzysty. Autor (wszędzie tam, gdzie było to możliwe) unikał terminologii naukowej dla pełniejszego zrozumienia treści przez odbiorcę. Posiłkował się licznymi przykładami „z życia wziętymi” oraz bogatym materiałem ilustrującym poszczególne zagadnienia. Ukazując problematykę jawnych i ukrytych manipulacji T. Witkowski nie czyni ze swej książki „podręcznej instrukcji stosowania manipulacji” względem bliźnich.

W moim odczuciu służy ona raczej zdemaskowaniu i przeciwdziałaniu wszelkim próbom *kierowania ludźmi bez ich wiedzy, często z ich szkodą*<sup>1</sup> lub narażania ich na *machinacje, gierki, knowania, machlojki*,



---

<sup>1</sup> W. Kopalinski, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Warszawa 2000.

*knucie, matactwo, intryganctwo, oszukaństwo, kanciarstwo, krętaćstwo*<sup>2</sup>. Należy również zaznaczyć, że *Psychomanipulacje* nie są publikacją uwypuklającą w jakiś wyjątkowy, szczególny sposób status osób manipulowanych – pozostających przeważnie w stałych lub przemijających stosunkach zależności np. podwładnych. Ukazuje ona, jak pokrętnie i co gorsza skutecznie mogą być manipulowani także nasi mocodawcy. Wielu znajdzie w niej odpowiedź na pytanie: jak to się dzieje, że osoby o skromnym wnętrzu i aspiracjach są stale, enigmatycznie premiowane?

Prezentowana pozycja zawiera ponadto treści ukazujące techniki radzenia sobie w sytuacji, kiedy obiektem manipulacji jesteśmy my sami. Dlatego warto to wiedzieć. Warto ją przeczytać, efektywnie wykorzystać dla obrony samego siebie.

Książka ta ma odniesienia do sfery życia zawodowego. Wskazuje ona na istnienie szeregu zjawisk często przemilczanych, o których wielokrotnie nie należało mówić lub ich zmieniać. Jej uniwersalizm polega na tym, iż każdy może (jeśli oczywiście będzie chciał) znaleźć w niej coś dla siebie. Zweryfikować można zachowania własne bądź zrozumieć intencje innych np. kłaniających się z daleka lizusów – schlebiających nawet wtedy, gdy nie wypada albo osób, które czego się nie dotkną – od razu zepsują (rozmyślnie udając wrodzonych nieudaczników, bo przecież takim nikt nie będzie zlecał zadań wymagających własnej inwencji).

W rzeczywistości manipulacje istnieją od zawsze, a już na pewno od momentu, kiedy jedni ludzie próbowali wywierać wpływ na innych. Zjawisku temu towarzyszą nieodłącznie przynajmniej dwa mylne przeswiadczenia.

Pierwsze z nich zamyka się w słowach: „nikt nie jest w stanie mną manipulować”. Kolejne to iluzoryczne przekonanie, iż „umiejętne stosowanie manipulacji względem ludzi zwiększy moją skuteczność”.

Zapewne wiele osób w warunkach objętych znacznym rygiorem czasowym i świadomością rywalizacji (można wypaść lepiej lub gorzej na tle pozostałych) działało szybko, automatycznie wykonując głupie polecenia, których normalnie – bez presji by nie wykonali. Powyższe pozwala przyjąć za bezpodstawne twierdzenie o własnej odporności tym bardziej, jeśli polecenia wykonywane były bez żadnych oporów.

---

<sup>2</sup> A. Dąbrówka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, MCR, Warszawa 1993.



Posiłkowanie się świadomością: „jestem skuteczny – kiedy manipuluję, a kiedy mną manipulują – jestem oszukiwany” ma się nijak do prawdziwej skuteczności. Nasze relacje z ludźmi oparte są w większości wypadków o długotrwałe związki, zależności. Manipulacje to narzędzia wykorzystywane do osiągnięcia doraźnych korzyści, nie zaś budowania trwałych więzów (s. 16-19).

Na co dzień unikamy zarówno manipulujących nami jak i tych, co wykorzystując sytuację usiłują kierować naszym postępowaniem zgodnie z własnym światem wartości. Z całą pewnością nie zostaną oni naszymi przyjaciółmi. Każda osoba wplątana w intrygancko-manipulatorski układ zależności pragnie się z niego jak najszybciej wyrwać. Stąd tak często i jakże łatwo mówi się o niej: niepokorna, harda, nieposłuszna. Buduje się fałszywy jej obraz w oczach innych bądź po prostu deprecjonuje. Wszystko to dla zachowania własnego „autorytetu”. Ponadto istnieje realne niebezpieczeństwo spotkania „silniejszego od siebie”. I jak mówi przysłowie: „Kto mieczem wojuje, od miecza zginie”.

Skoro w dalszej części selektywnie mowa będzie o poszczególnych kategoriach manipulacji, jakie według autora książki stosują ludzie względem siebie (w bezpośrednim kontakcie z drugim człowiekiem), nieodzownym wydaje się zdefiniowanie manipulacji. W literaturze można znaleźć następujące jej określenia.

1. Mechanizmy uruchamiające procesy, które pozwalają na kontrolowanie myśli, sterowanie emocjami czy działaniami.
2. Forma zamierzonego wpływu na osobę czy grupę w taki sposób, aby podejmowała ona – nie zdając sobie z tego sprawy – działania zaspokajające potrzeby manipulatora.
3. Wszelkie sposoby oddziaływania na jednostkę lub grupę pozwalające mieć mylne przekonanie osoby manipulowanej, że jest ona decycentem jakiegoś zachowania, podczas gdy jest ona tylko narzędziem w rękach rzeczywistego sprawcy (s. 25-26).

Elementem wspólnym powyższych definicji jest świadomość zarówno sprawcy, jak i ofiary manipulacji. *Sytuacja oczywistej manipulacji* to taka, w której sprawca oddziałuje świadomie, natomiast ofiara nie jest świadoma wywieranego na nią wpływu. Jednak potrzebny nam jest jeszcze jeden, bardzo ważny element. Jest nim motyw manipulacji – interes sprawcy. Nie ma manipulacji bez motywu działania sprawcy.

Żeby można było mówić o manipulacjach musi zaistnieć związek podejmowanych przez sprawcę działań z możliwością realizacji jego interesu. Oprócz tego ten interes czy cel, do którego dąży, musi przedstawiać dla niego jakąś wartość. Musi także zaistnieć rozbieżność pomiędzy tym, na ile ofiara jest skłonna do uległości bez manipulacji, a stanem uległości wywołanym zastosowaniem manipulacji (s. 27-28). Jednym słowem ten popełnił zbrodnię, komu przyniosła ona korzyść.

Spośród bogatego spektrum manipulacji przedstawionych przez T. Witkowskiego pozwolę sobie na przybliżenie tylko niektórych z nich. Pozostałe czekać będą na ich indywidualne odkrycie przez czytelnika. Zatem jako wybrane przywołuję *manipulacje skoncentrowane na samoocenie*.

Od dawien dawna w człowieku rodziła się i rodzi nadal potrzeba samooceny. Penetruje on swoje otoczenie znajdując w nim informacje zwrotne, sądy wartościujące jego poczynania. W tych poszukiwaniach charakterystyczną jest wrażliwość na treści podtrzymujące lub podwyższające jego dobre mniemanie o sobie. „Raz ukształtowana potrzeba samooceny, podwyższania własnej wartości pozostaje u wszystkich zdrowych ludzi aż po kres ich życia. Trudno też raz na zawsze nakarmić naszego potwora, podobnie jak trudno najeść się na zapas” (s. 42). Samoocena umożliwia zatem umiejętnym manipulatorom rozległy wpływ na zachowanie się innej osoby.

Ludzie często starają się przypodobać innym dla uzyskania konkretnych korzyści. Wytwarzają pozytywną postawę w stosunku do siebie. Podnoszą własną atrakcyjność w oczach partnerów, zmieniają tak szybko i diametralnie swój wizerunek (cierpiąc przy tym na całkowitą amnezję), że ich dotychczasowe bytowanie jest jak dzień przy nocy w porównaniu do „nowego”.

Tego rodzaju manipulacja nosi miano *ingracjacji* – *wkradania się w cudze łaski* i zawiera w sobie trzy następujące techniki. Pierwsza to *konformizm*. W codziennej praktyce jest on bardzo łatwy do zdemaskowania. Znane nam są doskonale okoliczności, w których dostrzegamy przejawy „podlizywania się” – lizusostwa skierowanego na szefa (przełożonego). Od razu budzi w nas zdziwienie podejrzana, wyjątkowa zgodność poglądów w sprawach dwuznacznych.

Wszędzie tam, gdzie mamy do czynienia z osobami o różnym stopniu ważności zawodowej konformizm jest natychmiast dostrzegany i bardzo często wyśmiewany. „Nie trzeba tu przecież przytaczać wszystkich obelżywych określeń na osoby potakujące swoim szefom czy, mówiąc ogólnie, ludziom stojącym wyżej od nich, żeby zilustrować, z jaką pogardą inni odnoszą się do konformistów” (s. 45).

Z drugiej strony jakże zagadkową jest okoliczność, kiedy to osoba posiadająca możliwość do odmiennych opinii z racji swej ważności zgadza się z nami w zasadniczych kwestiach. Zrazu rodzi się pytanie – Co chce w ten sposób zyskać? Czy może jej pozycja jest zagrożona i szuka polepczyków?

Konformizm wykorzystywany jest nie tylko z chęci wkradania się w cudze łaski, lecz także w celu zaspokojenia własnej (choć często wybujałej) potrzeby akceptacji. Boimy się odrzucenia, robimy wszystko żeby być zauważonym. Chcemy mieć świadomość, że jesteśmy potrzebni – boimy się roli odszczepieńca, innowiercy. Kradniemy łaski pryncypała, by pokazać innym, jacy jesteśmy ważni. Nie zdajemy sobie jednak sprawy, że powyższe staje się często powodem, dla którego sami jesteśmy manipulowani.

Wielokrotnie bywa tak, że manipulator wykorzystując tendencję do zgadzania się z rozmówcą i łatwość, z jaką ludzie deprecjonują innych, wypowiada jakiś poniżający sąd o kimś lub o czymś. Ofiara przyznaje rację i podziela pogląd, który w gruncie rzeczy jest fikcją, ponieważ zdanie manipulatora jest zupełnie inne. Jest wówczas w potrzasku własnego klakierstwa, a o to chodziło agresorowi.

Innym razem ludzie odcięci od informacji nie wiedzą jak się zachować, co zrobić, jaką podjąć decyzję. Obserwują wówczas swoje otoczenie, sposób zachowania się współpracowników i naśladują to zachowanie akceptując je – uznając za własne. Czy nie przypomina to trochę sytuacji, w których mówiono nam: „Co się będziesz wychylał. Wszyscy tak robią, po co miałbyś zrobić inaczej?”.

W przedmiocie konformizmu autor zwraca jeszcze uwagę na jego szczególną odmianę nazwaną „konformizmem urojonym” (s. 48). Jest to metoda wymagająca sporej dawki bezczelności, ale i odwagi ze strony ingracyjatora. Wyobraźmy sobie, że szef ma podwładnego, który podejmuje działania samodzielnie i potrzebna jest mu jedynie akceptacja ze

strony przełożonego. Przychodzi ów podwładny do swego szefa i mówi: wiesz w sprawie Kwiatkowskiego zrobimy dokładnie tak, tak mówiłeś w zeszłym tygodniu. Przełożony daremnie usiłuje przypomnieć sobie dyrektywy wydane przed tygodniem, lecz niestety nie może okazać deficytu pamięciowego podwładnemu (jak by to o nim świadczyło). Na podstawie urojonego stanowiska, które słyszy po raz pierwszy, akceptuje działanie podwładnego – a o to przecież chodziło.

Później manipulant zostaje wyróżniony za zaangażowanie i uznany za naprawcę solidnego pracownika. Powyższa sytuacja musi charakteryzować się dużym rozbieganiem przełożonego i doniosłym znaczeniem rozstrzyganej kwestii. Jeśli oba te warunki jednocześnie zostaną spełnione, to efekt jest murowany.

Kolejną techniką z dziedziny wkradania się w cudze łaski jest *podnoszenie wartości drugiej strony*. Podstawą i zarazem punktem wyjścia w tym przypadku jest komplement. „Umiejętnie podany i przyprawiony jest nas w stanie zauroczyć do tego stopnia, że nie tylko postawimy pochlebcy piwo, ale również pójdziemy na wiele innych ustępstw” (s. 52).

Nie będzie dla nikogo odkryciem twierdzenie, że osoby dostrzegające nasze wady i niedoskonałości uważamy za być może bardziej inteligentne, wiarygodne i interesujące, stanowiące zagrożenie.

Doświadczony manipulant ma świadomość ważkości przedmiotu. Podkreślanie priorytetowych dla nas kwestii, przedstawianie opinii negatywnych w sprawach mało dla nas istotnych, akcentowanie powagi w sytuacjach dla nas ważnych itp. to podstawowy repertuar ingracjacyjny. Dodać należy, iż wytrawny znawca zagadnienia (chcąc odnieść skutek) owe pozytywne cnoty komunikował będzie z właściwą częstotliwością. Ich nadmierna kumulacja mogłaby wzbudzić niepożądane podejrzenia.

Ludzie lubią być chwaleni (choć nie przyznają się do tego), ale równie obawiają się manipulacji nimi. Sytuacja ta wywołuje tzw. *dylemat lizusa*. Polega on właściwie na sprzężeniu zwrotnym: im bardziej chce wywołać pozytywny stosunek przełożonego do siebie, tym sceptyczniej adresat reaguje na jego komiczne wręcz kokieterie. Bardziej delikatną i wysublimowaną odmianą lizusowego komplementarstwa jest przedstawianie pochwały pryncypała w taki sposób, jakby pochodziła od kogoś innego. Przynoszenie owych wieści sprawia, że przychylniej pa-

trzymy na osobę je komunikującą – oddanego i wiernego, miłego donosiela. Dobra wiadomość z reguły powoduje życzliwość i zaufanie ze strony jej odbiorcy.

O tym jak należy postępować z pochlebcami pisał już Piccolo Machiavelli, zwracając szczególnie uwagę na relacje władca – doradcy. „Rozumny książę powinien (...) wybrać w państwie mądrych ludzi i jedynie tym dać swobodę mówienia sobie prawdy, i to tylko w tych rzeczach, o które zapyta ich, a nie w innych”<sup>3</sup>.

Komplement służy wielu celom. Jednym z nich jest uspokojenie i utwierdzenie manipulowanego w przekonaniu o jego wielkości, nieomyślności, wyrozumiałości, doskonałości etc.

Trzecią techniką podstępnego wkradania się w cudze łaski jest *manipulowanie własnym wizerunkiem*. Sposób mówienia kwieciście i dobrze o sobie, pokazywanie siebie z jak najlepszej strony, gloryfikowanie własnych zasług i podkreślanie doniosłości wykonanych rzeczy, to często wyrafinowane zabiegi, w trakcie których wyliczamy znanych nam osobie decydentów, dzielimy się naszą wiedzą (choć nie do końca erudycją), a jednocześnie eksponujemy wrodzoną skromność i takt po to, aby zaprezentować się jak najkorzystniej<sup>4</sup>. W tym przypadku manipulacją jest wszelkie działanie zmierzające do przekonania np. pracodawcy, przełożonego o posiadaniu zdolności lub umiejętności, których faktycznie nie posiadamy bądź posiadamy – ale w stopniu niewspółmiernym do zaprezentowanego.

W tym miejscu, powołując się na autora, należałoby przybliżyć kilka podstawowych metod, jakie zawierać może „autoprezentacja”.

Pierwszą z nich jest opisywanie samego siebie poprzez selektywne ujawnianie informacji – oczywiście tylko takich, które wywrą wrażenie na słuchaczach. Kolejna to wyrażanie własnych postaw, czyli krótkie stwierdzenia zawierające wiele informacji o sobie. Następne to publiczne atrybucje – wszelkie wyjaśnianie i tłumaczenie innym zaistniałych zda-

---

<sup>3</sup> Cytowany przez autora na s. 56.

<sup>4</sup> Nie mówimy o naturalnej autoprezentacji, lecz o świadomym manipulowaniu poprzez wywieranie wrażenia. Zachodzi ono, gdy wrażenie wywierane na innych umożliwi realizację ważnych – pożądaných celów oraz istnieje oczywista rozbieżność pomiędzy wizerunkiem rzeczywistym i przedstawianym.

rzeń oraz manipulacje pamięcią – czyli niepamiętanie o obowiązkach (potocznie nazywane stanem „zakręcenia”).

Jednym z ciekawszych zjawisk jest pławienie się w odbitym blasku czyjejs chwały (s. 61). Polega ono na wspomnianiu oczywiście „mimo-chodem” o ważnych osobistościach, z którymi coś nas łączy (mówienie o nich po imieniu), opowiadanie różnych zdarzeń, w których całkiem „przypadkiem” przewijają się wpływowi ludzie oraz znane nazwiska, rozprawianie o wielu „przeczytanych” książkach i miejscach na świecie – rzekomo zwiedzonych. Wszystko dla zbudowania właściwego wrażenia na odbiorcy.

Zaprzeczeniem powyższego jest usuwanie się z cienia porażki. Polega ono na występowaniu tendencji do bagatelizowania związku, znajomości z osobami, które popadły w niełaskę lub przydarzyła im się znacząca porażka. Wówczas manipulant tłumaczy się tym, że los rzucił go w nieodpowiednie miejsce – w nieodpowiednim czasie. Wszystko jest dziełem przypadku i zwykłą zbieżnością czasową.

Ludzie trudniący się manipulacją przy pomocy własnego wizerunku dość często borykają się z dwoma dylematami.

Pierwszy nazwany *paradoksem autopromocyjnym* zakłada, że ludzie naprawdę kompetentni i wybitni nie potrzebują dodatkowo siebie reklamować, a przez to swoich umiejętności. Tak więc autopromocja może zostać opatrnie odebrana jako brak kompetencji.

Drugim zagrożeniem jest bilansowanie *zdobywanej sympatii z autorytetem*. „Zdobywanie autorytetu wiąże się bowiem z prezentacją własnej inteligencji, z nadmierną dominacją w rozmowie, z blokowaniem partnera rozmowy, a to z kolei wywołuje u niego poczucie, że jest traktowany jako ktoś gorszy. W ten sposób ludzie, którzy budują swój autorytet, jednocześnie tracą sympatię, dlatego też w sytuacji, kiedy autoprezentacja służy manipulacji, prędzej czy później stają przed koniecznością zbilansowania utraconej sympatii i wzmocnionego autorytetu” (s. 63).

Kolejnym, zdawałoby się paradoksem, jest prawidłowość polegająca na tym, że jeśli ktoś mówi źle o sobie (przedstawia siebie w niekorzystnym dla niego świetle), jest odbierany pozytywnie.

Umiejętna samokrytyka może spowodować pozytywny odbiór manipulatora, który sprawia na odbiorcy wrażenie otwartego i obiektywnego. Jednak zbyt duża ilość wygłoszonych pod swym adresem zastrzeżeń

tworzy wizerunek osoby niekompetentnej – nieudacznika potrzebującego pomocy. Taka sytuacja nie należy do pożądaných.

Przy tematyce manipulowania własnym wizerunkiem nie można pominąć sytuacji, w których negatywne prezentowanie swojej osoby służy uzyskaniu zamierzonego efektu. Jedną z takich metod jest *udawanie głupiego* (s. 64). Są pracownicy wykazujący nieznaną np. obsługę komputera lub nowych programów komputerowych albo nieumiejętność stosowania nowych procedur tylko po to, aby uniknąć nadmiaru nowych obowiązków. Ale miganie się od dodatkowych obowiązków nie jest jedynym powodem, dla którego ludzie udają głupich. Bardzo często zachowują się tak, aby inna znacząca persona poczuła się lepiej. Kobiety kreują się przeważnie na przysłowiowe blondynki, żeby obiekt ich westchnień mógł rozwinąć skrzydła inwencji – nieświadomy zastawianej właśnie na siebie sieci.

Znane są wszystkim historie, w których pracownicy udają głupszych od swojego szefa. Nie może on przecież czuć się zagrożonym ze strony podległych mu osób z powodu ich kompetencji, wiedzy, czy umiejętności. Taktykę takiego postępowania określał m.in. ukaz Cara Piotra I z dnia 9 grudnia 1708 roku mówiący: „Podwładny powinien przed obliczem przełożonego mieć wygląd lichy i durnowaty, tak by swoim pojmowaniem istoty sprawy nie peszyć przełożonego” (s. 65).

Prezentowanie siebie z gorszej strony jest misterną manipulacją wykorzystującą niewłaściwy odbiór czynionej samooceny. Jest także skrupulatnie prowadzoną rozgrywką taktyczną ze strony ingraccjatora.

Katalog przedstawionych dotychczas manipulacji, opartych na mechanizmie samooceny, autor zamyka *działaniem polegającym na umniejszaniu wartości innych – deprecjacji innych*.

Deprecjacja (z *lac. depretiatio*) oznacza: obniżenie wartości, zniżkę, lekceważenie, poniżenie<sup>5</sup>. Wygłaszanie negatywnych sądów (kalumnii) o innych to jakże prymitywna, ale zarazem powszechna niestety formuła budowania własnej samooceny.

Manipulatorzy inspirują nas do deprecjacji innych z przeróżnych powodów. Jednym z nich jest chęć skłócenia środowiska, czy też zespołu pracowniczego (przez to sprawowanie kontroli nad każdym). Innym

---

<sup>5</sup> J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla historyków i prawników*, Kraków 1997.

ośmieszenie pracownika zajmującego pośredni szczebel hierarchicznej ważności, a stanowiącego subiektywne zagrożenie.

W wielu wypadkach uprawianie deprecjacji jest jedyną stosowaną taktyką wywierania wpływu na podległe służbowo osoby – występujące w stałym lub przemijającym stosunku zależności.

Istnieją też tak perfidni manipulatorzy, którzy celowo „wpuszczają” ofiary swych knowań w machinę deprecjacji. Jednak o wiele częściej (co bywa skrupulatnie wykorzystywane) ludzie sami przejawiają skłonności do wchodzenia na krętą ścieżkę niegodziwości. Dzieje się tak z przeróżnych powodów.

Nie jest odkryciem istnienie zjawiska umniejszania wartości drugiego człowieka, dlatego że czynią tak mocodawcy. W tym przypadku niestety ponadczasowy (w negatywnym tego słowa znaczeniu) charakter nabiera porzekadło: „pkt. 1 – szef ma zawsze rację, pkt. 2 – w razie wątpliwości patrz pkt. 1”.

Kolejną ważną funkcją deprecjacji drugiego człowieka jest to, że uderzając w jego samoocenę wywoływane są silne emocje (a tym towarzyszą często nieprzewidziane reakcje ze strony ofiary, wykorzystywane później przez manipulatora np. płacz, jękanie się, czy samoobwinianie za istniejące stany rzeczy).

Autor *Psychomanipulacji* zauważa, że ludzie deprecjonują się wzajemnie według ściśle określonego, a precyzyjnie przyjętego porządku. Na samym początku sięgamy zazwyczaj po wszelkie określenia poddające w wątpliwość zdolności intelektualne naszego adwersarza: „głupi, debil, niedorozwinięty, idiota, kretyn itp.”. Jeśli powiemy o kimś: „oszołom, schizol” to oczywistym jest, że poddajemy w wątpliwość jego zdrowie psychiczne i predyspozycje do normalnego funkcjonowania. Następnym stadium jest „przeniesienie” naszego przeciwnika ze świata ludzi do świata zwierząt, poprzez używanie określeń: „osioł, świnia, krowa, skunks, cap itd.”. Przyroda nieożywiona może stanowić następne stadium działania: „beton, cep, młot, pustak etc.”. Kiedy i tego będzie mało, a emocje sięgną zenitu, ludzie zaczynają poddawać w wątpliwość morale członków najbliższej rodziny przeciwnika, używają w stosunku do siebie słów powszechnie uznanych za wulgarne (mówiąc delikatnie). Ostatni etap konfliktu to rękoczyn i ewentualne spotkanie na sali rozpraw (s. 72).



Deprecjonowaniem jest także umniejszanie wartości istniejącego przedmiotu sporu. Czyż nie można było zapobiec wojnie w Troi skutecznie podważając zalety i urodę Heleny?

Dotychczasowe rozważania są jedynie niewielkim wycinkiem publikacji T. Witkowskiego, który oprócz manipulacji skoncentrowanych na samoocenie przedstawia istotę manipulacji opartych na wrodzonych automatyzmach, manipulacji: emocjami, poczuciem kontroli, kontrowersyjnych i wykorzystujących dysonans poznawczy.

Autor prowadzi prezentację naturalnych mechanizmów obronnych, a także przedstawia techniki radzenia sobie z manipulacyjnym oddziaływaniem (manipulacjami).

Mając świadomość, że „egoista treść książek, ich mądrość i wiedzę pożre sam – bez korzyści dla świata” (Tirukkural) polecam *Psychomanipulacje* Tomasza Witkowskiego wszystkim nieobojętnym kierowaniu ludźmi bez ich wiedzy – z ich szkodą. Żywię nadzieję, że lektura tej książki będzie dla czytelnika doświadczeniem rodzącym nowe spojrzenie na codzienność i otaczających nas ludzi.

Nawet najdokładniejsza opowieść o fascynującej podróży nie zastąpi samej podróży – dlatego też namawiam do przeczytania tej książki. Naprawdę warto.

**ks. mjr dr Zbigniew J. Kępa**

CS SG w Kętrzynie

Jerzy Prochwicz, *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*, Wyd. „Barwa i Broń”, Warszawa 2003, ss. 164.\*

Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), formacja z okresu II RP, od pewnego czasu budzi ożywione dyskusje. Po II wojnie światowej do przełomu solidarnościowego ukazało się niewiele wzmianek dotyczących KOP (A. Biernat, H. Dominiczak). Była to przecież formacja wojskowa powołana do ochrony wschodnich rubieży Rzeczypospolitej, w tym przede wszystkim do stworzenia skutecznej, militarnej zapory wobec komunizmu. Na początku lat 90-tych idealizowano KOP stawiając za wzór m.in. nowo powstałej wtedy formacji Straży Granicznej. Jak pokazały późniejsze badania historia Korpusu Ochrony Pogranicza to nie tylko blaski, ale także i cienie, a przede wszystkim wiele odcieni szarości. Gruntowne badania historyczne oparte o kwerendę archiwów zaowocowały wydaniem dokumentów źródłowych wydanych pod tytułem: *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939. Wybór dokumentów* (2001). J. Prochwicz, współautor wspomnianego wyboru dokumentów źródłowych, napisał książkę o charakterze popularnonaukowym pt. *Korpus Ochrony Pogranicza 1924-1939*. Książkę uzupełniają dwa opracowania tematyczne A. Konstankiewicza o uzbrojeniu Korpusu Ochrony Pogranicza (s. 95-116) oraz Jana Rutkiewicza o umundurowaniu tej formacji (s. 125-135).

Korpus Ochrony Pogranicza powstał w 1924 r., natomiast przestał istnieć w październiku 1939 r. J. Prochwicz podzielił dzieje KOP-u na



---

\* Recenzja opublikowana została w „Naszej Służbie” nr 7 z 1-15.04.2003.

dwa okresy, których cezurą jest marzec 1939 r., kiedy to wprowadzono plan mobilizacyjny „W” opracowany pod kierunkiem gen. bryg. Wacława Stachewicza. W pierwszym okresie Korpus Ochrony Pogranicza podlegał wielu zmianom organizacyjnym, których celem była skuteczna ochrona polskich granic w zmieniającej się sytuacji politycznej i strategicznej. Sama organizacja jednostek KOP-u przewidziana była i realizowana w trzech etapach. Dokonano reformy szkolnictwa (Osowiec: Batalion Szkolny KOP przemianowany później na Centralną Szkołę Podoficerską KOP) oraz służb wywiadowczych. Od 1936 r. realizowano projekt fortyfikacji na odcinku „Sarny”. Dowództwo KOP-u zabiegało, aby w formacji służyli żołnierze narodowości polskiej, w miarę możliwości umiejący czytać i pisać, przywiązani do ojczystej tradycji. Oficerowie kierowani do KOP mieli spełniać następujące kryteria: mieli to być przede wszystkim oficerowie młodszy, o ukształtowanej osobowości, o określonych poglądach politycznych i z silnym poczuciem narodowym. Po pięciu latach służby przewidywano okresową wymianę, jednakże zasada ta nie była ściśle przestrzegana.

W planach wojennych (od 1936 do lutego 1939) KOP miał być użyty do osłony granic z Litwą, Łotwą, ZSSR i Rumunią. Pogarszająca się sytuacja strategiczna zmusiła Sztab Główny do zmiany koncepcji użycia KOP. Główne siły tej formacji zostały przemieszczone na front zachodni i południowy, natomiast na wschodzie pozostawiono mocno uszczuplone jednostki. Te fakty wyjaśniają, dlaczego 17 września 1939 r. Korpus Ochrony Pogranicza nie był w stanie stawić skuteczniejszej zapory wojskom bolszewickim.

Opisując drugi okres istnienia KOP J. Prochwicz przedstawił przygotowania wojenne, mobilizację oddziałów KOP, tworzenie jednostek na bazie wydzielonych oddziałów KOP i ich miejsce w jednostkach organizacyjnych wojsk lądowych. Całość kończy się przedstawieniem dyslokacji i stanem organizacyjnym w przededniu wojny, 31 sierpnia 1939 r.

Zaletą książki J. Prochwicza jest szeroki wachlarz zagadnień jakkolwiek z konieczności nieco pobieżny. Zainteresowani postaciami dowódców KOP znajdą rzetelnie opracowane biogramy gen. dyw. Henryka Minkiewicza, gen. bryg. Stanisława Zosik-Tessaro, gen. bryg. Jana Krużewskiego, gen. bryg. Wilhelma Orlik-Rückemanna. Osoby interesujące się duszpasterstwem wojskowym w okresie II RP znajdą szczegóły doty-

czące funkcjonowania duszpasterstwa w KOP (kapelani pomocniczy, Dekanat KOP). Zainteresowani wywiadem natrafią na ciekawe szczegóły dotyczące organizacji wywiadu i kontrwywiadu KOP. Miłośnicy starej broni i umundurowania będą mogli usystematyzować swoją wiedzę. Dodatkowym walorem książki są kolorowe plansze przedstawiające umundurowanie żołnierzy KOP namalowane przez Stanisława J. Haykowskiego, który został rozstrzelany w ulicznej egzekucji w Warszawie, w 1943 r.

Przedstawiana książka została wydana przez wydawnictwo „Barwa i Broń”, które cenione jest za popularyzowanie wiedzy historyczno-wojskowej. Należy podkreślić jakość opublikowanych archiwalnych zdjęć z okresu międzywojennego przedstawiających życie codzienne żołnierzy KOP. Oficyna wydawnicza w przypadku wznowienia nakładu powinna zatroszczyć się o uważną korektę tekstu.

Książka Jerzego Prochwicza stanowi ważną pozycję książkową popularyzującą dzieje ciekawej formacji granicznej II RP, jaką był Korpus Ochrony Pogranicza. Myślę, że ta publikacja szybko zniknie z księgarskich półek.

**pplk Janusz Romaniak**

CS SG w Kętrzynie

## KALENDARIUM CENTRUM SZKOLENIA STRAŻY GRANICZNEJ

**10.01.2003**

W Centrum Szkolenia Straży Granicznej odbyło się uroczyste zaprzysiężenie trojga funkcjonariuszy – kandydatów do służby w kętrzyńskiej szkole Straży Granicznej. Ślubowanie na sztandar Centrum przyjął komendant pplk Jarosław **SUSZEK**. Gratulacje ślubującym złożyła kadra kierownicza szkoły.



W tym samym dniu ponad 40-osobowa grupa słuchaczy szkoły podoficerskiej zakończyła 8-miesięczny – zgodny z nowym modelem szkolenia –

kurs, po którym słuchacze podejmą obowiązki w macierzystych oddziałach Straży Granicznej. Szkolenie zakończone zostało wręczeniem świadectw i wyróżnień. Absolwenci kursu przyjęli gratulacje z okazji zakończenia tego etapu nauki od komendanta szkoły, na którego ręce przekazali podziękowanie za opiekę i wysiłek dydaktyczny.

**23.01.2003**

26.01.2003 roku Kościół katolicki w Polsce po raz trzeci obchodzi Dzień Islamu. Ponieważ tradycja wspólnej modlitwy chrześcijan i muzułmanów jest bardzo krótka, nie ma jeszcze wypracowanej ogólnopolskiej formuły obchodów „Dnia Islamu”, dlatego też każda diecezja tworzy swój własny program. 23 stycznia 2003 roku w Centrum Szkolenia z inicjatywy Parafii Straży Granicznej p.w. św. Mateusza Ewangelisty w Kętrzynie zorganizowano obchody tego święta. Pomysł został zaakceptowany przez słuchaczy szkolenia zagranicznego, którzy przybyli do CS SG z Azerbejdżanu.



„Dzień Islamu” w Centrum Szkolenia rozpoczął się od chrześcijańsko-muzułmańskiego spotkania na tematy religijne. Z dużym zainteresowaniem słuchacze z Azerbejdżanu wysłuchali świadectwa siostry przełożonej ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek św. Rodziny o swoim powołaniu zakonnym. Katolicy pytali o praktyki modlitewne, o zwyczaje związane z Ramadanem o miejsca święte w islamie. Po wspólnej kolacji odbyła się część liturgiczna spotkania, podczas której do kaplicy uroczyście wniesiono Pismo Święte i Koran. Po nabożeństwie uczestnicy spotkali się na agapie.



**12.02.2003**

Słuchacze Zagranicznego Kursu Oficerskiego obchodzili w Centrum Szkolenia Straży Granicznej muzulmańskie święto Kurban Bajram. Święto Kurban Bajram zwane świętem ofiarowania [Id al – Adha (arab.)] ustanowione zostało na pamiątkę ofiary Abrahama.

Po modłach, by uczcić Boga, muzułmanie składają ofiarę z barana. Mięso ofiarowanych zwierząt spożywane jest przez ofiarodawców i rozdzielane między krewnych, sąsiadów i ubogich.

Słuchacze kursu oficerskiego z Azerbejdżanu dokonali rytualnego zabicia barana przed południem w święto Kurban Bajram na terenie Muzeum Mazurskiego w Owczarni.



Na spotkanie zostali zaproszeni komendant CS SG ppłk Jarosław **SUSZEK**, kapelani ks. mjr Zbigniew **KĘPA**, ks. chor. Bazyli **TARANTA** oraz kadra zawodowa. Okolicznościowe spotkanie rozpoczęło się przemówieniem ppłk Jarosława Suszka, który złożył słuchaczom okolicznościowe życzenia i zaprosił do posiłku. W tradycji muzułmańskiej posiłek rozpoczyna osoba zajmująca najważniejsze miejsce w hierarchii społecznej, czy rodzinnej.





Podczas spotkania słuchacze ciekawie opowiadali o zwyczajach w Azerbejdżanie, które mają nie tylko wymiar religijny, ale także społeczny. W święto Kurban Bajram rytualnego zabicia barana dokonuje się w każdej jednostce organizacyjnej azerbejdżańskiej Straży Granicznej. Mięso barana przekazywane jest dzieciom z domów dziecka i osobom ubogim.

### **21.03.2003**

Słuchacze Kursu Oficerskiego z Azerbejdżanu obchodzili swoje narodowe święto Nowruz. Święto związane jest z przywitaniem wiosny, do którego przygotowania trwają 4 tygodnie.

Z chwilą nadejścia wiosny dzień 21 marca staje się dniem zabaw, gier, odwiedzania rodziny, rozdawania prezentów, składania życzeń. Święto wiąże się również z przygotowywaniem różnego rodzaju potraw, między innymi przegotowanie mięsa z barana.

Obchody tego święta zorganizowali słuchacze z Azerbejdżanu w Centrum Szkolenia SG, na które zaproszony został komendant CS SG ppłk Jarosław **SUSZEK** oraz kadra dydaktyczna Centrum.



W uroczystościach również udział wzięli:

- Seymour G. **MARDLIEY** – attache w Departamencie Praw Człowieka, Demokratyzacji i Problemów Człowieka w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Azerbejdżanu,
- Hijran **ALIYEVA'Y** – dziennikarka współpracująca z OBWE w zakresie realizacji medialnego sprawozdania z projektu reformy Wojsk Pogranicznych Azerbejdżanu.



**26.03.2003**

W Centrum Szkolenia Straży Granicznej przebywał Ekspert Unii Europejskiej Pedro **MARTIN** z osobą towarzyszącą Marie-Sofie **SVEIDQVIST**. Ekspertów powitał komendant CS SG ppłk Jarosław **SUSZEK**. Wizyta miała charakter misji monitorującej zobowiązania negocjacyjne Polski w związku z przyjęciem do Unii Europejskiej. Podczas wizyty w CS SG zapoznano gości z systemem naboru i kwalifikacji do służby w Straży Granicznej oraz nowym modelem szkolenia. Ponadto zaprezentowano bazę dydaktyczną oraz dorobek naukowy CS SG.